



Paweł Ruszel

KSIĘGA TRZECIA
O CUDACH WIELKICH



Wprowadzenie i opracowanie
Anna Nowicka-Struska



Lubelska Biblioteka Staropolska
Series Nova

Wydawnictwo
Neriton

tom 1

*Żale nagrobne na śmierć Jana Kochanowskiego
w Lublinie 22 sierpnia 1584 roku
przez Sebastiana Klonowica, Andrzeja Trzecieckiego
i innych autorów napisane i w 1585 roku razem wydane*
wprowadzenie i opracowanie Ryszard Montusiewicz
Lublin 2004

tom 2

*Hymny na święta Panny Naświętszej Piotra Cieklińskiego
w Zamościu w Drukarni Akademiej roku 1600*
wprowadzenie i opracowanie Ryszard Montusiewicz
Lublin 2005

tom 3

Jakub Lubelczyk
Pieśni, psalmy i wiersze polskie
wprowadzenie i opracowanie Katarzyna Meller
Lublin 2007

tom 4

Bonawentura Czarliński, Stefan Giżycki
*Księżę Janusz Wiśniowiecki (1598–1636) w lubelskich
kazaniach pogrzebowych*
wprowadzenie i opracowanie Michał Kuran
Lublin 2007

tom 5

Samuel Twardowski
Satyra na twarz Rzeczypospolitej w roku 1640
wprowadzenie i opracowanie Sławomir Baczewski
Lublin 2007

tom 6

Mateusz Bembus
*Kometa to jest pogróżka z nieba na postrach,
przestrożę i upomnienie ludzkie*
wprowadzenie i opracowanie Sławomir Baczewski
przy współudziale Anny Nowickiej-Struskiej
Lublin 2009

tom 7

Jakub Lubelczyk
*Wirydarz krześcijański pięknie przyprawiony...
Apoteka Duchu Świętego*
wprowadzenie i opracowanie Katarzyna Meller
Lublin 2009

tom 8

Andrzej Kochanowski
Kazania lubelskie
wprowadzenie i opracowanie Anna Nowicka-Struska
Lublin 2010

KSIĘGA TRZECIA
O CUDACH WIELKICH

Lubelska Biblioteka Staropolska
Series Nova

Tom VII



Paweł Ruszel

**KSIĘGA TRZECIA
O CUDACH WIELKICH TEJ CZĘŚCI
DRZEWA KRZYŻA ŚWIĘTEGO
CHRYSTUSOWEGO**

**Która się w Koronie Polskiej w mieście Lublinie
w kościele Świętego Stanisława męczennika
u ojców Zakonu Kaznodziejskiego
cudownie znajduje**



Wprowadzenie i opracowanie
Anna Nowicka-Struska

RECENZENT:
dr hab. Jerzy Kroczak

PRZEKŁAD FRAGMENTÓW ŁACIŃSKICH:
Ewa Zielińska

REDAKCJA, KOREKTA:
Małgorzata Świerzyńska

OPRACOWANIE GRAFICZNE, SKŁAD, PROJEKT OKŁADKI:
Magdalena Jędraszko

NA OKŁADCE:
Widok miasta Lublina z: Georg Braun i Frans Hogenberg,
Civitates orbis terrarum, Kolonia 1618;
źródło: www.polona.pl, domena publiczna

Ilustracje pochodzą z lubelskiego egzemplarza *Księga trzecia o cudach wielkich tej części Drzewa Krzyża Świętego Chrystusowego...*, znajdującego się w kościele Dominikanów, <https://lublin.dominikanie.pl/bazylika/o-pawel-ruszel-op/>

Copyright by Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Copyright by Wydawnictwo Neriton

Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa
Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”
w latach 2017-2022, nr projektu NPRH: 0082/NPRH5/H11/84/2017

ISBN 978-83-67245-43-2

Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa
Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”
w latach 2017-2022, nr projektu 0082/NPRH5/84/2017

Wydanie I, Warszawa 2024

WYDAWNICTWO NERITON
Rynek Starego Miasta 29/31, 00-272 Warszawa
Tel. 22 831 – 02 – 61 w. 26
www.neriton.pl
neriton@ihpan.edu.pl

DRUK I OPRAWA
Fabryka Druku



NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI

*Dla mojego męża Grzesia.
Cuda się zdarzają!*

WPROWADZENIE¹

Dawne księgi mirakularne jako *signum* epoki budzą zainteresowanie badaczy religijności, dziejów kultury, społeczeństwa, medycyny, mentalności. Wiele zachowanych przekazów skłoniła ich do sformułowania tezy o znamiennej dla kultury dawnej „wrażliwości mirakularnej”². Z perspektywy badań historycznoliterackich i kulturowych można dostrzec nowe możliwości w zakresie narracyjności i mikrohistorii³. Niniejsza edycja oprócz tych wszystkich kontekstów prezentuje tekst niezwykle głęboko zakorzeniony w lubelskiej lokalności. Wobec różnorodnych badań

- 1 Ze względu na fakt, że w edycji P. Ruszel, *Fawor niebieski podczas szczęśliwej elekcji na Królestwo Polskie Pana Naszego Miłościwego Jana Kazimierza, króla szwedzkiego, Miastu Lublinowi czasu gwałtownego niebezpieczeństwa od swawolnych Kozaków cudownym sposobem roku 1648 die 10 Novembris pokazany*, oprac. A. Nowicka-Struska, red. nauk. K. Meller, Lublin 2013, oprócz problematyki tekstu szczegółowo został opracowany temat historii relikwii Drzewa Krzyża Świętego oraz dziejów dominikanów w Lublinie, w poniższym wprowadzeniu pominęłam te kwestie. Fragmenty niniejszego opracowania zostały przeze mnie opublikowane w: *Pamięć zbiorowa i pamięć miasta w świetle lubelskich dominikańskich przekazów mirakularnych XVII i XVIII wieku*, w: *Memuarystyka w dawnej Polsce*, red. P. Borek, D. Chemperek, A. Nowicka-Struska, Kraków 2016, s. 83–98; eadem, „Horror vacui” w królewskim mieście. *Mirakularne przestrzenie Lublina w XVIII-wiecznych księgach cudów*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF – Philologiae*”, t. 41, 2023, nr 2, s. 15–42; eadem, *O relikwii czy o sobie samym? Źródła, realizacja i cel utworu Andrzeja Wargockiego „O Krzyżu i Ukerzyżowanym”*, w: *Sarmackie theatrum*, t. 8: *W poszukiwaniu nowości*, red. M. Barłowska, M. Walińska, Katowice 2020, s. 92–115.
- 2 A. Hemka, J. Ołędzki, *Wrażliwość mirakularna*, „*Polska Sztuka Ludowa*” t. 44, 1990, nr 1, s. 8–14; T. Wiślicz, *Wrażliwość mirakularna w świetle ksiąg cudów z XVI–XVIII wieku*, w: *Ecclesia, cultura, potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa*, red. P. Kras, A. Januszek, A. Nalewajek, W. Polak, Kraków 2006, s. 387–395. O związkach opowieści, obrazu, religijności zob. J. Tokarska-Bakir, *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etnograficznych. Wielkie opowieści*, Kraków 2000.
- 3 O typologii, rozwoju i specyfice zbiorów mirakularnych zob. A. Witkowska, *Miracula średniowieczne – funkcje przekazu ustnego i zapisu literackiego*, w: *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław 1978, s. 181–188 (przedruk w: eadem, *Sancti. Miracula. Peregrinationes. Wybór tekstów z lat 1974–2008*, Lublin 2009, s. 193–200); A. Bosiacka, *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2007; A. Kramiszewska, *Prawdziwie jest to dom Boga i brama do nieba. Opowieść etiologiczna miejsc świętych w zwierniadle sztuki*, Lublin 2012; J. Nastalska-Wiśnicka, *Staropolskie piśmiennictwo sanktuaryjne jako źródło do badań nad kultem maryjnym na ziemiach Rzeczypospolitej*, „*Textus et Studia*” 2015, nr 4 (4), s. 47–70; J. Krocak, *Staropolskie relacje o cudach w Jarosławiu*. „*Morze łask i pociech...*” *Jana Kwiatkiewicza*, w: *Wirnydarz staropolski i oświeceniowy*, red. R. Magryś, J. Kowal, G. Trościński, Rzeszów 2020 (*Podkarpacie Literackie*, t. 1), s. 155–170; idem, *Barokowe druki o cudownych obrazach wobec czarów*, w: *Staropolska literatura dewocyjna. Gatunki, tematy, funkcje*, red. I. Dacka-Górczyńska, J. Partyka, Warszawa 2015, s. 285–297; T. Dywan, *Kształtowanie kultury prowincjonalnej w katolickich sanktuariach maryjnych na Kresach południowo-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, Łódź 2014; T. Wiślicz, *Wrażliwość mirakularna...*, s. 387–395; idem, *Dziwne przypadkowe i nadzwyczajne. Zbiory miraculów z XVII i XVIII wieku jako źródło do badań kulturowych*, w: *Staropolska literatura dewocyjna...*, s. 225–234.

dotyczących tego typu form przekazu to właśnie kontekst związków z Lublinem i miejskością wydaje się mi najwartościowszy. Zarówno tekst, obiekt, którego dotyczy, jak też sylwetka autora przyłgnęły do Lublina i tworzą jego historię. Badawczo zaś pokazują, w jaki sposób kształtowały się relacje *sacrum* i miasta oraz jak relikwia wpływała na wspólnotę miejską w epokach dawnych.

Skarb nigdy nieprzebrany Kościoła Świętego Katolickiego, Krzyż Pański, którego częścią trzecią i właściwym celem, do którego zgodnie z tytułem zmierzała całość dzieła Pawła Ruszła, ukazał się w 1655 r. (il. 1). Wówczas wydane zostały jednak tylko dwie pierwsze księgi. *Księga trzecia o cudach wielkich tej części Drzewa Krzyża Świętego Chrystusowego. Która się w Koronie Polskiej w mieście Lublinie w kościele Świętego Stanisława Męczennika u ojców Zakonu Kaznodziejskiego cudownie znajduje* opuściła oficynę Jana Wiczorkowicza w 1656 r. Każda z ksiąg była w pewien sposób samodzielna, o czym świadczy autonomiczna paginacja, oddzielne karty tytułowe, a nawet powtórzenie na nich (księga druga i trzecia) pełnych informacji wydawniczych (rok, oficyna, miejsce wydania, il. 2, 3). Nadrzędny wobec całości ksiąg tytuł: *Skarb nigdy nieprzebrany Kościoła Świętego Katolickiego, Krzyż Pański, o którym tu są trzy księgi z doktorów świętych i poważnych historyków napisane, z okazji wielkich cudów tego Drzewa Chrystusowego, którego się wielka część w Lublinie, w kościele ojców tegoż zakonu cudownym sposobem znajduje z osobliwej i dziwnej providencyj Boskiej ku obronie i niewypowiedzianej pociesze wszystkiego Królestwa Polskiego* od początku wskazywał pewien uniwersalny porządek rzeczywistości. Oto w Lublinie – *axis mundi*, w kościele Dominikanów, miejscu złożenia największej na świecie relikwii Krzyża Świętego, znajduje się centrum królestwa, miejsce działania Opatrzności. Porządek horyzontalny, wertykalny i czasowy krzyżują się w kościele pod wezwaniem średnio-wiecznego Męczennika. *Księga trzecia o cudach*, będąca zbiorem zeznań o doznanych z pomocą relikwii cudach, dominikańską księgą mirakularną, po postawionej na początku dzieła tezie, rozwijanej w dwóch pierwszych częściach, miała stanowić jej ostateczny argument, postawić „kropkę nad i” wobec wciąż niedowierzających mocy relikwii.

Księga trzecia o cudach i *Skarb nigdy nieprzebrany* stanowiły *opus vitae* Pawła Ruszła, promotora Drzewa Krzyża Świętego, dominikanina związanego z Lublinem mocno za życia, a jak pokazała historia – równie mocno po śmierci.



Il. 1. *Skarb nigdy nieprzebrany...*, Lublin 1655, strona tytułowa.

O S K A R B I E

Nigdy nieprzebránym Kościoła Świętego Katho-
lickiego.

KRZYŻY PANSKIM KSIEGA PIERWSZA.

Ktora się dzieli ná Sześć Części.

W Pierwszej Części: wważa się wielkość Męki, y śmier-
ci niewinney Páná y Zbawiciela świata. Przym
okrucieństwo niezmierné Narodu Zydowskiego, od
których jest Vkrzyżowany.

W Drugiej: Iako Duch Święty mękę, y śmierć tego wy-
rażił w Piśmie Świętym Figurami, y przez Proroka
one dan no opowiedział.

W Trzeciej: Iako aby Świat Krzyż iego S. miał w wiel-
kiej wzięomości, wiele go rązy Bog ná Niebie, y ná in-
szych rzeczach stworzonych reprezentował.

W Czwartej: Iako Kościół Święty Katholicki zdawná
zwykt używać Krzyżow y Obrazow Świętych wzglę-
dem swego nabożeństwa.

W Piątej

Il. 2. O skarbie nigdy nieprzebránym... Księga pierwsza, Lublin 1655.

Pomysł publikacji zbieranych przez zakonników zeznań mirakularnych nie pochodził od Ruszla. Dominikanie wiele lat wcześniej zadbali o upublicznienie dzieł opisujących dzieje świętej relikwii i sposobu, w jaki znalazła się ona w z Lublinie. Jeszcze w XVI w. wydany został tekst Macieja Waleriana *Historia quo pacta magna portio crucis Christi in Lublin pervenit*⁴, a w XVII w. Thomasa Cianaveni de Asculo, *Historia brevi descripta compendio, de sacratissimo ac salutifero Crucis dominicae ligno Lublinum translato* i polskie tłumaczenie tekstu autorstwa Gabriela Godzimirskiego: *Historyja krótko opisana o Przenaświętym i zbawiennym Drzewie Krzyża Pańskiego*⁵. Pierwszym, który sięgnął po zeznania mirakularne, nie był jednak dominikanin, ale jezuita Andrzej Wargocki⁶. Ten sprawny pisarz, erudyta i tłumacz specjalizował się w piśmiennictwie peregrynacyjno-sanktuaryjnym, wydał m.in. własną translację piętnastowiecznego utworu Bernharda Breidenbacha *Peregrynacja arabska albo do grobu św. Katarzyny*⁷, wtórnie spolszczył *Peregrynację albo pielgrzymowanie do Ziemi Świętej J.O. Pana J.M.P Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła*⁸, opracował rodzaj przewodnika po Rzymie: *O Rzymie pogańskim i chrześcijańskim ksiąg dwoje*. Dedykowany Annie Ostrogskiej, a wydany w Zamościu druk *O Krzyżu i Ukrzyżowanym* w swojej finalnej części zawiera 31 cudów odnotowanych do końca 1619 r. w Lublinie. Wargocki, będąc świadkiem pracy działającej wówczas w klasztorze dominikańskim komisji inkwizycyjnej zbierającej zeznania o cudach relikwii, w ścisłym reporterskim tempie skompletował i opracował dostępny materiał mirakularny, nie czekając nawet na zakończenie prac wzmiankowanej komisji⁹. Dzieło Wargockiego było bardzo nowatorskie. Wobec dotychczasowych utworów

4 Druk Vietor, Cracoviae 1537.

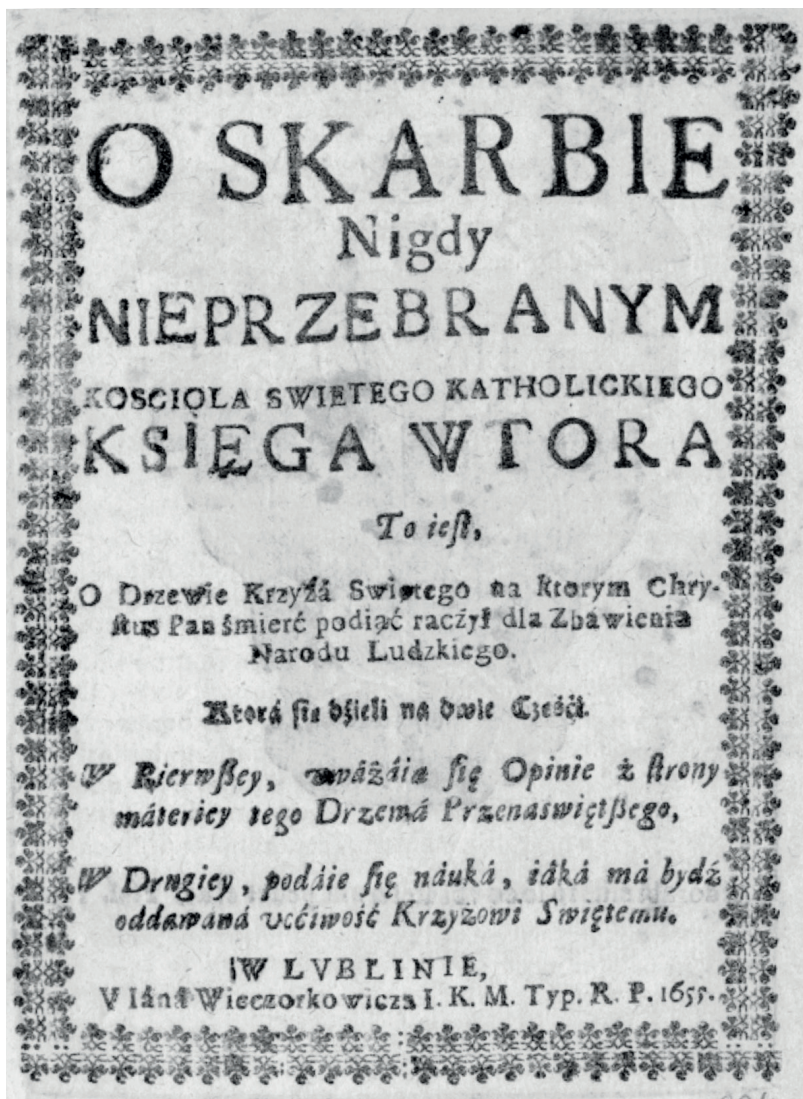
5 Obydwa wydane w Krakowie w 1618 r.

6 O Wargockim zob. J. Sokolski, *Wstęp*, w: A. Wargocki, *O Rzymie pogańskim i chrześcijańskim ksiąg dwoje*, wyd. J. Sokolski, red. J. Krocak, Warszawa 2011, s. 11–24; A. Litwornia, *W Rzymie zwyciężonym Rzym niezwykłym. Spory o Wieczne Miasto (1575–1630)*, Warszawa 2003, s. 24–30; H.E. Wyczawski, *Wargocki Andrzej*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 4, red. idem, Warszawa 1983, s. 386–387; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996, s. 719.

7 *Peregrynacja arabska albo do grobu św. Katarzyny panny i męczenniczki...*, Kraków 1610, druk. S. Kempiniego; zob. L. Wojciechowski, *Do Świętej Katarzyny na Synaju i w Aleksandrii. Opis pielgrzymki w nurcie piśmiennictwa patniczego – od Breidenbacha do Wargockiego (1486–1610)*, Lublin 2013.

8 Zlatynizowaną uprzednio przez Tomasza Tretera (Brunsberga 1601).

9 Prace też rozpoczęły się w czerwcu 1619 r., a po koniec tego miesiąca autor już kończył zbieranie materiału, zob. A. Nowicka-Struska, *O relikwii czy o sobie samym...*, s. 92–115.



Il. 3. O skarbie nigdy nieprzebrany... Księga wtóra, Lublin 1655.

odnoszących się do lubelskiej relikwii, nastawionych wyłącznie na jej historię, pomysł, aby upublicznić dziejące się za jej pośrednictwem cuda, był nowy i atrakcyjny odbiorczo. Jezuita wiedział, że sięga po temat niewyeksplotowany, świetnie wyczuł przy tym potrzeby barokowego uczestnika życia religijnego, który potrzebował nie tylko odległej opowieści etiologicznej, ale świeżości konkretnego lokalnego. W latach późniejszych jednak rolę najważniejszego dziejopisa relikwii lubelskiej przejął Paweł Ruszel, którego utwory cieszyły się wielką popularnością i przyćmiły utwór War-gockiego. Były też kilkakrotnie wznawiane, a sama postać z czasem stała się obiektem kultu quasi-religijnego.

Paweł Ruszel – od cudów do legendy

Paweł (imię zakonne) Ruszel¹⁰, właściwie Marcin, urodził się w 1593 r. w okolicach Krzemienicy koło Łańcuta. Był synem Mikołaja Ruszla herbu Lis i Barbary Rogulskiej¹¹. Jako chłopiec udał się na naukę do kolegium lubelskiego, gdzie jego brat Stanisław pełnił funkcję woźnego sądowego Trybunału Koronnego¹². Tam w 1611 r. młody Ruszel stał się świadkiem niezwykłego doświadczenia franciszkanina, o. Piotra Donata z Iwicznej. Duchowny ten, wyrażający wątpliwości co do prawdziwości lubelskiej relikwii, doznał objawienia, mającego doprowadzić go do ugruntowania wiary w partykułę. Wydarzenie to wpłynęło na decyzję Marcina o wstąpieniu w 1612 r. do zakonu dominikanów w Lublinie. Rok później złożył śluby zakonne i dostąpił obłóczyn. Po profesji Ruszel podjął studia teologiczne i filozoficzne w Lublinie i w Krakowie, a także w Rzymie i Salamance. Po studiach jako lektor prowadził wykłady w Poznaniu i Łucku. W 1629 r. został wybrany na stanowisko przeora klasztoru w Sejnach, gdzie pozyskał dla dominikanów wsparcie Fryderyka Sapiehy i jego żony, dzięki którym rozbudował klasztor i kościół. Do Lublina powrócił w 1632 r., kiedy to, po nieudanej próbie objęcia przeoratu, ponownie podjął wyzwania naukowe, uzyskując bakalaureat. Niedługo później wyjechał z Lublina. Jego

10 Zob. P. Ruszel, *Fawor niebieski*, wprowadzenie; zob. S. Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodziej-skiego w Polsce*, t. 2, Lwów 1861, s. 242–243.

11 S. Jaroszewski, *Ojciec Paweł Ruszel, dominikanin lubelski (1593–1658), promotor Krzyża Świętego*, Lublin 2000.

12 S. Jaroszewski, *Dominikańscy przeorzy konwentu św. Stanisława B.M. w Lublinie 1582–1660*, Lublin 2001, s. 90.

drogi wiodły przez przeoraty w Elblągu, Przemyślu, ponownie w Sejnach, Gdańsku. Oprócz kariery zakonnej Paweł Ruszel był też czynnym wykładowcą teologii, prymariuszem studium dominikańskiego w Wilnie, uzyskał też tytuł magistra teologii (1645). W 1641 r. wydał drukiem w Wilnie ogłoszone rok wcześniej kazanie z okazji święta św. Jacka *Tryumfna dzień chwalebny Jacka świętego, wielkiego patrona i apostoła polskiego*. Do kazania dołączone zostały żywoty ojców zakonu św. Dominika¹³. W 1642 r. powrócił do Lublina, gdzie został organizatorem Studium Generale. W latach czterdziestych XVII w. aktywnie uczestniczył w rozpowszechnianiu kultu relikwii Drzewa Krzyża Świętego w Lublinie. W kościele Dominikanów działało od 1640 r. bractwo Krzyża Świętego, Ruszel objął funkcję promotora Drzewa Krzyża Świętego. Funkcja ta związana była z posługą czcicielom partykuły oraz sprawowaniem pieczy nad rozwojem kultu, zbieraniem relacji i potwierdzaniem notarialnym cudów, które się dokonały.

Ojciec Ruszel zmarł 29 czerwca 1658 r. w Lublinie. Niedługo po śmierci jego postać stała się obiektem zainteresowania historyografów i pisarzy religijnych, a także samodzielnym mitem, lubelską legendą miejską. Do początku XX w. odnotowano 25 publikacji¹⁴, w których dominikanin został opisany czy wspomniany. Większość z nich przetwarza lub powtarza przekaz na jego temat, który pojawił się zaledwie cztery lata po śmierci, autorstwa Jacka Pruszcza w *Fortecy duchownej Królestwa Polskiego, z żywotów świętych, tak już kanonizowanych i beatyfikowanych, jak też świętobliwie żyjących patronów polskich*¹⁵. Narracja Pruszcza zogniskowana jest wokół kilku powtarzających się później motywów. Pierwszym z nich jest ascetyczne życie Ruszla: „mięsa żadnego nie jadł, w wigilie do Najświętszej Panny, apostołskie, także do świętych zakonu swego, nadto poniedziałki, środy i piątki na samym chlebie i wodzie pościł” (s. 242). Drugim – posiadanie cudownego obrazu Matki Boskiej: „Miał w celi swojej cudowny obraz Panny Przenajświętszej, przy którym nie tylko on sam i insi zakonnicy, ale też i świeckie osoby pociech rozmaitych od Pana Boga doznawali”. Kolejnym motywem na stałe „wrośniętym” w postać Ruszla jest cudowna, nigdy niegasnąca lampa, której ogień rozpałała pobożność zakonnika,

13 A. Witkowska, J. Nastalska, *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, t. 1: *Słownik hagiografów polskich*, Lublin 2007, s. 215.

14 Przekazy zebrał S. Jaroszewski, *Ojciec Paweł Ruszel...*, s. 215–232.

15 Kraków 1662, s. 242.

i z którą wiązały się przekazy o cudownych wydarzeniach¹⁶. W końcu jego postać urosła do palladycznej rangi obrońcy Lublina i orędownika jego mieszkańców. W XIX w. wokół Ruszła narosły liczne legendy miejskie. W *Opisie kościoła Dominikanów w Lublinie* z 1849 r. znajduje się *passus*:

Pamięć owego Ruszła dotąd żyje w sercach mieszkańców Lublina. [...] Utrzymuje się między ludem podanie, że gdy umarł, ciało jego miało zniknąć z celi. Gdy go zakonni bracia szukali, mieli usłyszeć głos, ażeby zaprzestali poszukiwań i że się im wtedy ukaże, gdy w ciężkiej klęsce miasto wzywać będzie jego pomocy. Stąd powstało, że gdy grodowi grozi pożar, słyszeć można wzywających pomocy błogosławionego Ruszła, czego sami świadkami byliśmy, jak z tłumu zebranego ludu przed miejscem, gdzie ogień dom po domu w gruzu i popioł zmieniał, słyszeliśmy wołających: „O, święty Ruslu, przybądź i ratuj” i każdy oczy wznosił ku niebu, jakby go z przybytku wybranych zstępującego ujrzyć mieli¹⁷.

W stuleciu tym wyobrażenie o Pawle Ruszlu zastąpiło propagowane przez niego cuda doświadczane przez mieszkańców miasta i pielgrzymów. W odnalezionym w 2012 r. rękopisie regionalisty Gracjana Wereżyńskiego¹⁸,

16 Źródłem tej narracji stała się zapewne opowieść samego Ruszła zawarta w *Faworze niebieskim*: „*Visum est mihi* [wydawało mi się] i tego tu nie zamilczeć rzeczy cudownej, jako w tymże kościele Ojców Dominikanów lubelskich na obrazie malowanym Panny Przenaświętszej, który jest w ołtarzu przy filarze i katedrze kaznodziejskiej, przed którym zwykła gorzeć lampa oliwna *in vase vitro* [w naczyniu szklanym] przy samym obrazie *posita* [umieszczona] pokazały się gęste krople oliwy, mało nie po wszystkim obrazie, których było więcej niż cztery sta. Drugie były tak wielkie, iż spływały na dół na ramę tego obrazu, a to się stało tego roku 1649, 18 sierpnia *feria quarta infra octavam Assumptionis B[eatissimae] M[ariae] V[irginis]* [w środę, w oktawie Wniebowzięcia NMP]. Skąd i jakim sposobem wzięły się krople oliwy na tym obrazie dorozumiewają się niektórzy, iż wrzała cudownie oliwa w tej lampie tak barzo, iż ku górze wysoko na półtora łokcia krople wypryskały i to, co było na dnie lampy wytrysnęło także na szatę czerwono malowaną tego obrazu, to jest czarność od knota, która się zwykła znajdować na dnie w lampie *dignum consideratione* [godne rozważenia], adwersując także i to, że lampę znalezione po staremu gorejącą, spokojnie, jako zawsze *notata fuit dies huius rei* [odnotowany został dzień tego wydarzenia] i potem pokazało się, że tego dnia Król Jego-mość Pan nasz miłościwy, będąc *in persona sua* [we własnej osobie] w obozie, uczynił pokój z Kozakami i Tatarami”, P. Ruszel, *Fawor niebieski...*, s. 92–93.

17 *Opis klasztoru i kościoła OO Dominikanów skreslony przez Z.S.*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” t. XVII, 1849, nr 12, s. 155–511.

18 Gracjan Wereżyński, regionalista lubartowski (1828–1902), rejent lubartowski w latach 1866–1876, współpracownik „Gazety Lubelskiej”, zob. E. Zielińska, *Rękopiśmienny przewodnik po Lublinie i guberni lubelskiej z roku 1886*, w: *Lublin w kulturze, kultura w Lublinie. Dziedzictwo kulturowe miasta od średniowiecza do współczesności*, red. P. Dymmel, R. Jop, Lublin 2018, s. 401–422.

opisującego zabytki i pamiątki lubelskie, znajduje się ustęp ukazujący metamorfozę miejskiej narracji o cudach krzyżowych i ostateczne uformowanie się mitu o zakonniku jako części historii miasta.

Czuły na niedolę ludzką, obdarzony duchem proroczym przewidywał przed czasem klęski wiszące nad miastem; nieustannie klęcząc na modlitwie, przed obrazem cudownym Najświętszej Marii Panny zawieszonym w jego mieszkaniu, nieraz przebłągał miłosierdzie Boże i uzyskał miastu odpuszczenie winy i kary za nią. Pod koniec świętobliwego życia jego, gdy morowa zaraza w Lublinie grasowała zabierając liczne ofiary z ludu, gdy jedni z kapłanów zakonników pomarli, a inni wyszli na pełnienie posługi religijnej, ksiądz Ruszel, sam w klasztorze zostawszy z braciszkiem, wybrał sobie jakiś kącik między grobami pod korytarzem dolnym, idącym obok zakrystii, w nim zasnął snem wiecznym, zobowiązawszy braciszka zakonnego przy nim będącego, aby go pokrył ziemią i miejsca tego nikomu nie wskazywał. Gdy za swoim powrotem po ustaniu zarazy i ojcowie zakonni, i lud domagali się, aby to miejsce braciszek ów wskazał, wówczas tenże, wyrzekłszy słowa: „Ojciec Paweł powiedział, że sam Bóg objawi miejsce mego spoczynku w czasie, kiedy «ulice Lublina krwią zbroczone będą»”, utracił mowę i na wschodach prowadzących do grobu, wobec innych skonął. Legenda ludowa mówi, że ojciec Paweł, jak drugi Eliasz, nie umarł, lecz żywcem do nieba wzięty, i że wraz z Eliaszem danego czasu wśród ulic Lublina pojawi się znowu. Umarł więc ten świętobliwy, błogosławiony kapłan w zakonie lubelskim 1658 r. Jako pamiątki po nim pozostały: cząstka różańca jego o paciorkach wielkości orzecha laskowego, obraz cudowny Najświętszej Marii Panny, Ruszlowską zwany, umieszczony w ołtarzu kaplicy oddzielnej, Ruszlowską zwaną, w kościele Księży Dominikanów lubelskich i dwa jego portrety¹⁹.

Pierwszym utworem, który dominikanin opublikował na temat relikwii lubelskiej, był *Fawor niebieski podczas szczęśliwej elekcycy na Kró-*

19 A. Nowicka-Struska, *Pamięć zbiorowa...*, s. 97–98. Fragment z: G. Werezynski, „Historyczne pamiątki miasta Lublina”, 1886, rkps, własność prywatna.

lestwo Polskie Pana Naszego Miłościwego Jana Kazimierza... Pochodzący z 1649 r. utwór, formalnie przypominający kazanie, traktował o cudownym uratowaniu Lublina przed kozackim zniszczeniem w 1648 r. Druk zaopatrzony był w użyteczny do domowej czy prywatnej dewocji obraz relikwii w skali 1:1, opis samego obiektu oraz historię jego pojawienia się w Lublinie. Najważniejszą jednak częścią była narracja o cudzie, obronie miasta, znakach na niebie i pomniejszych cudach towarzyszących wydarzeniom czasów wojny kozackiej. W ostatnich sekwencjach *Faworu niebieskiego* Ruszel, informując o mnogości odnotowanych cudów lubelskich, przypomniał dzieło Wargockiego, sugerując rychłe ponowne wydanie zbioru mirakularnego jezuitę:

To Drzewo święte jako zrazu, tak i po wszystkie czasy zawsze sły-
nęło, i teraz słynie, cudami wielkimi, które są nieprzeliczone,
z których dosyć jest wiele autentycznych *in archivio sacristiae
eiusdem Eccesiae S[ancti] Stanislai M[artyris]* [w archiwum za-
krystii tegoż kościoła Stanisława Męczennika] i o nich prezbiter
Andreas Wargocki *lib[ro] 2* [kapłan Andrzej Wargocki w księ-
dze 2] o tym Drzewie świętym lubelskim kilkadziesiąt mianu-
je i wieczni> ich *in libro, brevi imprimendo* [w księdze, która
wkrótce ma się niedługo ukazać drukiem] czytać będziesz.

Jednak do ponownej edycji tekstu Wargockiego nigdy nie doszło. Wygląda na to, że zachęcony popularnością *Faworu niebieskiego* autor postanowił samodzielnie opracować nową księgę mirakularną z dominikańskiego sanktuarium. Dysponując drukiem jezuitę i koniecznymi źródłami sądowymi, ale też mając własne doświadczenie z drukiem z 1649 r., napisał *Skarb nigdy nieprzebrany* i *Księgę trzecią o cudach*.

Księga o cudach – źródła

Na *Księgę trzecią o cudach* składa się kilka części, które prowadzą do zapisów mirakularnych – najważniejszej partii tekstu. Utwór inicjuje *Historija krótka, jako to Drzewo Krzyża Świętego dostało się z Konstantynopola do Lublina*, zawierająca nieistniejące już w XVII w. epitafium biskupa Andrzeja. Po niej następuje lakoniczny *passus O wielkości tego Drzewa*

Krzyża Świętego, odsyłający czytelników przede wszystkim do *Faworu niebieskiego*, w którym, zdaniem autora, temat materialnego kształtu relikwii został wyczerpany. Znacznie więcej uwagi Ruszla przykuwa kwestia form kultu religijnego (*O nabożeństwie, które się przy tym Drzewie Przenajświętszym zwykło odprawować*) oraz powiązanych z relikwią i kościołem odpustów (*O odpustach nadanych od Stolicy Apostolskiej temu kościołowi względem tego Drzewa Krzyża Świętego oraz Odpusty od Urbana VIII papieża pozwolone*). Serie opisów cudów bezpośrednio poprzedza przemowa (*Do sług wiernych Chrystusowych o cudach tego Drzewa zbawiennego, które z wielką uwagą przy bytności wielu zacnych person a notario publico były do ksiąg przyjmowane*). W tej ostatniej części Ruszel wyjaśnia, w jaki sposób zeznania o cudach były pozyskiwane, jakie są ich źródła i towarzyszące inkwizycji procedury. Poniekąd tłumaczy się też przed odbiorcami, dlaczego publikacja cudów tak długo nie dochodziła do skutku. To sugerowane przez Ruszla opóźnienie czy zaniechanie publikacyjne wymaga komentarza. W pierwszych dwóch dziesiątkach XVII stulecia, po wczesnonowożytnym, okołoreformacyjnym ostudzeniu religijności katolickiej, w Lublinie nastąpiło wyraźne ożywienie tematem relikwii i sanktuarium dominikańskiego w piśmiennictwie. Dominikanie lubelscy pojęli na początku lat dwudziestych wyraźny trud rozpropagowania kultu świętej partykuły. Inspiracją tych działań były wskazania wizytatora klasztorów dominikańskich w Polsce, Damiana a Fonseki, który w swoim rozporządzeniu z 1617 r. zalecił „większe zajęcie się tą relikwią”²⁰. W podobnym duchu – kontestacji deficytu propagandowego – wypowiadał się przed Ruszlem dobrze mu znany Wargocki w *O Krzyżu i Ukrzyżowanym*, gdzie grzmiał na mieszkańców Lubelskiego wobec kompromitujących, jego zdaniem, zaniedbań w kwestii upowszechniania lubelskiej relikwii i pobożności krzyżowej:

Rozmaici panowie bogaci i ubodzy książęta narodu rozmaitego nawiedzali Krzyż Święty w Jeruzalem. A nie tam tylko, kędy jedno wiedzieli o tym drzewie, nie lenili się, jako w syryjskim klasztorze, w bawarskiej ziemi, także w werdeńskim, o których

20 O wizytacji zob. J. Kłoczowski, *Wielki zakon XVII-wiecznej Rzeczypospolitej u progu swego rozwoju. Dominikanie polscy w świetle wizytacji generalnej z lat 1617–1619*, „Nasza Przeszłość” t. 39, 1973, s. 103–180; J.A. Wadowski, *Kościoty lubelskie. Na podstawie źródeł archiwalnych*, Kraków 1907, s. 274–275.

się w pierwszych księgach mówiło więc i w Ratyzbonie, to też u nas w Polsce, w klasztorze Świętego Krzyża na Łysej Górze [...] jako o tym świadczą książki z cudami wydane i indziej [wyróżnienie – A.N.-S.]. Ja się wydziwić nie mogę, dlaczego, nie wymówię Polska, bo podobno nie wszyscy wiedzą, ale przynajmniej to lubelskie województwo jest tak ostatnie oziębłe, że chociaż ustawicznie albo widzą, albo słyszą cuda Drzewa Krzyża Świętego w kościele Świętego Stanisława u Ojców Dominikanów tu w Lublinie. Chociaż i to wiedzą, że większego Krzyża po wszystkim świecie, com wyżej pokazał, nie masz, przecie tak są w nabożeństwie nikczemni, tak niedbali, krótko mówiąc, by nie krześcijani!²¹

Drugą kwestią wynikającą z przedmowy do serii cudów jest sprawa źródeł wykorzystanych przez Ruszla. Cuda opisane przez niego zaczerpnięte zostały głównie z instrumentów notarialnych, które były efektem akcji inkwizycyjnej przeprowadzonej przede wszystkim w 1619 r. w Lublinie. Jej założeniem było zebranie jak największej liczby zeznań potwierdzonych przez świadków w obecności notariusza publicznego, co ogłosił ówczesny prepozyt Jan Kliszewski:

Ojcowie tedy tego konwentu lubelskiego uczynili tę pilność i staranie roku Pańskiego 1619, aby też zatym *obstrueretur os loquentium iniqua, qui non verentur miraculis eius detrabere* [zamknięte zostały usta mówiące nieźyczliwie, (tych) którzy nie obawiają się cudom jego uwłaczać], iż te cuda *per notarium publicum cum quadam sollemnitate* [przez notariusza publicznego z pewną solennością, tj. według przyjętej procedury prawnej] były *ad acta* [do akt] przyjmowane do czego przystąpiła *authoritas admodum reverendi domini Ioannis Kliszewski* [powaga wielce czcigodnego Jana Kliszewskiego], natenczas *praepositi et officialis Lublinensis* [prepozyta i oficjała lubelskiego], który *sub poenis ecclesiasticis, ex ambona praedicatoris* [pod karami kościelnymi, z ambony kaznodziej] rozkazał, aby ci, którzy cudów tego Drzewa Świętego z pociechą swoją doznali, które

21 J. Kłoczowski, *op. cit.*, s. 116–117.

oni tylko *per simplicem relationem sine sollemnitate iuris* [przez proste opowiadanie pozbawione powagi prawa] przed promotorami *Sanctae Crucis* [Świętego Krzyża] albo zakrystyjanem, lubo też przed którymkolwiek ojcem oznajmowali albo też ich z niedbalstwa zamilczeli, znowu one (którzy by się jeszcze żywi znajdowali i obecnymi byli natenczas w mieście Lublinie) przed pisarzem publicznym przy obecności i asystencyjej wielu zacnych person na ten akt zaproszonych na miejscu naznaczonym w zakrystyjej tego kościoła powtórzyli i jawnie one pod przysięgą wyznawali. Która inkwizycja przez kilka lat trwała, jako się to niżej *inter miracula* [między cudami] pokaże...

Wobec źródeł i oczekiwań odbiorców

Duża część wykorzystanych przez Ruszla zeznań potwierdzona została przez notariusza Sebastiana Kajka z Sulmierzyc, krewnego słynnego lublinianina Sebastiana Fabiana Klonowica²². Drugim notariuszem, na którego dokumenty (sygnowane przez niego) powołuje się Ruszel, był Marcin Ościechowski²³.

Instytucja notariusza związana była z urzędem oficjała²⁴. Zadaniem notariusza konsystorza w XVII w. było prowadzenie kancelarii, sporządzanie protokołów czynności sądowych, wpisywanie do ksiąg dokumentów, zeznań i oświadczeń, wydawanie poświadczonych odpisów akt, badanie świadków w sprawach sądowych. Notariusze prowadzili również

22 Sebastian Kajak, z Sulmierzyc, syn Jana, mieszczanin lubelski, notariusz publiczny. Kramjan i krewny Sebastiana Fabiana Klonowica (Acernus pochodził z Sulmierzyc). Po śmierci Klonowica ufundował w kościele farnym św. Michała tablicę epitafijną ku jego czci. Zmarł w 1619 lub w pierwszej połowie 1620 r., co wywnioskować można po tekście A. Wargockiego z 1620 r., gdzie Kajak został określony już jako: *advocatus olim Lublinensis, et notarius publicus*, Wargocki, *O Krzyżu i Ukrzyżowanym*, s. 125–126.

23 Marcin Ościechowski (zm. 1665), kanonik, notariusz apostolski i konsystorza lubelskiego od 1621 r., prepozyt kościoła Świętego Ducha, bakałarz filozofii, rektor szkoły lubelskiej. Z czasów jego aktywności notarialnej zachowała się księga z lat 1621–1626 (Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie, Akta Konsystorza Lubelskiego AVIII); w latach 1648–1661 był seniorem mansjonarzy kolegiaty lubelskiej. Był fundatorem scholasterii w kolegiacie lubelskiej. Zob. P. Hemperek, *Oficjalat okręgowy w Lublinie XV–XVIII w. Studium z dziejów organizacji i kompetencji sądownictwa kościelnego*, Lublin 1974, s. 244; P. Ruszel, *Fawor niebieski...*, s. 140.

24 Oficjalat czyli instytucja sądu biskupiego istniała w Lublinie od 1425 r., od tego roku zaczynały się akta konsystorza lubelskiego, zob. P. Hemperek, *op. cit.*, s. 51–73.

samodzielną działalność notarialną poza konsystorzem²⁵. Zachowane księgi wypisów notarialnych Sebastiana Kajka i Marcina Ościechowskiego zawierają zeznania mirakularne obecne w dziele Ruszła. Nie oznacza to jednak, że stanowiły one źródło dla dominikanina. Zapiski w ich księgach były bowiem jedynie odpisami właściwych narzędzi notarialnych archiwizowanych w klasztorze dominikanów.

Zbiór Pawła Ruszka *Księga trzecia o cudach* wykazuje istotne zbieżności z zachowaną notarialną księgą notariusza publicznego Sebastiana Kajka z Sulmierzyc (Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie, rkps Rep 60A VII). Odnotowane w niej wpisy pochodzą z lat 1598–1619²⁶. Księga zawiera ok. 80 wpisów, tj. kopii instrumentów notarialnych wystawionych przez tego notariusza. Są to testamenty, rezygnacje z prebend, protestacje, donacje, kontrakty, akty fundacji, zeznania, akty ustanowienia prokuratorów, upoważnienia, poświęcenia oraz jeden akt elekcji opata. W ramach testamentów występują inwentarze mienia, rejestry dłużników, rejestry wydatków i podobne. W księdze pojawiają się też sprawy lubelskich dominikanów, dotyczące klasztoru Dominikanów (k. 36–38, 65v–67, 124–125, 161–166v) oraz sprawy Janusza księcia Ostrogskiego (k. 171–173v). O relikwii Krzyża Świętego w kościele św. Stanisława w Lublinie w księdze aktów notarialnych Kajka traktuje 15 wpisów. Pochodzą one z ok. 1615 r. (1), 1617 (3) i 1619 (11). Ostatni blok złożony jest z kopii 11 instrumentów notarialnych zawierających relacje o cudach spisane latem i jesienią 1619 r., tj. między 24 czerwca a 21 listopada 1619 r. (k. 173v–214v). Jest to najobszerniejszy zespół relacji o cudach. Każdy z wpisów opatrzony jest tytułem: *Instrumentum ex parte Sancto Sancti Crucis Ligne* (lub podobnym) i zawiera zeznania o pojedynczych cudach lub ich grupy, liczące od 3 do 17 świadectw. W bloku tym Kajek spisał tym samym 66 cudów, w tym dwa dawniejsze, które nie mają formy instrumentu notarialnego, ale prostych notatek dopisanych na końcu księgi. Całość przekazów o cudach lubelskich w księdze notariusza uzupełniają dwa cuda opisane we wcześniejszych instrumentach notarialnych (są to zeznania Piotra Donata z Iwicznej z 1611 r. i Piotra Łaskiego z 1612 r.). Z 68 cudów znajdujących się w księdze Sebastiana Kajka 11 nie występuje

25 *Ibidem*, s. 128–129.

26 Format folio, kart 214, pismo kilku rąk, brak dekoracji, rękopis w oprawie płóciennej, numeracja cudów dużymi cyframi arabskimi, notatka marginalna ks. Jana A. Wadowskiego (na k. 38). Analizę kodykologiczną przeprowadziła dr E. Zielińska, za co serdecznie dziękuję.

w dziele Pawła Ruszla, 57 zaś ma odwzorowanie w *Księdze trzeciej*. Nie są to jednak przełożenia *in extenso*.

W *Księdze trzeciej* Ruszla zeznania dotyczące wydarzeń od grudnia 1619 do 1654 r. (cuda LIX–CV) wiążą się z działalnością także innych notariuszy (Marcin Ościechowski) lub osób pełniących ich funkcje (niezidentyfikowany ojciec Piotr, Stanisław Skomorowski, Maciej Punikowski, Jan Wielkoszowic) czy pisarzy (Jan Molawicki, o. Wincenty Sesenkowiusz, Wawrzyniec Tarkowski, Adam Cornificus). Część zeznań oparta jest na opieczętowanych, podpisanych i cytowanych listach (np. Aleksander książę Ostrogski, Dominik Ożarowski) i innych zeznaniach na piśmie. Kolejna część zeznań ma charakter świadectwa ustnego przed duchownym, wyznania publicznego, zeznania pod przysięgą, zeznania przy składaniu wotów.

O tym, że Paweł Ruszel korzystał w pracy z oryginalnych dokumentów przechowywanych w klasztorze Dominikanów, świadczy kilka faktów. W opisie cudu V, jego finalnym ustępie znajduje się fragment potwierdzający posiadanie przez Sebastiana Kajka uprawnień notariusza publicznego, co poświadcza dodatkowo oficjał lubelski ks. Jan Kliszewski, uwierzytelniając swoim podpisem oraz pieczęcią. Takiego poświadczenia nie ma w księdze Kajka, za to znajdowało się ono zapewne w oryginalnym dokumencie. W cudach III–IV Ruszel dodaje: „*Ex originali notarii publici Sebastiani Kaiek*” (z oryginału Sebastiana Kajka), co bezdyskusyjnie wskazuje na wykorzystywaną przez niego materiał. Ponadto w kilku przypadkach Ruszel podaje personalia oraz inne informacje, których nie ma w księdze Kajka (np. w cudzie LII).

Różnice pomiędzy materiałami notarialnymi a redakcją Ruszla dotyczą także innych kwestii. Po pierwsze między zawartością *Księgi trzeciej* a archiwaliem Kajka istnieje rozbieżność co do ich zawartości, Ruszel bowiem nie uwzględnia jedenastu cudów, których opisy znajdują się w księdze notariusza. Autor *Księgi trzeciej* nie przytacza wielu szczegółów pojawiających się w kopiach instrumentów wystawionych przez Kajka. Pomija osoby i czynności poprzedzające spisanie instrumentu notarialnego, np. passusy dotyczące stawienia się dominikanina z zeznaniem innej osoby na piśmie i prośbą o zredagowanie instrumentu notarialnego, upraszczając w ten sposób szczegółowe losy zeznań i ich formy. Pomija niektóre konteksty prawne, na przykład dwukrotne poświadczenie relacji Piotra Łaskiego i udział w tym dominikanina o. Augustyna Jastrzębskiego. Wersja Ruszla

nie uwzględnia więc wielu innych zanotowanych przez Kajka „aktorów wydarzeń” – pośredników, sprawców akcji prawnej, którymi byli faktyczni inicjatorzy aktów prawnych czyli lubelscy dominikanie (br. Maciej *Siriadiensis*, o. Augustyn Jastrzębski, o. Wincenty Sesenkowiusz). Ruszel skraca i upraszcza w ten sposób zeznania, jednocześnie czasami zmienia ich charakter ze *stricte* prawnego na opowieść bardziej spontaniczną. Można stwierdzić, że na swój sposób ukrywa sprawczą i wiodącą rolę dominikanów w akcji rejestrowania cudów, ogranicza też wielość personaliów na rzecz obecnych w zapiskach notariusza.

O przemyślanym działaniu, mającym na celu zmianę charakteru przekazu z urzędowo-prawnego na popularno-narracyjny świadczą i inne posunięcia. Należy jednak zaznaczyć, że w przypadku autorskiej edycji dzieła Ruszla kierunek ten został dopiero zapoczątkowany, a kolejni edytorzy *Skarbu* pozbywali się elementów formalnych znacznie bardziej zdecydowanie. Można odnieść wrażenie, że dominikanin z jednej strony upraszczał przekazy, a jednocześnie z drugiej waga dokumentu stanowiła cenny argument prawdziwości opowieści. Promotor Krzyża Świętego zwykle nie cytuje typowych formuł instrumentów prawnych tego okresu, na przykład trynitarniej inwokacji *In nomine Sanctissimae et Individuae Trinitatis. Amen*; rozbudowanej datacji typowej dla dokumentów notariuszy publicznych, zawierającej dzień, miesiąc i rok, i datowania według lat pontyfikatu papieży wraz z określeniem miejsca akcji prawnej (*in Conventu Lublinensi sancti Stanislai Ordinis Patrum Praedicatorum in zachristia ecclesiae*); imienia notariusza wraz z miejscowością jego pochodzenia, diecezją oraz określeniem władzy – źródła jego mianowania; końcowej subskrypcji notariusza zaczynającej się od słów: *Et quia ego NN notarius publicus* (zachowane w pojedynczych cudach, np. V). Najwięcej elementów formularno-prawnych mają pierwsze relacje o cudach, gdzie jako inicjator czynności prawnej występuje o. Wincenty Sesenkowiusz (np. cud III). Najczęściej Ruszel redukuje treści formularzowe, aż do surowej listy świadków lub podpisów.

Istnieje wiele dowodów na odrębną redakcję materiałów sądowych użytych przez dominikanina. Autor podaje czasami cuda w innej kolejności niż występują w księdze Kajka, nie powtarza tytułów organizujących wpisy, stosuje własne tytuły, np. „Cud III”. Ruszel stosuje taktyki przybliżające czytelnikowi treść relacji o cudach. Są działania takie jak umieszczenie własnych, polskich wprowadzeń (streszczeń) łacińskich listów-

-świadectw, które potem cytuje w wersji łacińskiej; translacja elementów łacińskich (nazwy chorób, daty: *his verbis* → *w te słowa, die undecima Septembris* → *die 11 Septembris*); poprawia redakcyjnie wypowiedzi; skraca „dłuższy”; dodaje zaimki (nadmienić można, że zaimków wskazujących jest w tekście dość sporo); systematycznie zamienia zwroty: *wianek różany* → *różaniec, nająć mszę* → *zamówić mszę*. Wyraźnie także skraca zeznania.

Wszystkie działania autora skierowane były na innego niż dotychczas odbiorcę narracji. Inicjatorami powstania kolejnych instrumentów notarialnych byli dominikanie, więc oni także byli odbiorcami zgromadzonych w klasztorным archiwum zeznań. Paweł Ruszel, projektując *Księgę trzecią*, liczył się ze zmianą profilu odbiorczego.

Księga trzecia jest wewnętrznie niejednorodna. Wyróżniają się w niej odmienne grupy zeznań. Oddzielić można początkowe narracje historyczno-etologiczne, dotyczące najstarszych cudów „założycielskich” (cuda I–IV). Granicznym cudem jest opowieść o Piotrze Donacie z Iwicznej – lubelskim Tomaszu – niedowiarku, którego „nawrócenia” Ruszel był świadkiem (cud IV). Drugą grupę stanowią świadectwa spisane w ramach zasygnalizowanej przez Ruszla w *Przedmowie* do cudów akcji dominikańskiej z lat 1618–1619 z dodatkiem zeznań do początku 1621 r. W przeważającej większości są to świadectwa mieszczan (45), niekiedy poświadczających po dwa lub trzy cuda naraz. Grupę zeznań do 1621 r. zamyka obszerna listowna narracja o Aleksandrze, księciu na Ostrogu i Zasławiu (cud LXXVII). Ostatnią grupę cudów stanowią świadectwa z lat 1636–1654. Tutaj, zupełnie odmiennie niż w poprzedniej, tylko jedno zeznanie pochodzi od mieszczki (Krzysztyna Alchimiścina, cud LXXXII, 1643), całą resztę zaś stanowią zeznania szlacheckie (15). W obydwu grupach jest dwóch duchownych i trzy zakonnice. Zarówno w pierwszej, jak i drugiej grupie wyraźnie przeważają kobiety. Ich zeznań jest tak wiele, że można mówić tu o pewnej feminizacji przekazu mirakularnego, a także wyjątkowości tego tekstu udzielającego kobietom z przeszłości głosu. Te dwie zasadnicze grupy zeznań różni też sposób przedstawienia. Pierwsza z nich bazuje na dokumentach notarialnych, wciąż obecnych formułach prawnych, powagą instytucji legitymizujących narrację. Druga grupa zeznań – z lat czterdziestych–pięćdziesiątych niemal w ogóle po tego typu argumenty nie sięga.

Teksty lubelskie związane z relikwią Drzewa Krzyża Świętego układają się w sekwencję: *Historia prebrevis* (T. Cianaveni de Asculo) i *Historija krótka* (G. Godzimirski) z 1618 r., *O Krzyżu i Ukrzyżowanym*

Wargockiego (1620) i Pawła Ruzsła *Fawor niebieski* (1649) oraz *Skarb nigdy nieprzebrany z Księgą trzecią o cudach* z lat 1655–1656. Do serii ksiąg siedemnastowiecznych należy dodać także edycje *Skarbu nigdy nieprzebranego* z XVIII w. (Jasna Góra 1725 i Berdyczów 1767) oraz Piotra Przewoskiego *Snopek mirrowy najśodszeo Drzewa Krzyża zabawiennego Pana Jezusa wdzięcznym i rozlicznym nabożeństwem zakwitający...* (Lublin 1744). Kult partykuły krzyżowej w dawnym Lublinie wspomagany był także przez przekazy ikonograficzne, obecne głównie w kościele dominikańskim, w kaplicach św. Tomasza i św. Katarzyny, ilustrujące cuda za pośrednictwem relikwii, a także malowidła ściennie z zakrystii kościoła. Przekazy ikonograficzne upowszechniające świętą partykułę uzupełniały także druki jej poświęcone. Ponadto wizerunki relikwii publikowane były jako autonomiczne druki. Z tego rodzaju obiektem służącym do religijności domowej mamy do czynienia w *Faworze niebieskim*, gdzie obraz w skali 1:1 dodany został do tekstu. Ciekawy przykład obecności wizerunku Drzewa Krzyża Świętego znajduje się też w *Księdze trzeciej*, gdzie w cudzie LXXXVI wspomniany jest nieznanym dzisiaj obraz:

Gdy abowiem ta córeczka jej szpilkę ostrą z trafunku połknęła i w gardle się jej zastanowiła, a tam czas niemały zostając, wielce onę trapiła, co widząc oćiec jej, a wejrzawszy na obraz tego Drzewa Krzyża Świętego, który w domu swoim miał i westchnąwszy, rzekł głosem: „O, gdybym tę córeczkę moję mógł jako zawieźć do Lublina do Drzewa Krzyża Świętego, przez które tam Pan Bóg wiele cudów pokazuje, nic nie wątpię, iżby zdrowa została”.

Wszystkie te źródła ujawniają intensywność działań propagandowych czy upowszechniających dominikański kult. W innej jeszcze stronie, historyczna i kulturowa analiza przestrzeni miejskiej dawnego Lublina, uwzględniająca aktywność wszystkich działających w XVII–XVIII w. ośrodków religijnych, sanktuariów, cudownych obrazów, relikwii, z ich obiektami, drukami je rozpowszechniającymi, pokazuje religijne „przepełnienie”, bujność życia religijnego, a w końcu także rywalizację tychże ośrodków²⁷.

Wobec powtarzalności tematu cudu, również w tekstach jednego autora – Pawła Ruzsła, oprócz zagadnienia stosunku tekstu *Księgi trzeciej*

27 A. Nowicka-Struska, „*Horror vacui*”...

do źródła jest to, jak różnił się tekst dominikanina traktujący o cudach miejskich z 1656 r. od jego pierwszego utworu odnoszącego się do relikwii i miasta, *Faworu niebieskiego* z 1649 r. Tam słowa: „miasto”, „miejski”, „Lublin”, „lubelski”, „mieszczański” można odmieniać przez wszystkie możliwe przypadki. Tekst jest o Lublinie, zadedykowany był radzie miejskiej. Zarówno bezimienna zbiorowość grodu, jak i wymienieni z imienia mieszkańcy byli jego bohaterami. Ta ścisła relacja jest o tyle interesująca, że kościół Dominikanów przechowujący słynną relikwię krzyżową uznawany był za powiązany z liczną w mieście szlachtą. Analiza tekstu dowodzi jednak, że w tym przypadku mamy do czynienia z miastem i mieszczaństwem w rolach głównych. Ruszel w opowieści o cudzie uratowania Lublina przed kozackim zagrożeniem sakralizował miasto, ogłaszał jego wyjątkowość i porównywał z najwspanialszymi – Jerozolimą i Konstantynopolem. Po wielokroć argumentował doskonałość Lublina, tak przestrzeni, jak i jego mieszkańców. W swojej argumentacji odwoływał się do wspólnotowości, pamięci zbiorowej, jedności doświadczenia, nadziei, modlitwy, wspólnoty przestrzeni i miejsc pamięci. Stosunek Pawła Ruszla do Lublina i jego mieszkańców był entuzjastyczny²⁸. Opisane przez niego miasto było kwitnące i dostatnie. Centralnym jego punktem była świątynia dominikańska, ale palladyczna moc cząstki Krzyża spływała w tekście ojca Pawła na całą przestrzeń Lublina. I przestrzeń ta była wyraziście uobecniona w tekście.

„Miejskość” i zainteresowanie Lublinem w *Księdze trzeciej o cudach* wyraźnie się zmieniły. Przejście miasta skurczyła się do kościoła św. Stanisława, tak jakby pomiędzy Lublinem a sanktuarium stanął znak równości, a kościół dominikański był jednoznaczny z królewskim grodem. Można zinterpretować to w ten sposób, że depozytariusz Drzewa Krzyża Świętego zaczyna symbolizować Lublin, jest jego najważniejszą reprezentacją i decyduje o jego auratyczności²⁹.

Różnic pomiędzy obydwojema tekstami jest więcej. *Fawor niebieski*, wystylizowany na kazanie, był tekstem w duchu kaznodziejskim, niezwykle erudycyjnym, a wobec doświadczenia wielkiego działania opatrznosciowego – podniosłym czy nawet monumentalnym. W *Księdze trzeciej o cudach* tych elementów nie ma, nawet w tych miejscach, gdzie erudycja i naukowość autora mogłyby dać o sobie znać, Ruszel

28 Zob. P. Ruszel, *Fawor niebieski, Wprowadzenie*; A. Nowicka-Struska, *Pamięć zbiorowa...*, s. 94–96.

29 Zob. A. Nowicka-Struska, *Pamięć zbiorowa...*

dość szybko odsyła zainteresowanych do innych ksiąg. Tak dzieje się np. w *Historii krótkiej* czy w rozdziale *O wielkości tego Drzewa Krzyża Świętego*, gdzie czytelnik jest przekierowany do *Skarbu nigdy nieprzebranego* czy *Faworu niebieskiego*. Być może zaniechanie uczonych popisów wynikało z faktu, że dwie poprzedzające *Księgę trzecią* części miały właśnie taki mądrościowo-encyklopedyczny charakter. Możliwe także, że w przeciwieństwie do tych ksiąg część mirakularna, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę jej niejaką autonomię, była nakierowana na innych odbiorców.

Na pewno w *Księdze trzeciej* nie odnajdziemy wyrazistego w *Faworze niebieskim* zachwytu i entuzjazmu wobec miasta, które stało się jakby przezroczyście. W pierwszej publikacji, jak wspomniałam powyżej, bohaterami tekstu byli mieszkańcy Lublina jako zbiorowość, ze szczególnym uwzględnieniem jego władzy. Księga mirakularna tymczasem udziela głosu tym, którzy go nie mają – rzemieślnikom, kupcom, biedocie bez określenia statusu społecznego – bednarzom, piernikarzom, służącym, a przede wszystkim kobietom. Wszyscy oni wypowiadają się pod własnymi imionami. Dziś głos Krzyszтины Alchimiściny, Ewy żony Tomasza Bożeja czy dziesiątek innych istot żyjących setki lat temu w przestrzeni Lublina robi niezwykle wrażenie – odślania postaci żywe, mikrofragmenty historii. Ich małe, kilkuwierszowe najczęściej historie ożywiają przeszłość. Mikronarracyjność księgi mirakularnej, mozaikowość przypadków ludzkich jest największym atutem *Księgi trzeciej o cudach*.

Milczenie wobec apokalipsy miasta

Jak wskazałam na początku, *Skarb nigdy nieprzebrany Kościoła Świętego Katolickiego, Krzyż Pański* ukazał się w 1655 r., wówczas drukarnię Wiczorkowicza opuściły jednak tylko pierwsze dwie księgi. *Księga trzecia o cudach wielkich tej części Drzewa Krzyża Świętego Chrystusowego. Która się w Koronie Polskiej w mieście Lublinie w kościele Świętego Stanisława Męczennika u ojców Zakonu Kaznodziejskiego cudownie znajduje* została wydrukowana w tej samej oficynie w 1656 r. Te znane już i przedstawione wcześniej fakty bibliograficzno-historyczne nie budzą kontrowersji ani wątpliwości. Jednak zestawienie ich z wydarzeniami, które stanowią historyczny kontekst pojawienia się księgi dominikanina sprawia, że *Księga trzecia o cudach* zadziwia.

W niebezpiecznych czasach świeżo rozpoczętej w lipcu 1655 r. wojny szwedzkiej, 15 października o świcie mieszkańcom Lublina ukazało się od 6 do 15 tys. (w zależności od przekazów)³⁰ żołnierzy moskiewsko-kozackich stojących u bram miasta od jego północnej strony. Lublin nie był przygotowany do odparcia tak wielkiego ataku i po niedługim czasie dowodzący wojskami moskiewskimi Piotr Potiomkin i kozackimi Daniel Wyhowski zobaczyli białą flagę poddającą miasto. W ciągu najbliższych kilku dni w Lublinie rozegrały się sceny nawet dziś (a może zwłaszcza dziś?) przyprawiające o dreszcz grozy. Mieszkańcy miasta byli bezwzględnie mordowani, zwłaszcza duchowieństwo i zakonnice³¹, wielu zaś z tych, którzy uniknęli śmierci, zostało uprowadzonych do niewoli. Pomimo bardzo wysokiej kontrybucji³² nałożonej na miasto, domy, budynki, dwory i kościoły były bezprzykładnie niszczone, rabowane, płańdrowane i palone. Okrutny los spotkał lubelskich Żydów³³:

30 A. Kossowski, *Lublin w latach „potopu”*, „Roczniki Humanistyczne” t. 6, 1957, nr 5, s. 223–257.

31 Jak pisze Aleksander Kossowski na podstawie przekazów źródłowych o lubelskich brygidkach: „Napadli je niespodzianie Kozacy i Moskale. Ledwie umknęły [w Jastkowie –A. N.-S.] uchodząc na bagna, cierpiąc głód i zimno. «Wozy jednak z rzeczami, kosztownymi naczyniami i aparatami kościelnymi, nieprzyjacieli pochwylił i zrabował wszystko co w nich było cenniejszego, resztę, jako to: przywileje i różne zapisy oraz księgi kościelne i klasztorne poniszczył lub porozrzucił». Pozostałe w Lublinie zakonnice zostały zamordowane, «Panna Maryanna Kisielkówna, panna Regina Stanisławska, panna Dorota Konwierska, dnia 17 października w roku 1655 pozostałe w klasztorze, od nieprzyjaciela, Moskwy z Kozakami, którzy przebiwszy w sadzie mur, do klasztoru wpadłszy, teje godziny zamordowali je. Ciała ich nazajutrz przez jednego zakonnika w grobie naszym, który był otwarty, pochowane»”, *ibidem*, s. 235.

32 „Wojewoda, dowodzący armią moskiewską, imieniem Piotr Iwanowicz poszedł potem do bramy, gdzie znalazł dwa działa, które natychmiast obok jeszcze jednego kazał sobie wyprzewodzić (gdyby inne nie były usunięte na bok, chciałby mieć je wszystkie). Tegoż dnia wywieziono kilka wozów, napełnionych drogiemi towarami żydowskimi. Od miasta żądał następnie: po pierwsze przede wszystkim 300 000 zł, po drugie, kilku wozów, napełnionych aksamitem, atlasem i innymi towarami jedwabnymi, po trzecie, wszelkich towarów angielskich, holenderskich i tkanin 1000 sztuk, po czwarte, kilku wozów z korzeniami [bakaliami], 60 funtów chinu, 60 funtów rabarbaru, po piąte, wszelkiej broni z miasta”, *Relation, Oder Außführliche Beschreibung von der Jämmerlichen und Erbärmlichen Verstörung und Einäscherung ... Eroberung Der schönen Stadt Lublien*, tłumaczenie w artykule Hieronima Łopacińskiego jako *Relacya albo dokładny opis żalosnego i godnego politowania zburzenia, spalenia jako też zdobycia pięknego miasta Lublina, co przez Moskwę i Kozaków w sposób barbarzyński zrządzone*, w: idem, *Z czasów wojen kozackich. Przyczynki do dziejów Lublina z lat 1648–1655. Ze źródeł współczesnych zebrane*, „Przegląd Historyczny” t. 9, 1909, nr 2, s. 228–248.

33 Według listowych doniesień sekretarza królowej Marii Ludwiki: „Moskale spalili przedmieście Lublina i miasto żydowskie ze wszystkimi, których zdołali pomieścić wewnątrz”, A. Kossowski, *op. cit.*, s. 234. Jakub Michałowski, pamiętnikarz z XVII w. pisał: „Moskwa z Kozakami przedmieście popalili w Lublinie. Żydów snadź na dziesięć tysięcy wycieli i miasto spłańdrowali”, cyt. za: A. Pawłowski, *Rabunek lubelskiej relikwii Drzewa Krzyża Świętego w 1655 roku oraz jej zwrot do Rzeczypospolitej*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” t. 12, 2014, s. 7–21.

Oto dnia 16-go wieczorem taki pożar wzniecili w bóżnicy żydowskiej, w której znajdowało się niezliczone mnóstwo Żydów, i w ich [tj. żydowskim] mieście, że przez tę noc i dzień następnny 17-go [października], a była to niedziela, paliło się do wieczora; oto dla większego bezpieczeństwa znowu podpalili zamek, a ponieważ ten znajduje się blisko miasta, i ponieważ od zamku aż do samego miasta wszystkie domy drewniane wygorzały, przeto [nieprzyjacieł] łatwo mógł być podpalić miasto, gdybyśmy nie przepukili załogi moskiewskiej, która wypadła z miasta i rozrywała domy. Nie można było bez litości patrzeć na miasto żydowskie, na to, co uczynili tyrani; powstawały stąd jęki, żaloszny, ciągle trwający pożar ciągnął się przeszło 6 dni, bez względu na to, że się już poddali. Kogo na przedmieściu wrogowie spotykali żywego przez cały czas aż do ostatniej chwili ich odjazdu, tego albo niezwłocznie zabijali, albo przynajmniej pozbawiali odzieży i następnie za byle co sprzedawali, np. parę butów za paczkę tabaki³⁴.

Jak wspomina autor *Relacyi albo dokładnego opisu*, najeźdźcy bez względu na przynależność „jednakowo chcieli przewyższyć się wzajemnie w okrucieństwach, i, jeżeli gdziekolwiek istnieją furie, to u tych ludzi musiały z pewnością się wcielić, do tego stopnia oddawali się męczeniu ludzi”³⁵.

Zniszczenie miasta i okrucieństwo najeźdźców odbiło się echem nie tylko w relacjach, nowinach i pamiętnikach polskich, ale także w doniesieniach europejskich, o czym świadczy upowszechniona przez Hieronima Łopacińskiego *Relacyja albo dokładny opis żalosznego i godnego politowania zburzenia, spalenia jako też zdobycia pięknego miasta Lublina*.

Dla Lublina, oprócz upokorzenia, rabunku, śmierci mieszkańców, zmiecienia z powierzchni ziemi Podzamcza i miasta żydowskiego, najazd wojsk moskiewsko-kozackich miał jeszcze jeden wymiar. Potiomkin, przedstawiając listę kontrybucji, zażądał również relikwii Drzewa Krzyża Świętego znajdującej się w kościele dominikańskim św. Stanisława. Nie jest pewne, czy zrabował on w 1655 r. całą partykułę, czy jej świętokradczo

34 *Relacya albo dokładny opis...*, s. 245.

35 H. Łopaciński, *op. cit.*, s. 247.

odłamany fragment. Dość, że święta cząstka miała powrócić do Lublina dopiero w 1667 r. na mocy traktatu andruszowskiego³⁶.

Wobec tak ważnych i strasznych dla miasta wydarzeń rodzi się pytanie: dlaczego Paweł Ruszel, publikując swoje *opus vitae*: *Skarb nigdy nie-przebrany*, a w nim *Księgę trzecią o cudach wielkich*, pominął milczeniem najświeższe wydarzenia, tak bardzo dotykające mieszkańców Lublina, dominikanów i samą relikwię? Dlaczego opowiadając o świętej partykule jako sercu miasta pominął fakt jej dramatycznej nieobecności?

Fawor niebieski opowiadała o okrucieństwach wojny, krwawym zagrożeniu, z którego miasto, dzięki Opatrzności i palladycznej mocy relikwii, wyszło zwycięsko. Lublin zatriumfował, a autor mógł pisać o jego wielkości. W 1655/1656 r. miasto zostało upokorzone, zniszczone, złupione, święta relikwia zrabowana, a w *Księdze trzeciej* nie znalazł się ani jeden ustęp, pomijając powtórzony cud ocalenia miasta w 1648 r., mówiący o wojnie. W *Faworze niebieskim* elementem budującym nastrój i napięcie tekstu było skonstrastowanie dobrobytu i szczęścia miasta oraz makabry wojennej przy towarzyszącym narracji przypomnieniu poczucia przynależności do wspólnoty. W *Księdze trzeciej o cudach* także tak istotna wcześniej wspólnotowość zanika, a jej miejsce zajmuje zespół doświadczeń indywidualnych, pamięć zbiorowa zaś zastąpiona zostaje pamięcią indywidualną, budującą jednak nadal fenomen miejsca.

Czy w postapokaliptycznej rzeczywistości miasta w 1656 r. milczenie o traumie było wyparciem, rodzajem magii czy też wskazaniem jedynej drogi ratunku – pobożności i wiary w pomoc (nieobecnej) relikwii? Czy też wobec tragedii brak cudu, który przecież niedawno ocalił miasto, stał się niewygodnym tematem? Wszak i sami dominikanie ponieśli niewyobrażalną dotąd stratę. Przyjmując, że Moskale zrabowali całą relikwię, pamiętać należy, że dominikanie dysponowali wciąż małym fragmentem odłamanym na polecenie wizytatora Damiana a Fonseki do udostępniania wiernym w dni powszednie, podczas gdy wielki relikwiarz przeznaczony był na święta. Historyk badający epizod związany z rabunkiem relikwii sugerował, że pomimo późniejszej ugruntowanej wiary i legendy cudownej relikwii, działania dominikanów nie były jednak do końca skuteczne

36 *Relacja poselstwa Kazimierza Bieniewskiego do wielkiego Księstwa Moskiewskiego 1667*, „Pamiętniki Historyczne” t. 1, 1861, s. 75–121, tu *Pakta andruszowskie*, pkt IX, gdzie mowa jest o oddaniu „osobliwie sztuki Drzewa Krzyża Świętego w Lublinie [...] najdalej w roku jednym”, s. 111.

i zachowały się źródła (które podaje) świadczące o pewnym poziomie wątpliwości różnych autorów co do palladycznych możliwości relikwii³⁷. Koresponduje to poniekąd z fragmentem u Ruszla. Rozpoczynając *Przemowę* do księgi cudów, sformułował on sąd uzasadniający istnienie komisji inkwizycyjnej w 1619 r., w świetle którego działania te miały przeciwdziałać „aby też zatym *obstrueretur os loquentium iniqua, qui non verentur miraculis eius detrabere* [zamknięte zostały usta mówiące nieżyczliwie, (tych) którzy nie obawiają się cudom jego uwłaczać]”.

Kolejnym faktem jest również to, że sami dominikanie w niewiele źródlach i dość niechętnie pisali o wywiezieniu partykuły z kościoła i Polski³⁸.

Na powyższe pytania nie ma współcześnie odpowiedzi. Relikwia powróciła do miasta, choć nie jest jasne, kiedy dokładnie się to stało. Lublin już nie podniósł się z ruiny, a jego opłakany stan spotęgowały późniejsze wojny (zwłaszcza wojna północna).

W Lublinie drugiej połowy XVII i XVIII w. powstało więcej tekstów związanych z lubelskimi miejscami świętymi opartych na księgach mirakularnych³⁹. Znamienne jest, że wszystkie one w pewien sposób modelowały świadomość mieszkańców grodu, wypierając fakt upadku miasta i odejścia jego świetności w przeszłość, za to eksponowały poczucie wspólnoty lublinian i przynależność do przestrzeni miasta⁴⁰.

W XXI w. kamienice Lublina w jego najstarszej części, szczęśliwie ocalone z wojennych nieszczęść, stoją w ciszy jak niemi świadkowie przeszłości. Księgi mirakularne, a *Księga trzecia o cudach* Pawła Ruszla jest

37 A. Pawłowski, *op. cit.*, s. 14.

38 *Ibidem*.

39 Z kręgu dominikańskiego z XVIII w. pochodziły kolejne edycje dzieła Ruszla: Jasna Góra 1725, Berdyczów 1767, z czego ostatnia edycja została poszerzona o „nowe” cuda oraz teksty Piotra Przewoskiego, *Snopek mirrowy najśłodszeo drzewa Krzyża zbawienneo Pana Jezusa, wdzięcznym i rozlicznym nabożeństwem zakwitający*, Lublin 1744. Z XVII i XVIII w. pochodziły teksty mirakularne związane z kościołem Świętego Ducha: *Fontanna obfitych łask z morza, którym jest Maryja łzami krwawymi spurpurowanego, to jest obrazu Panny Maryjej przy sławnym mieście lubelskim w kościele Ducha Świętego ku czci i chwale Boga w trójcy jedynego wynikająca...*, [b.m.w.] 1683; A. Sobieszczański, *Droga do wszelkiego dobra, introdukcja kongregacji Najśłodszeo Imienia Maryi dyskursem kaznodziejskim w kościele pod tytułem św. Michała Archanioła... pokazana* (Lublin 1739); *Najjaśniejsza Królowa Nieba i ziemi przy obrazie swoim lubelskim w kościele szpitalnym Ducha Świętego... wstawiona* [b.r.w.] wraz z drzeworytem. Ostatnim zabytkiem źródłowym, księgą mirakularną pochodzącą z Lublina, jest pozostający w rękopisie tekst: *Zeznania o cudach krzyża trybunalskiego* (1727) spisany w 1753 r.; A. Nowicka-Struska, „*Horror vacui*”...

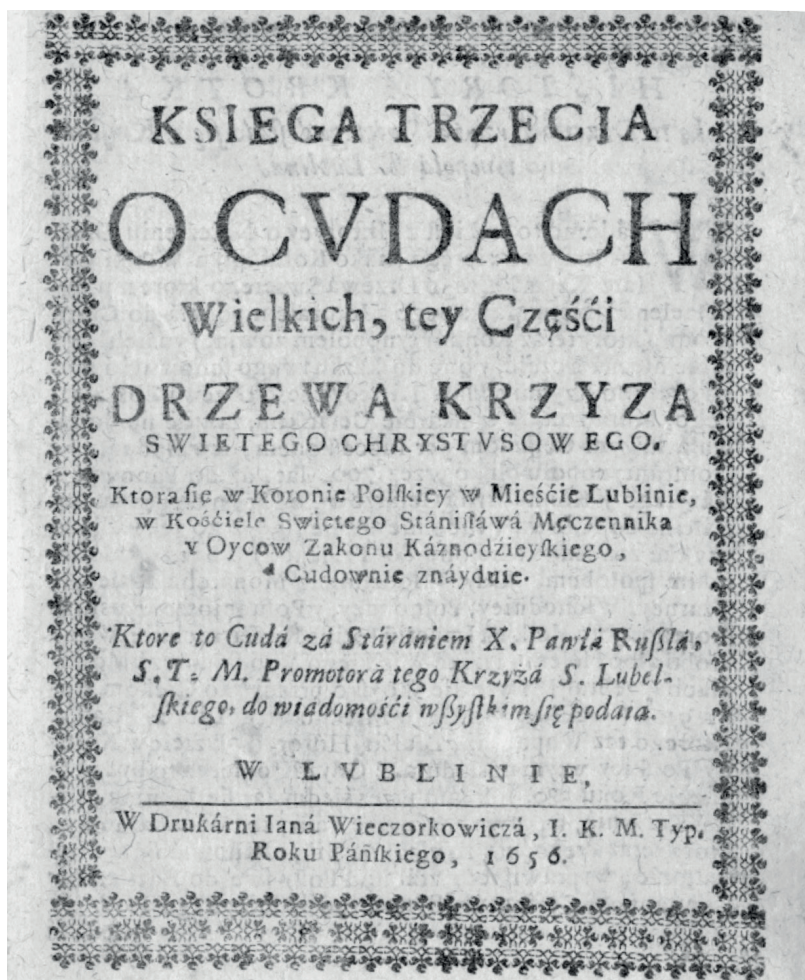
40 A. Nowicka-Struska, „*Horror vacui*”...

najważniejszą zachowaną księgą lubelską, zdradzają setki ludzkich spraw, których milczącymi obserwatorami były te same budynki i miejsca. Mikronarracje o cudach przywołują tupot ludzkich stóp z przeszłości, emocje i wzruszenia żywych mieszkańców i bywalców miasta. Ich, ksiąg mirakularnych, siła po stuleciach polega na udzieleniu głosu tym, którzy go nie mieli. Są to jedyne ślady ich istnienia. Ale sprawiają one, że przestrzeń miasta Lublina wypełnia się szczerze szepczącym tłumem, mikrohistoriami, postaciami, ocaleniami, szczęściem i nieszczęściem.

*

Kończąc *Wprowadzenie* do lektury, chciałabym podziękować przyjaciółom i specjalistom, którzy chcieli rozmawiać ze mną o problematyce wydawanego tekstu, korygowali, dopowiadali. Dziękuję Panom: Profesorowi Jerzemu Krocakowi z Uniwersytetu Wrocławskiego za cierpliwą i drobiazgową lekturę recenzencką, wyjątkową życzliwość i konsultację w kwestiach rzeczy nieoczywistych, oraz Profesorowi Dariuszowi Chemperkowi, życzliwemu koledze i wnikliwemu badaczowi, na co dzień wsłuchującemu się w moje opowieści i przemyślenia o lubelskich cudach barokowych. Wielkie podziękowania kieruję do dr Ewy Zielińskiej – „czulej czytelniczki” Lublina, Ruszła, rękopisów – za nadzwyczajne i bardzo ważne uwagi dotyczące archiwaliów oraz tłumaczenie fragmentów łacińskich. Serdecznie dziękuję także dr. Jerzemu Ternesowi – *last but not least* – za wsparcie przy poszukiwaniach biograficznych.





Il. 4. *Księga trzecia o cudach...*, Lublin 1656, karta tytułowa.



Il. 5. *Księga trzecia o cudach...*, Lublin 1656, karta przytytułowa z wizerunkiem relikwii Drzewa Krzyża Świętego.

- [1] *CruX benedicta nitet,
Dominus qua carne pependit
atque cruore suo vulnera nostra lauit.*

[Krzyż błogosławiony jaśnieje,
Na którym Pan zawisł ciałem,
I swoją krwią przelaną obmył nasze rany.]

Księga trzecia o cudach wielkich tej części Drzewa Krzyża Świętego Chrystusowego. Która się w Koronie Polskiej w mieście Lublinie w kościele Świętego Stanisława Męczennika u ojców Zakonu Kaznodziejskiego cudownie znajduje.

Które to cuda za staraniem księdza Pawła Ruszla, Świętej Teologii Magistra, promotora tego Krzyża Świętego lubelskiego, do wiadomości wszystkim się podają.

W Lublinie, w drukarni Jana Wieczorkowicza, Jego Królewskiej Mości Typografa

Roku Pańskiego 1656

[2] Historyja krótka, jako to Drzewo Krzyża Świętego dostało się z Konstantynopola do Lublina

Wiadomo to już jest z *Historyjey o nalezieniu Drzewa Krzyża Świętego*, jako Konstantyn Wielki, cesarz rzymski, tego Drzewa Świętego, które mu była Helena święta, matka jego, z Jeruzalem posłała do Carogrodu (który teraz Konstantynopolem zowią), udzielił był sobie niemalą część i onę do skar**u** swego schował, a drugą część do Rzymu posłał. Ta tedy część Drzewa zbawiennego, która została w skarbie cesarskim, zawsze się dostawała inszym cesarzom *per successionem* [przez dziedziczenie], trwając tam w Konstantynopolu blisko przez 700 lat, aż do panowania Bazylego i Konstantyna cesarzów, od których potym dostało się do Kijowa (lubo nie w cale, gdyż go też już było częstkę znaczną udzielono do Trajektu). To tedy stało się takim sposobem. Gdy Włodzimierz, monarcha Białej i Czarnej, wschodniej, północnej i południowej Rusi, od którego sobie Moskwa *imperium totius Russiae* [panowanie na całej Rusi] rachuje, wnuk Holki albo Heleny, dziad wielkiego Włodzimierza Monomacha, zebrał był wielkie wojsko przeciwko Grekom roku 990 (według rachunku Miechowity *libro 2, capite 3* [w księdze 2, rozdziale 3]), którego też Wapowski, Bielski, historycy dziejów Korony Polskiej, w tym naśladowają. Gdyż Kromerus to być pokazuje roku 980. I tam przez siedm lat się bawiąc, dostał Korsunia, a potym i wszystkę Taurykę opanowawszy, którą teraz Prekopem zowią, umyślił postanowić się w małżeństwie.

[3]

Wyprawił tedy stamtąd posły swe do Bazylego i Konstantyna cesarzów, synów posledniejszego Romana, cesarza konstantynopolskiego, aby mu

siostrę swoją, Annę, dali w małżeństwo, czego gdyby nie chcieli pozwolić, groził się Konstantynopola dobywać i Grecyją plądrować. Cesarzowie widząc Włodzimierza być poganinem, rozumieli to za rzecz nieprzystojną, dać siostrę swoją chrześcijankę w małżeństwo człowiekowi pogańskiemu. Z drugiej strony niepokój sobie z nim obiecowali. Przeważając o tym długo i *consilia* [narady] wielkie czyniąc z strony tego, na koniec zgodzili się na to, aby mu ją dali, ale z tą kondycją, jeśli by chciał przyzwolić na wiarę świętą chrześcijańską i przyjąć chrzest święty. Co gdy Włodzimierz pozwolił (gdyż też dawno o tym zamyślał), niedługo tego odkładając, wzięwszy instrukcyję o wierze świętej, tamże w Korsuniu chrzest święty przyjął, przy którym dano mu jest imię Bazyljusz.

[4]

Przywieźli mu tedy siostrę swoją cesarzowie, z którą wzięwszy ślub i wesele odprawiwszy, wrócił im zaraz Taurykę, jako szwagrom swoim. Anna też natenczas, gdy już była poślubiona i gotując się w tę drogę do Korsuni na stan małżeński uprosiła sobie u braciej swoich to Drzewo Krzyża Świętego, które było u nich w skarbie, i miała go zawsze przy sobie, a potem przywozła je z sobą do Kijowa, kiedy się już był z nią Włodzimierz (albo Bazyljusz na chrzcie mianowany) do niego na rezydencyję wrócił, nabrawszy z sobą z Korsunu wiele duchowieństwa religijnej greckiej, popów, dyjaków, śpiewaków, osobliwie protopopa Anastazyjusza, człowieka uczynnego, jeszcze natenczas w unii z Kościołem rzymskim będących, także rzemieślniki do budowania i murowania kościołów. A jako przyjechał, bałwany pogańskie kazał zaraz obalać i palić, i ludziom wszystkim pod wielkim karaniem rozkazał chrzest święty przyjmować, jako o tym piszą: *Blondinus, Cedrenus, Miechovius* i insi. Gdy tedy trwało to Drzewo Święte w Kijowie blisko przez czterysta lat, aż do Jagiella króla polskiego, za którego Litwa roku 1387 do wiary świętej przysłała, potem Żmudz we dwadzieścia lat i sześć za powodem jego chrzest święty przyjmowała. Ruś też, która się już była od Kościoła Świętego rzymskiego oderwała, jedni do unii z Kościołem rzymskim przychodzili, drudzy po wielkiej części katolikami zostawali, na religiję i ceremonie Kościoła rzymskiego przystawając. Podtenczas będąc biskupem kijowskim, od Stolicy Apostolskiej dany, niejaki Andrzej z Krakowa, człowiek wielce godny i uczony, i wielkiej świętobliwości (a jako *pater Simon* [ojciec Szymon] Okolski wypisując *Seriem episcoporum Chioviensium* [Poczet biskupów kijowskich] dowodzi tego,

iż to był dominikan). Ten tedy biskup, w wielkiej będąc łasce i przyjaźni u księżęcia kijowskiego, natenczas Iwona, u którego było w skarbie to Drzewo Święte, starał się barzo, aby je mógł otrzymać od niego, ustawicznie go o to prośbami swymi molestując. Zdarzył tedy Pan Bóg taki czas, że mu go chętnie, jako przyjacielowi wielce sobie kochanemu, darował i ono do rąk jego oddał.

[5]

Otrzymawszy tedy biskup tak zacny i nieoszacowany klejnot, zaraz począł myśleć, kędy by to Drzewo Święte na miejsce bezpieczniejsze i godniejsze miał zawieźć, i umyślił, aby go do Krakowa zawiózł. Gdy tedy z tym klejnotem przeznaczym wybierał się w tę drogę, obawiając się w drodze jakich rozbojów, sporządził jedno naczynie, w które to Drzewo Święte, uwinąwszy w tuwalnię, pięknie schował i pod wozem uwiązał i tak się z nim w drogę puścił. A przyjachawszy do Lublina, stanął w klasztorze ojców dominikanów, jako u braci swoich, którzy go bardzo wdzięcznie i ludzko przyjęli. Jednak im nie oznajmił o tym skarbie swoim. A gdy już dobrze sobie i koniom swoim odpoczął, kazał konie zaprząć i wsiadłszy do karety, gdy chciał wyjechać z klasztoru, konie żadną miarą nie chciały z miejsca postąpić, i długo się z nimi woźnica mordując. Pomyślił biskup, jeśliż to nie Drzewo Krzyża Świętego sprawuje, przeto kazał go zdjąć z wozu z tym naczyniem, w którym było to Drzewo Święte, zaczym zaraz konie przez żadnej trudności iść poczęły – wez<u>ą go znowu do wozu, aż konie tak, jako i przedtem stanęły, nie mogąc się bynamniej ruszyć z miejsca. Zrozumiał tedy biskup, iż to była wola Boża, żeby to Drzewo Święte zostało na tymże miejscu w Lublinie, u tych ojców Zakonu swego Kaznodziejskiego, a iż ich sobie Bóg obrał opiekunami tego skarbu świata wszystkiego. Na który cud gdy sami ojcowie tamtego konwentu patrzali, żegnając się z tak wdzięcznym gościem, oznajmił im zaraz, dla czego by mu Bóg bronił wyjazdu od nich i dobywszy tego skarbu Drzewa Krzyża Świętego, oddał go do rąk starszego tegoż konwentu, wiecznymi czasy onym go zostawując na tym miejscu, według wolej Bożej, którą tym cudem swoim wielkim być oznajmił. O czym dowiedziawszy się też pleban farski miasta tego lubelskiego, przyszedł do tego biskupa z drugimi duchownymi, prosząc go, aby też tego Drzewa Świętego udzielić im raczył do kościoła farnego. Który gdy dał się uprosić, i chciał go dłotem rozłupać na dwie części, a oto żelazo ostre z Drzewa Świętego zemknąwszy się, dłoń ręki jego okrutnie

przebiło i w niej tak zawięzło, że go dobyć żadnym sposobem nie można. Widząc biskup, iż go Bóg skarał, że go śmiało rozdwoić nad wolą Jego świętą, upadł na kolana swoje, z płaczem prosząc o odpuszczenie tego grzechu, i wotum czyni, wszystko to Drzewo Święte zostawuje przy kościele tych ojców. Jeszcze modlitwy nie skończył, a oto samo żelazo z ręką wypada i rana zaraz zagojona zostaje. Co się działo roku Pańskiego 1420. Zatem biskup wszystko to Drzewo zbawienne, lubo już rozłupione kościołowi tego klasztoru ofiaruje i sam przy nim aż do śmierci umyślił mieszkać, jakoż tak uczynił, i w tymże kościele Świętego Stanisława pogrzebiony jest przy wielkim ołtarzu, jako to *epitaphium* [epitafium] nad grobem jego pokazuje.

[6]

Epitaphium illustrissimi et reverendissimi domini Andreae, in ordine quinti episcopi Kiioviensis, Lignum sanctae Crucis fratribus Ordinis Praedicatorum Lublini donantis

- Spiritus astra petit, corpus requiescit in isto
Praesulis Andreae pulvis et ossa specu,
Qui tulit hic Sacri vitalia fragmina Ligni,
Quae sibi Russorum dux monumenta dedit.*
- 5 *Edita pontificem miracula coelitus urgent,
Ut Crucis hoc maneat portio vera loco.
Asportare cupit quoties, aut scindere terno,
Hoc toties ultrix poena relicta vetat.
Ergo nec totum licuit, nec demere partem.*
- 10 *Hic sors dante Deo; tota relicta manet.*

[Epitafium wielce czcigodnego biskupa Andrzeja, piątego z kolei biskupa kijowskiego, który darował Drzewo Krzyża Świętego braciom Zakonu Kaznodziejskiego w Lublinie

- Duch niebo prosi, ciało spoczywa
W tym dole prochów i kości biskupa Andrzeja,
Który ofiarował tu cząstki Świętego Drzewa żywota,
Które książę Rusinów od siebie na pamiątkę darował.
- 5 Uczynione za sprawą Niebios cuda, zmusiły biskupa,

Aby prawdziwa część Krzyża tu na miejscu pozostała.
Ilekróć wynieść ją pragnął, albo podzielić na trzy,
Tyle razy częśćka – mścicielka karą w tym przeszkadzała.
Dlatego ani całej nie wolno pozbywać się, ani odcinać części.

10 To zrzządzenie Boże; w całości częśćka ma zostać.]

Hoc epitaphium nunc non apparet, solum in libro veteri sacristiae Lublinensi, in registris, reperitur scriptum, de quo tamen pater Simon Okolski, magister Ordinis Praedicatorum in „Serie episcoporum Chioviensium” talem mentionem facit: „Extabat – inquit – epitaphium illius ad maius altare, ad partem evangelii, multis saeculis; ad diuturnitate aboletum est. Obiit 1434, ultima Maii” [Teraz epitafium to nie istnieje, tylko w starej księdze zakrystii lubelskiej, w rejestrach, znajdowała się notatka, na podstawie której ojciec Szymon Okolski magister z Zakonu Kaznodziejskiego w *Początku biskupów kijowskich*, taką jednak wzmiankę uczynił: „Istniało – mówi – epitafium to przy wielkim ołtarzu, po stronie ewangelii, wiele wieków; lecz ze starości niszczało. Zmarł (w roku) 1434, ostatniego (dnia) maja”.]

[7]

Ten biskup mianuje się piąty *in ordine episcoporum Kiioviensium* [w szeregu biskupów kijowskich], albowiem pierwszym biskupem kijowskim był tegoż zakonu *pater Henricus* [ojciec Henryk], a to po przyjęciu unii, z Kościołem świętym rzymskim. Kiedy się albowiem wiele zatym na wiarę katolicką rzymską nawracało, *communicato igitur consilio* [zatem za wspólną radą], panowie katoliccy *Ducatus Kiioviensis* [Księstwa Kijowskiego], z swoim książęciem, a on z metropolitą Piotrem *Russ<o>*, *electo sub persecutione imperatoris Andronici, anno Domini 1321* [Rusinem, wybranym z poparciem cesarza Andronika, w roku Pańskim 1321] udali się do biskupa lubuszańskiego, który miał władzę apostolską, aby biskup podawał ludowi nowo nawróconemu do wiary katolickiej, ażeby im prowidował biskupa. I dał im tego ojca dominikana Henryka, człowieka uczonego i wielce godnego. Drugi po nim nastąpił *pater Iacobus* [ojciec Jakub] tegoż zakonu *Ordinis Praedicatorum* [Zakonu Kaznodziejskiego] na to biskupstwo kijowskie. Trzeci zaś był *pater Philippus* [ojciec Filip] tegoż zakonu. A czwarty po nim był *pater Michael* także *eius ordinis* [ojciec Michał także z tego zakonu]. Piąty potym ten był *pater Andreas*

[ojciec Andrzej], który te Drzewo Krzyża Świętego z woli Bożej musiał zostawić w konwencie lubelskim i onemu go darować cudem przymuszony, który cud w *Historyjey* się wspomina. Szósty zatym biskup kijowski był tegoż zakonu *Michael* [Michał] Wtóry, *circa annum* [około roku] 1439. Siódmy *pater Ioannes* [ojciec Jan] także tegoż zakonu. Ósmy zaś już był prałat *saecularis nomine reverendus dominus Clemens* [czcigodny prałat świecki o imieniu Klemens]. Dziewiąty nastąpił po tym Klemensie *reverendus dominus Albertus Narburth* [czcigodny Wojciech Narburt]. Dziesiąty znowu zaś był *Ordinis Praedicatorum pater Moyses* [z Zakonu Kaznodziejskiego ojciec Mojżesz]. A potym insi, według porządku opisanego w *Metryce biskupów kijowskich*. Ośm tedy było biskupów kijowskich z zakonu Dominika świętego na tę godność wziętych prawie jeden po drugim, którzy byli wielkimi defensorami i promotorami wiary świętej katolickiej. O tym czytaj *patrem Simonem Okolski „De ordine et numero episcoporum Chioviensium et Czerniechoviensium” et alios, quos ipse scilicet authores* [u ojca Szymona Okolskiego *O następstwie i liczbie biskupów kijowskich i czernihowskich* i u innych, rozumie się, autorów, którzy tam są], historyków polskich.

[8]

Książę też Iwo, od którego było to Drzewo Święte, mając niektóre nieważności od swoich dla sprawiedliwości, uszedł do Polski wespół z małżonką swoją Maryną i synem swoim Ignacem, który od króla polskiego Kazimierza Wtórego wdzięcznie przyjęty jest i onemu na zamku lubelskim dał mieszkanie, i dostatkami go swymi królewskimi aż do śmierci jego opatrował, który tamże, na zamku lubelskim żywota swego dokonał i w kościele Świętego Stanisława także przy Drzewie Świętym niedaleko grobu biskupa jest pochowany.

[9] O Wielkości tego Drzewa Krzyża Świętego

Figura i wielkość tego Drzewa Przenaświętszego lubelskiego jakie jest samo w sobie przez oprawy w księdze *Fawor niebieski* nazwany, ode mnie wydany, już jest dostatecznie opisana. Którego jako jest wiele wzdłuż, tak też i w poprzek; to Drzewo Święte lubo jest na kształt krzyża, *ad formam crucis* [na wzór krzyża], nie jest jednak ze dwóch części drzewa złożone, ale jest jednostajne z całej części Drzewa Krzyża Świętego krzyż wyróżniony. A że się widzi rozdwojone, to jest pamiątka onego cudu, który się

wspomina w *Historyjej*, jako Pan Bóg skarał był biskupa, gdy je śmiał rozdzielać, chcąc go dać połowicę do kościoła farnego za instancją prałatów tego kościoła lubelskiego. Dlaczego by też ta część Drzewa Krzyża Świętego była *ad formam crucis* [w kształcie krzyża], wyrażając figurę Krzyża, o tym nie masz wiadomości, jednak możemy się domyślać, iż podobno Helena albo Konstatntyn cesarz, syn jej, upatrzwszy sobie najprzedniejsze miejsce w Krzyżu Chrystusowym, które było najbardziej krwią jego przenaadroszą złane albo pleciami się onego dotykał, z tego miejsca taki krzyż kazał wyrzezać i do skarbu swego schować.

[10] O nabożeństwie, które się przy tym
Drzewie Przenaświętszym zwykło odprawować

Jako tylko to Drzewo Przenaświętsze poczęło słynąć cudami Boskiemi, zaraz lud pospolity począł się garnąć na nabożeństwo do niego, nie tylko obywatele miasta Lublina, ale też i ze wsiów i z miast dalekich, osobliwie na święto Nalezienia i Wywyższenia Krzyża Świętego. Względem którego ich nabożeństwa zawsze na każdy dzień wystawiano na ołtarzu to wszystko Drzewo Święte, aby mu uczciwość przez pocałowanie nabożny lud oddawał; mając to oni sobie za wielką pociechę i błogosławieństwo dotykać się go usty swemi, co się i do tego czasu zachowuje. *Frater Damianus a Fonseca Ordinis Praedicatorum auctoritate apostolica Pauli V confirmatus* [Brat Damian Fonseca z Zakonu Kaznodziejskiego władzą apostolską Pawła V zatwierdzony] do Polski zesłany komisarz przeto rozumiejąc to być za rzecz mniej przystojną, iż to Drzewo Święte na każdy dzień dla ludzi wystawiano, ordynacją tę uczynił, aby go nie wynoszono *in publicum* [dni powszednie], tylko na święta zacne, a to dla większej jego uczciwości i gorętszego nabożeństwa ludzi, gdyby im nie było tak pospolite. A żeby przecie nie ustawało to ich nabożeństwo, za radą ojców tego konwentu lubelskiego i za instancją ludzi zacnych świeckich udzielił go niemalą partykułkę *in praesentia notarii publici Sebastiani Kaiek* [w obecności notariusza publicznego Sebastiana Kajka] i przy bytności ojców przedniejszych w konwencie tym, także niektórych person świeckich, którą włożył do krzyża albo teki srebrnej na to zgotowanej, aby przy tej częstce tegoż Drzewa Świętego mógł zwyczajnego nabożeństwa swego lud pospolity zażywać, które za sprawą Ducha Świętego w sercach ludzkich nigdy nie ustaje, przed którym msze święte ustawicznie się aż pod południe odprawują, a za każdą mszą do pocałowania jego przystępują. Po wszystkim zaś

nabożeństwie z lanemi go świecami do zakrystyjej odprowadzają, tak jako go też *cum solennitate* [uroczyście] wynoszą.

[11]

Oprócz tego w piątce na każdy tydzień osobliwe się nabożeństwo odprawuje. W ten albowiem dzień, jeśli nie będzie przeszkody od jakiego Święta odprawuje się wszystko *officium Divinum* [Boskie oficjum] o Krzyżu Świętym, to jest: nieszpór, jutrznia i godziny i msza święta wielka śpiewana *cum solennitate* [uroczysta]. Tegoż dnia czasu wieczornego po komplecie bywa procesja po kościele z tym Krzyżem Świętym mniejszym. I potem, po *Salve Regina* [Witaj Królowo], dwaj bracia przed ołtarzem wielkim, kędy stoi to Drzewo Przenaświętsze, śpiewają żałobliwe wiersze o Męce Chrystusa Pana, które się tak poczynają: *Amici mei et proximi mei adversum me appropinquaverunt et steterunt etc.* [Przyjaciele moi stronią ode mnie i moi bliscy stoją daleko, itd.], które skończywszy, zaczyna kantor hymn o Krzyżu Świętym *Salve Crux sancta, salve mundi gloria etc.* [Witaj Krzyżu Święty, witaj chwało świata, itd.] albo prozę *Laudes Crucis attollamus etc.* [Chwałę Krzyża wywyższajmy, itd.].

I wtenczas bracia wszyscy, wprzód starszy tego konwentu, potem drudzy według porządku, idą do pocałowania tego Drzewa Świętego, rozmyślając sobie natenczas, jako Zbawiciel świata samego siebie przez śmierć okrutną na tym Drzewie Świętym za wszystek naród ludzki Bogu Ojcu ofiarował. Na koniec idzie lud pospolity, którzy się na to nabożeństwo zgromadzają. Czasu zaś kwadregesimy przez wszystek Post Wielki, także w Piątce Wielkie, nabożeństwo zwykło bywać, albowiem już nie częstkę tego Drzewa zbawiennego, ale samo wszystko to Drzewo Przenaświętsze w oprawie złotej na ołtarzu wielkim wystawiają, przy którym wiele lamp i świec gore. Na który dzień wielkie zgromadzenie ludzi zwykło bywać i procesja się po komplecie *magna cum solennitate per claustra conventus* [bardzo uroczyście przez krużganki klasztoru] albo po krużganku odprawuje. Po której *Salve Regina* [Witaj Królowo] bracia śpiewają według zwyczaju zakonnego. Po nim zaraz kazanie o tajemnicach Krzyża Świętego, które gdy się skończy, muzyka zaczyna Pasyję śpiewać, natenczas przychodzi Bractwo Różańca Świętego *processionaliter* [procesjonalnie] w kapach i czynią dyscypliny, które skończywszy, śpiewają *supplicationes pro necessitatibus Regni* [modlitwy błagalne w intencji potrzeb Królestwa], aby Pan Bóg błogosławił Królestwu temu i obronił je od wszelakich nieprzyjaciół.

A tymczasem lud garnie się wielką cizbą do pocałowania Drzewa Przenaświętszego i zwykło to nabożeństwo trwać aż do nocy, względem którego nabożeństwa pozwolił *nuntius apostolicus Franciscus Diotallevius* [nuncjusz apostolski Franciszek Diotallevi] trzysta dni odpustów. Roku 1618, 9 *Martii* [marca].

[12] O odpustach nadanych od Stolicy Apostolskiej temu kościołowi względem tego Drzewa Krzyża Świętego

Wiele było odpustów nadanych od różnych papieżów temu kościołowi, w którym to Drzewo Przenaświętsze znajduje <się>, osobliwie od Pawła V, jako to indulty ich pokazują, które się chowają *in archivo conventus* [w archiwum klasztoru]. Ale że już tym odpustom czas wyszedł, tedy mniej jest potrzebną one tu wyliczać, tylko by podobno dla tego nie zawadziło ich przypomnieć, jako ten kościół względem tego Drzewa Świętego był zawsze bogaty w odpusty.

[13] Odpusty od Urbana VIII papieża pozwolone

Ten ociec święty wiele nadał odpustów temu kościołowi Stanisława świętego. Naprzód uprzywilejował go tym, iż każdy kapłan w tym kościele odprawując mszę świętą za umarłych we środy i w piątki, wybawia dusze z czyśćca. Toż pozwolił na Dzień Zaduszny i na każdy dzień przez jego oktawę. *Datum Romae apud Sanctam Mariam Maiorem, anno Domini 1640, die 15 Octobris* [Dane w Rzymie w Bazylice Najświętszej Marii Panny Większej, roku Pańskiego 1640, dnia 15 października]. Potym pozwolił zupełny odpust na dzień święta Znalezienia Krzyża Świętego, kto by się spowiadał i Przenaświętszy Sakrament przyjmował i modlił się za wywyższenie Kościoła Świętego i za wykorzenie błędów heretyckich, i za zgodę panów chrześcijańskich. *Datum Romae apud Sanctam Mariam Maiorem, die 24 Septembris, anno Domini 1642* [Dane w Rzymie w Bazylice Najświętszej Marii Panny Większej, dnia 24 września roku Pańskiego 1642]. Znowu tenże papież tegoż czasu *per speciale diploma* [specjalnym dokumentem] pozwolił także do dziesiątku lat, iż kto by w tym kościele Świętego Stanisława nawiedził siedm ołtarzów i modlił się także za wywyższenie Kościoła Świętego Katolickiego *etc.* [itd.], każdy taki za każdym razem dostępuje tych wszystkich odpustów, których dostępują w Rzymie w kościele Świętych Piotra i Pawła, gdy w nim także nawiedzą siedm ołtarzów.

[14]

Tenże papież Urban VIII postanawia *Confraternitatem Sanctae Crucis*, Bractwo Świętego Krzyża, któremu nadał bardzo wiele i wielkich odpustów wiecznymi czasy. Między innymi iż kto by nawiedził ten kościół Świętego Stanisława albo w nim kaplicę Krzyża Świętego na dzień święta Nalezienia Krzyża Świętego, a spowiadał się i komunikował, modląc się przy tym za wywyższenie Kościoła Świętego, dostępuje zupełnego odpustu. A kto by też na dzień *Exaltationis Sanctae Crucis*, Wywyższenia Krzyża Świętego i świętych męczenników Kryspina i Krzypinijana także w niedzielę *in Dominica Passionis* [w Niedzielę Męki Pańskiej] przed Kwietną Niedzielą i we wtorek, i w piątek marca miesiąca spowiadał się i Przenaświętszy Sakrament przyjmował w te dni, taki każdy dostępuje siedm lat odpustów i tak wiele *quadragena* [kwadragen]. *Datum Romae apud Sanctam Mariam Maiorem, die 24 Septembris, anno Domini 1642* [Dane w Rzymie w Bazylice Najświętszej Marii Panny Większej, dnia 24 września roku Pańskiego 1642]. Tenże papież roku 1645 pozwolił sto dni odpustów *ad decennium* [na dziesięć lat] każdemu, który by był na procesyjce w sobotę w tymże kościele, przy której litaniję o Pannie Przenaświętszej śpiewają. Nie wspominam tu odpustów, które są od wielu papieżów nadane *perpetuis temporibus* [wieczyście] Bractwu Różańca Świętego Panny Przenaświętszej i Bractwu Imienia Pana Jezusa, albowiem te są opisane w księdze *Ogród Różany* nazwanej i były papieskie *in integro* [w całości się przywodzą].

[15] Przemowa

Do sług wiernych Chrystusowych o cudach tego Drzewa
zbawionego, które z wielką uwagą przy bytności wielu zacnych
person *a notario publico* [przez notariusza publicznego]
były do ksiąg przyjmowane

Masz wiedzieć każdy sługo Chrystusów, iż to Drzewo Przenaświętsze Krzyża Chrystusowego, które się w kościele naszych ojców Zakonu Kaznodziejskiego w Lublinie znajduje, lubo zaraz od tego czasu jako się na to miejsce i wielce cudownym sposobem z osobliwej providencyj Boskiej dostało, zawsze wielkimi cudami służyło i one od ojców tego konwentu były notowane albo spisowane. Jednak potym za pożarami przez ogień, któremi Pan Bóg to miasto Lublin tak wiele razy nawiedzał, ginąc musiały, osobliwie za panowania króla Augusta, gdy wszystko miasto było

pogorzało i kościół z klasztorem naszych ojców, którego czasu i przywileje z munimentami jego także i cuda pisane w księgach tego Drzewa Świętego ogniem są zniszone, zaczym i w zapomnienie poszły. A że natenczas jeszcze nie było do druku podane, znajduję tego przyczynę w starych księgach kościelnych pergaminowych, iż onych czasow z trudnością przychodziło co wydawać *typis in publicum* [ogłaszając drukiem], gdyż tego było potrzeba, aby to było wprzód na wielkich sądach aprobowano, które, iż sam król odprawował, dla ustawicznych wojen, osobliwie z krzyżakami, często i długo wakowały, dlaczego drugim przychodziło blisko sta lat oczekiwać sprawiedliwości. Po tych tedy trudnościach, lubo podawano do druku cuda tego Drzewa Krzyża Świętego, których *exemplaria* [egzemplarzy] już nie znajdujemy ani tych pośledniejszych, które *pater Andreas Wargocius in libro „De Cruce et Crucifixo” cum privilegio Sacrae Regiae Maiestatis Sigismundi* [ojciec Andrzej Wargocki w księdze *O Krzyżu i Ukrzyżowanym* na mocy przywileju Jego Królewskiej Mości Zygmunta (III Wazy)] wydał, dlaczego cuda tego Drzewa Świętego idą w zapomnienie, lubo Bóg nie ustaje onego świeżemi sławić i objaśniać.

[16]

Ojcowie tedy tego konwentu lubelskiego uczynili tę pilność i staranie roku Pańskiego 1619, aby też zatym *obstrueretur os loquentium iniqua, qui non verentur miraculis eius detrahere* [zamknięte zostały usta mówiące nieżyczliwie, tym którzy nie obawiają się cudow jego uwłaczać], iż te cuda *per notarium publicum cum quadam sollennitate* [przez notariusza publicznego z pewną solennością] były *ad acta* [do akt] przyjmowane, do czego przystąpiła *authoritas admodum reverendi domini Ioannis Kliszewski* [powaga wielce czcigodnego Jana Kliszewskiego], natenczas *praepositi et officialis Lublinensis* [prepozyta i oficjała lubelskiego], który *sub poenis ecclesiasticis, ex ambona praedicatoris* [pod karami kościelnymi, z ambony kaznodziei] rozkazał, aby ci, którzy cudów tego Drzewa Świętego z pociechą swoją doznali, które oni tylko *per simplicem relationem sine sollennitate iuris* [przez proste opowiadanie pozbawione powagi prawa] przed promotorami *Sanctae Crucis* [Świętego Krzyża] albo zakrystyanem, lubo też przed którymkolwiek ojcem oznajmowali albo też ich z niedbalstwa zamilczeli, znowu one (którzy by się jeszcze żywi znajdowali i obecnymi byli natenczas w mieście Lublinie) przed pisarzem publicznym przy obecności i asystencyjej wielu zacnych person na ten akt zaproszonych na miejscu

naznaczonym w zakrystyjej tego kościoła powtórzyli i jawnie one pod przysięgą wyznawali. Która inkwizycja przez kilka lat trwała, jako się to niżej *inter miracula* [między cudami] pokaże, zaniechawszy tych, którzy nie mogli być obecnymi, albo też do tego nie byli obligowani, osobliwie z inszych miejsc dalekich królestwa tego, gdyż i z postronnych i dalekich zwykli pobożni ludzie wino albo wodę z omycia tego Drzewa Świętego do swoich krajów zawozić, mając to sobie za nadrozsze i doświadczone lekarstwo przeciwko wszelakim chorobom i najazdom czartowskim, mocy tego napoju ożywiającego w rozmaitych przypadkach swych doznawszy nieraz, który napój cudowny obywatelom lubelskim osobliwie ubogim, po który się do zakrystyjej jako do apteki nigdy nieprzebranej ustawicznie cisną i jest im *visitatissimum remedium ac praesentissimum antidotum* [widzialnym lekarstwem i uobecnionym antidotum] na wszelakie choroby duszne i cielesne. Te tedy cuda Drzewa tego Krzyża Świętego lubelskiego pod przysięgą *officiose* [urzędowo] wyznane, dawnych zaniechawszy, ale tylko te, które się za czasów naszych działają, aby światu nie były tajne i onym przez żadnej wątpliwości wiara była dana, za dozwoleń starszych do druku podaję dla pociechy wielkiej wiernych sług Chrystusowych, opuszczając wiele inszych cudów nie tylko dawnych, ale i świeżych, które się w księgach tego Krzyża Świętego od różnych promotorów jego pisane znajdują.

[17] Cud pierwszy

Jako ta część wielka Drzewa Krzyża Świętego dostała się
ojcom Zakonu Kaznodziejskiego do Lublina

Biskup kijowski wzwyż w *Historyjej* mianowanej, mając intencyją z Kijowa to Drzewo Przenaświętsze zawieźć do Krakowa, i będąc już z nim w Lublinie, stanął gościem w klasztorze braciej swojej ojców dominikanów. A odpocząwszy sobie z drogi kilka dni, gdy chciał dalej z nim jachać, konie zaprzężone w karecie żadnym sposobem z tym Drzewem zbawienym z klasztoru postąpić nie chciały. Którym cudem Pan Bóg dał znać biskupowi, aby to Drzewo zbawienne w tym kościele ojców tego zakonu zostawił, co musiał uczynić. I drugim cudem Pan Bóg to konfirmował, jako nie chciał tego Drzewa Świętego ani cząstki mieć przy inszym kościele, gdy go udzielał do kościoła farnego. O czym jest szerzej w *Historyjej* na początku tej książki.

[18] Cud II

Roku Pańskiego 1434 Henryk mieszczanin, kupiec gdański, będąc w Lublinie na wyjeźnym swym, nawiedzał kościół Świętego Stanisława do ojców dominikanów, a obaczywszy na ołtarzu to Drzewo Krzyża Świętego, jeszcze natenczas nieoprawne, przy tym nie widząc nikogo w kościele, myśli go napadły wziąć to Drzewo Przenaświętsze skrycie i zawieźć go z sobą do Gdańska. Co gdy uczynił, ujechawszy kilka staj za miasto, konie mu stanęły i z miejsca się żadnym sposobem ruszyć nie chciały. Co widząc ten kupiec, iż to uczynił przeciw woli Bożej, wrócił się do miasta i to Drzewo Krzyża Chrystusowego do klasztoru odniósł, a ojcu przeorowi i braci jego z żalem wielkim, czego się był ważył, powiedział, i to, co się z nim działo w drodze już z nim będąc, pod przysięgą wyznał, a na pamiątkę cudu tak wielkiego na tym miejscu, na którym mu konie stanęły, kościół z Drzewa pod tytułem Krzyża Świętego zbudował.

[19]

Ten cud i drugi, jako *Thomas* [Tomasz] Prosieniec, mieszczanin lubelski, 1507, będąc bardzo chory i zdesperowany o zdrowiu, na *squinantio* [zapalenie gardła] chorując, jest cudownie uzdrowiony *virtute huius Ligni Sanctae Crucis* [mocą tego Drzewa Krzyża Świętego]; w księgach starych, pergaminowych *ecclesiae sancti Stanislai Ordinis Praedicatorum* [kościół św. Stanisława Zakonu Kaznodziejskiego] jest napisany, *et coram actis notarii publici per modum vidimus* [i przed aktami notariusza publicznego w formie widymatu] prezentowany. *Acta per me, Stanislaum Skomorowski, presbyterum, et fideliter conscripta, praesentibus testibus infra subscribentibus* [Działo się za moim, Stanisława Skomorowskiego kapłana, pośrednictwem i wiernie zostało spisane w obecności świadków niżej podpisanych].

Ego, Adamus Malecki, presbyter, interfui et subscripsi [Ja, Adam Malecki kapłan, byłem przy tym obecny i podpisałem].

Ja, Bartosz Krocowicz, ręką własną.

Ja, Krzysztof Uszański, ręką własną.

[20]

Ten kościół tedy Krzyża Świętego przed Lublinem przy gościńcu krakowskim dobrym jest świadectwem i pamiątką tego cudu, którym Bóg potwierdził to, iż Drzewa tego Przenaświętszego, na którym Syn Boży śmierć podjął, nie chciał mieć gdzie indziej w tym państwie Królestwa Polskiego,

tylko na tym miejscu w Lublinie w kościele ojców Zakonu Kaznodziej-
skiego i aby to każdemu wiadomo było zostawało w dobrej pamięci, na
samym gościńcu ten cud Bóg pokazał, który mógł być pokazać zaraz
w kościele, gdy to Drzewo zbawienia naszego *furtive* [ukradkiem] brał ten
kupiec, albo kiedy go już z kościoła wynosił, lubo też w samym mieście
onego zahamować, ale mu dopuścił z nim wyjechać precz za miasto i tam
go dopiero na gościńcu z wielkim podziwieniem zastanowił, iż dalej nie
mógł postąpić, względem którego cudu Boskiego z natchnienia Ducha
Świętego na tymże miejscu kościół zbudował. Zaczyn ludzie postronni
albo gościnni, gdy go widzą, pytają się, co to jest za kościół i co za przyczy-
na, iż tak daleko od ludzi w osobności jest zbudowany. O czym obywatele
lubelscy będąc tego dobrze wiadomi *per traditonem* [przez tradycję], ten
cud onym predykują. Kościół ten był pierwaj z drzewa wystawiony, w któ-
rym była *Historyja* na ścianach tego cudu Krzyża Świętego wymalowana,
a potem, za czasem, iż dla swej starości skłaniał się już do obalenia, inszy
na tym że miejscu *piorum benefactorum sumptibus* [kosztem pobożnych
dobrodziejów] za naszych czasów jest zmurowany.

[21] Cud III

Roku Pańskiego 1592 morowe powietrze w Polszcze bardzo panując, że
zaledwie które miasto było wolne od niego, gdy się już w Lublinie znacz-
nie zawzięło, ojcowie zakonu Świętego Dominika przy kościele Święte-
go Stanisława obawiając się, aby jako w onym niebezpieczeństwie tego
zbawiennego Drzewa nie utracili, postanowili między sobą na pewnym
go miejscu i dość przystojnym zamurować. Co gdy z wielką uczciwością
uczynili, miejsce przez pisanie starszemu swemu, który był ustąpił jeśliby
wymarli, aby o nim wiedział, oznajmili. Ale Pan Bóg nie dopuścił, aby
Drzewo to święte na miejscu swym przystojnym zostawać nie miało i lud
w utrapieniu onym i w ustawicznych strachach będąc pociechy swej i ra-
tunku nie miał zwyczajnego zażywać. Albowiem po zamurowaniu jego
nazajutrz do kościoła przyszedszy, tenże Krzyż Święty z wielkim podzi-
wieniem wszystkich na ołtarzu stojący ujrzeli, za co oni i lud wszystek
Panu Bogu dziękował.

*Ex originali notarii publici Sebestiani Kaiek, anno Domini 1619, 27
Augusti* [Z oryginału notariusza publicznego Sebastiana Kajka, roku Pań-
skiego 1619, (dnia) 27 sierpnia].

[22] Cud III

Ksiądz Piotr Donat *de Iwicz* [z Iwicznej] zakonu Franciszka świętego, gwardyan klasztoru sanockiego, nie wierzył temu, aby to Drzewo Krzyża Świętego, które się w Lublinie znajduje, było prawdziwie to, na którym Chrystus Pan był ukrzyżowany. Ten czasu jednego roku 1611 będąc w Lublinie podczas trybunału, gdy mu w dzień Bożego Wstąpienia przyszło mszą świętą odprawować u tego ołtarza, na którym było to Drzewo zbawienia naszego wystawione, i z tym swym niedowiarstwem w ornacie do niego przystąpił, tam zaraz tak wielki strach go opanował i drzenie ciężkie ciała z podziwieniem ludzi wszystkich, iż nie mógł mszej świętej odprawować, czegom ja też był *spectator* [świadkiem naocznym]. Kazał tedy sobie przywołać spowiednika jednego z kapłanów tego klasztoru i pokłękawszy przy ołtarzu, spowiedź przed nim uczynił, wyznawając z żalem wielkim ten swój grzech niedowiarstwa z strony tego Drzewa Przenajświętszego i potym on strach wielki i drzenie ciężkie ciała jego sfolgowało mu, iż zaczęta mszą świętą przy asystencyjey tego swego spowiednika mógł dokończyć, o czym on sam taką rekognicyją z podpisem ręki swojej podał *ad notarium publicum* [notariuszowi publicznemu]:

Ego, frater Petrus Donat de Iwiczna, Franciscanae familiae professus, gwardianus Sanocensis, bona fide et conscientia profiteor me de hoc salutifero vitae Ligno diffidentiam dubitationemque, veritatis habuisse. Tandem anno Domini 1611, ipso die Ascensionis Domini in caelum, ante concionem, cum ante hoc idem praedulce Lignum ad altare Sacrosanctum Missae Sacrificium celebraturus fuisset, atque accedendo locutionum diffidentiae meae, correptus a Domino timore nimio tremoreque totius corporis, circumstantibus utriusque sexus populis credidi. Atque uni presbyterorum ecclesiae huius confessus sum palam, ad altare, a Domino confortatus, reliquum eius Salutaris Sacrificii, non sine timore, perfeci.

Idem, qui supra, prout ante professus est, approbatur manu propria

[Ja, brat Piotr Donat z Iwicznej, profes rodziny franciszkańskiej, gwardian sanocki, dobrą wiarą i sumieniem wyznaję moje w to zbawcze życia Drzewo niedowierzenie i powątpiewanie, prawdę poznawszy. Raz roku Pańskiego 1611, w sam dzień

Wniebowstąpienia Pańskiego, przed kazaniem, kiedy przed samym tym przesłodkim Drzewem przy ołtarzu najświętszą ofiarę mszy celebrować miałem i zbliżając się do wypowiedzenia wątpliwości moich, pochwycony przez Pana niezmiernym strachem i drzeniem całego ciała, stojącym wokół ludziom obojga płci to powierzyłem. A także jednemu z kapłanów tego kościoła otwarcie wyznałem, przez Pana wzmocniony, pozostałą część jego Zbawczej Ofiary, nie bez strachu, dokończyłem. Ten sam, co wyżej, według tego, co wcześniej zostało wyznane, potwierdził ręką własną].

Ex originali notarii publici Sebastiani Kajka, anno Domini 1619, die ut supra [Z oryginału notariusza Sebastiana Kajka, roku Pańskiego 1619, dnia jak wyżej].

[23] Cud V

Roku 1612 dnia <11> *septembra generosus dominus Petrus* [urodzony pan Piotr] Laski z powiatu sieradzkiego jako go Pan Bóg cudownie pocieszył *ex voto* [z powodu ślubu] do tego Drzewa Krzyża Świętego, kiedy go byli własni jego słudzy w drodze okradli, taką o tym relacją uczynił *coram notario publico domino Paulo Lancki* [wobec notariusza publicznego pana Pawła Lanckiego]: „*Anno Domini 1612, die 11 Septembris* [Roku Pańskiego 1612, dnia 11 września]. Jadąc z Podola ku Lwowu w drodze, na noclegu, dwaj słudzy zdrajcy moi, którychem był niedawno przyjął w Kamieńcu Podolskim i nie służyli mi, jedno po kilka niedziel, zmówiwszy się, okradli mię na kilkaset złotych, pobrawszy konie co lepsze z rynsztunkiem, srebro, szaty i inszych rzeczy niemało nabrawszy, zjechali, za którymi ja posławszy w pogoniją i sam jeździłem niedziel cztery szukając ich po różnych miejscach przez sto mil, a nie mogąc ich znaleźć, tej sprawy zaniechawszy, wrócić się musiałem ku domowi. Będąc tedy tu w Lublinie prawie już na wyjeździe moim, w dzień sobotni *6 die Octobris* [dnia 6 października] szedłem do kościoła Świętego Stanisława do ojców dominikanów, gdzie zastawszy lektę przed ołtarzem Świętego Krzyża, na którym przy mszej stało *Lignum Sanctae Crucis* [Drzewo Krzyża Świętego] poruczyłem tę sprawę i szkodę moję Panu Bogu temi słowy: «*Domine Iesu, per tribulationes Tuas et dolores, quos in hoc Ligno Sanctae Crucis pro salute humani generis pertulisti, respice tribulationes meas et iniuriam ab improbis illatam*

famulis, Iuste Iudex, vindica. Iudica, Domine, nocentes me et consolare animam meam» [Panie Jezu, przez Twoje udręczenia i boleści, które na tym Drzewie Krzyża Świętego dla zbawienia rodzaju ludzkiego wycierpiałeś, przyjmij udręki moje i odzyskaj, Sprawiedliwy Sędzio, stratę od zuchwałych sług doznaną. Osądź, Panie, szkodzących mi i pociesz duszę moją]. Nie wyszło temu godzin pięć tegoż dnia, a zdrajcy z temiż rzeczami mojemi, które pokradli, tu do Lublina od Opatowa przyjechali za mną i ledwie stanąwszy w gospodzie na przedmieściu, zaraz ten starszy pryncypał tej roboty przyszedł tuż przed moją gospodę i pojmany jest <od> sług <m>oich *apud patibulum* [przy szubienicy], które było przed bramą od żołnierzy konfederatów postawione. Za co Panu Bogu podziękowawszy *iuxta votum factum in signum gratitudinis* [zgodnie ze ślubem uczynionym na znak wdzięczności] i temu zdrajcy, który już gardłem tę robotę *iusto iudicio* [zgodnie z prawowitym wyrokiem] płacić miał *et meritas luere poenas* [i oczyścić się zasłużonymi karami], odpuścić i gardłem go darować umyśliłem *et in memoriam accepti beneficii* [i na pamiątkę otrzymanego dobrodziejstwa] obiecałem z napisem dać zrobić tabliczkę niewielką srebrną albo złotą, tu oddać, aby była powieszona na Krzyżu Świętym”.

Paulus Lancki, apostolica auctoritate publicus notarius, manu propria [Paweł Lancki, notariusz publiczny z woli władzy apostolskiej, ręką własną].

Et quia ego, Sebastianus Ioannis Kaiek de Szulmierzyce, dioecesis Gnesnensis sacra apostolica <et> imperiali auctoritate notarius publicus, una cum famatis: domino Stanislao Sieczko et domino Alberto Dąbrowski civibus et negotiatoribus Lublinensibus testibus praesens interfui. Ideo hoc praesens publicum instrumentum manu mea propria subscripsi et sigillo, quo in conficiendis publicis instrumentis utor, communivi in fidem ac testimonium omnium et singulorum praemissorum ex officio rogatus et requisitus [A ponieważ ja, Sebastian Kajek z Sulmierzyc, syn Jana, z woli świętej władzy apostolskiej i cesarskiej notariusz publiczny diecezji gnieźnieńskiej, razem ze sławetnymi: panem Stanisławem Sieczko i panem Wojciechem Dąbrowskim, mieszczanami i kupcami lubelskimi, świadkami, byłem obecny, dlatego teraz ten niniejszy instrument publiczny ręką moją podpisałem i pieczęcią, której do sporządzania instrumentów publicznych używam,

umocniłem dla wiary i świadectwa wszystkich razem i każdej z osobna rzeczy wyżej wspomnianych z urzędu proszony i wezwany].

Sebastianus Kaiek, sacra apostolica et imperiali auctoritate notarius publicus, manu propria [Sebastian Kajek, z woli świętej władzy apostolskiej i cesarskiej notariusz publiczny, ręką własną].

Ego, Ioannes Kliszewski, praepositus et officialis Lublinensis, do fidem famatum dominum Sebastianum Kaiek esse notarium publicum legalem per subscriptionem manus meae et sigilli appositionem. Lublini, anno et die, quibus supra [Ja, Jan Kliszewski, prepozyt i oficjał lubelski, poświadczam, że sławetny pan Sebastian Kajek jest prawnie ustanowionym notariuszem publicznym przez własnoręczny podpis i przyłożenie pieczęci. W Lublinie, roku i dnia, jak wyżej].

Ioannes Kliszewski, praepositus et officialis Lublinensis, manu propria [Jan Kliszewski, prepozyt i oficjał lubelski, ręką własną].

Locus + sigilli [Miejsce pieczęci]

[24] Cud VI

Anno Domini 1619, die 24 Iunii, quo fuit festum Nativitatis sancti Ioannis Baptistae, sedit et examinavit miracula facta per Lignum Sanctae Crucis ad aedes sancti Stanislai apud praedicatores conservatum, honestus Sebastianus Kaiek, qui supra notarius publicus et iuratus auctoritate apostolica et imperiali approbatus [Roku Pańskiego 1619, dnia 24 czerwca, w święto Narodzenia św. Jana Chrzciciela, siedział i badał cuda uczynione przez Drzewo Krzyża Świętego, przechowywane w kościele Świętego Stanisława u ojców dominikanów, uczciwy Sebastian Kajek, który na notariusza publicznego i zaprzysiężonego był zatwierdzony z woli władzy apostolskiej i cesarskiej].

Et inprimis comparuit reverendus pater frater Vincentius Sesenkovius, praedicator ordinarius Lublinensis, personaliter deferens nobis litteras illustrissimi ac magnifici domini Ianusii, ducis in Ostrog, castellani Cracoviensis propria manu subscriptas, rogans, quatenus ab officio nostro suscipiantur, veram et ineffabilem veritatem in se continentes, idque sub iuramento. Nos petitioni eius ex officio iustae annuimus, litterasque has suscepimus in haec sequentia verba subscriptas, ab intra [I najpierw stawił się czcigodny brat zakonny ojciec Wincenty Sesenkowiusz, kaznodzieja zwyczajny lubelski,

przynosząc nam osobiście list jaśnie wielmożnego pana Janusza, księcia na Ostrogu, kasztelana krakowskiego, podpisany jego własną ręką, prosząc, aby przez urząd nasz został przyjęty, jako szczerą i niezwykłą prawdę w sobie zawierający, a to pod przysięgą. My z urzędu zgodnie z prawem na jego prośbę przystajemy i list ten przyjmujemy w tych następujących słowach napisany, jak niżej]:

[25]

Admodum Religiose in Christo Pater [Wielce Świętobliwy w Chrystusie Ojcze]

Omnis ingratitude praecipuum [Największą ze wszystkich niewdzięczności] jest na świecie *vitium* [zapomnienie], zaczynam przychodzi mi z onym jednym z dziesięci trędowatych, którzy od Pana Boga uzdrowieni byli, z tym się moim do waszej miłości ozwać pisaniem, dziękując, żeś mi poradzić raczył, abym się przed Drzewo Krzyża Świętego do kościoła waszych miłości stawił, gdyż *veridice* [zgodnie z prawdą] to waszej miłości znać daję, że tegoż dnia, kiedym w kościele u waszmościów Drzewo Naświętsze całował, a potym z obmycia jego wino pił, *sensibiliter* i *visibiliter* [odczuwalnie i widzialnie] prawie wielkie na zdrowiu uczułem polepszenie i już znacznie *convalesco* [wzmocniony] biorąc *in dies* [codziennie] za mocą tego Naświętszego Drzewa siłę do zdrowia, bo doznawam tego znaczenie na sobie, że Pan Bóg przez moc tej świętości mnie schorzałego bardzo dziwnie ratować raczył. Za co ja Panu Bogu memu niegodny uniznienie dziękuję i waszej miłości proszę, abyś spólnie z konwentem swem Onemuż podziękować raczył. A za tym jako najpilniej zalecam się modlitwom waszych miłości.

Datum w Brzóstowej, *die 7 Maii, anno Domini 1619* [Dany w Brzóstowej, dnia 7 maja, roku Pańskiego 1619].

Waszej miłości uprzejmy przyjaciel i służyć gotów – Janusz, książę Ostrogskie, kasztelan krakowski, ręką swą.

A tergo: Admodum Reverendo in Christo Patri etc. Patri Priori Ordinis Praedicatorum sancti Dominici Conventus Lublensis Domino et Amico Colendo [Na odwrocie listu: Wielce

Czcigodnemu w Chrystusie Ojcu itd. Przeorowi Klasztoru Zakonu Kaznodziejskiego Świętego Dominika w Lublinie i Serdecznemu Przyjacielowi].

[26] CUD VII

Sub eodem actu. Comparuit personaliter [Przy tym samym akcie. Stanęła osobiście] uczciwa Dorota Gizina *relicta famati Ioannis Giza, civis Lublinensis* [wdowa po sławetnym Janie Gizie, mieszczaninie lubelskim], i wyznała *personaliter* [osobiście] w te słowa: „Ja, Dorota Gizina, zeznamam pod przysięgą, iż sławnej pamięci Jan Giza, wójt lubelski, tak zachorzał był bardzo, iż na kulach chodził i rękami nie władał. A temu jest lat szesnaście. Ja utrapiona ofiarowałam go do Drzewa Krzyża Świętego, które tu jest w Lublinie u Świętego Stanisława. Czego on dowiedziawszy się, bardzo mi za to dziękował i po tym ślubie szedł do kościoła Świętego Stanisława na kulach, kędy mszej świętej wysłuchał i Naświętszy Sakrament przyjął. Zaraz tegoż dnia przyszedł z tegoż kościoła bez kul do domu przez ratunek Ukrzyżowanego, który na tym Drzewie Krzyża Świętego cierpiał”.

[27] CUD VIII

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Wyznała też przerwczona Dorota Gizina, iż nieboszczyk brat jej Adryjan nie widział na oczy trzy lata, którego, gdy zaprowadzono do kościoła Świętego Stanisława i ofiarowano go do Drzewa Krzyża Świętego, przejrzał i przyszedł do domu zdrowy na oczy.

[28] CUD IX

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Staął *personaliter* [osobiście] pan Jan Mościcki i zeznał pod przysięgą w te słowa: „Iż przed Bożem Narodzeniem przeszłym *in anno* [w roku] 1618 nie widziałem na oczy niedziel cztery, bo mi były krwią zaszyły, i udałem się do Pana Boga i do Drzewa Krzyża Świętego, które gdy mi obmył winem ksiądz Jan zakonu Dominika świętego i to obmycie przyniósł mi, skorom sobie tym winem Drzewa Krzyża Świętego oczy obmył, drugiego dnia przejrzałem i zdrowem na oczy zostałem”.

[29] CUD X

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Staął *personaliter* [osobiście] pan Jan Piasecki i zeznał pod przysięgą w te słowa: „Ja, Jan Piasecki, zeznamam dobrym sumnieniem, iż córka moja, na imię Regina, chorując

już na śmiertelnej pościeli leżała, gdyż już była mowę zamknęła. Żałosny ojciec szedłem do kościoła Świętego Stanisława i wysłuchawszy mszei świętej ofiarowałem ją do Drzewa Krzyża Świętego, jeżelibym ją jeszcze żywą zastał doma i prosiłem, aby mi obmyto Drzewo Krzyża Świętego, którego obmycia gdym się jej dał napić przyszedszy do domu, i zaraz przyszła do siebie i jest zleczona przez moc Męki Pańskiej”.

[30] CUD XI

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Staęła *personaliter* [osobiście] i zeznała pod przysięgą uczciwa Zofija Puszkarka, *legitima coniunx domini Heliae* Puszkarz, *civis Lublinensis* [prawowita małżonka pana Eliasza, puszkarza, mieszczanina lubelskiego] w te słowa: „Ja, Zofija Helijaszowa Puszkarka, zeznawam pod przysięgą, iż syn mój, na imię Stanisław, rozchorował się był tak ciężką chorobą, iż mu lekarstwa zwyczajne nie pomogły. Aż nierychło posłał<a> do kościoła Świętego Stanisława, żeby obmyto winem Drzewo Krzyża Świętego, które gdy mi przyniesiono, jam tego wina wpuściła trzy krople w ulepek i zaraz tem winem z Drzewa Krzyża Świętego twarz mu obmyła, która była skaradnie spuchła. Za łaską Bożą zaraz puchlina z twarzy mu zelżyła i nie wiedzieć kędy się podziała, i tak zdrowy jest aż do tego czasu”.

[31] CUD XII

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Taż Zofija Helijaszowa Puszkarka, zeznała pod przysięgą temi słowy: „Iż lat temu pięć, gdy nieboszczyk pierwszy mąż mój imieniem Jan Puszkarz, nie chorując zaszedł był w głowę, sprędką także całą noc wołał, krzycząc z strachem wszystkich domowników i mnie samej: «Oto szatani stoją przed nami i za piecem» i inne słowa tym podobne straszne mówiąc, i jużem mu do jutra wytrwać nie tuszyła. Aż rano namówiłam go, aby szedł co naprędzej słuchać mszei świętej do kościoła Świętego Stanisława u ołtarza Drzewa Krzyża Świętego, skoro mszei świętej wysłuchał a Krzyż Święty obmyto wodą, i tą wodą pokropiony i dom wszytek, zaraz przereczony mąż mój pierwszy, Jan, od choroby był wolny”.

[32] CUD XIII

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Staął pan Matyjasz Bednarz i zeznał pod przysięgą w te słowa: „Iż w roku Pańskim 1617 dwie lecie będąc

na Święty Michał *et anno 1619 praesenti* [i w roku obecnym 1619] chorowała mi córka moja na imię Katarzyna na ospę tak, że oczy już zawarły się mocno były i zapiekły. Widząc jej niebezpieczny wzrok, przynieśliśmy ją do kościoła Świętego Stanisława i ofiarowaliśmy ją u Drzewa Krzyża Świętego, zaczynam zdrowa od ślepoty onej dnia trzeciego wolna była. A to przez moc Męki Pańskiej, którą cierpiał na tym Drzewie Krzyża Świętego”.

[33] CUD XIV

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Tenże pan Matyjasz Bednarz, zeznał w te słowa: „Iż rok na Wielką Noc minął, *videlicet in anno Domini* [mianowicie w roku Pańskim] 1618, chorowałem bardzo niebezpiecznie i ciężką chorobę niedziel siedm miałem i doktora, który koło mnie chodził, pilnie się starając o zdrowie moje. Ale gdym pomocy nie czuł, porzuciwszy wszystkie lekarstwa, prosiłem, aby mi obmyto Drzewo Krzyża Świętego winem i wodą. Co gdym uprosił i obmycia przyniesionego napilem się z wielką wiarą do Ukrzyżowanego, iż przez moc Męki Jego miałem być wolny od tej ciężkiej choroby i po tym napoju zarazem taką moc wziął, iżem sam przyszedł o swej mocy do kościoła”.

[34] CUD XV

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Stała *personaliter* [osobiście] zeznawając pod przysięgą uczciwa Dorota Benedyktowa, mieszcza lubelska, w te słowa: „Iż rok będzie przed Świętym Michałem (*videlicet hoc factum est anno Domini* 1618) [rozumie się, działo się to w roku Pańskim 1618], gdym szła z kościoła od ojców jezuitów z bratem swoim Rogulskim, idąc mimo kamienicę pana Marcina Lemki, doktora, wpadło do piwnicy przy drodze dwoje dzieci, brat z siostrą, Jędrzej i Barbara, i już nie było żadnej otuchy zdrowia ich a zwłaszcza gdyśmy oboje wyjęli, i Barbara już nie mówiła, i wstać nie mogła, gdyż ono gwałtowne st<ł>uczenie i wpadnięcie władzą jej było i moc wszystkę albo siłę odjęło. Aż matka żałosna mając staranie około dzieci własnych, przyniosła im wino, w którym obmyto było Drzewo Krzyża Świętego i dała im pić. I przy tym obiecaliśmy oboje do tegoż Drzewa Krzyża Świętego i siedm panien przed ołtarzem, na którym stawa Drzewo Krzyża Świętego, pospołu z przereczoną Barbarą postawiliśmy zaraz, natenczas przed ołtarzem ta przemówiła na pierwsze słowo «Jezus» i tak oboje zdrowo do domu odeszło z kościoła Świętego Stanisława”.

[35] CUD XVI

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Stał się *personaliter* [osobiście] i zeznał pod przysięgą szlachetny pan Stanisław Rycharski, iż roku Pańskiego 1614, gdy ogień gwałtowny na przedmieściu krakowskim domy palił i ojcowie dominikani z Drzewem Krzyża Świętego ogień obeszlą, zaraz się wiatr udał na staw i ogień za nim ustał, co wszyscy natenczas będący Zbawicielowi naszemu, który na tym Drzewie zbawienie nasze odprawował przyczytali, gdyż znaczną a prędką pomoc za przyniesieniem tego Drzewa Krzyża Świętego widzieli.

Item recognovit [Zeznał także], iż był przy tym, gdy ksiądz Piotr Donat *publice* [publicznie] w kościele wyznawał przy ołtarzu, jako wiary nie dając, aby to było prawdziwe Drzewo, na którym Chrystus Pan cierpiał, doznał, gdy mszej świętej przed nim odprawić nie mógł aż *publice in festo Ascensionis Domini nostri* [publicznie w święto Wniebowstąpienia Pana naszego] niedowiarstwo swoje wyznał przez spowiedź.

[36] CUD XVII

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Stała się uczciwa Ewa Justowa, mieszkanka lubelska, *personaliter* [osobiście] i pod przysięgą zeznawając w te słowa: „Iż natenczas, gdy Maryna, córka moja, już była prawie obumarła, gdyśmy ją już wszyscy za umarłą mieli, i tak było, tedy, gdym ją ofiarowała do Drzewa Krzyża Świętego, za pomocą Bożą ożyła i do zdrowia przyszła”.

Acta et scripta sunt haec per me, Sebastianum Kaięk Sulmiciriensem, notarium publicum, auctoritae apostolicae et imperiali approbatum, testibus his praesentibus, videlicet: generoso domino StanislaŃo Rycharski, domino Mathia Nasczawiański, domino Alberto Źniński, domino Ioanne Piasecki, domino StanislaŃo Sieczko, domino Ioanne Stryjak, domino Bartholomaeo Krocowicz [Działo się to i zostało spisane przeze mnie, Sebastiana Kajka z Sulmierzyc, notariusza publicznego zatwierdzonego z woli władzy apostolskiej i cesarskiej, w obecności tych świadków, mianowicie: szlachetnego pana Stanisława Rycharskiego, pana Macieja Nasczawiańskiego, pana Wojciecha Źnińskiego, pana Jana Piaseckiego, pana Stanisława Sieczko, pana Jana Stryjaka, pana Bartosza Krocowicza].

[37] CUD XVIII

Anno Domini 1619 die 27 Iunii [Roku Pańskiego 1619 dnia 27 czerwca]. Szlachetny pan Kasper Wojtkowski powiatu lubelskiego stanął *personaliter*

[osobiście] i wyznał imieniem małżonki swojej Katarzyny Pruszyńskiej z powiatu łukowskiego a teraz z nim w powiecie lubelskim mieszkającej, *supplex rogans* [pokornie prosząc], aby ta rekognicyja jego *certa et firma* [prawdziwa i prawomocna] z przysięgą *facta* [uczyniona] od nas przyjęta była, która rekognicyja jego w te słowa była: „Doznała małżonka moja Katarzyna Wojtkowska wielkiego dobrodziejstwa przez to Drzewo Krzyża Świętego tu u ojców dominikanów w Lublinie u Świętego Stanisława będącego, które, aby była wyznała tu, poranu sama była w kościele. Teraz już wyjeżdżając w drogę, a wielce zabawną będąc, prosiła mię jako męża, abym ja imieniem jej pod przysięgą zeznał, jakoż *de facto* [istotnie] zeznam *praesentibus vobis testibus fidedignis* [w obecności was, wiarygodnych świadków] i podpisuję się na to, iż przereczona małżonka moja przez czas niemały cierpiała chorobę wielką, to jest kaduk, zażywała rozmaitych *remedia* [środków zaradczych], które jej nic nie pomogły. Aż nie wiedząc, co już też miała czynić, wspomniała sobie na to Drzewo Święte, na którym Pan zdrowie wieczne wszystkim dał i przez to Drzewo ufność wzięła, iż też tej choroby pozbyć miała i z tą ufnością kazała sobie obmyć Drzewo Krzyża Świętego, i kiedy ją miała ta choroba napadać, poczuwszy po sobie piła tę ablucyją, i ile razy ją piła, zawsze od kaduku wolna była, jakoż i teraz już blisko roku nigdy go nie cierpi, którego ona dobrodziejstwa wdzięczna i ja pos<p>ołu z nią małżonek jej jako juramentem tak i ręką zeznam i podpisuję się”.

Gaspar Wojtkowski, ręką własną.

Praesentibus testibus: domino Martino Buczkowski, domino Stanislao Sieczko, domino Bartholomaeo Krocowicz, reverendo patre fratre Balthasaro Przytycki, sacrista; reverendo patre fratre Martiano Czulikowicz, confessario praefatae Catharinae Wojtkowska [W obecności świadków: pana Marcina Buczkowskiego, pana Stanisława Sieczko, pana Bartosza Krocowicza, czcigodnego brata zakonnego ojca Baltazara Przytyckiego, zakrystianina; czcigodnego brata zakonnego ojca Marcjana Czulikowicza, spowiednika wspomnianej Katarzyny Wojtkowskiej].

[38] CUD XIX

Tegoż roku Pańskiego *ut supra, die 30 Iunii, quae fuit dominica et festum commemorationis sancti Pauli Apostoli* jak wyżej, dnia 30 czerwca, w niedzielę i zarazem w święto wspomnienia św. Pawła Apostoła], zeznał *personaliter* [osobiście] pod przysięgą pan Matyjasz Rożewski w te

słowa: „Zeznawam, że doznałem przez Drzewo Krzyża Świętego znacznej łaski Boga wszechmogącego. Bo będąc frebrą i gorączką, zatwardzeniem żołądka i innymi ciężkimi chorobami przez jeden cały rok złożony i już prawie spodziewając się prędzej śmierci niż żywota, za zdarzeniem Bożym tu w Lublinie panna jedna rady mi takiej dodała, żebym pił wino to, którym by Drzewo Krzyża Świętego obmyto, a miał nadzieję zupełną, iż zdrowym zostanę. Co gdy ja uczyniłem i któregoś dnia tego wina używałem, wtenem zdrowy zostałem. Za co Pan Bóg niech będzie pochwalony na wieki wieczne. Amen”.

[39] CUD XX

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. „Przy tym tenże zeznawam: tego wina, którym Drzewo Krzyża Świętego obmyto, doznawszy, że nad lekarstwa lepszego nie masz, wziąłem z sobą, które i potenczas jeszcze mam. Przyjechawszy do miasteczka Jampola, majątności jego mości książe Zbaraskiego, tam gdy widział konającego myśliwca, na imię Jana, tegoż książe Zbaraskiego, i już właśnie od stojących wedle niego śmierci przysądzonego, który już był mowę zamknął, oczy w słupek postawił i właśnie konał, przyniósłszy wina tego, w którym Drzewo Krzyża Świętego obmyto, wpuściłem mu go w usta, które on połknawszy, zaraz przemówił te słowa: «Coś mi tak dobrego dał wypić, niech ci to Bóg zapłaci». Potym zdrowy zostałem”. Pod przysięgą zeznał *et schedulam praedicta continentem scriptam* [i karteczkę zawierającą spisane, to co wyżej było powiedziane] podał dla większej wiary.

[40] CUD XXI

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Stała *personaliter* [osobiście] i zeznała Anna Tusinowa, mieszkanka lubelska, stawiając też *personaliter* [osobiście] córkę swoją, Zuzannę, w te słowa: „Ja, Anna Tusinowa, oznajmuję to dobrodziejstwo, które mi Pan Bóg dał, że Zuzanna, córka moja, którą mi Pan Bóg dał, półczwarta lata stękała, uciekałam się zawsze do Naświętszej Panny ołtarza i do Drzewa Krzyża Świętego, którego często mocy doznawała, ale osobliwie wtenczas, gdy też córka moja, Zuzanna, z Częstochowej jadąc, niemogła wielką chorobą, to jest kaduk cierpiała, uciekałam się do Drzewa Krzyża Świętego i odtychczas jest mi córka uzdrowiona i za mąż wydana choroby więcej wielkiej nie cierpi”.

[41] CUD XXII

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Taż pomieniona Anna Tusinowa powiedziała i zeznała w te słowa: „Drugi cud waszmościom powiadam i zeznawam, którego na sobie sama pospołu z małżonkiem moim doznała, bo gdym stękała frebrą ciężką i gorączką, także i mąż mój, Tusin, ja wspomniałam sobie na Drzewo Krzyża Świętego, że jest wielkiej mocy, dałam tedy obmyć winem Drzewo to Święte, którego wina pospołu z małżonkiem moim gdym używała, za pomocą Bożą i Drzewa Krzyża Świętego obojeśmy ozdrowieli i do tego czasu w dobrym zdrowiu, jako nas waszmościowie widzicie, jesteśmy. Także gdym pierwszym dziecięciem chodziła i miałam syna, kiedy mi stękał, do babym się uciekała, żem jeszcze tego dobrodziejstwa Pańskiego nie wiedziała, aż gdy mi inne dziatki stękały, przez Drzewo Krzyża Świętego uzdrowione są”.

[42] CUD XXIII

Tegoż roku i dnia *ut supra* [jak wyżej]. Zeznała *personaliter* [osobiście] i na piśmie podała zakonnica Katarzyna, Świętego Dominika *professa* [profeska] temi słowy: „Ja wyznawam, co mi Pan Bóg dał, gdym była powietrzem albo paraliżem zarażona lat kilkanaście, a mianowicie jako mogę pamiętać lat szesnaście, tem chorobę cierpiała, obiecałam się w dzień świąteczny do Drzewa Krzyża Świętego, myślałam albowiem sobie w dzień sobotni o tym, aby mię zaprowadzono do Drzewa Krzyża Świętego, prosząc Pana Boga swego, aby mię już na jedną stronę obrócił i tak gdym przystępowała u Drzewa Krzyża Świętego, zarazem odeszła od Drzewa Krzyża Świętego do domu zdrowa, będąc przedtym zarażona paraliżem”.

[43] CUD XXIV

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Taż pomieniona zakonnica Dominika świętego drugi cud wyznała w te słowa: „Po wtóre doznałam, gdym odjechała potajemnie do klasztoru z Lublina; w Piotrowinie będąc rozstękałam się. Byłam przecie na przeciwko Bogu, bom przecie jachała będąc chorą, aż jadąc dalej, spadałam z wozu i koło mi nogę w kolenie poruchotało, znowum się obiecała do Drzewa Krzyża Świętego i dał mi to Pan Bóg, iżem zdrowa została, jako mię widzicie przed oczyma ludzkiemi dobrze chodzącą. Inszych dobrodziejstw, które mi Pan Bóg do sześciudziesiąt lat przez to ożywiające Drzewo Święte czynił, milczę”.

[44] CUD XXV

Sub eodem actu, anno et die ut supra [Przy tym samym akcie, roku i dnia jak wyżej]. Zeznał *personaliter* [osobiście] Jan Stryjak pod przysięgą temi słowy: „Iż lat temu ośmnaście, jakom miał drzenie serca i wszystkiego ciała przez pięć godzin, nie mogąc sobie radzić, ledwom zaszedł do kościoła Świętego Stanisława i prosiłem ojca zakrystyjana, aby mi jako najprędzej kazał obmyć Drzewo Krzyża Świętego. Skorom się wina onego, którym był Krzyż Święty obmyty, napił, zaraz wszystkę chorobę jakoby ode mnie ręką gwałtem kto odjął i z łaski Bożej więcej jej nie cierpię”.

[45] CUD XXVI

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Jan Pinko: „Zeznawam, żem lat pięć frebrą i gorączką złożony leżał. Aż mi małżonka moja raz rzecze: «Miły mężu długoż też tak już będziesz chorował?» Odpowiem żenie: «A cóż mi każesz czynić». Rzekła ona: «Aza nie mamy Drzewa Krzyża Świętego u Świętego Stanisława? Każ jeno je winem obmyć, pijże to wino, pomożec dalibóg». Uczyniłem tak. Ksiądz Abraham, który był promotorem Różańca Świętego, świadom tej choroby mojej był i za dobrodziejstwem Pana Jezusa Ukrzyżowanego ozdrowiałem”.

[46] CUD XXVII

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Matyjasz Kołyszkwicz, mieszczanin lubelski, zeznał *personaliter* [osobiście], iż: „Dziecię moje, na imię Jacek, dwie lecie mając, bez nadzieje zdrowia chorowało, bo stolców cały tydzień nie miało. Poradzono mi, abym *reubarbarum* [rabarbar] kupił i to dziecięciu w winie podał. Uczyniłem według rady szedłem do Ormijanina imieniem Wartanisz, który tu jest teraz w Lublinie i prosiłem go, aby mi *reubarbarum* sprzedał. Spytał mię: «Co wam Panie Matyjaszu po nim?» Powiedziałem mu potrzebę. Rzekł mi tak ten Ormijanin Wartanisz: «Co wam po *reubarbarum*? Macie wy *reubarbarum* u Świętego Stanisława. Każcie jeno obmyć Drzewo Krzyża Świętego dosyć będzie». Ja zdumiawszy się, że mię, katolika, Ormijanin uczy, tedy z wielką ochotą kazałem obmyć to Męki Pańskiej Drzewo Święte. Którego obmycia, skorom się dał dziecięciu napić, zdrowe zostało”.

[47] CUD XXVIII

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Tenże Pan Matyjasz Kołyszkwicz drugi cud także pod przysięgą o sobie wyznał: „Żem gdy tak ciężko

chorował, żadne lekarstwa nic mu pomóc nie mogły i już widząc śmierć bliską swoją, a gdy z porady żony swojej udał się do Drzewa Krzyża Świętego, ofiarowawszy się tedy do tak wielkiej tajemnicy zbawienia naszego i tak nadspodziewanie uleczonej i zdrowy został”.

[48] CUD XXIX

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Tenże jeszcze wzwyz przereczony pan Matyjasz Kołyszkwicz trzeci cud wyznawa temi słowy: „Także gdy Jadwiga, córka moja, na ospę wielką bardzo chorowała i z rady doktora Żyda zalewał ją wódkami rozmaitemi, a nic nie pomagało, i owszem na oku jednym ukazała się onej krosta wielka, która dwanaście niedziel na samej źrzenicy oka trwała, tedy na ostatek udawszy się do Drzewa Krzyża Świętego i pomocy tego prosił, który na nim wisiał dla wiecznego zdrowia naszego i winem omycia Drzewa Krzyża Świętego przemywał oko tak skaradnie zarażone i zatym ona skaradość zginęła i córka ozdrowiała”.

[49] CUD XXX

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Jan Gajno, mieszczanin lubelski, stanął *personaliter* [osobiście] i z swoją małżonką i zeznał pod przysięgą w te słowa: „Ja, Jan Gajno z Podzamcza lubelskiego, tu stanąwszy pospołu z tą moją małżonką na imię Maryna, którą waszmościowie teraz widzicie zdrową, zeznam pod przysięgą i ona zeznawa, iż leżała w gorączce wielkiej całe sześć niedziel i już śmiertelna była, bo i sama sobie bliską śmierć czuła. Ja, przereczony małżonek, skorom się jej dał napić wody z obmycia Drzewa Krzyża Świętego, zaraz gorączka precz ustąpiła, a teraz dwie lecie temu, jako się to stało, pod przysięgą zeznam”.

[50] CUD XXXI

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. „Ja, Ewa Mikulanka z Kraśnika, zeznam pod przysięgą, żem na kulach lat czterdzieści i rok chodziła, kiedym była w Lublinie na trybunał i do tego kościoła chora przyszła. Skorom się tylko ofiarowała do Drzew<a> Krzyża Świętego i mszą świętą najęła, któryjem słuchała, zaraz do takiego zdrowia przyszła, żem i kule w kościele zostawiła i o swej mocy do domu zaszła, a od tego czasu nigdy ich więcej nie potrzebowała ani w starości mojej potrzebuję”.

[51] CUD XXXII

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Taż wyżej pomieniona Ewa Mikulanka drugi cud wyznała temi słowy: „Także jeszcze i to zeznam pod przysięgą według sumnienia, iż jednego czasu, gdym była w grzechu śmiertelnym, nie mogłam przystąpić do ołtarza, kędy Drzewo Krzyża Świętego stało, ale widziałam to na oko z wielkim strachem, że przede mną czart skakał i oblizował się. A żem na spowiedź szła i potym mszej świętej słuchała, dopierom do Drzewa Krzyża Świętego bez żadnego najgrawania poszła, i tak z łaski Pana Jezusowej, wolna do pokłonu tak straszego Drzewa Świętego przystąpiłam”.

[52] CUD XXXIII

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Jadwiga Tuliszowska zeznała *personaliter* [osobiście] w te słowa, iż: „Rok temu będzie, jako mi mąż umarł, Zygmunt <Tu>liszowski przed Świętym Michałem, ten przedtym półtrzecia lata chorował, nigdy mocy ani siły mając, bom go kilka razy na słomę składała i raz było, że nie mógł cztery niedziele oczu otworzyć, gdyż cierpiał wielkie strzykanie. Aż mi pani Kramarczykowa niebosz<cz>ka poradziła i samaż posłała do syna swego ojca Stanisława, który był natenczas zakrystyanem, aby wodą z winem obmył Drzewo Krzyża Świętego. Co gdy uczyniła, tem winem z wodą od Drzewa Krzyża Świętego oczy jego obmywała i pić mu dawała tego obmycia i za wielkim dobrodziejstwem tego Drzewa Krzyża Świętego przejrzał i ozdrowiał, niczego innego nie używając, a potym we dwie lecie umarł”.

[53] CUD XXXIV

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Taż Jadwiga Tuliszowska drugi cud zeznała. „Zeznam też i to, że córka moja Regina ośm lat mając, od rozumu była odeszła, że com jej dała jeść abo pić przeżeganego, to nie chciała, plwała na to i kreła się. A skoro wino z wodą obmyte Drzewa Krzyża Świętego piła, a relikwije święte na szyi miała i nosiła, do siebie przyszła. A to od rozumu odeście cierpiała cztery niedziele”.

[54] CUD XXXV

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Taż wyżej pomieniona jeszcze trzeci cud zeznała temi słowy pod przysięgą: „Także też zeznam wedle Boga, żem sama doznała wielkiego ratunku od Pana Jezusa przez to

Drzewo Krzyża Świętego, bom kilka niedziel chorowała gorączką, bolenie i strzykanie zbyt ciężkie. Mąż mój dał mi się napić tego wina i potym z wielkim podziwieniem moim zaraz i choroba, i gorączka mi ustała”.

Omnia supra dicta facta et conscripta sunt sub uno actu, a singulis tamen recognoscentibus sub iuramento et conscientia veritatem diligente, dicta, praesentibus his testibus, qui et voluntarie subscripserunt: generoso domino Rogowski, instigatore ordinario et primario iudicii trubunalicii; generoso domino Stanislaŏ Piasecki, generoso domino Stanislaŏ Sowinski, generoso domino Stanislaŏ Rycharski, domino Stanislaŏ Sieczko, domino Alberto Dąbrowski, domino Mathia Kołyszkwicz, domino Alberto Sebastiano-wicz, domino Ioanne Stryjak, domino Bartholomaeo Tobołkwicz, domino Stanislaŏ Gołkwicz, domino Alberto Satura et domino Andrea Rychlik [Wszystko wyżej wspomniane działo się i zostało spisane podczas jednego aktu (jednej czynności prawnej), jednak przez pojedynczych zeznających pod przysięgą i sumieniem było zeznane, w obecności tych świadków, którzy także dobrowolnie podpisali się: szlachetnie urodzonego pana Rogowskiego, instygatora zwyczajnego i prezesa sądu trybunalskiego; szlachetnie urodzonego pana Stanisława Piaseckiego, szlachetnego urodzonego pana Stanisława Sowińskiego, szlachetnie urodzonego pana Stanisława Rycharskiego, pana Stanisława Sieczko, pana Wojciecha Dąbrowskiego, pana Macieja Kołyszkwicza, pana Wojciecha Sebastianowicza, pana Jana Stryjaka, pana Bartosza Tobołkwicza, pana Stanisława Gołkwicza, pana Wojciecha Satury i pana Andrzeja Rychlika].

[55] CUD XXXVI

Anno Domini 1619 die 7 Iulii, quae fuit dominica [Roku Pańskiego 1619 dnia 7 lipca, w niedzielę]. Przed niżej mianowanymi świadkami dobrodziejstwa doznane od Pana Boga przez Drzewo Krzyża Świętego zeznali pod przysięgą i sumnieniem te osoby.

Naprzód stanąwszy *perosnaliter* [osobiście] szlachetnie urodzona Maryna Wierzejska z powiatu lubelskiego, a małżonka Piotra Makowskiego, zeznała iż: „Lat temu pięć będzie na Zieloną Pannę Maryję syn mój Jakub niebezpiecznie mi zachorował. Ja widząc w dzień Naświętszej Panny Wniebowzięcia, że już miał prosto skonać, ofiarowałam go do Drzewa Krzyża Świętego, które jest w Lublinie u Świętego Stanisława w kościele. Skorom to uczyniła, a to przez moc Drzewa Krzyża Świętego cudownie mi go Pan Bóg przywrócił do zdrowia”.

[56] CUD XXXVII

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Taż wyżej pomieniona drugi cud zeznała w te słowa: „Przyszłam była do takiej nędzy i ubóstwa, że zdało mi się, iż nie było utrapieńszej nad mię. Bo i mąż, i dziewczka, i student, i wszystka czeladź, która była w domu, ciężką chorobą złożeni, leżeli, a drugim, jako studentowi na imię Pawłowi Falkowiczowi i dziewczce, krew płynęła od godziny do godziny, to jest począwszy od wieczora aż do drugiego wieczora. Skorom ich pokropiła wodą obmycia Drzewa Krzyża Świętego, cudownie ich Pan Bóg zleczył i mnie w ubóstwie pocieszył”.

[57] CUD XXXVIII

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Taż jeszcze wyznała wprzód mianowana pod przysięgą w te słowa: „Ja też sama na sobie doznałam w tym czasie wielkiego dobrodziejstwa Bożego przez to chwalebne Drzewo Męki Pańskiej, bo gdym cały rok chorowała, przyszłam była do tak ciężkiej choroby, żem już bez pamięci leżała, aż białe głowy, które przy mnie były, obiecały mię do Drzewa Krzyża Świętego, i tak mię Pan Bóg uzdrowił, jako mię waszmościowie i teraz zdrową widzicie, i tego przysięgą potwierdzam”.

[58] CUD XXXIX

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Staęła *personaliter* [osobiście] i zeznała pod przysięgą Zofija Skurzyna w te słowa: „Tego roku po Świątkach we dwie niedzieli wpadłam w tak ciężką chorobę, że gdym się we wtorek spowiadała, a we śródę komunikowała, we czwartek olej święty na mię kładziono, którego dnia jużem sobie dalej zdrowia nie tuszyła, bom już i bez pamięci była, gdyżem i nie widziała, kiedy na mię olej święty kładziono. W piątek, gdy na mnie gwałtowne parcie przystąpiło, syn mój, żałując mię, biegł prędko po wodę, którą było obmyte Drzewo Krzyża Świętego, dał mi się jej napić i zaraz uczułam, jakoby strzała we mnie przeszła z prawego boku do lewego, i tegoż dnia poczęłam wzmagać i przyszłam z łaski Bożej do zdrowia”.

[59] CUD XL

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Staęła *personaliter* [osobiście] i zeznała pod przysięgą Ewa Mazurowa z Garwolina, która w Lublinie mieszka na Rurach, iż „W dzień Nawiedzenia Panny Naświętszej Wojciech,

syn mój, tydzień przedtym chorując, tak był od Pana Boga nawiedzony, iż bolączka usta mu była zakrzywiła, a na drugiej stronie twarzy był guz niemały. Ja, jako prostacka, nie widziałam, co z tem czynić, aż gdym przyszła z kościoła, doradzono mi, żebym posłała po wino obmyte Drzewa Krzyża Świętego i to wino dałam mu pić, zaczym zaraz stęchło to wszystko i bolączka ustała, i usta ma zawsze do tego czasu proste”.

[60] CUD XLI

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Stała *personaliter* [osobiście] i zeznała pod przysięgą uczciwa Katarzyna, Marcina Winogrockiego małżonka, i pismo podała w te słowa: „Ja, Katarzyna Winogrodzka, zeznam, że doznałam łaski wielkiej od Pana Boga wszechmogącego przez Drzewo Krzyża Świętego. Bo w roku Pańskim 1616, gdy mi niemogło dwoje dzieci, syn *Simon* [Szymon] i córka Jadwiga, i komorniczyno trzećcie, Katarzyna, i dziewczka czwarta, Regina, i ja sama piąta, łożną chorobą wszyscy. Doszedł mąż mój do kościoła Świętego Stanisława, wzięwszy wina i dał na mszę świętą do ołtarza, gdzie stawa Drzewo Krzyża Świętego, i prosił, żeby onym winem obmyto toż Drzewo Święte. A skoro go przyniósł do domu i oddał mi je, które ja wzięwszy, dałam się go wszystkim dzieciom napić i dziewczce, którzy wszyscy, skoro się go napili, poczęli siłę brać i przyszli do pierwszego zdrowia za łaską Bożą, gdyż tegoż dnia, którego to wino Drzewa Krzyża Świętego pili, apetyt im do jedzenia przystąpił”.

[61] CUD XLII

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Stała *personaliter* [osobiście] i zeznała pod przysięgą Anna Kurnicka, mieszcza lubelska, Chrzystofa małżonka z Podzamcza. Gdy do Częstochowej kompanija Różańca Świętego chodziła, podtenczas ciężką chorobą ją Pan Bóg nawiedził, gdyż bez pamięci blisko trzech niedziel leżała, aż posłano jej po kapłany zakonu Dominika świętego, którzy odprawwszy nad nią modlitwy konającemu człowiekowi służące, gdyż się już na on świat wybierała, do ostatecznego się jej lekarstwa udać poradzili – do Drzewa Krzyża Świętego jako najprędzej. Obmyto prędko Drzewo Krzyża Świętego wodą, której wody wiano jej w usta i pokropiono ją, i twarz jej obmyto – z łaski Bożej tak prędko, ledwie nie teje godziny, wzmogła, i co tak długo do jedzenia chęci nie miała, tegoż dnia smak w jedzeniu poczuła.

Acta sunt haec praesentibus testibus his subscriptis: generoso domino Stanislao Piasecki, domino Ioanne Porucznik, cive Cracoviensi; domino Alexandro Konopnica, scabino Lubliniensi; domino Alberto Sebastianowicz, domino Mathia Kołyszkwicz, domino Laurentio Czechowicz, domino Paulo Wiczkwicz [Działo się to w obecności tych świadków podpisanych: szlchetnego pana Stanisława Piaseckiego, pana Jana Porucznika, mieszczanina krakowskiego; pana Aleksandra Konopnicy, ławnika lubelskiego; pana Wojciecha Sebastianowicza, pana Macieja Kołyszkwicza, pana Wawrzyńca Czechowicza, pana Pawła Wiczkwicza].

[62] CUD XLIII

Eodem anno, die 7 Iulii, comparuit personaliter [Tego samego roku, dnia 7 lipca, stanął osobiście] i zeznał pod przysięgą Stanisław Gołkowicz, mieszczanin lubelski, że: „Tegoż dnia 7 *anni* [w roku] 1619, poczęłem chorować jako i przedtym na zęby. Wypiłem z obmycia Drzewa Krzyża Świętego kęs wina, znowu popadł mię ból przez trzy godziny ciężki, ażem się udał na modlitwę w te słowa: «Panie, proszę przez Drzewa Krzyża Świętego zasługi, uzdrów mię. Panie Ukrzyżowany na tym Drzewie zmiłuj się nade mną». I takem się uspokoił na łożu i zasnąłem, i tak mi ten ból ustał, że tylko mi dżiąsła zdrętwiały. Co ja Panu Bogu i Drzewu Krzyża Świętego przyznawam”.

Acta sunt haec praesentibus testibus subscriptis his, videlicet: generoso domino Stanislao Piasecki, domino Alexandro Konopnica, scabino Lublinensi; domino Stanislao Siczko, negotiatore Lublinensi [Działo się to w obecności tych świadków podpisanych, minowicie: szlchetnego pana Stanisława Piaseckiego, pana Aleksandra Konopnicy, ławnika lubelskiego, pana Stanisława Siczko, kupca lubelskiego].

[63] CUD XLIV

Anno Domini 1619, die 13 Iulii, in festo Margaritae virginis ac martyris [Roku Pańskiego 1619, dnia 13 lipca, w święto Świętej Małgorzaty dziewicy i męczennicy]. Stanął *personaliter* [osobiście] i pod przysięgą zeznał pan Matyjasz Broch, mieszczanin lubelski, we te słowa: „Ja, Matyjasz Broch, zeznawam pod przysięgą, iżem przez dziewięć lat łamanie wielkie i ból ciężki cierpiał w kościach, zażywałem rozmaitych lekarstw, nic nie pomogły, aż gdy mi w goleń wszystka choroba wstąpiła tak ciężka, że mi goleń wykręciła, ja widząc bliskie kalectwo swoje i niebezpieczne zdrowie,

już tylko do samego Pana Boga się uciekając, ofiarowałem się do Drzewa Krzyża Świętego, które tu jest w kościele Świętego Stanisława, te słowa mówiąc: «Miły Panie i Ty Naświętsza Panno, proszę oddalcież ode mnie ten ból, abym go więcej nie cierpiał przez to Drzewo Krzyża Świętego, do którego się ofiarowałem» – i ustał mi ból, i do tego czasu go nie czuję. Znowu teraz w ten przeszły tydzień poczułem w prawej ręce ból tak wielki, że się i przeżegnać nie mogłem i już mi się ręka kurczyła; brałem od alchymistów wódki rozmaite, pomocy żadnej nie uczułem, aż dałem na mszę świętą, żeby ją odprawiono u ołtarza Drzewa Krzyża Świętego, i ubogich sześcioro wziąłem na obiad dzisiaj, w dzień Świętej Małgorzaty z łaski Bożej ulżyło mi tak, że teraz i rękę rozciągnę i, jako widzicie, przeżegnać się mogę”. Żegnał się i rozciągnął rękę przy niżej pomienionych świadkach.

[64] CUD XLV

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Roku i dnia *ut supra* [jak wyżej] stanął *personaliter* [osobiście] i zeznał Stanisław Sesenek, blisko sześciudziesiąt lat mający, że tego roku, gdy ojcowie jezuiti kościół Świętego Jana Chrzyciela zakładali, Przedmieście Krakowskie gorzało na tej ulicy po lewej stronie, idąc z Bramy Krakowskiej, kędy teraz jest wodna skrzynia, w niedzielę po Świętym Bartłomieju o godzinie dwudziestej, gdzie domów wtenczas ogień spalił dziewięć, aż skoro zakonnicy Świętego Dominika przynieśli Drzewo Krzyża Świętego, tedy kędy z Krzyżem Świętym przez wielki dom gościnny przešli, zaraz o on dom się ogień oparł gwałtowny i stanął tak, że tylko u tego domu ściana się osmoliła i ogorzała, a dom wszystek w cale został z podziwieniem wszystkich, którzy na ten ogień patrzali.

[65] CUD XLVI

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Roku i dnia *ut supra* [jak wyżej]. Stała *personaliter* [osobiście] i zeznała pod przysięgą uczciwa Jagnieszka, Jana blachownika małżonka, mieszcza lubelska w te słowa także na kartce podane: „Zeznam, iż roku Pańskiego 1613 mnie, Janowej, blachownicze, dziecię moje, syn na imię Jan, przewiskiem Zaklika, gdy mu było dwie lecie, igrając około cebra, wpadło i zanurzyło się do szczętu w pełnym cebrze wody. Czego domownicy nie mogli rychło postrzec, aż dziewczka nierychło z kościoła po obiedzie przyszedszy, pogrążone dziecię zdrtwiało i prawie umarłe przestraszona z wody wyrwała, i zaraz ono

trzeć, zagrzewać i ożywiać poczęła. Wtym ja, starpiona i żałośliwa matka, przybiegszy, ofiarowałam go do kościoła Świętego Stanisława, patrona polskiego w dzień Świętego Stanisława, przy ofercie mszej świętej i obmywałam go potem w wodzie, która się Drzewa Krzyża Świętego dotykała, mając wielką nadzieję, że go Pan Bóg do pierwszego zdrowia przywrócić miał i ciężki mój żal w pociechę odmienić. Co potem w rychłym czasie skutek swój wzięło i dziecię, które już zmarłe i opłakane było, do pierwszego zdrowia wkrótce przyszło. Na lepsze świadectwo a to tu, na tym miejscu syna tegoż mego, jako waszmościowie] widzicie, stawiałam zdrowego”.

Comparuit et subscripsit personaliter Ioannes Zaklika manu propria [Stawił się i osobiście podpisał Jan Zaklika ręką własną].

[66] CUD XLVII

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Roku i dnia *ut supra* [jak wyżej]. Stał *personaliter* [osobiście] i zeznał pod przysięgą wielebny ociec Stanisław Tułkowicz, *commendarius Ribicensis, natione Bieicensis, in haec verba* [komendantz rybicki, rodem z Biecza, w tych słowach]: „Zeznam pod przysięgą przed wami wszytkiemi, że gdym się rozchorował w niedzielę, która była *dominica septima post Pentecosten* [siódma niedziela po Pięćdziesiątnicy], tak mię ciężka gorączka ustawicznie na każdą godzinę począwszy od przerweczonej niedzieli aż do czwartku *continuo* [nieprzerwanie] trzymała, zem też już był poczał wątpić o zdrowiu dalszym moim. I tak we czwartek w południe *confessione praemissa coram reverendo patri fratri Hieronymo ex Ordine Praedicatorum* [poprzedziwszy spowiedzią wobec czcigodnego brata zakonnego ojca Hieronima z Zakonu Kaznodziejskiego], natenczas u mnie będącego, uczyniłem *votum* [ślub] do Drzewa Krzyża Świętego ożywiającego, które jest w Lublinie tu u ojców dominikanów. I gdym jachał *votum* to Bogu oddawać, we trzech milach od domu, w Chodlu miasteczku, opuściła mię. Aż znowu nazajutrz w piątek, trochę przed wybijaną równaż na mię nastąpiła gorączka i trzymała mię półtory godziny, domyśliłem się, że mnie do tego Drzewa Krzyża Świętego, jakom zaczął, potrzeba się uciekać, i tak zmówiłem antyfonę *de Sancta Cruce* [o Świętym Krzyżu], która według Brewiarza Rzymskiego tak się zaczyna: «*Per signum Crucis de inimicis nostris etc.*», *cum versiculo* «*Omnis terra adoret Te Deus et psallat Tibi etc.*» *et oratione sequenti*: «*Perpetua nos, quaesumus, Domine, pace custodi, quos per Lignum Sanctae Crucis redimere dignatus es. Qui vivis et regnas, Deus per omnia saecula saeculorum.*»

Amen» [Przez znak Krzyża od nieprzyjaciół naszych, z werselem *Cała ziemia uwielbia Cię Boże i śpiewa Tobie* i następującą modlitwę: *W pokoju wiecznym, prosimy, Panie, zachowaj nas, których przez Drzewo Krzyża Świętego odkupił raczyłeś. Który żyjesz i królujesz, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen*]. I tak mię opuściła, że zdrow jestem, za co niechaj będzie chwała Bogu”. *Et subscripsit* [I podpisał].

Ego, Stanislaus Tułkowicz, Ribicensis commendarius, manu propria [Ja, Stanisław Tułkowicz, komendarz rybicki, ręką własną].

Acta et conscripta sunt haec praesentibus testibus his, videlicet: generoso domino Stanislao Piasecki, generoso domino Hyacintho Cichocki, domino Valeriano Szwidewski, domino Alberto Troian, domino Mathia Baniowicz, domino Paulo Wiczekowicz [Działo się i spisane jest to w obecności tych wymienionych świadków, mianowicie: szlachetnie urodzonego pana Stanisława Piaseckiego, szlachetnie urodzonego pana Jacka Cichockiego, pana Waleriana Szwidewskiego, pana Wojciecha Trojana, pana Macieja Baniowicza, pana Pawła Wiczekowicza].

[67] CUD XLVIII

Roku Pańskiego 1619, *die 14 Iulii, quae fuit dominica* [dnia 14 lipca, w niedzielę]. Staął *personaliter* [osobiście] i zeznał pod przysięgą Jan Gołębiowski, iż „Tego roku, gdy Michała pogromiono, służyłem u pana Jana Zamoyskiego, hetmana koronnego, dopuścił na mię Pan Bóg ślepotę, zem nie widział cały rok, że tylko siedziałem w komorze, strawując się, póki mi pieniędzy zastawało. Aż gdy przyjechał z Lublina mieszczanin, Jan Pogroszowski, introligator, na jarmark do Zamościa na Dzień Narodzenia Panny Maryjej, nawiedził mię i te słowa do mnie mówił: «Janie, a coć się to dzieje?» Odpowiedziałem mu: «A to będąc w Multanijech z jego mocią panem Zamoyskiem ani wiem co mi się stało, że nic nie widzę, aż mię tu żona moja na kolasce z Multan do Zamościa przywiozła». I rzekł mi: «Zażywałeś jakiego lekarstwa na tę ślepotę?» Odpowiedziałem: «Com ci nie miał zażywać, ale mi te lekarstwa nie pomogły». I rzecze mi tenże Jan Pogroszowski: «Jest w Lublinie Drzewo Krzyża Świętego, które ludziom pomaga, tam jeno się udaj, wierz mi, żeć na oczy pomoże». Rzekł *mu: «A jakoż tam zajadę, gdy nie mam na czym i o czym». A on rzekł: «A to ja tobie dam furę, a jedź, tylko wierz, że to jest prawdziwe Drzewo Krzyża Świętego». Jachałem i przed Drzewem Krzyża Świętego mszej świętej pospołu z nim, na którą był dał, słuchołem i prosiłem,*

aby mi obmyto winem Drzewo Krzyża Świętego, i wziąłem je do domu, tam wziąwszy chusteczkę i obmaczawszy ją w tymże winie Drzewa Krzyża Świętego, obmyłem i otarłem oczy, i zaraz jako przeze mgłę przejrzałem, zem już widział stół, chleb i łyżkę. A za trzecim obmyciem, ostatnim, tak dobrze przejrzałem, jako teraz widzę, i mnie widzicie dobrze na oczy widzącego”.

[68] CUD XLIX

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Tenże wzwyz pomieniony Jan Gołębiowski drugi cud zeznał w te słowa, iż „Ja w Zamościu dziewczeczce na imię Annie, Jana Garczarza córce, gdy cierpiała chorobę żółtą, całe dwie lecie, a lekarstwa już niepomagające były odrzucone, dałem jej tegoż wina, w którym obmyto było Drzewo Krzyża Świętego, w piwo go wpuściwszy kilka kropel napić i zaraz, skoro się napiła tegoż to wina, zginęła z niej żółta choroba”.

[69] CUD L

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Stanał *personaliter* [osobiście] i zeznał pod przysięgą Jan Miachałka, mieszczanin lubelski, temi słowy iż: „Jest temu niedziel czternaście, gdy dziecię moje, syn Stanisław, chorował oraz i gorączką, i biegunką całe trzy niedziele. Ja, żalony ociec, nie wiedziałem, com już miał czynić na odpędzenie biegunki, poradzono mi, abym dał na mszę świętą, którą żeby odprawiono u tego ołtarza, gdzie stawa Drzewo Krzyża Świętego. Uczyniłem tak i wróciwszy się do domu, dałem jemu tego wina, w którym obmyto było Drzewo Krzyża Świętego <o> i zaraz biegunka ustała, która najniebezpieczniejsza nam była”.

Acta et conscripta sunt haec supra scripta praesentibus testibus his et subscribentibus: generoso domino Stanislao Piasecki, domino Sigismundo Bukowski, domino Stanislao Stećko, domino Mathia Piernikarz et Matthia Baniowicz [Działo się i zostało zapisane to, co wyżej jest opisane, w obecności tych świadków podpisanych: szlachetnie urodzonego pana Stanisława Piaseckiego, pana Zygmunta Bukowskiego, pana Stanisława Stećko, pana Macieja Piernikarza i Macieja Baniowicza].

[70] CUD LI

Roku Pańskiego 1619, *die 14 Iulii post vespervas* [dnia 14 lipca po niesporach]. Stanała *personaliter* [osobiście] i pod przysięgą zeznała Jagnieszka

Mazurowa, Jadamowa wdowa, temi słowy, iż: „Lat temu, jako mi się zda, piętnaście jest, gorączkę tak wielką Pan Bóg był na mię dopuścił, że gdym ją cierpiała, tedy mię tylko barszczem i wodą zakrapiano i tymem żywa była, piwa ani mi dawaj; chleba i mięsa każdego nie jadłam, bo mi to wszystko śmierdziało przez niedziel dwadzieścia i pięć, jako chorobą tak i niejedzeniem zemdlona jużem umierała, bo mnie było już i na słomę złożono, i żebym była ścięła, mowe<m> zawarła. Aż syn mój, Stanisław, zawoła na mię: «Pani Matko, ucieczcie się do Drzewa Krzyża Świętego, a napijcie się wina, w którym to Drzewo Święte obmyto». I skoro mi wlano w usta wino to Drzewa Krzyża Świętego, zarazem przemówiła i do pamięci przychodzić poczęła, i teraz aż do tego czasu z łaski Bożej w starości mojej jeszcze po świecie chodzę”.

Acta sunt haec et subscripta testibus his praesentibus, videlicet: generoso domino Martino Buczkowski, et domino Sigismundo Bukowski [Działo się to i zostało podpisane przez tych obecnych (przy tym) świadków, mianowicie: szlachetnego pana Marcina Buczkowskiego i pana Zygmunta Bukowskiego].

[71] CUD LII

Roku Pańskiego 1619 dnia 27 *Iulii* [lipca]. Stała *personaliter* [osobiście] i zeznała pod przysięgą szlachetnie urodzona Zuzanna Rożyńska z powiatu krakowskiego, małżonka pana Aleksandra Rożyńskiego w te słowa, iż w dzień Świętej Anny roku Pańskiego 1615, 26 *Iulii* [lipca] w niedzielę rozwiązał ją Pan Bóg brzemienną, syna jej dawszy, na imię Pawła, i gdy już tej nie tuszono żywota, tedy posłała sobie po kapłana do Świętego Stanisława, na imię księdza Piotra, i ten tej spowiedzi wysłuchawszy, poradził, aby wino piła, którem by obmyte było Drzewo Krzyża Świętego; która ani wiedziała, aby to takie Drzewo być miało, na słowo jego uczyniła to, piła raz i drugi, i trzeci na prośbę tych, co około niej stali, aż potym gdy wszystko wypiła, w kilka dni ona wszystka choroba zginęła.

Anna Rożyńska, ręką swą.

Acta sunt haec testibus infra scriptis [Działo się to w roku i dniu jak wyżej, wobec wymienionych świadków].

Ja, Marcin Buczkowski, *manu propria* [ręką własną].

Ja, Wojciech Wiński, zeznam, że tak jest, ręką własną.

Ja, Bartosz Krocowicz, ręką swą.

[72] CUD LIII

Anno Domini [Roku Pańskiego] 1619 dnia 8 września. Stał *personaliter* [osobiście] i zeznał pod przysięgą i sumnieniem Wojciech Gąsowicz, iż lat temu pięć minęło będąc bardzo chory frebrą i gorączką złożony z tej najwięcej choroby, że całe pięć lat na nogę przed tym skancerowaną chorował, gdyż i dziury były i żadne jemu lekarstwa nie pomagały, na które wydał blisko półtora set złotych. Aż gdy w niedzielę trzecią przed Wielką Nocą ofiarował się do Drzewa Krzyża Świętego, „zaraz na zdrowiu cało zostałem i ono z nogi pokancerowanie za tydzień potym zginęło, którego do tego czasu tylko blizny na ciele zostały. Tak jest. Ja, Wojciech Gąsowicz, zeznam pod przysięgą ręką swą”.

Acta sunt haec his testibus infra scriptis, anno et die ut supra [Działo się to roku i dnia jak wyżej, wobec wymienionych świadków].

Dominus [Pan] Wojciech Iwiński, świadek, ręką swą.

Dominus [Pan] Samuel Szwidorski, świadek, ręką swą.

[73] CUD LIV

Roku Pańskiego 1619 dnia 15 września. Stała *personaliter* [osobiście] wielmożna jej mość pani Barbara z Osolina, pozostała małżonka jego mości pana Jadama Regowskiego, temi słowy *formaliter* [oficjalnie] zeznała: „Roku Pańskiego 1619 dnia 21 sierpnia z frasunku wielkiego po śmierci sławnej pamięci nieboszczyka jego mości pana Jadama Regowskiego małżonka mego, przez niedziel dwie albo coś więcej sroga gorączka a ustawiczna trapiła mię, a nie mniej melankolija, która mi do tej choroby przyczyną była tak bardzo, że mi sobie więcej zdrowia nie tuszyła, aż gdym wspomniała na Drzewo Krzyża Świętego, które jest w Lublinie u ojców dominikanów, przy baczeniu jeszcze będąc, oddałam się przez zasługę Męki Zbawiciela mego w opiekę Jego, ofiarując się do Drzewa Krzyża Świętego, polepszeniem na zdrowiu uczuła za drugich modlitwami i ślubami, którzy przy mnie byli na śmiertelnej pościeli leżącej, a wszyscy mię oddawali Panu Jezusowi i Drzewu Krzyża Świętego, który na nim ucierpiał, aby mię uzdrowił.

Barbara z Osolina Regowska zeznam, że tak jest a nie inaczej, ręką własną”.

Acta sunt haec praesentibus testibus et subscriptis: generoso domino Ioannes Morawiecki manu propria, dominus Albertus Iwiński ręką

swą [Działo się to w obecności świadków i zostało podpisane przez: szlachetnie urodzonego pana Jana Morawieckiego, ręką własną, pana Wojciecha Iwińskiego]. *Dominus* [pan] Marcin Winogrodzki ręką swą.

[74] CUD LV

Roku Pańskiego 1616 dnia 27 września *in festo translationis sancti Stanislai* [w święto przeniesienia relikwii Świętego Stanisława]. Stała *personaliter* [osobiście] przed obecnymi niżej pomienionymi świadkami, zeznawając pod przysięgą i sumnieniem uczciwa Ewa, Tomasza Bożeja, mieszczanina lubelskiego małżonka, w te słowa, iż: „Synaczek mój, na imię Marcin, któremu będzie dwie lecie na Święty Marcin blisko przysły zachorzał tak haniebnie, że już o jego zdrowiu było zwątpiono, bo się mu i oczy były wywróciły, parcie w bokach i wewnątrz bolenie, że nie wiedzieli, co za choroba, tak domowi jako i obcy. A gdyśmy usłyszeli od samsiad, że jest Drzewo Krzyża Świętego w Lublinie, kto się do niego ofiaruje, zdrów będzie, my, cośmy doma byli, za powodem Pana Marcina Winogrodzkiego i paniej Samboryczykowej prosiłiśmy, aby obmyto winem Drzewo Krzyża Świętego i ofiarowaliśmy to dziecię do tego Drzewa Krzyża Świętego, i daliśmy mu się napić tegoż obmycia. Piersi, twarz i ustaśmy jego obmyli i za tym obmyciem zaraz dziecię się porwało z łóżka, jakoby nigdy nie chorowało, matki wołając: «Mama», o pokarm żądało z podziwieniem wielkim męża i wszystkiego domu”.

Tak jest a nie inaczej. Ewa Bozejowa.

Ita est. Ego, Laurentius Tarkowski, vicarius ad aedem Sancti Spiritus, recognosco manu propria, quod his interfui et subscripsi [Tak jest. Ja, Wawrzyniec Tarkowski, wikariusz przy kościele Świętego Ducha, potwierdzam ręką własną, że przy tym byłem obecny i podpisałem].

Ego, Nicolaus Żórawski, scabinus Lublinensis, attestationi praefatae Evae Bożejowa praesens interfui manuque mea propria subscripsi [Ja, Mikołaj Żórawski, ławnik lubelski, przy zeznaniu wyżej wspomnianej Ewy Bozejowej byłem obecny i ręką moją własną podpisałem].

Ja, Tusin, zeznam ręką swą własną, prawdziwie, że tak jest a nie inaczej, pod przysięgą.

[75] CUD LVI

Roku Pańskiego 1619 dnia 29 września. Stał *personaliter* [osobiście] pod przysięgą i podał kartkę pan Jan Piwko, mieszczanin lubelski,

imieniem jego mości pana Zbożnego z Konarzewa Konarzewskiego własną jego ręką pisaną, pieczęcią przyciśnioną i to w sobie zawierającą, iż:

In anno [W roku] 1619 będąc z wolej Bożej w wielkich kłopotach i utrapieniu, z których i do złego zdrowia wielce przywiedziony będąc, tak że w onych utrapieniach przychodziło o polepszeniu onego powątpiwać, jednak wiedząc, jako wiele łask i dobrodziejstw odnosili ci wszyscy, którzykolwiek udali się tu do Drzewa Krzyża Przenaświętszego, takż i ja rozmaitemi będąc *circumdatus* [otoczony] przypadkami niesposobnego zdrowia mego z zupełną konfidencją udawszy się na to miejsce i wina obmytego w Drzewie Krzyża Świętego razów kilka napiwszy się, nie tylko żem polepszenie uczuł wszelakiej niesposobności zdrowia, ale takem *reviviscatus* [ożywiony] został, jako bym się znowu urodził. Co zeznam prawdziwym sumnieniem, a dla lepszej wiadomości na tę moję atestacją ręką własną podpisuję się i pieczęć przykładam swoją.
W Lublinie, *anno ut supra* [roku jak wyżej].
Zbożny Konarzewski z Konarzewa, ręką własną.

[76] CUD LVII

Anno Domini 1619 die 21 Novembris [Roku Pańskiego 1619 dnia 21 listopada], w dzień Ofiarowania Naświętszej Panny. Staął *personaliter* [osobiście] pan Jan Maciej Piasecki zeznawając pod przysięgą, iż imieniem jej mości paniej Katarzyny z Bierczej Osolińskiej podaje list własną ręką jej podpisany, który otworzywszy to w sobie zamykał.

Anno Domini 1616 die 10 Septembris [Roku Pańskiego 1616, dnia 10 września]. Za nawiedzeniem Bożym chorobą będąc złożona, gorączką wielką i inszemi chorobami tak bardzo, iż chodź i ruszyć sobą nie mogłam, już prawie zdesperowawszy o mnie wszyscy nie spodziewając się, abym żywą miała być. Jeden ociec Świętego Dominika przy mszej świętej ofiarował mię do tego Drzewa Krzyża Świętego, które jest w Lublinie u ojców Świętego Dominika, co gdy mi powiedział, ja zaraz westchnąwszy do Pana Boga i mając zupełną nadzieję w tym prawdziwym Drzewie Krzyża Świętego, przed tymże ojcem

tegom potwierdziła; zaczym zaraz teje godziny poprawę znaczną w zdrowiu poczuwszy. Dnia 13 września wieziono mię do Lublina i tam za pomocą Bożą przy tymże Drzewie Krzyża Świętego dnia 17 tegoż miesiąca szłam o swej mocy do kościoła Stanisława Świętego, mszej świętej wysłuchawszy, oddawszy dzięki Panu Bogu, tegoż dnia w dalszą drogę puściłam się. Co zeznam przed Bogiem dobrym sumnieniem, iż tak było, a nie inaczej.

Katarzyna z Bierczej Os<s>olińska, ręką swą.

[77] CUD LVII<I>.

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Staął *personaliter* [osobiście] pan Symon Karmański podając pod przysięgą kartkę imieniem zakonnice Jezmaryjej Trzeciej Reguły Świętego Franciszka w Lublinie u Świętego Piotra mieszkający, w której kartce takie było pismo:

Ja, Izmaryja, zakonnica Trzeciej Reguły Świętego Franciszka pokutujących w zakonie Świętego Piotra w mieście lubelskim, zeznam sumnieniem dobrym, żem wzięła znaczną łaskę od Pana Boga przez ofiarowanie się do Drzewa Krzyża Świętego, które jest w kościele Świętego Stanisława w tymże mieście u ojców dominikanów. A iż ja nie mogąc sama osobą swoją dla ślubu klauzury tam być, tedy przez tę obietnicę obiecałam na dzień wielkopiątkowy powiesić tabliczkę osoby swej i z świecą i ofiarą, a to w przypadkach barzo szkodliwych choroby swej. A osobliwie wrzód wielki w gardle, który tak był szkodliwy, że w samym gardle uczynił sobie trzy apertury. I tak mi był wszytek gardziel zawalił, że przez cały tydzień najmniej nie mogłam przetykać ani i mówić i przy wątpieniu wielkim sama u siebie i u inszych byłam, żem się nie miała wyleżeć z tego przypadku. Alem wzięwszy wielką ufność do Drzewa Krzyża Świętego, atom jest przywrócona z łaski Bożej do pierwszego zdrowia, a nie tytkom na ten przypadek wrzodu jest uzdrowiona, ale także i na przypadek wielki, którym miała w boku, który był wielom lekarzom niezrozumiały, który przez dwie lecie trwał. Za tąż obietnicą jestem od wszystkiego uwolniona i uzdrowiona. Za co niechaj będzie Panu Bogu samemu cześć i chwała.

Acta per me, Stanislaum Skomorowski presbyterum, et fideliter conscripta praesentibus testibus infra subscribentibus [Działo się przede mną, Stanisławem Skomorowskim, kapłanem, i wiernie zostało spisane w obecności świadków niżej podpisanych].

Ego, Adamus Malecki presbyter, praesens interfui et subscripsi [Ja, Adam Malecki, kapłan, byłem przy tym obecny i podpisałem].

Ja, Bartosz Krocowicz, ręką własną.

Ja, Krzysztof Uznański, ręką własną.

[78] <Cud LIX>

Roku Pańskiego 1619 dnia 1 grudnia, *quae fuit dominica prima Adventus* [który (to dzień) był pierwszą niedzielą Adwentu]. Staął *personaliter* [osobiście] jego mość pan Stanisław Rycharski i pod przysięgą w te słowa zeznał, iż: „Syn mój, na imię Jan, mając półtora lata zachorował niespodziewaną a prędką chorobą, gdyż i ciężka gorączka i inne przypadki nad zwyczaj dzieci chorujących przysły nań i na śmiertelnej pościeli będąc, bo mu się był nosk zaostrzył i wszystkie członki oziębły. Ja żałosny ociec uciekłem się do Pana Boga i do tajemnice Drzewa Krzyża Świętego, które jest tu w Lublinie u ojców dominikanów w kościele Świętego Stanisława; natenczas był ksiądz Grzegorz zakrystyanem, ten na prośbę moję obmył Drzewo Krzyża Świętego, a jam też uczynił wotum cały rok nosić go w habicie Świętego Dominika. Tedy Pan Jezus Chrystus, dla nas ukrzyżowany, tak tego przerweczonego syna mego na zdrowiu prędko ratował, iż zaraz gdy mu dano pić obmycie Drzewa Krzyża Świętego, tegoż dnia ozdrowiał”.

Ja, Stanisław Rycharski, ręką swą zeznamam.

[79] CUD LX

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Staął *personaliter* [osobiście] jego mość pan Jędrzej Rzewiński i pod przysięgą w te słowa zeznał iż: „W roku Pańskim 1616, miesiąca października, zachorowała na oczy Jagnieszka Bąkowska, mieszcza lubelska, ta prosiła mię o kitajkę, którą miałem od ojca Hieronima, zakrystyjana tegoż konwentu, za relikwiją od niego daną, gdyż w tę kitajkę obwiniono było Drzewo Krzyża Świętego. I na tę prośbę jej uczyniłem, skoro tylko potarła i otarła sobie oczy tą kitajką, zaraz jej Pan Bóg wzrok przywrócił, a nie miała przy sobie więcej tej kitajki, tylko dwa dni”.

Ita est. Andreas Rzewiński, manu propria [Tak jest. Andrzej Rzewiński, ręką własną].

[80] CUD LX<I>

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Stał *personaliter* [osobiście] jego mość pan Jan Olszowski z Olszowic i pod przysięgą zeznał iż: „W roku niniejszym 1616, miesiąca listopada, gdy od jego mości pana Jerzego Budziszewskiego posłany byłem po rzeczy księżęcia jego mości Jerzego Zasławskiego, wojewodzica wołyńskiego, już rzeczy przy sobie mając i w Bełżycach nocując, już jadąc, uciekł mi sługa jego, pobrawszy rzeczy niektóre celniejsze. Gdym wotum uczynił temi słowy: «Mój miły Panie, wiem, że tu jest w Lublinie prawdziwe Drzewo Krzyża Świętego, wola Twoja, Panie, niechaj się dzieje, ufam ja Tobie przez moc Męki Twojej, iż mi te rzeczy nie poginą». Te słowa do Lublina jadąc, w drodze mówiłem. Skorom do Lublina przyjechał, dałem jałmużnę zakonowi Świętego Dominika, prosząc, aby przed Drzewem Krzyża Świętego była msza święta. Dziwna rzecz, gdym w gospodzie stanął, przyszedł do mnie Żyd mówiąc: «Panie, jest tu sługa twój, który cię zdradził, a koło naszej bożnice się bawi». Jam zaraz sam szedł i nie mogąc go imać, chłopum go do siebie kazał przywieść, który mi go przywiódł i rzeczy moje wróciły się, które w rękach żydowskich przepaść mogły. Czego ja będąc wdzięczen Panu Bogu, dziękuję i oświadczając dobrodziejstwo przez tajemnicę Drzewa Krzyża Świętego nade mną pokazaną, pod przysięgą zeznawam, prosząc Pana Boga, aby mię w dalszej drodze od wszelakich niebezpieczeństw raczył strzec przez łaskę swoją świętą i moc Drzewa Krzyża Świętego”.

Ita est. Ego, Ioannes [Tak jest. Jan] Olszowski, *manu propria* [ręką własną].

Acta et scripta per me, Stanislaum Skomorowski, presbyterum, praesentibus testibus subscribentibus, videlicet: domino Stanislao Siczko negotiatore Lublinensi, domino Alberto Dąbrowski negotiatore Lublinensi, domino Ioanne Stryjak [Działo się i zostało spisane przeze mnie, Stanisława Skomorowskiego, kapłana, w obecności podpisanych świadków, mianowicie: pana Stanisława Siczko, kupca lubelskiego, pana Wojciecha Dąbrowskiego, kupca lubelskiego, pana Jana Stryjaka].

Hucusque, ea omnia superius scripta in acta notarii publici sunt introducta [Aż do tego czasu, wszystkie te wyżej spisane zeznania do akt notariusza publicznego są wpisane].

[81] CUD LXI<I>

Anno Domini 1620, die 1 Ianuarii, in festo Circumcisionis Domini nostri Iesu Christi [Roku Pańskiego 1620, dnia 1 stycznia, w święto Obrzezania Pana naszego Jezusa Chrystusa]. Stał *personaliter* [osobiście] jego mość pan Piotr z Międzygórza Zaklika i pod przysięgą zeznał w te słowa, iż: „Syn mój, Władysław, mając półtora lata tak niebezpiecznie chorował, że już bliższy był onego świata. Ja, ociec smutny i zalem wielkim strapiony, szukając rady na poratowanie zdrowia syna mego tak ciężką chorobą złożonego, przywiódłem sobie na pamięć, iżem miał przed tym intencją ofiarować go do Drzewa Krzyża Świętego, które jest w Lublinie u ojców dominikanów, co gdym uczynił, tegoż dnia, którego przyobiecał ofiarować go do tego Dr<z>ewa Krzyża Świętego, poprawę na zdrowiu znaczną synaczek mój otrzymał”.

Ita est [Tak jest]. Piotr Zaklika z Międzygórza, ręką własną.

Acta haec sunt per me, Ioannem Molawicki, praesentibus testibus infra scriptis et manu propria subscribentibus. Praesentes: generosus dominus Petrus Maliński, districtus Lublinensis; dominus Alexander Konopnica, scabinus Lublinensis, manu propria; Stanislaus Sieczko, manu propria [Działo się to przede mną, Janem Molawickim, w obecności świadków niżej wymienionych i własnoręcznie podpisanych. Obecni: szlachetnie urodzony pan Piotr Maliński z powiatu lubelskiego, pan Aleksander Konopnica ławnik lubelski, ręką własną; Stanisław Sieczko, ręką własną].

[82] CUD LXII<I>

Anno Domini 1620, die 12 Ianuarii, quae fuit dominica. Comparuit personaliter reverendus pater frater Vincentius Sesencovius, praedicator ordinarius Lublins<is>, deferens coram officio nostro litteras, seu testimonium recognoscentiae, manu propria scriptae, famati domini Sebastiani Kaiek, notarii publici, de anno Domini 1619, in festo sancti Ioannis Baptistae 24 Iunii, in haec sequentia verba [Roku Pańskiego 1620 dnia 12 stycznia, w niedzielę. Stał osobiście czcigodny brat zakonny ojciec Wincenty Sesenkowiusz, kaznodzieja zwyczajny lubelski, przynosząc przed urząd nasz pismo, czyli poświadczenie zeznania, pisane własnoręcznie przez sławnego Sebastiana Kajka, notariusza publicznego, w roku Pańskim 1619, w święto Świętego Jana Chrzciciela, 24 czerwca, w tych następujących słowach]: „Ja, Ewa Justowa, zeznamam po przysięgą jako dziecię moje, córka Katarzyna, tak w ciężkiej chorobie była, że trzy dni na oczy nie widziała;

i rozmaitego lekarstwa szukając, gdy jej nic nie pomogło, udałam się do Drzewa Krzyża Świętego, i jako prędko obmyto to Drzewo Krzyża Świętego, tymże obmyciem obmyłam jej oczy i zaraz przejrzała”.

Ita est. Ego, frater Vincentius Sesencovius, praedicator ordinarius Lublinensis, testor, manu propria [Tak jest. Ja, brat Wincenty Sesenkowiusz, kaznodzieja zwyczajny lubelski, świadczę ręką własną].

[83] CUD LX<IV>

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Stała *personaliter* [osobiście] uczciwa Zuzanna, Jana Bielawskiego małżonka a córka Jana Pogroszowskiego, mieszczanina lubelskiego, zeznawając pod przysięgą w te słowa, iż: „Wtenczas, gdym w młodych leciech była, puchlina na mię wielka była padła, ociec mój, Jan Pogroszowski, widząc mię ciężką chorobą złożoną, a słysząc, że już i doktor mię odstąpił, żałosny serdecznie westchnąwszy, te słowa wyrzekł: «Jużem cię, córko moja, utracił». A zaty m z rozkaza nia ojca Mateusza, przeora ojców dominikanów, obmyto Drzewo Krzyża Świętego winem, które obmycie do domu przyniósł, dał mi się go najpierwej napić, potym kąpiel kazał uczynić i wlał trochę tego obmycia Drzewa Krzyża Świętego do kąpieli, i tegoż dnia zarazze mnie puchlina znacznie spadła, i takim trzeciego dnia jeść poczęła i do zdrowia prędko przysła m przez moc Drzewa Krzyża Świętego, aż do tego czasu zdrowa jestem”.

Tak jest. Ja, Zuzanna, Jana Bielawskiego małżonka, ręka swą.

Acta per me Matthiam Punikowski locum notarii publici tenentem, testibus infra subscribentibus et praesentibus [Działo się przede mną, Maciejem Punikowskim, pełniącym obowiązki notariusza publicznego i świadkami niżej podpisanymi i przy tym obecnymi].

Praesentes [Obecni]:

Ego, pater Laurentius Tarkowski, vicarius Sancti Spiritus, testor, manu propria [Ja, ojciec Wawrzyniec Tarkowski, wikariusz kościoła Świętego Ducha, świadczę ręką własną].

Ja, Bartosz Tobołkowicz, mieszczanin lubelski, zeznawam ręką własną.

[84] CUD LX<V>

Anno Domini 1620, die 16 Februarii. Comparuit personaliter et sub iuramento recognovit nobilis Phiedora Kisielowna, domini Hrehori Kisiel subiudicis terrae Włodimiriensis filia, coniunx vero legitima nobilis Michaiło Horanski, ritus orientalis ecclesiae, adhuc extra ecclesiam Romanae

Ecclesiae manentis, prout et ipsa mansit [Roku Pańskiego 1620, dnia 16 lutego. Stała osobiście i pod przysięgą zeznała szlachetna Fiedora Kisielówna, córka pana Hrehorego (Grzegorza) Kisiele podśędka ziemi włodzimierskiej, zaś żona prawowita szlachetnego Michaiły Horańskiego, obrządku wschodniego (tj. wyznania prawosławnego), ciągle poza wspólnotą Kościoła rzymskiego pozostającego, tak jak i ona sama pozostaje]. „To wyznawając, iż gdym chorowała lat temu trzy dziecięciem chodząc, gdy czas przyszedł, wpadłam w tak ciężką chorobę, iż według rozsądku koło mnie stojących prędko miała skonać i w mdłości wielkiej będąc, słyszałam głos tylko te słowa w sobie zawierający: «Niewiasto, ofiaruj się do Drzewa Krzyża Świętego, które jest w Lublinie». Ja, iżem o tym Drzewie Świętym w tym mieście nie wiedziała anim o nim słyszała, przyszedszy do siebie na mały czas mężam spytała: «Jest jaki Krzyż w Lublinie?» Odpowiedział mi, że jest w kościele ojców dominikanów. Jam się zaraz do niego ofiarowała i zdrową została, który ślub, abym była oddała, długom odkładała i trzy lata już wychodzą, jakom mu nie dosyć uczyniła i drogi się na to miejsce chroniła. Aż teraz w roku 1619 kłopotem niespodziewanym od Pana Boga nawiedzona byłam, napomniona dziwnie, abym ten ślub co naprędzej Bogu oddała. Com ja teraz to uczyniła, gdym się tu do kościoła Świętego Stanisława stawiała i przed Drzewem Krzyża Świętego mszej świętej wysłuchawszy według porządku rzymskiego, Ukrzyżowanemu za wielkie dobrodziejstwo Jego w ochronieniu zdrowia mego pokazanego podziękowała”.

Tak jest. Ja, Michaiło Orański, imieniem małżonki mojej podpisuję się, którym przy tym wszystkim był.

Acta per me Vincentium Sesenkovium, praedicatorum ordinarium Lublinensem, anno et die, quibus supra, praesentibus testibus [Działo się przede mną, Wincentym Sesenkowiuszem, kaznodzieją zwyczajnym lubelskim, roku i dnia, jak wyżej, obecni świadkowie]:

Stanisław Szajkowicz, zeznam ręką własną.

Matthaeus Szwajkovic, testor, manu propria [Mateusz Szwajkovic, świadczę ręką własną].

[85] CUD LXV<I>

Anno Domini 1620, die 8 Martii, quae fuit dominica prima Quadragesimae [Roku Pańskiego 1620, dnia 8 marca, który (to dzień) był pierwszą niedzielą Wielkiego Postu]. Stał *personaliter* [osobiście] i pod przysięgą

zeznał pan Jerzy z Winogroda, mieszczanin lubelski, iż lat temu trzynaście, gdy barzo chorował na gorączkę, „która z tej miary na mnie przypadła, iżem był raniony od towarzysza tegoż rzemiosła czapniczego, którego i ja jestem, który w głowę tak mię był skaradnie ranil, że aż kość było widać, którą ranę lecząc, balwierz otok mi zagoił. Natenczas pewniejszy będąc śmierci niż żywota, bo mię już było i z komory wyniesiono, i na słomie położono, za radą małżonki mojej, Katarzyny Zawadzkiej, z którą natenczas po ślubie tylko trzy niedziele mieszkał, nie będąc świadomy mocy Drzewa Krzyża Świętego, które tu jest w kościele Świętego Stanisława, napiłem się wody od przereczzonej małżonki mojej mnie podanej, w której obmyto było Drzewo Krzyża Świętego i dziwnej łaski Bożej doznałem, bo gdy mi dała pić tę wodę, gorączka zaraz odeszła i ustała”.

[86] CUD LXVI<I>

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Stała *personaliter* [osobiście] i pod przysięgą zeznała uczciwa Katarzyna Kolanowa z przedmieścia lubelskiego. Iż gdy zmija dziecię ukąsiła, które pasło bydło ojca swego, mieniem Bartkowicza, w Cierniejowie cztery mile od Lublina mieszkającego, żalony ociec radził się, co miał czynić na ukąszenie jadowitej takiej gadziny. Przereczona Katarzyna odpowiedziała mu: „Że ja żadnego lekarstwa na to nie wiem, tylko to uczynię, że pójdę i będę prosiła, aby obmyto wodą Drzewo Krzyża Świętego, które jest u Świętego Stanisława w kościele, którym obmyciem ranę i miejsce jadem zarażone nakrapiajcie, a pewnie wam przez Mękę Zbawiciela naszego, którą na tym Drzewie Krzyża Świętego cierpiał, pomoże”. I gdy mu wodę tę z obmycia Drzewa Krzyża Świętego dała, on, jako go była nauczyla, nakrapiał i samże potym powiedział, twierdząc że już dziecię zdrowe i za poradę podziękował, a nic więcej nie przydawał ani przykładał, a dziecięciu pomogło.

[87] CUD LXVII<I>

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Taż wyżej pomieniona Katarzyna Kolanowa pod przysięgą drugi cud wyznała, jako syn jej, na imię Grzegorz, po długiej chorobie cudownie ozdrowiał. „Gdy mu rozmaite lekarki wodzono, a żadnej pomocy na zdrowiu nie widziano, już obumarłemu oziębłemu i zdrętwiałemu krople wody z obmycia Drzewa Krzyża Świętego w usta jego wpuściłam i zaraz tegoż dnia począł do siebie przychodzić, i z podziwieniem wszystkich domowych ozdrowiał, a zwłaszcza

że dwie lecie jeszcze natenczas mu były nie doszły, które dobrodziejstwo Męki Pańskiej zeznawam.

Tak jest. Na to się podpisuję ja, Katarzyna Jędrzejowa Kolanowa, ręką swą”.

[88] CUD LX<IX>

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Stała *personaliter* [osobiście] i pod przysięgą zeznała uczciwa Jadwiga Śłosarka, mieszcza lubelska, w te słowa: „Cierpiałam chorobę ciężko na oczach tak, iż blisko niedziel dziesięci nie mając żadnej poprawy, ale ustawiczny ból i rzeźwanie w oczach. Rzekłam ofiarując się do Drzewa Krzyża Świętego, już chcąc widzieć koniec ciężkiej boleści mojej: «Mój miły Panie, już ci ja więcej nie będę na oczy przykładać tego lekarstwa, któregośm zażywała, ale pójdę do Drzewa Krzyża Świętego i tam dotknę się oczyma Drzewa tego Świętego»; i z łaski swojej Pan Bóg dał mi to, żem jeszcze Drzewo Krzyża Świętego na ołtarzu przy mszej świętej stojące zastała. I skorom oczy do tego Drzewa Krzyża Świętego przyłożyła i przytuliła, ufając, iż mię Pan Jezus przez to Drzewo Święte, na którym On cierpiał, za dotknięciem uzdrowić miał. Jakoż według miłosierdzia Jego zaraz i rzeźwanie ustało, i boleść odeszła tak, żem się z wielką pociechą do domu wróciła i do tego czasu od boleści oczu wszelakiej jestem wolna”.

Tak jest. Jadwiga Śłosarka ręką swą.

Acta per me, Laurentium Tarkowski, vicarium Sancti Spiritus Lublini, actu presbyterum, praesentibus testibus [Działo się przede mną, Wawrzyńcem Tarkowskim, wikariuszem kościoła Świętego Ducha w Lublinie, wyświęconym kapłanem, w obecności świadków].

Praesentes [Obecni]:

Stanislaus Siczko, negotiator Lublinensis, manu propria [Stanisław Siczko, kupiec lubelski, ręką własną].

Albertus Dąbrowski, negotiator Lublinensis, manu propria [Wojciech Dąbrowski, kupiec lubelski, ręką własną].

[89] CUD LX<X>

Roku Pańskiego 1620, dnia 15 marca, *quae fuit dominica secunda Quadragesimae* [który (to dzień) był drugą niedzielą Wielkiego Postu]. Stał *personaliter* [osobiście] pan Wacław Ślosarz, z Podzamcza Lubelskiego i pod przysięgą zeznał temi słowy: „W roku Pańskim 1619 tak prędko na mię choroba niespodziewana nastąpiła, która mi tak barzo silna była,

iż gdy się rozchorowałem w pierwszą środę po Wielkiej Nocy, we czwartek każdy, który mię w chorobie tej leżącego oglądał, więcej mi na świecie żyć nie tuszył, i ja sam dla wielkiej boleści, abym jej był więcej nie cierpiał, rad bym był co naprędzej się z tym światem mizernym rozstał. A w tym wspomniałem sobie na Mękę Zbawiciela mego i na Drzewo Krzyża Świętego, które jest w Lublinie u Świętego Stanisława w kościele, ofiarowałem się do tego Drzewa Krzyża Świętego, prosząc w domu, aby szedł kto do tego kościoła, aby kapłan w piątek mszą świętą odprawił o Przemienieniu Pańskim przed tym Drzewem Krzyża Świętego. Tylko mszę świętą odprawiono za mnie przed tym Drzewem Świętym, zaraz takiej siły nabyłem, że do kościoła w sobotę sam pomału zaszedł i tamże ślub Panu Bogu oddając i za prędkie poratowanie zdrowia Jemu dziękując, wysłuchałem przed tymże Drzewem Krzyża Świętego mszej świętej”.

[90] CUD LXX<I>

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Tenże drugi cud wyznawa temi słowy: „Znowu Pan Bóg po Bożym Narodzeniu prędko w tymże roku nawiedził mię wielką boleścią oczu, bom strzykanie tak bolesne i ciężkie cierpiał, iżem i patrzeć nie mógł. Rady szukając na odegnanie takiej boleści, trafiłem pierwiej na jedną mieszczkę lubelską, która mi radziła, abym szedł po wodę Drzewa Krzyża Świętego; w tym idąc, trafiłem też na Żyda, który mi powiedział inne lekarstwo, to jest *stercus vaccae* [odchody krowy] dobre być na odegnanie strzykania w oku. Jam Żyda usłuchał i czyniłem, jako mię był nauczył, a wtym jeszcze większy ból przypadł. Potym kazałem żenie swojej, na imię Dorocie, iść po obmycie Drzewa Krzyża Świętego do kościoła Świętego Stanisława, którego gdy mi przyniosła, chusteczkę obmoczywszy, przecierałem oczy i zaraz ból począł ustępować i lepiej począłem się mieć, bom tegoż dnia robić zaczął i tejjem godziny lepiej przejrzał, którym dwie niedzieli niezmierny ból i strzykanie cierpiał”.

Tak jest. Ja, Wacław Śłosarz, zeznamam ręką swą.

Acta per Ioannem Wielkoszowic, locum notarii publici tenentis, praesentibus testibus infra scriptis. Praesentes: dominus Albertus Dąbrowski, dominus Stanislaus Sieczko negotiator Lublinesis, dominus Alexand<er> Szwajcarski civis Petricoviensis ad promissa testis et Adalbertus Sebastianowicz apothecarius Lublinensis [Działo się przed Janem Wielkoszowicem, pełniącym obowiązki notariusza publicznego, w obecności świadków niżej spisanych. Obecni: pan Wojciech Dąbrowski, pan Stanisław Sieczko

kupiec lubelski, pan Aleksander Szwajczarski, mieszczanin piotrkowski, przez przyrzeczenie świadek i Wojciech Sebastianowicz aptekarz lubelski].

[91] CUD LXXI<I>

Roku Pańskiego 1620, dnia 8 maja, *in festo sancti Stanislai martyris et pontificis* [w święto Świętego Stanisława Męczennika i Biskupa]. Stała *personaliter* [osobiście] Regina Pełczonka, pana Szymona Domańskiego małżonka, i pod przysięgą zeznała w te słowa: „Lat temu trzy, gdy córeczka moja, na imię Katarzyna, wielką chorobą chorzała, także już ją byli wszyscy doktorowie opuścili, jam się uciekła do nabożeństwa Krzyża Świętego i tam szedzy prosiłam księdza Abrahama, zakonnika Świętego Dominika w Lublinie u Świętego Stanisława, aby to dziecię moje ofiarował do Drzewa Krzyża Świętego i mszą świętą miał u ołtarza, kędy pokłon oddają Drzewu temu Przenachwalebniejszemu, której intencji mojej gdy dosyć uczynił, po mszy świętej szedł do domu, w którym chorobę ciężką córka moja cierpiała, i gdy obaczył, że już mało się co ruszała abo raczej zdrętwiała, położywszy na głowie jej ręce, modlitwy odprowował i relikwije święte w czerwonej kitajce zawinione na niej położył, po którym położeniu zaraz ją wielka choroba opuściła i zdrowa była przez lat trzy”.

[92] CUD LXXII<I>

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Taż wyżej pomieniona Pełczonka drugi cud zeznała temi słowy: „Żem była ślubowała ofiarować do Drzewa Krzyża Świętego tę córeczkę moję Katarzynę, która przedtym była już zdrętwiała, a przez moc Drzewa tego ożywiającego do zdrowia przyszła, czego, gdym nie spełniła, Pan Bóg ją zaś we trzy lata teraz niedawno <w> poście chorobą drugą nawiedził, że womity ciężkie miała przez dzień i noc aż do drugiego dnia, natenczas gdym sobie wspomniła, żem ślubu Panu Bogu u Drzewa Krzyża Świętego nie oddała; żałując tego, znowum ją ślubowała ofiarować do Krzyża Świętego i zaraz po ślubie i obietnicy jak ręką odjął tę chorobę wtórą. Którą zdrową dzisiaj jako do oddania ślubu Panu Bogu tak i tu przed wami do zeznania stawiłam”.

Tak jest. Regina Pełczonka ręką własną.

[93] CUD LXXI<V>

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Symon Korzeniowski, sługa Bractwa Panny Przenaświętszej Różańca Świętego, stanął *personaliter*

[osobiście] i pod przysięgą położywszy dwa palca na Ewanjeliej Świętego Jana, jako go Pan Bóg uchowac raczył od nagłej śmierci, zeznał temi słowy, iż: „We śródę blisko przeszłą, gdym tu przyszedł na posługę do Różańca Świętego, tak ciężka mię mdłość i choroba sprędką wzięła w pierśiach i w bokach, zem musiał upaść na wschodziech w konwencie u ojców; i gdym już sobie więcej ratunku dać nie mógł i sobą ruszyć, ledwom zawołał do zakonników, aby mi dano ablucyją Świętego Krzyża, którą gdy mi dał ociec Chryzostom *subprior* [podprzeor] i *pater Rosarii* [ojciec promotor Różańca], i napiwszy się jej, gdym tylko westchnął i do Pana Boga ręce podniósł, zaraz po tej ablucyjey Drzewa Krzyża Świętego dał mi Pan Bóg posiłek, zem wyszedł przed kościół i tam mało co jeszcze gorączka, która mi bywała, przedtym przez trzeci dzień pottrzymała mię trochę, ale potym opuściła, i tak przepadła, że mi już więcej nie była to tego czasu, tak zem też z łaski Bożej zdrów do domu poszedł dziękując Panu Bogu. I teraz dziękuję przyznawając to dobrodziejstwo miłosierdziu Pańskiemu przez tajemnicę Drzewa Krzyża Świętego”.

Sic et non aliter. Simon Korzeniowski, *manu propria* [Tak, a nie inaczej. Szymon Korzeniowski, ręką własną].

[94] CUD LXX<V>

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Staął *personaliter* [osobiście] pan Marcin Wróblowski, mieszczanin lubelski, i pod przysięgą temi słowy zeznał: „Rok temu gdym chorzał barzo na oczy, zem nie widział nic niedziel siedm, aż gdy do domu mego przyszedł brat jeden Różańca Świętego, na imię Tobijasz, który mi przyniósł od ojców dominikanów w ampułce wina, którym obmyto Drzewo Krzyża Świętego. Tym winem, skorom obmył oczy chustką, zarazem przejrzał, a nazajutrz jeszcze lepiej patrzył i do te<g>o czasu dobrze widzę i zdrowy jestem na oczy. Co ja miłosierdziu Pańskiemu przyznawam za pomocą Krzyża Świętego, który tu jest w Lublinie w tym kościele. Co tak a nie inaczej zeznawam”.

Ita est [Tak jest]. Marcin Wróblowski ręką swą.

[95] CUD LXXV<I>

Sub eodem actu [Przy tym samym akcie]. Staął *personaliter* [osobiście] jego mość pan Grzegorz Świerkot z powiatu przemyskiego i pod przysięgą zeznał, jako lata przeszłego 1616 około Świątek mdłość nań wielka padła z tej miary, iż był przebrał miarkę w dryjakwiowej wódce, bo jej kwaterkę

był wypieł, i gdy już doktorowie, lekarze i insi obecni zdrowia mu nie tuszyli, widząc iż sprędką nań *maligna febris, alias* [złośliwa febra, inaczej] gorączka gwałtowna przypadła; za radą towarzysza swego, szlachetnego pana Mikołaja Podlodowskiego, mszą świętą najął u Drzewa Krzyża Świętego i pił wino, w którym obmywano Drzewo Zbawiciela naszego, każdego człowieka ożywiającego. Przyszedł do zdrowia nadspodziewanie pożądanego i na pamiątkę otrzymania takiego dobrodziejstwa srebrną tabliczkę zostawił i zawiesił przy tymże Drzewie Krzyża Świętego.

Acta haec superius descripta per me Adamum Cornificium. Praesentibus: reverendibus patribus Laurentio Tarkowski, Matthia Skorbek, Vincentio Sesencovio, domino Mathia Kołyszkwic et aliis, quam plurimis audientibus [To, co wyżej zostało opisane, działo się przede mną, Adamem Kornificjuszem. W obecności czcigodnych ojców Wawrzyńca Tarkowskiego, Macieja Skorbka, Wincentego Sesenkowiusza, a także pana Macieja Kołyszkwica i innych, ilu tylko było można słuchających].

Praesentes [Obecni]:

Laurentius Tarkowski, presbyter et vicarius Sancti Spiritus, testor, manu propria [Wawrzyniec Tarkowski, kapłan i wikariusz kościoła Świętego Ducha, świadczę ręką własną].

Pater Matthias Skorbek, presbyter de lazareto, manu propria [Ojciec Maciej Skorbek, kapłan z lazaretu, ręką własną].

Frater Vincentius Sesencovius, praedicator ordinarius Lubline<n>-sis ad aedes sancti Stanislai Ordinis Praedicatorum, manu propria [brat Wincenty Sesenkowiusz, kaznodzieja zwyczajny lubelski przy kościele Świętego Stanisława Zakonu Kaznodziejskiego, ręką własną].

Mathias Kołyszkwic, manu propria [Maciej Kołyszkwic, ręką własną].

[96] CUD LXXVI<I>

Roku Pańskiego 1620 jaśnie wielmożne książę Zasławskie, Aleksander wojewoda braclawski, cierpiąc nieznośną boleść głowy swej przez kilka niedziel, jako winem i wodą z obmycia tego Drzewa Krzyża Świętego był uzdrowiony cudownie z porady małżonki swej, Eufrozyny księżnej z Ostroga, taką o tym rekognicyją albo świadectwo ręką swą podpisaną i pieczęcią swą zapieczętowaną oddał ojcom dominikanom w Lublinie, która taka jest:

Immerito licet et peccatori mihi, quod Deus Praepotens beneficium praestitit, palam facere tenor, ut et me gratum exhibeam et ne ad alia accipienda dum acceptorum immemor essem, viam mihi praeccludam. Anno Salu<tis> 1610, in mense Iulio, gravissimo correptus morbo fui, multosque miserabiliter excruciatu in lecto exegi septimanas. Successit ardoribus febris, gravissimus dolor capitis, adeoque intensus ut nihil intollerabilius cogitari possit, qui cum multos dies, imo septimanas duraret, neque medicamentis cedere vellet quae solum aliquantum eundem temperabant at non auferabant. Venit in mentem coniugi meae Euphrosinae ab Ostrog, quod semper in usu haberet vinum et aquam detinere domi, quibus Lignum Sanctissimae Crucis, quod hic Lublini habetur, abluatur. Hoc tamen praesens remedium tunc defuit nobis, celerrime igitur expedit Lublinum, orantur patres reverendos annuant, Lignum vitae in vino et aqua abluunt; reddit citato nuncius cursu af<feri>ert, quod summo cum desiderio amae expectabatur, poculum salubre, magna cum spe et fiducia sumo vinum, caput abluatur aqua. En statim ille, qui fuit intentissimus, dolor mitigatus, nec multo post tollitur totus. Quo sublato uti tunc Deo Praepotenti omnium donorum datori liberalissimo gratias egi debitas, ita et nunc easdem referens, me, meos, et omnia, eidem dico, hocque testimonium manu mea propria scriptum patribus reverendis do Lublini, die 30 Maii, anno 1620 [Ponieważ Bóg Wszechmogący mnie niegodnemu i grzesznikowi udzielił dobrodziejstwa, otwarte czynię wyznanie, by złożyć moje dziękczynienie i abym niepomny łask otrzymanych do otrzymania innych darów nie zamknął drogi. W roku zbawienia 1610, w miesiącu lipcu, bardzo ciężką chorobą zostałem powalony i wielce żałośnie dręczony w łóżku leżałem tygodniami. Nadszedł żar gorączki, bardzo silny ból głowy, a tak bardzo nasilony, że nic bardziej nieznośnego wyobrazić sobie nie mogłem, który przez wiele dni, a nawet tygodni trwał, a nic nie przynosiły lekarstwa, jak tylko trochę tenże łagodziły, ale nie uśmierzały. Przyszło na myśl żonie mojej Eufrozynie z Ostroga, że zawsze miała w zwyczaju przechowywać w domu wino i wodę, którymi Drzewo Najświętszego Krzyża, które tu w Lublinie jest, było obmywane. Tego jednak lekarstwa wtedy

chwilowo u nas nie było; czym prędzej, więc posłała do Lublina; proszeni byli czcigodni ojcowie, aby zgodzili się Drzewo życia w winie i wodzie obmyć; wrócił w pośpiechu posłaniec, przyniósł puchar zbawienny, który z największym pragnieniem duszy był oczekiwany; z wielką nadzieją i ufnością wziąłem wino, głowę obmyłem wodą. I oto, natychmiast, ten ból, który był najmocniejszy, stał się umiarkowany, a wkrótce potem ustał zupełnie. Jak wtedy, gdy zostałem uzdrowiony, Bogu Wszechmocnemu dawcy wszelkich darów dobrowolnie uczyniłem należne dziękczynienie, tak i teraz, co się tego samego tyczy, sobie, moim i wszystkim to samo mówię, i świadectwo to, ręką moją własną napisane, czcigodnym ojcom daję w Lublinie dnia 30 maja roku 1620].

Alexander Dux ab Ostrog in Zaslav, palatinus Braclaviensis, manu propria [Aleksander, książę z Ostroga i na Zaslawiu, wojewoda braclawski, ręką własną].

[97] CUD LXXVII<I>

Roku Pańskiego 1636, dnia 23 lutego. Jej mość pani Elżbieta Tarłowska z województwa wołyńskiego *haeres in villa* [dziedziczka na wsi] ulchowiecka jawnie wyznała, jako cudownie przez moc tego Drzewa Zba<w>ienia naszego zdrową została, taką historiją tego powiadając: „Będąc – mówi – złożoną ciężką gorączką, która mię przy inszych niezmiernych boleściach moich przez pół roka wielce trapiła, czasu jednego leżąc jakoby obumarła, widziałam przez sen krzyż złotem i kamieniami drogiemi przyozdobiony i głos przy tym słyszałam do siebie mówiący: «O niewiasto, uciekaj się w tej twojej chorobie do Drzewa Krzyża Świętego, które jest w Lublinie, a będziesz zdrowa». Ja oczknąwszy się, uważałam to widzenie u siebie, a nie wiedząc nic o tym, aby było jakie Drzewo Krzyża Świętego w Lublinie, spytałam się tedy męża swego, który mi o tym oznajmił, iż jest w kościele ojców dominikanów i wielce cudowne. Gdym tedy ofiarowała się do niego, zaraz poczęłam się lepiej mieć i prędkom ozdrowiała”.

[98] CUD LXXI<X>

Pańskiego 1642, dnia 8 *Decembris* [grudnia]. Jej mość pani Elżbieta Korniaktowa z domu Tęczyńskich przyjechawszy umyślnie do Drzewa Krzyża Świętego do Lublina z córeczką jedyną syna swego Aleksandra Korniaкта

już zmarłego, jawne to przy wielu zacnych person w kaplicy Drzewa Krzyża Świętego wyznała, jako Pan Bóg tę wnuczkę swą, dziedziczkę wszystkich dóbr ojca swego, już prawie umierającą cudownie raczył uzdrowić ku chwale wielkiej Krzyża swego Świętego. Gdy abowiem w usta jej wiano trochę wina z obmycia tego Drzewa Krzyża Świętego, zaraz przysła do siebie i prędko ozdrowiała. Na pamiątkę tedy tego cudu srebrną figurę mierną tej synowice swjej do Drzewa Świętego oddała i potym lampę wielką, srebrną pozłocistą z krzyształowym krzyżem w pośrodku z jednej strony a wokoło promieniami pozłocistemi przyozdobioną ofiarowała. To też przed księdzem promotorem tego Drzewa Krzyża Świętego wyznawając, gdy do pocałowania tego przystępowała Drzewa Świętego, wielką wonność z niego pochodzącą uczuła.

[99] CUD LXX<X>

Tegoż roku 1642 i tegoż miesiąca *Decembris, die 23* [grudnia, dnia 23] na trzy dni przed świętem uroczystem Bożego Narodzenia jego mość pan Glinka Jaczyński, pisarz ziemski wiśnicki, przyszedł z lamentem do kaplice Krzyża Świętego, a o swym wielkim żalu ozanajmując ojcom tego klasztoru, iż już syn jego kochany mający lat dwanaście od doktorów jest odstąpiony i umiera od gorączki *febri maligna* [gorączki złośliwej]. Któremu gdy promotor Drzewa Krzyża Świętego poradził i był dobrej nadzieje o zdrowiu syna swego, gdyby mu dał trochę się wina napić z obmycia Drzewa Krzyża Świętego. Otrzymałszy tego wina od ojca promotora, gdy mu go dał się napić synowi swemu, na imię Tomaszowi, zaraz go gorączka opuściła i zdrowy został tak, iż trzeciego dnia w dzień Bożego Narodzenia z rodzicem swym przyszedł do Drzewa Krzyża Świętego i oddał onemu wotum srebrne, na którym zaraz wyraził ten cud Drzewa Krzyża Świętego.

[100] CUD LXXX<I>

Roku Pańskiego 1643, dnia 22 kwietnia jego mość pan Zygmunt Władysław Olencki z Wielkiej Polski będąc ciężką chorobą złożony, jako ozdrowiał cudownie uczyniwszy wotum do tego Drzewa Krzyża Świętego, takie świadectwo ręką swą o tym napisawszy, ojcu promotorowi Drzewa tego Krzyża Świętego zostawił:

Mieszkając ja temi czasy u jednego swego pokrewnego od Lublina dwadzieścia mil, gdym wpadł w ciężką chorobę, na którą

chorowałem pięć niedziel, z której ciężkiej gorączki pokazały się petocie na ciele moim i już było zwątpiono o zdro<w>iu moim, ale gdy jeden z pokrewnych poradził mi, abym się ofiarował do tego Drzewa Krzyża Świętego i tom uczynił, z łaski Bożej ozdrowiałem. Abym tedy Panu Bogu podziękował za takie dobrodziejstwo, przyjechałem tu oddać wotum swoje do tego Drzewa Krzyża Świętego, którego ja jeszcze nigdy nie widział anim przedtym kiedy o nim słyszał. Co ja pod sumnieniem zeznamam, a na pamiątkę tego dobrodziejst<w>a wotum srebrne oddaję

Idem, qui supra, manu propria [Ten sam, który wyżej, ręką własną].

[101] CUD LXXXI<I>

Roku tegoż wzwyz mianowanego 1643 i tegoż miesiąca dnia 24 kwietnia pani Krzysztyna Alchimiścina, żona Piotra Alchimyisty, mieszczanina lubelskiego, pod przysięgą wyznała, jako Pan Bóg dzieciątko jej zabite cudownie do żywota przywrócić raczył, gdy abowiem to jej dzieciątko blisko pieca z kolebką było położone, a z niejakiego przypadku kafel z wierzchu pieca spadł na piersi tej dzieciny, któremu było tylko trzy niedziele, zazym zaraz umarłe się być pokazało, nic bynamniej odetchu nie czyniąc. „Co ja widząc, matka lubo jeszcze będąc chorą z połogu, padłam krzyżem przed obrazem Chrystusa Pana ukrzyżowanego, ofiarując to dzieciątko swoje do Drzewa Krzyża Świętego, za którą modlitwą zaraz ożyło i tak zdrowe się pokazało, jako było przedtym”.

[102] CUD LXXXII<I>

Tegoż roku 1<6>43. Dnia 1 czerwca jej mość pani Zofija Piotrowska z powiatu chełmskiego przyjechawszy do Lublina z synaczkim swym w pięciu leciech będącym, na imię Marcinem, przed Drzewem Krzyża Świętego wotum swoje onemu oddawając, oznajmiła, jako mocą tego Drzewa Krzyża Świętego ten synaczek, już umierając, cudownie ozdrowiał, gdy albowiem po ospie krostach dziecinnych popadła go gorączka ustawiczna, do tego jeszcze wielka przystąpiła choroba, to jest kaduk i gdy już konał, tak barzo i straszliwie piersiami robił, iż za drugimi drzwiami go słyhać było. A iż podtenczas trafił się do dworu jej jeden z ojców dominikanów i poradził im, aby mu do ust włali trochę wina

z obmycia Dr<z>ewa Krzyża Świętego, które miał z sobą, co gdy uczynili i wotum do tego Drzewa zbawiennego uczynili, zaraz przyszedł do siebie i pr<ec>z wszystkie one choroby ustąpiły, iż już więcej tej choroby wielkiej kaduku nie cierpi. Na pamiątkę tedy takiego dobrodziejstwa wotum srebrne temu Drzewu Krzyża Świętego jest od nich ofiarowane.

[103] CUD LXXXI<V>

Tegoż roku 1643, dnia 23 czerwca. Jej mość pani Koliczkowa z powiatu brzeskiego Drzewo Krzyża Świętego nawiedzała z córeczką swoją Zofiją trzynaście lat mającą oznajmując, iż tę panienkę jej od takiejże choroby wielkiej, kaduku, który miewała czasem na dzień i dwanaście razy, raczył uzdrowić, ofiarowawszy onę do tego Drzewa zbawiennego Krzyża Świętego. Który cud przy wielu personach godnych w kaplicy Krzyża Świętego, wotum swoje onemu oddając, w głos wielki wysławiała.

[104] CUD LXXX<V>

Tegoż 1643 dnia 10 lipca pani Zuzanna Antonikowa z Jełży z trojgiem przyjechała do Drzewa Krzyża Świętego dzieciątek swoich, to jest Antoniem, Franciszkiem i z Zofiją, córką swoją dla oddania wotum swego temu Drzewu cudownemu Krzyża Świętego. A to względem tego dobrodziejstwa, gdy abowiem syn jej czwarty, Stanisław, między drugimi namłodszy na ospę chorował i umarł w tej chorobie. A potym zaś drugiego miesiąca drudzy trzej starsi na taką chorobę zachorowali. Oprócz tego dwa z nich ślepotą od Pana Boga byli nawiedzeni, z tego ona i z mężem wielce będąc utrapieni, uczynili wotum do tego Drzewa żywota, Krzyża Świętego, po którym wotum Pan Bóg wzrok im przywrócił i skutecznie uzdrowił, dlatego matka, aby Panu Bogu podziękowała za to dobrodziejstwo i temu Drzewu Krzyża Świętego cześć godną i wotum onemu poświęcone oddała, do Lublina przyjechała, a na potwierdzenie tego cudu tak wielkiego wotum srebrne onemu ofiarowała.

[105] CUD LXXXV<I>

Tegoż roku 1643, dnia 12 lipca jej mość pani Anna Wojnowska przyjechawszy z Warszawy z córeczką swoją, której było natenczas lat dwanaście dla oddania wotum swojego Drzewu temu Przenaświęszemu, a to względem wielkiego dobrodziejstwa. Gdy abowiem ta córeczka jej szpilkę ostrą z trafunku połknęła i w gardle się jej zastanowiła, a tam czas niemały

zostając, wielce onę trapiła, co widząc ociec jej, a wejrząwszy na obraz tego Drzewa Krzyża Świętego, który w domu swoim miał, i westchnąwszy, rzekł głosem: „O, gdybym tę córeczkę moję mógł jako zawieść do Lublina do Drzewa Krzyża Świętego, przez które tam Pan Bóg wiele cudów pokazuje, nic nie wątpię, iżby zdrowa została”. Na co żona mu odpowiedziała: „Aza nie tenże jest Bóg tu, co i w Lublinie, a przeto ofiarujmy onę tam do tego Drzewa Krzyża Świętego, a tu nas Pan Bóg pocieszy”. Co gdy uczynili, zaraz boleść ona ustała i szpilkę onę prędko sama natura z niej wypędziła. To pod przysięgą wyznawszy i wotum swoje, które z mężem poślubili temu Drzewu Przenaświętszemu, oddawszy, z weselem chwając Boga odjechała.

[106] CUD LXXXVI<I>

Tegoż roku 164<3>, dnia 16 oktobra jego mość pan Kazimierz Kazanowski *aulae praefectus Sacrae Regiae Maiestatis* [marszałek dworu Jego Królewskiej Mości] będąc w wielkim niebezpieczeństwie żywota swego w ciężkiej chorobie swojej już od doktorów tak królewskich jako i inszych odstąpiony i zdesperowany, oprócz abowiem inszych chorób, którymi strapiiony był, drzenie wielkie serca najbardziej go trapiło i do śmierci przynaglało. W tym małżonka jego nabożna radziła mu, aby się udał do inszego lekarstwa, które nie tylko cielesne, ale i duszne choroby leczy, to jest, aby się ofiarował do tego Drzewa Krzyża Świętego wiedząc, jako wiele w takich chorobach rozmaitych ratunku doznawają, którzy się do niego uciekają. Gdy tedy ślub uczynił nawiedzić to Drzewo Przenaświętsze w Lublinie i wotum swoje onemu oddać, zaraz począł się lepiej mieć i prędko potym nadspodziewanie przyszedł do pierwszego zdrowia swego dobrego, co przy obecności wielu kapłanów i person inszych pod summieniem wyznawał, oddając wotum swoje srebrne na kształt serca Drzewu temu Przenaświętszemu.

[107] CUD LXXXVII<I>

Tegoż roku 1643, dnia 23 oktobra jego mość ksiądz Jakub Kobuszewski, pleban kielczowski, przy Drzewie Krzyża Świętego to zeznał pod summieniem *et in verbo sacerdotis* [i słowem kapłana], iż podczas klimakteryku swego przez trzy niedziele te choroby ciężkie go napadły były. Pierwszego tygodnia drzenie serca, drugiej boleść wielka szledziona, trzeciej wrzód w gardle, którymi chorobami będąc wielce strapiiony, żadnej nadzieje nie mając o zdrowiu swoim i już widząc się być bliskiem śmierci, wotum

uczynił do tego Drzewa Krzyża Świętego, zatym wszystkie te choroby ustały i prędko potym ozdrowiał, dla czego przed Drzewem tego Krzyża Świętego mszą świętą *pro gratiarum actione* [dla dziękczynienia odprawił].

[108] CUD LXXX<IX>

Tegoż roku 1643, dnia czwartego nowembra ksiądz Mikołaj Tatowic, pleban przewalski, oddawając srebrne wotum do tego Drzewa Krzyża Świętego wyznawał, jako od choroby wielkiej, kaduku i drzenia serca został wolny, gdy się ofiarował do tego Drzewa ożywiającego Krzyża Chrystusowego.

[109] CUD LXXX<X>

Roku Pańskiego 1644, dnia 9 lipca jej mość pani Krasuska z Włodawy nawiedzając *ex voto* [zgodnie ze ślubem] to Drzewo Krzyża Świętego ze dwiema córkami swemi, to jest z Anną, której było lat trzynaście i z Katarzyną mającą lat siedmnaście i mszej świętej przed tym Drzewem zbawienia naszego w zakrystyjej wysłuchawszy, ten cud o swoich córkach pomienionych pod sumnieniem wyznała, iż pierwsza jej córka Anna będąc ślepa na obie oczy lat pięć przedtym, a żadne lekarstwa, których zażywała, nie były onej pomocne. Tedy poczęła jej przemywać oczy winem z obycia tego Drzewa Krzyża Przenaświętszego i tak w dzień Świętego Dominika doskonale na obie oczy uzdrowiona jest tym sposobem: rano z łózka wstawszy w ten dzień święty Dominika świętego, a o to sprędką otworzyło się jej jedno oko, a gdy poczęła z tego Boga wielbić i Jemu dziękować za to, potym w pół godziny i na drugie oko także sprędką przejrzała z wielkim podziwieniem wszystkich.

[110] CUD LXXXX<I>

O drugiej też swej córce, Katarzynie, jako także na oczy cudownie uzdrowiona jest, powiedała taką historyją. „Gdy w wigiliją Nawiedzenia Panny Przenaświętszej niespodziewanie tej Katarzynie wielka inflamacja oczy była zaraziła, do tego się jej barzo były wzdęły albo nabrzmiały, iż strach było na nie wejrzeć. Drugiego tedy dnia w dzień tego święta Nawiedzenia Panny Przenaświętszej, gdy się po obiedzie przy stole siedząc trochę zdrzymała albo zasnęła, a oto pokaże się jej jeden starzec, który ją spytał: «Jeśli chcesz być uzdrowiona od tej choroby oczu twoich?». A ona odpowiedziała: «Chcę i o to Pana Boga proszę». Tedy rzecze do niej ten starzec: «Sprawże to, aby msza święta była odprawiona w Lublinie przy

ołtarzu Drzewa Krzyża Świętego w kościele Świętego Stanisława ojców dominikanów i patrz tego, abyś to koniecznie uczyniła, jeśli chcesz być zdrowa». Która gdy to obiecała, a zatem się ze snu ocuciła i zaraz znalazła się skutecznie być uzdrowiona, żadnego znaku onej choroby na oczach swych nie mając”. Te dwa cudy przy Drzewie Krzyża Świętego pod przysięgą wyznawała przy obecności wielu person.

[111] CUD LXXXXI<I>

Roku 1644 dnia, 2 listopada jego mość pan Glinka, łowczy halicki, zeznał to pod sumnieniem przy Drzewie Krzyża Świętego, iż rybak jeden we wsi Brzozdowicy z majątności jej mości paniej Madaleńskiej roku przeszedł go łowiąc ryby z czołnu wypadł i zatonął, czego nierychło postrzeżono i z trudnością go przez czas niemały szukając, ledwie naleziono, ale już umarłego. Któremu, gdy jej mość pani Madaleńska do ust wlała trochę wina z obmycia tego Drzewa Krzyża Świętego, które miała w domu swoim, zaraz ożył.

[112] CUD LXXXII<I>

Roku 1647 Andrzej Kobyłeński będąc w więzieniu w Tatarzech od tego pogaństwa pojmany był barzo chory. Towarzysz jego, niejaki N. Hański, poradził mu, aby się ofiarował do Drzewa Krzyża Świętego lubelskiego, doznawszy też sam jego pomocy w swej chorobie. Co gdy uczynił, zaraz z niego sztuka krwi wypadła i zatym ozdrowiał i potem go Pan Bóg cudownie z niewoli tatarskiej wybawił, i nawiedził *ex voto* [zgodnie ze ślubem] do tego Drzewa Krzyża Świętego, i tam słuchał mszej świętej, wypowiedawszy się, komunikował, dziękując Panu Bogu, że go w tak ciężkiem przypadku przez ślub do Krzyża Świętego raczył ratować i pocieszyć.

[113] CUD LXXXI<V>

Roku 1648, dnia 9 listopada cud wielki Bóg pokazał nad tym kościołem lubelskim ojców dominikanów, w którym się to Drzewo Krzyża Świętego znajduje. Światłość wielka o godzinie pierwszej z północy, kiedy się jutrznia odprawowała, która to światłość trwała więcej niż pół godziny, gdy Bogdan Chmielnicki, pryncypał kozacki, przybliżył się z wojskiem do tego miasta Lublina, za którą światłością cudownie to miasto było od tego nieprzyjaciela zachowane. O czym jest książka drukowana *Fawor niebieski* nazwana, czego tam jest atestacja *tenoris sequentis* [następującej treści]:

Actum in Conventu Lublinensi Ordinis Praedicatorum, ad aedes sancti Stanislai martyris, ipso die festo Annuntiationis Beatae Mariae Virginis, praesentis anni 1649, feria quinta, die 25 Martii [Działo się w Klasztorze ojców Dominikanów w Lublinie przy kościele Świętego Stanisława Męczennika, w sam dzień Zwiastowania Błogosławionej Maryi Dziewicy, roku bieżącego 1649, we czwartek, dnia 25 marca].

Spectabiles ac honorati domini, proconsul et consules civitatis Sacrae Regiae Maiestatis Lublinensis, nec non alii ex civitate viri primarii, ad instantiam patrum ac fratrum praefati conventus, coram officio notarii publici personaliter constituti, videlicet: spectabilis Albertus Lewicki consul, protunc locum spectabilis Pauli Iwaszkowic proconsulis, in lecto aegritudinis decumbentis, uti subdelegatus, Alexander Konopnica, Ioannes Reklowski, consules Lublinenses, nec non honorati: Petrus Zakulski, ordinarius advocatus, excellens Albertus Samborski, medicinae doctor, Nicolaus Sz wajko, scabini iurati itidem Lublinenses. Insuper viri famati: Stanislaus Krepski, primarius ex civitate vir, tum et Alexius Mokranski, electi ex eadem civitate, Iacobus Bon, aurifaber civitatis Lublinensis, centurio protunc militum civitatis Lublinensis, de mirabilibus quibusdam apparationibus, quae sub hoc tempus calamitosum incursionis Cozacorum schismaticorum, maxima malitia saevientium in Ecclesiam Sanctam Romanam Catholicam, atque eius propugnatores et cultores, in aere ante diluculum post mediam noctem conspiciebantur supra ecclesiam superius scriptam, divo Stanislao dicatam, in qua magna portio Ligni Crucis Christi, maximis clarens miraculis asservatur, anno proxime praeterito apparebant. Idem spectabiles domini de nominibus et cognominibus praenominati, piae intentioni eorundem patrum ac fratrum praedicatorum conventus eiusdem Lublinensis annuentes, ad maiorem gloriam Dei et honorem Sanctissimae Virginis Genitricis Dei Mariae singularissimae Patronae Regni Poloniae, nec non vivificae Crucis Christi et sanctorum patronorum eiusdem Regni, de mutuo suo consilio ac deliberatione intra se praehabita sub fide sua et iuramentis tunc super officia sua praestitis et reassumptis, attestationem et relationem, quasi uno chore, huiuscemodi fecerunt, prout sequitur [Sławetni i uczciwi panowie, burmistrz i rajcy

miasta Jego Królewskiej Mości Lublina, a także inni pierwsi mężowie w mieście, na usilne prośby ojców i braci wspomnianego konwentu, wobec urzędu notariusza publicznego osobiście stanęli, mianowicie: sławetny Wojciech Lewicki rajca, natenczas na miejsce sławetnego Pawła Iwaszkowica, burmistrza, w chorobie w łóżku leżącego, upoważniony; Aleksander Konopnica, Jan Reklowski – rajcy lubelscy, a także ucziwi: Piotr Zakulski wójt urzędujący; znamienity Wojciech Samborski, doktor medycyny; Mikołaj Sz wajko – ławnicy przysięgli również lubelscy. Ponadto sławetni mężowie: Stanisław Krępski, mąż jeden z pierwszych w mieście, a także Aleksy Mokrański, wybrani z tego miasta, Jakub Bon, złotnik miasta Lublina, natenczas pułkownik straży miejskiej lubelskiej, o pewnych cudownych zjawiskach, które w onym czasie zgubnego najazdu Kozaków schizmatyków, srożących się z najwyższą niegodziwością na Święty Rzymski Kościół Katolicki, a także jego obrońców i wyznawców, w powietrzu przed świtem po północy widzianych nad kościołem wyżej opisanym, poświęconym św. Stanisławowi, w którym wielka część Drzewa Krzyża Chrystusa, bardzo wieloma cudami sławna, jest przechowywana, w poprzednim roku uczynili jawne świadectwo. Ci sami dostojni panowie, uprzednio wymienieni z imion i nazwisk, przychylając się do pobożnego zamysłu tychże ojców i braci dominikanów tegoż klasztoru lubelskiego, dla większej chwały Boga i czci Najświętszej Panny Bogurodzicy Marii, szczególnej Opiekunki Królestwa Polskiego, a także ożywającego Krzyża Chrystusowego i świętych patronów tegoż Królestwa, po wspólnym naradzeniu się oraz uprzednim rozważeniu między sobą, pod sumieniem swoim i przysięgą, na mocy swoich urzędów, jak gdyby jednym chórem, złożyli oświadczenie i tego rodzaju następujące sprawozdanie]:

[114]

„Będąc tu w Lublinie roku przeszłego 1648 *in Novembre* [w listopadzie] z poniedziałku na wtorek przed Świętem Marcinem natenczas, gdy wielkie rozruchy i niebezpieczeństwa gwałtowne od Kozaków i Tatarów przeciwko Koronie Polskiej rebelizujących i następujących, to jest gdy już Bogdan Chmielnicki

jako prymaryjusz, rebelizant kozacki położył obóz swój pod Zamościem w Łabuniach, a kosze ta<t>arskie i kozackie pułki na różne miejsca ku Lublinowi zagonami się rozpuszczali, którzy *non parcendo sexui* [nie zważając na płeć]: po różnych miastach, miasteczkach i wsiach ogniem i mieczem znosili, i tu, ku Lublinowi nadalej dwie mili przybliżali się tak dalece, że na oko swoje ognie, pożary i dymy widzieliśmy, tak we dnie jako i w nocy. Tedy natenczas dnia wyżej mianowanego ukazało się jasne widowisko na niebie. O czym usłyszawszy, zaraz nazajutrz zszedłszy się na ratusz *pro debito officiorum nostrorum* [stosownie do powinności wynikających z naszych urzędów], kazaliśmy przyzwać warty z pany pułkownikami i dziesiątnikami tak z miasta, jako i z przedmieścia, którzy ją natenczas odprawowali, których, gdy do nas przyszli, pytaliśmy, co by tej nocy przeszłej na niebie widzieli? Na które pytanie nasze oni z wielką bojaźnią jednostajnym głosem zeznali i powiedzieli, każdy z osobna będąc pytany, iż: «Widzieliśmy nad kościołem wielebnych ojców dominikanów konwentu lubelskiego jasność wielką na niebie, która zstała się z wielkim szumem i hukiem, a ta jasność taka była wielka, że by był mógł czytać przy onej jasności. I choceśmy ogień palili na warcie będąc dla ogrzania siebie, przecie ona jasność ćmiła nasz ogień. W tej jasności uczyniła się pręga jasna, z k<t>orej się miecz powoli formował z główką i krzyżem, którego miecza koniec był ku Zamościowi, a główka ku miastu była. A wprzód ten miecz pokazał się nad klasztorem ojców dominikanów, końcem ku miastu, ale potym powoli obracał się od miasta ku Zamościowi.

[115]

Potym z tegoż miecza uczyniła się st<rz>ała ognista, także grotem ku Zamościowi końcem obrócona i wielkim pędem z jasnością biegła tam ku Zamościowi. Potym też i bicz był widziany, także jasny na niebie. A potym uczynił się płaszcz i ten wszystkę jasność powoli okrył, który potym płaszcz powoli się rozszedł. A było to na wielkim zegarze o godzinie siódmej i trwało przez godzinę dwa kwadransa godzinnej *plus vel minus* [mniej więcej], które widzenie działo się po solennej

procesyjej, którą ojcowie dominikani proszeni przez magistrat na tę intencyją, aby Pan Bóg raczył to miasto obronić od nieprzyjaciela, z Drzewem Krzyża Świętego po mieście w rynku czynili. Jakoż nas przez przyczynę Naświętszej Panny, której się w tymże kościele na każdy dzień różaniec nabożnie *cum maximo populi confluxu sive concursu* [przy wielkim napływie, czyli gromadnym przybyciu] mieszczan lubelskich i inszych gości tu w Lublinie podczas tych trwóg zawartych odprawował, także i Drzewa Krzyża Świętego i Świętego Michała Archanioła i inszych patronów miasta tego»”.

Albertus Lewicki, consul Lublinensis, manu propria [Wojciech Lewicki, rajca lubelski, ręką własną].

Alexander Konopnica, rajca lubelski, manu propria [Aleksander Konopnica, rajca lubelski, ręką własną].

Jan Reklowski, rajca lubelski, podonczas *p<r>oconsul Lublinensis, manu propria* [burmistrz lubelski, ręką własną].

Petrus Zakulski, advocatus ordinarius Lublinensis, manu propria [Piotr Zakulski, wójt urzędujący lubelski, ręką własną].

Magnificus Albertus Samborski, medicinae doctor, scabinus Lublinensis, manu propria [Wielmożny Wojciech Samborski, doktor medycyny, ławnik lubelski, ręką własną].

Nicolaus Sz wajko, scabinus Lublinensis, manu propria [Mikołaj Sz wajko, ławnik lubelski, ręką własną].

Stanislaus Krępski, manu propria [Stanisław Krępski, ręką własną].

Alexius Mokrański, manu propria [Aleksy Mokrański, ręką własną].

Jakub Bon, złotnik natenczas, gdy się to widzenie stało, oczywisty świadek i pułkownik przy straży, *manu propria* [ręką własną].

Et quia ego, Martinus Oście<c>howski, actu presbyter dioecesis Cracoviensis publicus Sacra Apostolica auctoritate notarius, praemissaque omnia et singula, dum sic et non aliter prout praemittitur, supradicti testes recognoscerent et attestarentur, audivi: ideo hoc praesens praeinsertae recognitionis et attestationis instrumentum manu alterius, me tunc aliis occupato negotiis fideliter scripti, signo et nomine meis solitis et consuetis, quibus in conficiendis publicis utor, communivi, manuque mea propria in fidem ac testimonium

omnium et singulorum praemissorum ex officio rogatus et requisitus subscripsi [Ponieważ, ja, Marcin Ościechowski, kapłan rze-
czywisty diecezji krakowskiej, z woli świętej Stolicy Apostol-
skiej notariusz publiczny, wysłuchałem, gdy wymienieni wyżej
świadkowie zeznali i potwierdzili wszystko wyżej wspomniane
razem i każdą rzecz z osobna, iż jest tak, a nie inaczej, jak to
przedstawiono wyżej, dlatego ten niniejszy instrument nota-
rialny, przedłożonego zeznania i potwierdzenia spisany wiernie
inną ręką, ponieważ ja byłem wówczas zajęty innymi sprawami,
opatrzyłem moim zwykłym i zwyczajowym znakiem i moim
nazwiskiem, których używam do sporządzania dokumentów
publicznych, i moją własną ręką dla wiary i na świadectwo
wszystkich razem i każdej z osobna wyżej wymienionych spraw,
z urzędu poproszony i wezwany, podpisałem].

Idem, qui supra, Martinus Ościechowski, publicus Sacra Apostolica auctoritate notarius, manu propria [Ten sam, co wyżej, Mar-
cin Ościechowski, z woli świętej Stolicy Apostolskiej notariusz
publiczny, ręką własną].

[116] CUD LXXXX<V>

A jako podczas wielkiego niebezpieczeństwa od Kozaków i od powietrza,
w którym się było poczęło krzewić, wielkiego miłosierdzia Pańskiego to
Miasto Lublin doznało, iż potym za modlitwami nabożnych ludzi ustało.
Będąc tedy wdzięczni takich dobrodziejstw deklarowało to przez to wo-
tum swoje, które *praemissa missa votiva cantata de Sancta Cruce, per ma-
nus sui magistratus altari Sanctissimi Crucis argenteum magnum cum
solennitate affixerunt, cum tali desuper manu scriptione* [poprzedziwszy
mszą wotywną śpiewaną o Krzyżu Świętym, rękami swojej rady miejskiej
na ołtarzu Najświętszego Krzyża wielkie srebro uroczyście zawiesili, z ta-
kim na (dosł.: ponad) nim ręcznie napisanym tekstem]:

*Deo Optimo Maximo
et Augustissimae Caelorum mundique totius Reginae, Virgini et Matri
Filii Dei Mariae
et salutari ac vivifico Sacrosan<c>tae Crucis Ligno
magistratus uterque Civitatis Regiae Lublinensis
totaque communitas, observatam ab incursione rebellium*

*Cosacorum et Tartarorum, tum et a periculo contagio-
sae pestis civitatem,
poplite succiduo, dat, dicat et consecrat.
Anno reparatae Salutis humanae 1652, die 26 Ianuarii*

[Bogu Najlepszemu Najwyższemu
i Najwspanialszej Królowej Niebios i całego świata, Dziewicy i Matce
Syna Bożego Maryi
oraz zbawiennemu i ożywiającemu Drzewu Krzyża Świętego
oba urzędy królewskiego miasta Lublina
i całe pospólstwo, za zachowanie miasta od najazdu zbuntowanych
Kozaków i Tatarów, a następnie od niebezpieczeństwa
zaraźliwej plagi,
padłszy na kolana, dają, ofiarowują i poświęcają.
Roku odkupienia zbawienia rodu ludzkiego 1652, dnia 26 stycznia]

[117] CUD LXXXXV<I>

Roku 1649, dnia 9 czerwca, kiedy król jego mość Jan Kazimierz jechał z wojskiem przeciwko Kozakom rebelizantom, a będąc w Lublinie, gdy nawiedzał kościół Świętego Stanisława ojców dominikanów, aby oddał cześć godną temu Drzewu Przenaświętszemu Krzyża Chrystusa Pana, tego dnia jedna panienska dziesięć lat mając, na imię Eufemija Walicka, z powiatu br<z>eskiego będąc ślepa od pół czwartu lat, na obie oczy przejrzała, nic bynamniej przed tym nie widząc. Co się tak działo. Matka tej panienski, Dorota Walicka wiele miejsc świętych do obrazów cudownych nawiedzając, a w tym pociechy nie otrzymawszy i prawie już o zdrowiu tej córki swej zwątpiwszy, z porady jednak niektórych przyjaciół, którzy byli dobrze wiadomi cudów tego Drzewa Krzyża Świętego lubelskiego i tam też do niego jechać *ex voto* [zgodnie ze ślubem] umyśliła. A gdy już była w drodze niedaleko Lublina, w jednym młynku noclegując półtory mile od miasta, rano wstawszy, aby na nabożeństwo względem słuchania mszej świętej wcześniej przybyć mogła do Drzewa Krzyża Świętego, ledwie wsiadłszy do kolasy, a oto przy rozmowie o Krzyżu Świętym tej paniensce jedno się oko otworzyło i z radością zawołała na matkę: „Już widzę na jedno oko”. A matka to słysząc, tym bardziej onę do nabożeństwa ku Drzewu Krzyża Świętego napomniała, w tym prędko i na drugie oko przejrzała, i tak chwalić Boga z weselem do Drzewa Krzyża Świętego przyjechałszy,

wotum swoje onemu oddali, i przed wszystkimi ludźmi ten cud opowiedali, moc wielką Drzewa Krzyża Świętego wysławiając *et coram notario pro tunc apostolico reverendo patre Petro ecclesiae parochialis Lublinensis vicario* [i wobec natenczas notariusza apostolskiego, czcigodnego księdza Piotra, wikariusza lubelskiego kościoła parafialnego], pod przysięgą to wyznali. Widział król jego mość tę panienkę uzdrowioną cudownie i poseł wenecki, który do króla jego mości w Lublinie natenczas będącego od Wenetów w poselstwie przyjechał.

[118] CUD LXXXXVI<I>

Roku 1650, dnia 24 maja jego mość pan Adam Charzewski pisał list do księdza przeora lubelskiego Zakonu Kaznodziejskiego, oznajmując mu, jako będąc ciężko chorobą od Pana Boga nawiedzony, a potym jako z łaski Jego miłosiernej ku chwale Przenawiętszego Drzewa Żywota, które się w Lublinie znajduje w kościele tegoż zakonu, cudownie jest uzdrowiony i jego słudzy. Który list taki jest:

Miłościwy Księżu Przeorze.

Nie chcąc być niewdzięcznikiem darów i łaski Pana Boga mego, którym znacznie i szczodrobliwie doznał barzo w złej chorobie mojej a ciężkiej kwartanie, którą cierpiałem dłużej niżeli pół roka, od której tak byłem zwątlony, że mi nie tuszono żywota ile w podeszłym wieku moim, która mię już w pięćdziesiąt kilka lat napadszy, sroga i ciężka trapiła. A wspomniawszy sobie o winie, którym dalej niżeli od dziesiątka lat chował, którym winem obmyto było Drzewo Krzyża Świętego w zakrystyjej u waszych miłości w Lublinie w przypadającym ciężkiem paroksyzmie, kazałem to wino sobie podać i wpuściwszy go troszeczkę do innego wina w kieliszek, mając o tym wiarę dobrą, wypiełem to i za pomocą świętą zarazem wolny zostałem od tej choroby, tak że się już więcej do mnie nie wracała. Potym dałem go też czeladnikowi mojemu na febrę i gorączkę chorującym i ten wolny został. Toż się i z czeladnikiem moim chorym drugim stało. Doznawszy takowej łaski Pana Boga mego przez wino obmyte u waszych miłości Drzewa Świętego głosiłem tę łaskę tak znaczną przed ludźmi. Jednak że mi niektórzy radzili, abym to do wiadomości waszych] miłości podał, aby i tam, skądem

odniósł tak wielkie dobrodziejstwo, ogłoszone było. To tedy poniżając się i na kolana upadając w pokłonie swym unizonym Drzewu Świętemu krwią Zbawiciela mojego Przenaświętszą skropionemu, ze mną i z czeladką moją do wiadomości podaję i teraz, i zawsze nisko upadając się ofiaruję. Za tym oddawam się z powolnemi posługami memi łasce i modlitwom waszej miłości memu miłościwemu panu. *Data Cracoviae, 24 Maii 1650* [Dany w Krakowie, 24 maja 1650].

Waszych miłości zawsze zyczliwy przyjaciel i sługa.
Adam Charzewski, *manu propria* [ręką własną].

[119] CUD LXXXXVII<I>

Roku 1650. Ksiądz Dominik Ożarowski *Ordinis Praedicatorum* [z Zakonu Kaznodziejskiego], konwentu lubelskiego jadąc z Polski do Hiszpanij na nauki, a będąc na morzu w wielkim niebezpieczeństwie od nawałności wielkich, że już żeglarze i wszyscy, co byli w okręcie, zwątpili byli o zdrowiu swoim, ten mając z sobą wino z obmycia Drzewa Krzyża Świętego, wlał go w morze i na powietrze; natychmiast zaraz wiatr, który był potężny, ustał a morze nad przyrodzenie swoje spokojnieszkie się zostało. Działo się to w oktawę *Sacratissimi Rosarii* [Najświętszego Różańca]. O czym dał znać w liście swoim do konwentu lubelskiego z Hiszpanij *de civitate Calis, 10 Novembris* [z miasta Calis, 10 listopada] 1650.

[120] CUD LXXXX<IX>

Roku 1651 jego mość pan hetman polny Marcin Kalinowski jadąc do obozu przez Lublin nawiedził do Drzewa Krzyża Świętego *ex voto* [zgodnie ze ślubem], przed którym mszy świętej z wielkim nabożeństwem słuchając, Chrystusowi Panu, który na tym Drzewie czarta, nieprzyjaciela narodu ludzkiego, zwyciężył, wszystkie swoje wojenne i powodzenia ofiarował. Po którym wotum nieprzyjaciela sławnego pułkownika Nieczaja poraził i sam Nieczaj zabity poległ. *Spolia* [zdobycze wojenne] tedy naprzędniejsze jego, to jest buławę, chorągwi siedm temu Drzewu Świętemu zbawienia naszego ofiarował, wprzód onę królowi jego mości prezentowawszy, a potym one król jego mość przez jego mości pana Krzysztofa Tyszkiewica, wojewodę czerniechowskiego, *die 21 Aprilis* [dnia 21 kwietnia] odesłał do Lublina, aby w kościele przy ołtarzu Drzewa Krzyża Świętego były zawieszona na pamiątkę tego zwycięstwa. Potym gdy król jego mość miał potrzebę

pod Beresteczkiem z naprzędniejszym swym rebelizantem, z Bogdanem Chmielnickiem, którego wojska rachowano nad trzykroć sto tysięcy oprócz hordy tatarskiej, którą był pospołu z chanem sobie na pomoc zaciągnął. A iż poszczęścił Pan Bóg królowi jego mości, iż wiele z hordy trupa padło na placu, chan, widząc to i sam szwank otrzymawszy, udał się w ucieczkę, odbiegszy kosza swego, którego jednak w pogoni bito i *spolia* [zdobycze wojenne] po nim są otrzymane. A Kozacy zatym straciwszy serce, z obozu swego uciekli, obóz z armatą pusty zostawiwszy, których też na błotach i przeprawie trudnej wiele tonęło, aż konie swe zabijali i trupami ich na błotach wielkich sobie mościli, aby po nich uchodzić mogli.

[121]

To tedy zwycięstwo tak wielkie Krzyżowi Świętemu przy intercesyjnej Panny Przenaświętszej i inszych patronów świętych przypisuje się. Co się i stąd upatrować może, iż to zwycięstwo dał Pan Bóg w dzień piątkowy, ostatniego dnia czerwca. Którego dobrodziejstwa będąc wdzięczny, Pan wielce świątobliwy król jego mość zesłał w personie swej jego mości pana kancelerza Jerzego Osolińskiego z jego mością księdzem biskupem chełmskim, Mikołajem Gniewoszem do Lublina *pro festo Exaltationis Sanctae Crucis* [na święto Podwyższenia Krzyża] do Drzewa tego przenachwałebnego, aby tam imieniem Jego Królewskiej Mości wotywy o Krzyżu Świętym *cum sollennitate pro gratiarum actione* [uroczyście dla dziękczynienia] odprawili i w tym intencji Jego Królewskiej Mości dość uczynili.

[122] CUD <C>

Roku 1643, dnia 10 grudnia jej mość pani Zofija Szornelowa będąc w wielkim niebezpieczeństwie z strony utraty żywota swego podczas porodzenia dzieciątka, mordując się czas niemały, ale gdy się ofiarowała do tego Drzewa Krzyża Świętego, zaraz ją Pan Bóg uwolnił od tego ciężaru i od inszych wiele chorób, które stąd pochodziły, będąc tedy wdzięczna tego dobrodziejstwa, doskonale ozdrowiawszy, stawiała się według ślubu swego do Drzewa tego przechwałebnego Krzyża Świętego i wotum srebrne ofiarowała.

[123] CUD C<I>

Tegoż rok 1643 i tegoż miesiąca. Jego mość pan Jan Oraimski, podsędek czerniejowski, natenczas deputat trybunalski, prezentował synaczka swego w siódmym roku będącego do Drzewa Krzyża Świętego, aby z nim

oddał wotum swoje, iż mu go Pan Bóg raczył wybawić od śmierci, leżąc albowiem trzy niedziele w gorączce wielkiej i ustawicznej już zwątpili byli wszyscy o zdrowiu jego; ale gdy go ofiarowano do Drzewa Krzyża Świętego i dali mu się napić wina z obmycia tego Drzewa przechwałnego zaraz opuściła gorączka. Co pod sumnieniem zeznał ten przereczony jego mość pan Jan Orainski i na potwierdzenie tego *votum* [dar Bogu przyrzeczony] srebrne przy ołtarzu Krzyża Świętego zawiesił.

[124] CUD CI<I>

Roku 1654 dnia 20 kwietnia jego mość pan Kazimierz Wilkanowski zeznał pod przysięgą w kaplicy Drzewa Krzyża Świętego ten cud wielki, iż syn jego Wawrzyniec i trzech słudzy jego będąc ciężką łóżną chorobą złożeni, gdy ich ofiarował do tego Drzewa Krzyża Świętego i dał się im napić wina z obmycia jego, które miał u siebie od potrzeby, zaraz wszyscy ozdrowieli, a czwarty sługa już leżąc umarły od dwóch godzin i już mu trunnę robiono, w Wielki Piątek przed Wielkanocą kazał też i temu wlać w usta jego tego wina, i zaraz ożył, i zdrowy został. Który cud zeznawszy i skryptem z podpisem ręki swojej to potwierdził który jest taki: „Ja, Kazimierz Wilkanowski, zeznam tym skryptem moim, że doznał wielkiej łaski Drzewa Krzyża Świętego w łóżnej chorobie sług moich i syna mego Wawrzeńca, któregom gdym ofiarował do tego Drzewa Krzyża Świętego i sług moich, i dałem się im po trosze napić wina *ex ablutione eiusdem Sancte Crucis* [z obmycia tegoż Krzyża Świętego], zaraz zdrowi zostali od tej ciężkiej choroby. W teje chorobie łóżnej Jan Konarzewski, czeladnik sługi mego Słończewskiego, już umarły leżał przez godzin dwie i kazałem mu trunnę robić, skorom go też ofiarował do tego Drzewa Krzyża Świętego i wlałem mu w usta wina łyżek trzy, którem obmywano Drzewo Krzyża Świętego, i tak zaraz ożył i ozdrowiał. To się działo w Wielki Piątek przeszły i ksiądz Mateusz zaraz potym spowiedzi go słuchał, wikary maniewski. To wyznawam pod przysięgą”. Kazimierz Wilkanowski, ręką własną.

[125] CUD CI<II>

Roku 1645 miesiąca czerwca, jeden więzień, który na gardło był wsadzony do więzienia złoczyńców pod ratusz z sądu trybunalskiego, ten lubo tak był w ścisłym więzieniu, okowami ręce i nogi skrupowane mając i żadnego sposobu nie widząc do wybawienia siebie, tedy z nabożeństwem

swym uciekł się do tego Drzewa Krzyża Świętego, aby go raczył wyba-
wić od mąk okrutnej śmierci katowskiej, i w tym ufność swoją wielką
pokładał. Gdy tedy go już na dekret przed sąd trybunalski prowadzono
zdjąwszy z nóg jego okowy, ale drugie na rękach jego zostawały, przy stra-
ży wielkiej on natenczas, gdy go już z katuszy wyprowadzono, cudownie
wydarł się z ręki piechoty i z wielkim pędem zaraz udał się do kościoła
Świętego Stanisława ojców dominikanów, i wpadł aż do zakrystyjej do
Drzewa Krzyża Świętego, za którym puściła się była straż w pogonią, ale
go żaden dogonić nie mógł. A co dziwniejsza, iż ten więzień w tak wiel-
kim pędzie swoim mając ręce swoje w ścisłych manelach żelaznych kłódką
zamknionemi, jedną rękę sobie naprzód uwolnił uciekając, onę z oków
wyjąwszy, i potym drugą w zakrystyjej przy Drzewie Krzyża Świętego
przez naruszenia oków kłódką zamknionych i obrażenia jakiego rąk swo-
ich. I tak te okowy swe abo manele żelazne zostawił przy Drzewie Krzyża
Świętego kłódką zamknione; i sam *evasit* [uszedł] cudownie *in nomine*
Domini [w imię Pana], z klasztoru z muru miejskiego na wał skoczyw-
szy we dnie przez urazy swojej, lubo straż trybunalska wokoło klasztoru
wszędzie pilnowała.

[126] CUD CIII<I>

Roku 1647, dnia 10 czerwca. Jej mość pani Zuzanna Wicińska przyjechała
z Warszawy do tego Drzewa zbawiennego, umyślnie aby onemu oddała
wotum swoje poślubione, iż cudownie przez moc Boską jego od utraty
oka swego jest zachowana w przypadku swoim, którego taką historiją przy
obecności ojców starszych powiedziała w te słowa: „Miesiąca przeszłego
w poniedziałek dni krzyżowych, to jest 27 *Iunii* [czerwca], widziało mi
się przez sen, jakoby oczy moje na tabliczce niejkiej oddawała do tego
Drzewa Krzyża Świętego w Lublinie. Potym ocknąwszy się powiedziałam
ten sen mężowi mojemu, który mi odpowiedział: «Pojedziesz tedy do Lu-
blina i tam ofiaruj oczy swoje, aby one Pan Bóg uchował od czego złego».
A gdym prędko potym chciała wstać, a oto schylając się na dół ku ścianie
napadłam na gwóźdź ostry i długi okiem moim, który barzo zranił oko
moje. Krzyknęłam tedy z lamentem rozumiejąc, iż już oko straciłam, abo-
wiem zaraz się krew z niego rzuciła z wielkim bólem. Przypadł tedy mąż
do mnie, który już był przed tym wstał, i zrozumiawszy przypadek rzecze
mi: «Otóż masz sen, jakoć się prędko wyjawił, ofiaruj że się tedy teraz do
Drzewa Krzyża Świętego, aby cię Pan Bóg ślepoty uchował». A przeto

zaniechawszy cyrulików samym tylko winem z obmycia Drzewa Krzyża Świętego, które mieliśmy natenczas w domu swoim, poczęli mi to oko przemywać, i tak prędko się dostatecznie zgoiło, żadnej inszej rzeczy nie przykładając”. Na pamiątkę tedy takiego dobrodziejstwa oddała tabliczkę srebrną z jednym okiem na jej uformowanym do Drzewa tego zbawionego Krzyża Świętego.

[127] CUD C<V>

Tegoż roku 1647 i tegoż miesiąca jego mość pan Hieronim Brzezicki z Cichobu <r>za <c>ierpiąc chorobę wielką to jest kaduk, który go często napadał, któremu gdy ks[iądz] zakrystyan tego kościoła Świętego Stanisława poradził, aby w każdy piątek przez kwadragesymę przychodził słuchać mszej świętej do tego Drzewa Krzyża Świętego, póki by tu mieszkał w Lublinie, której rady słuchając tylko po raz w Wielki Tydzień przed Wielką Nocą napadła była ta choroba, która mu przed tym często zwykła była bywać, a zaś od tego dnia aż do tego czasu bynamniej go ta choroba już więcej nie molestowała, względem którego cudu nawiedził do ojca promotora tego Drzewa Krzyża Świętego, i ten cud przed nim pod sumnieniem wyznał, jako za ofiarowaniem się do tego Drzewa Krzyża Świętego tę chorobę tak ciężką Pan Bóg raczył od niego oddalić.

[128]

Dosyć rozumiem na tych cudach lubo inszych jest wiele na ukontentowanie tych, którzy z apostołem świętym chlubią się Krzyżem Chrystusowym. I na pokazanie wielkiej mocy i chwały tego Drzewa Krzyża Świętego, jako jest cudowne, i teraz nie przestaje prawie co dzień Pan Bóg onych pokazywać, osobliwie przez uzdrowienie rozmaitych chorób ludzkich za używaniem wina abo wody z obmycia tego Drzewa Krzyża Świętego, lubo też przez samo ofiarowanie się do niego.

Kto by pragnął wiedzieć, jako się ceremonija odprawuje w obmywaniu tego Drzewa Krzyża Świętego, odpowiadam, że nie insza, tylko ta, iż kapłan *indutus sacris* [ubrany w szaty liturgiczne], przybrawszy się w komżę i stułę, umoczywszy w winie abo w wodzie trochę puryfikaterza, którego przy mszy świętej do kielicha zażywa, i tem się dotyka Drzewa Krzyża Świętego, i to infunduje do drugiego wina, a potym mówi tę modlitwę:

[129]

Oremus. Domine Iesu Christe, Fili Dei vivi, qui secundum magnam Incarnationis Tuae dispensationem in Ligno Sanctae Crucis Tu vita omnium mori voluisti, ut per mortem Tuam genus humanum a morte perpetua liberares, praesta quae sumus per invocationem Nominis Tui, ut hoc vinum (vel aqua) a tactu huius Sanctae Crucis sanctificata, famulis et famulabus Tuis omnibus illud (vel illam) sumentibus prosit, ne diutius eos morbus excruciet, sed proficiat iis ad corporis et animae sanitatem. Qui vivis et regnas cum Deo Patre in unitate Spiritus Sancti, Deus, per omnia saecula saeculorum. Amen [Módlmy się. Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, który według wielkiego zamysłu Wcielenia Twojego, na Drzewie Krzyża Świętego życia dla wszystkich śmiertelnych zapragnałeś, aby przez śmierć Twoją ród ludzki od śmierci wiecznej został uwolniony, spraw, którzy jesteśmy przez wezwanie Imienia Twojego, aby to wino (lub woda) przez dotknięcie tego Świętego Krzyża uświęcone, przyniosło korzyść wszystkim sługom i służebnikom Twoim je (lub ją) biorącym, by choroba ich już nie dręczyła, ale aby dopomogło im to do uzdrowienia ciała i duszy. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jednośc Ducha Świętego, Boże, przez wszystkie wieki. Amen].

Komu by nie zstawało takiego wina, tedy może inszego do niego przylać wina i kapłana któregokolwiek używać, żeby tę modlitewkę nad tym winem zmówił, tedy to będzie ważno jako i przed tym.

[130] Hymn o Krzyżu Świętym

- 1 Zawitaj Krzyżu witaj, świata wesele
Pewną nadzieją niosąc darow cnych wiele.
Znaku żywota ratujący ginące,
O Drzewo żywe, żywot wiernym dające.
- 5 Tobie chwalebne, Tobie Drzewo żywiące
Zawsze śpiewamy, słodki owoc rodzące.
Przez Drzewo nędzni, a przez Krzyż zaś wolnemi,
Iż nas ratujesz, Tobie dzięki czyniemy.
Grzech pierworodny mocą Krzyża Twojego
- 10 Znosisz, o Chryste, racz omyć i z własnego.
Wspomni na słabość człowieczeństwa naszego,
A odpuść winy przez znak Krzyża Świętego.

- Ubroń, błogosław i lud wszytek poświęcaj,
Przez Krzyż Twój Święty i od złego zachowaj.
- 15 Oddalaj trądy tak duszne jak cielesne,
W wszelkich potrzebach niech nam będzie pocieszne.
Chwała bądź Ojcu i na Krzyżu Synowi,
Niech będzie spolna i Świętemu Duchowi.
Anieli Święci niech się wielce radują,
- 20 A ludzie wszyscy cześć Krzyżowi oddają.
Amen.

[131]

- | | | |
|----|-------------------------------------|---------------------------------------|
| | De Santa Cruce prosa | [Na chwałę Krzyża Świętego |
| 1 | <i>Laudes Crucis attollamus</i> | Chwałę Krzyża wywyższajmy, |
| | <i>Nos qui Crucis exultamus</i> | My, którzy Krzyż wysławiamy |
| | <i>Speciali gloria.</i> | Ze szczególną czcią. |
| | <i>Nam in Cruce triumphamus</i> | Bo w Krzyżu zwyciężamy, |
| 5 | <i>Hostem ferum superamus</i> | Okrutnego wroga przewyższamy |
| | <i>Vitali victoria.</i> | Dającym życie zwycięstwem. |
| | <i>Dulce melos tangat caelos,</i> | Słodka pieśń niech dotknie niebios, |
| | <i>Dulce Lignum dulci dignum</i> | Słodkie Drzewo godne słodczy tej, |
| | <i>Credimus melodia.</i> | Wierzimy pięknym śpiewem. |
| 10 | <i>Voci vita non discordet,</i> | Niechaj życie z głosem się nie kłóci. |
| | <i>Cum vox vitam non remordet,</i> | Gdy głos życia nie przeszkadza, |
| | <i>Dulcis est simphonia.</i> | Słodka jest harmonia. |
| | <i>Servi Crucis Crucem laudent,</i> | Słudzy Krzyża niech Krzyż sławią, |
| | <i>Qui per Crucem sibi gaudent,</i> | Ci, którzy przez Krzyż się radują |
| 15 | <i>Vitae dari munera.</i> | Przez ten Krzyż życia dary. |
| | <i>Dicant omnes et singuli:</i> | Głośmy wszyscy razem i każdy osobno: |
| | <i>Ave salus sis saeculi,</i> | Pozdrowione bądź zbawienie na wieki, |
| | <i>Arbor salutifera.</i> | Drzewo zbawienne! |
| | <i>O quam felix quam praeclara</i> | Jak szczęśliwy, jak przesławny |
| 20 | <i>Fuit haec salutis ara,</i> | Był ten Ołtarz zbawienia, |
| | <i>Rubens Agni sanguine.</i> | Czerwieniejący krwią Baranka! |
| | <i>Agni sine macula,</i> | Baranka bez skazy, |
| | <i>Qui mundavit saecula</i> | Który uwolnił świat grzeszny |
| | <i>Ab antiquo crimine.</i> | Od dawnego odstępstwa. |

- 25 *Haec est scala peccatorum,
Per quam Christus Rex Caelo-
rum
Ad se traxit omnia.
Forma cuius hoc ostendit,
Quae terrarum comprehendit*
- 30 *Quattuor confinia.
Non sunt nova sacramenta,
Nec recenter est inventa
Crucis haec religio.
Ista dulces aquas fecit,*
- 35 *Per hanc silex aquas iecit
Moysi officio.
Nulla salus est in domo,
Nisi Cruce munit homo
Super liminaria.*
- 40 *Neque sensit gladium,
Nec amisit filium
Quisquis egit talia.
Ligna legens in Sarepta
Spem salutis est adepta*
- 45 *Pauper muliercula.
Sine Lignis fidei
Nec lecytus olei,
Valet nec farinula.
In scripturis sub figuris,*
- 50 *Ista latent, sed iam patent
Crucis beneficia.
Reges credunt, hostes cedunt
Sola Cruce Christo duce,
Unus fugat millia.*
- 55 *Roma naves universas
In profundum vidit mersas
Una cum Maxentio.
Fusi Thraces, caesi Persae
Sed et partis dux adversae*
- 60 *Victus ab Heraclio.*
- Oto jest drabina grzeszników,
Przez którą Chrystus, Król niebios,
Do siebie przyciągnął wszystko.
Której kształt to ujawnia,
Że ziem obejmuje
Cztery krańce.
Nie ma nowych sakramentów,
Gdy ostatnia jest odkryta
Ta religia Krzyża.
On uczynił wody słodkimi,
Przezeń skała wypuściła wody
Mojżeszowi posłuszna.
Pomyślności nie ma w domu,
Jeśli człowiek Krzyżem
Nie umocni drzwi.
I nie zaznał miecza,
Ni syna nie stracił,
Ktokolwiek tak uczynił.
Drzewo zbierająca w Sarepcie
Biedna kobiecina
Zyskała nadzieję zbawienia.
Bez wiary w Drzewo Krzyża
Nie wart nic dzban oliwy,
Nic nie warta mąka.
W Piśmie ukryte pod podobieństwami,
Jednak już widoczne są
Krzyża dobrodziejstwa.
Królowie wierzą, wrogowie odstępują,
Z jedym Krzyżem, Chrystusem wodzem,
Jeden rozprasza tysiące.
Widział Rzym wszystkie okręty
Tonące w głębinie
Razem z Maksencjuszem.
Rozproszonych Traków, ginących Persów,
Ale i wodza przeciwnej strony
Pokonanego przez Herakliusza.

- | | | |
|----|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| | <i>Ista suos fortiores
Semper facit et victores,
Morbo sanat et languores,
Reprimit daemona.</i> | Ten swoich zawsze czymi
Mocniejszymi i zwyciężkami.
Choroby leczy i niemoce,
Pogłębia demony. |
| 65 | <i>Dat captivis libertatem,
Vitae confert novitatem,
Ad antiquam dignitatem
Crux reduxit omnia.</i> | Daje wolność pojmanym,
Życiu przynosi odnowę,
Krzyż przywraca wszystko
Do dawnej godności. |
| 70 | <i>O Crux, lignum triumphale,
Mundi vera salus, vale,</i> | O Krzyżu, Drzewo Zwycięskie,
Prawdziwe zbawienie świata, bądź
pozdrowiony! |
| | <i>Inter ligna nullum tale
fronde flore germine.
Medicina christiana,
Salva sanos, aegros sana,</i> | Wśród drzew z listowiem, kwieciami, pąkami
Nie ma tak doskonałego.
Leku chrześcijański,
Zachowaj zdrowych, uzdrawiaj chorych! |
| 75 | <i>Quod non valet vis humana,
Fit in Tuo nomine.
Assistentes Crucis laudi,
Consecrator Crucis, audi,</i> | Czego siła ludzka nie może,
Staje się w imię Twoje.
Ty, który u uwieczniłeś Krzyż,
Racz wysłuchać pochwał Krzyża trwają-
cych przy nim, |
| | <i>Atque servos Tuae Crucis
Post hanc vitam verae lucis
Transfer ad palatia.
Si tormentum vult saevire,
Fac tormenta non sentire,
Sed cum dies erit irae,</i> | A także sługi Twego Krzyża, po tym życiu
Pełnym prawdziwego światła
Przenieś do (swoich) pałaców.
Jeśli ucisk chce się srożyć,
Uczyń nas nieczułymi nań.
A gdy dzień nastanie gniewu,
Dozwól nam i udzielić
Wiecznych radości. Amen]. |
| 80 | <i>Nobis confer et largire
sempiterna gaudia. Amen.</i> | |

[132] *Ad Lignum Sanctissimi Crucis devotio, votiva*

- Ave Lignum gloriosum, me per hoc periculolum
Mare porta et conforta gratia pro me pendentis
In te Deus morientis. Caelestis Athletae clava,
Quae dedisti Orci prava in genus humanum bella.*
- 5 *Me infirmum, quaeso, vela umbra Christi, qua vicisti.
Tu es sceptrum triumphale, videndum Iozaphat valle,*

- In manu Omnipotentis caelum, terram discernentis.
 Tu tenebrarum ruina, Tu salutis officina,
 In qua Deus id solvebat pretium, quod non debebat.*
- 10 *Fulgens columna polorum, insigne christianorum
 Signum daemone letale, nostrum vero pectorale.
 Per has guttas pretiosas, rubricantes velut rosas,
 Quis tu Deus consecravit, virtute magna beavit.
 Clypeus a feriente, turris sis ab invadente,*
- 15 *Ensis mihi sis in vita, in Te mea spes est sita.
 Virga atios (?) et immanes metuenda contra caret.
 Contra periculi terrores, contra corporis angores,
 contra mentis taediosa Tu es planta pretiosa.
 Contra mortem repentinam gratiam ferens Divinam.*
- 20 *Me clientem depravatum, Tibi corde alligatum,
 fac Omnipotenti gratum.*

*Thaeodorus Michael Obuchowicz,
 succammerarius Mozyrensis, manu propria.*

- [Nabożeństwo do Drzewa Najświętszego Krzyża, wotywa
 Bądź pozdrowione Drzewo chwalebne, prowadź mnie przez to nie-
 bezpieczne
 Morze i pokrzepiaj łaską, za mnie wiszącego,
 Boga na Tobie umierającego. Boskiego Wojownika maczugo,
 Którą ofiarowałaś przeciw piekła w rodzie ludzkim nikczemnym
 wojnom.
- 5 Mnie słabego, błagam, zakryj cieniu Chrystusa, którym zwyciężyłeś.
 Tyś jest berło zwycięskie, widzące dolinę Jozafata,
 Do ręki Wszechmocnego niebo, ziemię rozdzielającego.
 Tyś śmierci zagładą, Tyś źródłem zbawienia,
 Na którym Bóg ten drogi dług spłacił, który nie był winny.
- 10 Jaśniejąca kolumna niebios, godło chrześcijan,
 Znak niosący śmierć demonom, nasz zaiste napierśnik.
 Przez te krople drogocenne, czerwieniejące jak róże,
 Któreś Ty Bóg poświęcił, cnotą wielką błogosławił.
 Tarczą bądź od zabójcy, wieżą od najeźdźcy,
- 15 Mieczem bądź mi w życiu, w Tobie pokładam moją nadzieję.
 Różga przeciw bezbożnym i okrutnikom, która uwalnia trwożących się.

Przeciw niebezpieczeństwa bojażniom, przeciw ciała uciskom,
Przeciw umysłu utrapieniom Tyś roślina drogocenna
Przeciw nagłej śmierci łaskę Bożą niosąca.
20 Mnie niegodnego poddanego, do Ciebie sercem przywiązanego,
Uczyni Wszechmocnemu miłym.

Teodor Michał Obuchowicz,
podkomorzy mozyrski, ręką własną].

To niechaj będzie na chwałę Jezusowi Chrystusowi ukrzyżowanemu,
który z Bogiem Ojcem i z Duchem Świętym wiecznie w niebie króluje.
Także Jego Rodzicielce Pannie Przczystej Maryjej
i Wszystkim Świętym, na wieki wieków.
Amen

Errata

*Si quae depraebenderis, respue, illae typographo tribue,
Tu vero prudens Lector eadem mente tacitus corrige*

[Błędy

Jeśli jakieś wyłapałeś, odrzuć; przypisz je drukarzowi,
Zaś Ty, wyrozumiały Czytelniku, w myśli cicho je popraw].



KOMENTARZ EDYTORSKI

I. Wykaz znaków i skrótów edytorskich

1. Znaki i skróty cytowane w tekście i komentarzach

- < > – emendacje i koniektury wydawcy
[] – wprowadzone w tekście głównym tłumaczenia z języka łacińskiego
[1] – numer sekcji
(?) – słowo o niejasnym znaczeniu
bł. druku – błąd druku
dosł. – dosłownie
łac. – łaciński
popr. tłum. – poprawka tłumaczki
popr. wyd. – poprawka wydawczynie
por. – porównaj
zob. – zobacz

2. Skróty najczęściej wykorzystywanych utworów i opracowań naukowych oraz archiwów

- AAL – Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie.
AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.
APL – Archiwum Państwowe w Lublinie.
ASWL – *Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1572–1632*, oprac. H. Gmiterek, Lublin 2016.
BONIECKI – Boniecki A., *Herbarz polski*, t. I–XVI, Warszawa 1899–1909.
FAWOR – Ruszel P., *Fawor niebieski podczas szczęśliwej elekcji na Królestwo Polskie Pana Naszego Miłościwego Jana Kazimierza, króla szwedzkiego, Miastu Lublinowi czasu gwałtownego niebezpieczeństwa od swawolnych Kozaków cudownym sposobem roku 1648 die 10 Novembris pokazany*, oprac. A. Nowicka-Struska, red. nauk. K. Meller, Lublin 2013.
HEMPEREK – Hemperek P., *Oficjalat okręgowy w Lublinie XV–XVIII w. Studium z dziejów organizacji i kompetencji sądownictwa kościelnego*, Lublin 1974.

- JAGLA – Jagla J., *Wieczna prośba i dziękczynienie. O symbolicznych relacjach między sacrum i profanum w przedstawieniach wotywnych z obszaru Polski Centralnej*, Warszawa 2009.
- JAKIMIŃSKA – Jakimińska G., *Elita władzy lubelskiej gminy miejskiej w latach 1555–1651*, Lublin 2012.
- NIESIECKI – Niesiecki K., *Herbarz polski*, t. I–X, wyd. i uzup. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1839–1846.
- NOWOWIEJSKI – Nowowiejski F., *Phaenix decoris et ornamenti, Provinciae Poloniae, S. Ordinis Praedicatorum, D. Hyacinthus Odrovansius, redivivus [...] / praesentatus nunc [...] per...*, Typis Academicis, Posnaniae 1752.
- NKPP – *Nowa księga przysłów polskich i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. 1, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1969 (po skrócie podano hasło i numer).
- OKOLSKI – Okolski Sz., *Chioviensium et Czernichoviensium episcoporum sanctae et catholicae Ecclesiae Romanae ordo et numerus descriptus [...]*, in Officina Michaelis Sloska, Leopoli 1646; edycja: Okolski Sz., *Biskupów kijowskich i czernichowskich świętego rzymsko-katolickiego Kościoła porządek i liczba*, Kraków 1853.
- PRZEORZY – Jaroszewski S., *Dominikańscy przeorzy Konwentu św. Stanisława B.M. w Lublinie 1582–1660*, Lublin 2001.
- PSB – *Polski słownik biograficzny*, t. 1–55, Warszawa–Wrocław–Kraków 1935–2023.
- RIABININ 1928 – Riabinin J., *Lublin w księgach wójtowsko-ławnicznych XVII–XVIII w.*, Lublin 1928.
- RIABININ 1931 – Riabinin J., *Rada miejska lubelska w XVII w.*, Lublin 1931.
- RIABININ 1933 – Riabinin J., *Lekarze w księgach miejskich lubelskich XVI–XVIII w.*, Lublin 1933.
- SBML – *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 1–2, red. T. Radzik, J. Skarbek, A.A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 2009.
- SGKP – *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I–XV, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1880–1914.
- TORÓJ 1990 – Torój E., *Z dziejów lubelskiego księgarstwa w XVII w.*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF” t. 8, 1990, s. 141–164.

- TORÓJ 1997 – Torój E., *Inwentarze księgozbiorów mieszczan lubelskich z lat 1591–1678*, Lublin 1997.
- TRAJDOS – Trajdos T., *Biskupstwo katolickie w Kijowie i dominikanie kijowscy XIV–XV wieku*, „Nasza Przyszłość” t. 137, 2022, s. 27–68.
- URUSKI – Uruski S., *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. I–XV, Warszawa 1904–1931.
- URZĘDNIICY – *Urzednicy województw kijowskiego i czernihowskiego XV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Janas, W. Kłaczewski, Kórnik 2002 (*Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy, Ziemie ruskie*, t. 3, z. 4).
- VADEMECUM – Prokop K.R., *Vademecum chronologiczno-bibliograficzne do badań nad hierarchią kościoła w Polsce i na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, Kraków 2018.
- VC – *Volumina Constitutionum*, t. I–V, Warszawa 1996–2022.
- WADOWSKI – Wadowski J.A., *Kościół lubelskie. Na podstawie źródeł archiwalnych*, Kraków 1907.
- WARGOCKI – Wargocki A., *O Krzyżu i Ukrzyżowanym. Nadto o Drzewie Krzyża Świętego dziwnie cudownym u ojców dominikanów w Lublinie ksiąg dwoje*, Zamość 1620.
- WOJCIECHOWSKI – Wojciechowski L., *Drzewo przenajszlachetniejsze. Problematyka Drzewa Krzyża w chrześcijaństwie zachodnim (IV – połowa XVIII wieku). Od legend do kontrowersji wyznaniowych i piśmiennictwa specjalistycznego*, Lublin 2003.
- ZŁOTNICZY – Rolska-Boruch I., *Słownik złotników lubelskich (XV–XVII w.)*, „Roczniki Humanistyczne” 1995, z. 4, s. 57–96.

3. Skróty tytułów ksiąg biblijnych

- 1 Krl – Pierwsza Księga Królewska
 Łk – Ewangelia według św. Łukasza
 Ps – Księga Psalmów
 Ga – List św. Pawła do Galatów



II. Podstawa edycji

Podstawą niniejszej edycji jest druk: *Księga trzecia o cudach wielkich tej części Drzewa Krzyża świętego Chrystusowego, która się w Koronie Polskiej w mieście Lublinie, w kościele Świętego Stanisława Męczennika u Ojców Zakonu Kaznodziejskiego cudownie znajduje. Które to cuda za staraniem księdza Pawła Ruszla Świętej Teologii Magistra, promotora tego Krzyża Świętego lubelskiego, do wiadomości wszystkim się podają W Lublinie, w drukarni Jana Wiczorkowicza, Jego Królewskiej Mości Typografa. Roku Pańskiego 1656.*

Egzemplarz, który stanowi podstawę edycji, znajduje się w klasztorze Dominikanów w Lublinie (starodruk bez sygnatury, nieodnotowany w Centralnym Katalogu Poloników Biblioteki Narodowej), dostępny na stronie: <https://lublin.dominikanie.pl/bazylika/o-pawel-ruszel-op/>. Jest to egzemplarz nieznacznie zdefektowany, w którym brak ostatniej karty (k. L4v, s. 74). Brakujący tekst na ostatniej stronie dzieła został uzupełniony o lepiej zachowany egzemplarz Biblioteki Narodowej, sygn. SD XVII.3.3780 dostępny w wersji cyfrowej: <https://polona.pl/preview/6a334a4c-f39a-4dad-9540-2a1ecc37edd7>.

Wpis proveniencyjny z 1860 r. znajdujący się na lubelskim egzemplarzu informuje, że książka należała do konwentu franciszkanów reformatów w Żurominie, którzy sprawowali opiekę nad zabudowaniami klasztornymi do 1865 r.

Dzieło wydane zostało w formie *in quarto*, paginacja obejmuje: s. [1], 2–24, 24, 25–64, 95, 66–79, 70–76, edycja sygnowania A-L⁴; 4°.

Księga trzecia o cudach stanowi ostatnią część traktatu Pawła Ruszla *Skarb nigdy nieprzebrany Kościoła Świętego Katolickiego, Krzyż Pański, o którym tu są trzy księgi z doktorów świętych i historyków poważnych napisane. Z okazji wielkich cudów tego Drzewa Krzyża Chrystusowego, którego się wielka część w Lublinie, w kościele ojców tegoż zakonu cudownym sposobem znajduje w osobliwej i dziwnej Prowidencji Boskiej ku obronie i niewypowiedzianej pociesze wszystkiego Królestwa Polskiego. Z dozwoleniem starszych. W Lublinie, w drukarni Jana Wiczorkowicza Jego Królewskiej Mości Typografa. Roku Pańskiego 1655 (kk. 378).*

Na *Skarb nigdy nieprzebrany* składają się następujące księgi:

- *O skarbie nigdy nieprzebranym Kościoła Świętego Katolickiego, Krzyżu Pańskim księga pierwsza, która się dzieli na sześć części...*

– *O skarbie nigdy nieprzebranym Kościoła Świętego Katolickiego, Krzyżu Pańskim księga wtóra, to jest o Drzewie Krzyża Świętego, na którym Chrystus Pan śmierć podjąć raczył dla zbawienia narodu ludzkiego, która się dzieli na dwie części...*

Wszystkie trzy księgi posiadają własne, ozdobne karty tytułowe z podobnymi, choć nieidentycznymi typograficznymi ramkami. Karty tytułowe mają inny skład (il. 1, 2), a kolejne księgi osobną paginację. Zarówno *Księga trzecia* jak i *Księga druga*, podobnie jak strona tytułowa całości, opatrzone były na kartach tytułowych informacjami o miejscu i roku wydania.

Księga trzecia posiada edycję wariantywną (wariant A i B). Wariant A jest podstawą niniejszego wydania: *Księga trzecia o cudach wielkich tej części Drzewa Krzyża Świętego Chrystusowego, która się w Koronie Polskiej w mieście Lublinie, w kościele Świętego Stanisława Męczennika u Ojców Zakonu Kaznodziejskiego*, wariant B, niezwierający numeru księgi w tytule, pomija przynależność tekstu do *Skarbu nigdy nieprzebranego: Księga o cudach wielkich tej części Drzewa Krzyża Świętego Chrystusowego, która się w Koronie Polskiej w mieście Lublinie, w kościele Świętego Stanisława Męczennika u Ojców Zakonu Kaznodziejskiego cudownie znajduje. Które to cuda za staraniem księdza Pawła Ruszla Świętej Teologii Magistra Promotora tego Krzyża Świętego Lubelskiego do wiadomości wszystkim się podają. W Lublinie, w drukarni Jana Wiczorkowicza Jego Królewskiej Mości Typografa. Roku Pańskiego 1656*. Jest to jedyna różnica pomiędzy obydwo wariantami druku¹.

Istnienie edycji w wariantcie B dowodzi tego, że zaplanowany jako integralna część *Skarbu nigdy nieprzebranego* tekst *Księgi trzeciej o cudach*, bardzo szybko po pierwszym składzie, bo w tym samym jeszcze roku, został wydany jako samodzielny druk. Zachowały się cztery egzemplarze tej wersji edycji: w Bibliotece Czartoryskich (sygn. 5355 I), dwa w Bibliotece Narodowej (XVII 3.411; XVII 3.1463) oraz w Bibliotece Klasztoru Norbertanek w Imbramowicach (sygn. XVII-H-8c).

Księga trzecia o cudach stanowiła finalny element *Skarbu nigdy nieprzebranego*, którego dwie pierwsze księgi zostały wydane w 1655 r. *Księga trzecia o cudach* w obydwu wariantach pochodzi z 1656 r.

Skarb nigdy nieprzebrany wraz z *Księgą trzecią o cudach* po wodrodku w latach 1655–1656 miał w XVIII w. dwie edycje – w 1725 r.

1 I. Dziok-Strelnik, *Bibliografia starych druków lubelskich 1630–1800*, Lublin 1997, s. 423–424.

w drukarni Jasnej Góry w Częstochowie i 1767 r. w Berdyczowie. Ta ostatnia została przeredagowana względem pierwodruku i uzupełniona o nowsze, osiemnastowieczne cuda zebrane i opracowane przez Piotra Przewoskiego, przeora konwentu dominikańskiego w Lublinie i promotora Drzewa Krzyża Świętego: *Księga trzecia o cudach tej księgi* (sic!) *Drzewa Świętego Chrystusowego, która się w Koronie Polskiej w mieście Lublinie, w kościele Świętego Stanisława Męczennika u Ojców Dominikanów Zakonu Kaznodziejskiego cudownie znajduje. Które to cuda za staraniem księdza Pawła Ruszla Świętej Teologii Magistra Promotora tego Krzyża Świętego lubelskiego do wiadomości wszystkim się podają z przyłączeniem nowych.* Również tytuł całości został aktualizowany: *Skarb nigdy nieprzebrany Kościoła Świętego, to jest nieporównany Krzyża Pańskiego szacunek, nigdy przez księdza Pawła Ruszla, Pisma Świętego doktora, promotora tego Drzewa Krzyża Świętego w lubelskim tegoż zakonu kościele, wielkimi cudami zaszczyconego, tę księgę na trzy części rozdzieloną, świadectwem nauczycielów świętych dziejów poważnych stwierdzoną, światu zalecony, teraz powtórnie (sic!) za usilnym staraniem Stanisława Kostki Ortyńskiego, podczaszego żwinogrodzkiego, na przedrukowanie tejże księgi znaczny sumptłożącego, i tym (prócz innych) sposobem dusze w czyszcowych mękach zostające ratować usiłującego, pragnącym zbogacenia dusz krzyżowa śmiercią Chrystusową odkupionych, otworzony.*

W obydwu osiemnastowiecznych wydaniach *Księga trzecia* stanowiła nierozdzielną z poprzedzającymi ją księgami całość.

- W *Księdze trzeciej o cudach* wyodrębnione zostały następujące części:
- karta przytytułowa z podwójnie obramowanym wizerunkiem drzeworytowym relikwiarza lubelskiego opatrzonym tekstem: *Crux benedicta nitet / Dominus qua carne pependit / atque cruore suo vulnera nostra lavit* (il. 5);
 - karta tytułowa (il. 4);
 - *Historyja krótka jako to Drzewo Krzyża Świętego dostało się z Konstantynopola do Lublina* (k. Av–A4v), tu *Epitaphium illustrissimi et reverendissimi domini Andreae, in ordine quinti episcopi Kiioviensis, Lignum sanctae Crucis fratribus Ordinis Praedicatorum Lublini donantis*;
 - *O wielkości Drzewa Krzyża Świętego* (k. A4v–B);
 - *O nabożeństwie, które się przy tym Drzewie Przenaświętym zwykło odprawować* (k. B–B2);

- *O odpustach nadanych od Stolicy Apostolskiej temu kościołowi względem tego Drzewa Krzyża Świętego* (k. B2);
- *Odpusty od Urbana VIII papieża pozwolone* (k. B2–B3);
- *Przemowa. Do sług wiernych Chrystusowych o cudach tego Drzewa zbawiennego, które z wielką uwagą przy bytności wielu zacnych person a notario publico były do ksiąg przyjmowane* (k. B3–B4);
- *Cuda I–CV* (k. B4–L2);
- *Modlitwa (incipit Domine Iesu Christe), Hymn o Krzyżu Świętym, De sanctae Crucae prosa. Ad Lignun Sanctissimi Crucis devotio (votiva). Errata* (k. L2–L3v, k. L4 uzupełniona na podstawie egz. BN).

Ze względu na reprodukowaną w edycji kartę tytułową zrezygnowano z jej szczegółowego opisu.



III. Zasady wydania

- Podstawą opracowania transkrypcji są zasady dla edycji typu B zawarte w: K. Górski, *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*, przykłady oprac. J. Woronczak, red. nauk. M.R. Mayenowa, współudz. Z. Florczak, Wrocław 1955. Część z proponowanych przez autorów rozwiązań została zmodyfikowana i dostosowana do edytowanego tekstu.
- Wydawca dokonał podziału tekstu na numerowane sekcje (w celu ułatwienia lokalizacji objaśnień). Ze względu na trudności ze zrozumieniem tekstu, wielokrotnie złożone zdania zostały podzielone na krótsze wypowiedzi.
- Fragmenty łacińskie oddane zostały kursywą, a ich tłumaczenia ujęte zostały w nawiasy kwadratowe [] tuż po ustępie łacińskim.
- Modernizacja pisowni dotyczy zjawisk w obszarze fonetyki, fleksji, ortografii, pisowni wielkich i małych liter, wyrazów obcych oraz pisowni łącznej i rozdzielnej.
- Interpunkcja i ortografia zostały zmodernizowane i dostosowane do współczesnej polszczyzny.
- Konwencjonalne skróty polskie *P.* [= *Pan*], *ś.* [= *święty*], *SS* [= *święci*], *ks.* [= *ksiądz*] oraz grzecznościowe i etykietałne: *JMP* [= *jego mość pan, jej mość pani*], *WM* [= *wasza miłość*], *JKM* [= *Jego Królewska Mość*] rozwinięto bez oznaczania i zastosowano pisownię ich elementów z małej litery, oprócz określeń godnościowych związanych z królem – *Jego Królewska Mość*.
- Zeznania mające charakter relacji ustnych ujęte zostały w cudzysłowy, a zeznania stanowiące listy i inne przekazy pisane wyodrębniono poprzez wcięcie tekstu.
- Zachowano oryginalną addytywną formę liczb rzymskich w numeracji cudów (III, LXXXX), korygując jednak w niej omyłki, za podstawą wydania zachowano jedyne oznaczenie nienumeryczne: „Cud pierwszy”.
- W transkrypcji polskich partii tekstu zastosowano współczesne zasady i normy pisowni wielkich i małych liter. Wielkie litery pozostawiono w odniesieniu do osób i obiektów *sacrum* – Drzewo Krzyża Świętego, Pan Bóg, Boski, Boży, zaimki Jego [= Boga] – w odniesieniu do tychże osób. Wszystkie wyrazy imprimowane w oryginale majuskułą oddano zgodnie z zasadami współczesnymi.

- Wobec wątpliwości i braku jednoznaczności historycznej i badawczej co do pisowni określeń rzemiosł mogących stanowić jednocześnie nazwiska, zdecydowano się potraktować je jak rzeczowniki własne: Piernikarz, Alchimiścina, oprócz leksemu blachownik (sekcja 65).
- Latynizmy spolszczone, mieszające pisownię polską i łacińską skorygowano do pisowni polskiej: *ablutią* → *ablucyją*, *Mathiasz* → *Matyjasz*, *quadragésimy* → *kwadragesimy*.
- Niejasne w świetle współczesnych form brzmieniowych nazwiska zmodyfikowano w jak najmniejszym stopniu, ingerując w zapis: *Rozewski* → *Rożewski*.
- Ujednociono rozchwianą pisownię *c/cz, s/sz* w wyrazach typu: *zacnych* → *zacnych*, *obecny* → *obecny*, *częstce* → *częstce*, *czapniczego* → *czapniczego*, *zasły* → *zaszły*, *mieszczka* → *mieszczka*, *Podzamce* → *Podzamcze*. Pozostawiono formy *garczarz*, *pleczy*.
- Ujednociono i doprowadzono do formy współczesnej wahania *n-ń, c-ć, s-ś, c-cz, s-sz, z-ź-ż*. Ujednociono i zmodernizowano pisownię spółgłosek ubezdzwięcznionych: *bydź* → *być*, *niebezpiezny* → *niebezpieczny*.
- Usunięto wszystkie przejawy podwójnego zmiękczenia: *kościół* → *kościół*, *Ruśi* → *Rusi*, *dzieciow* → *dzieciów*.
- Nie oznaczono samogłosek pochyłych, a pochyłe o transkrybowano jako *ó*, *krol* → *król*, *oltarzew* → *oltarzów*, oprócz leksemu *dloto*.
- Wzdłużono grupy samogłoskowe typu *-yja-, -ija-*: *dyljak*, *inkwizycyja*, *zakrystyjan*, *procesyja*, *litanią* → *litanią*.
- Długie *f* ujęto jako *s*.
- Zmodernizowano pisownię *y, i, j* → *i, y*: *iednak* → *jednak*, *mieysca* → *miejsca*, *trzi* → *trzy*, *obci* → *obcy*, *historyey* → *historyjej*.
- Wyliminowano podwojone spółgłoski *ll, nn, mm, pp*: *kommunikował* → *komunikował*, *kasztellan* → *kasztelan*, *approbowano* → *aprobowano*, a w sytuacji, gdzie norma nakazuje podwoić literę wobec jej deficytu, dodano: *odawszy* → *oddawszy*.
- Zmodernizowano pisownię wyrazów *na ten czas* → *natenczas*, *pod czas* → *podczas*, *po tym* → *potym*.
- Pozostawiono formy stopnia najwyższego przymiotników: *naświętszy*, *namłodszy*, *napředniejszy* [= *najświętszy*, *najmłodszy*, *najprzedniejszy*].
- Pozostawiono formy dawne czasownikowe: *przyjachał* [= *przyjechał*], *myślic* [= *myśleć*], *wyjachał* [= *wyjechał*].

Zachowano pisownię imiesłowów przysłówkowych typu: *stanowszy, zszedszy, przyszedszy, przybiegszy, szedszy, wsiadwszy, napadwszy.*

Pozostawiono formy: rzeczowników: *febra* [= *febra*], *ociec* [= *ojciec*], *źrenica* [= *źrenica*].

Pozostawiono formę *zstało* [= *stało*].

Pozostawiono oboczne formy *wszytek / wszystkie, wszystkie / wszystkie*, a także *wszytkie / wszystkie*.

Zmodernizowano pisownię samogłosek nosowych *ą, ę*: *mięszać* → *mieszać*.

Wylimitowano regularnie powtarzające się użycie *ż* w miejscu *z*: *bednarż* → *bednarz*, *rżeczami* → *rzeczami* oraz odwrotnie: *już* → *już*.

Wszystkie partie tekstu w języku łacińskim – od długich utworów poetyckich po drobne wtrącenia – oddano kursywą. Bezpośrednio po nich – dla wygody Czytelników – podano ich tłumaczenia ujęte w nawiasy kwadratowe (przeład utworów poetyckich ma charakter prozatorski).

W transkrypcji fragmentów łacińskich przyjęto pisownię klasyczną stosowaną w *Słowniku łacińsko-polskim*, red. M. Plezia, t. 1–5, wyd. 2 (reprint), Warszawa 1998–1999 oraz zasady zawarte w publikacji *Normae orthographicae et orthotypicae Latinae – Zasady ortografii łacińskiej opracowane przez Academia Latinitati Fovendae*, przeł. M. Plezia, „Meander” t. 47, 1992, z. 9–10, s. 441–457. Zabiegów ujednolicenia pisowni nie sygnalizowano w aparacie krytycznym. Nie ingerowano tylko w formę i warianty łacińskich nazw osobowych i miejscowych oraz przymiotników odmiejscowych (*Sebastianus, Mathias, Calis, Włodimiriensis*), oddając je wiernie za podstawą wydania, oprócz ujednolicenia pisowni nazwy *Cracovia* (*Krakowia* → *Cracovia*) i przymiotnika *Kiioviensis* (*Kijouiensis, Kiiouiensis, Chioviensis*), przyjmując: *Chioviensis* – w tytule cytowanego przez Pawła Ruszla starodruku, a *Kiioviensis* – w pozostałych przypadkach. Niektóre rzeczowniki, zaimki osobowe i zwroty grzecznościowe w tekstach liturgicznych, modlitwach i listach pisane są wielką literą, aby podkreślić ich uroczysty, emocjonalny lub osobisty charakter.

Skróty łacińskie jak, np.: *adm.* [= *admodum*], *cap.* [= *capitulum*], *d.* [= *dominus*], *dat.* [= *datum*], *eccl.* [= *ecclesia*], *&* [= *et*], *fr.* [= *frater*], *lib.* [= *liber*], *Ord.* [= *Ordinis*], *Praed.* [= *Praedicatorum*], *p.* lub *pr.* [= *pater*], *rnd.* [= *reverendus*], *S. T. M.* [= *Sanctae Theologiae Magister*], *S. R. M.* [= *Sacrae Regiae Maiestatis*] rozwiązano bez oznaczania.

IV. Aparat krytyczny

W aparacie krytycznym nie zostały uwzględnione bardzo liczne błędy drukarskie wynikające z dodania błędnej lub pominięcia koniecznej spacji: (*w tym* → *w tym*; *z nim obiecowali* → *z nim obiecowali*; *śmiał rozdziwić* → *śmiał rozdziwić*; *Okolski wypisując* → *Okolski wypisując*; *naprzód uprzywilejował* → *naprzód uprzywilejował* i inne); błędy te nie zostały wykazane w aparacie krytycznym. Nie oznaczono także błędów wynikających z omylnego użycia wielkiej / małej litery (*w Nuczka* → *wnuczka*). Ze względu na niezwykle słabą jakość druku, a co za tym idzie – niemożliwość bezdyskusyjnego niekiedy określenia znaku, przyjął, że oznaczeniami objęte będą wyłącznie te miejsca, w których ewidentnie popełniono błąd drukarski. W miejscach spornych, wobec niejednoznacznej lekcji, przyjęta została zasada domniemanej poprawności tekstu.

- [2] *skaru* – popr. wyd.; bł. druku: *skarku*
- [4] *Bl<o>ndinus* – popr. wyd.; bł. druku: *Blandinus*
- [5] *wez<m>q* – popr. wyd.; bł. druku: *weżą*
- [7] *Piotrem Russ<o>* – popr. tłum.; w druku: *Piotrem Russae lub Russa*, błędnie; odczyt niepewny.
- [10] *authoritate* – popr. wyd.; bł. druku: *au,thoritate*
mógł zwyczajnego nabożeństwa swego lud pospolity zażywać – popr. wyd. konieczna ze względu na sens i zgodność gramatyczną; bł. druku: *mogli zwyczajnego nabożeństwa swego lud pospolity zażywać*
niektó<r>zych – popr. wyd.; bł. druku: *niektozych*
- [11] *idzie lud pospolity* – popr. wyd.; bł. druku: *jedzie lud pospolity*
- [12] *w którym to ... znajduje <się>* – popr. wyd., brak partykuły zwrotnej; bł. druku: *w którym to ... znajduje*
- [14] *quadragena<s>* – popr. tłum.; bł. druku: *Quadragenam*
- [18] *w drodze* – popr. wyd.; bł. druku: *w zdrodze*
- [22] *Książdz* – popr. wyd.; bł. druku: *Ksjądz*
Iwicz<n>a – popr. wyd.; bł. druku: *Iwicza*
g<u>ardianus – popr. tłum., w druku: *gwardianus*
- [23] *dnia <11> septembra* – popr. wyd.; bł. druku: *3612 dnia 33 Septembra*

- pojmany jest <od> sług <m>oich* – popr. wyd.; bł. druku: *pojmany jest do sług woich*
- sacra apostolica <et> imperiali autoritate* – popr. tłum., w druku: *Sacra et Apostolica imperiali autoritate*, błędnie
- [25] *veri<d>ice* – popr. tłum.; w druku: *verifice*, błędnie
- [30] *posłał<a>m* – popr. wyd.; bł. druku: *posłałm*
- [34] *st<t>uczenie* – popr. wyd.; bł. druku: *stuczenie*
- [37] *pos<p>ołu* – popr. wyd.; bł. druku: *posołu*
- [39] *książęcia Zbaraskiego* – popr. wyd.; bł. druku: *książęcia Zbarawskiego*
- [48] *zalewał* – popr. wyd. ze względu na sens i poprawność gramatyczną; bł. druku: *zalewał*
- prosił* – popr. wyd.; bł. druku: *prosił*. Powyższe błędy wynikają z niekonsekwentnej zmiany narracji trzecioosobowej (por. WAR-GOCKI, 135) na pierwszoosobową u Ruszla
- [50] *Drzew<a>* – popr. wyd.; bł. druku: *Drzewo*
- [51] *widział<a>m* – popr. wyd.; bł. druku: *widziałem*
- [52] *<Tu>liszowski* – popr. wyd.; bł. druku: *filiszowski*
- niebosz<cz>ka* – popr. wyd.; bł. druku: *nieboszka*
- [59] *widział<a>m* – popr. wyd.; bł. druku: *widziałem*
- [63] *martyris* – popr. tłum.: *martiris*
- [67] *Rzekł mu* – popr. wyd.; bł. druku: *rzekł mu*
- kolasce* – popr. wyd.; bł. druku: *kolascie*
- [69] *Krzyża Święteg<o>* – popr. wyd.; bł. druku: *Święteg*
- Mathia piernikarz et Matthia Baniowicz* – tak właśnie niekonsekwentnie w druku
- [70] *mowe<m>* – popr. wyd.; bł. druku: *mowe*
- [72] *ofi<a>rował się* – popr. wyd.; bł. druku: *ofirował się*
- [73] *Barbara z Os<s>olina* – popr. wyd.; bł. druku: *Barbara z Osolina*
- [76] *1<6>16* – popr. wyd.; bł. druku: *1916*
- Katarzyna z Bierczej Os<s>olińska* – popr. wyd.; bł. druku: *Barbara z Osolina*
- [77] *CUD LVII<I>* – popr. wyd.; bł. druku: *Cud LVII*, począwszy od tej sekcji wszystkie nagłówki z numeracją zostały poprawione w nawiasach kątowych, ale korekty te nie są wykazane w aparacie krytycznym
- [78] *CUD LIX* – popr. wyd., brak numeracji cudu
- [79] *CUD LX* – popr. wyd.: *CUD LIX*
- [81] *Dr<z>ewa* – popr. wyd.; bł. druku: *drewa*

- [82] *Lublinens<is>* – popr. tłum.; w druku: *Lublinensem*, błędnie
- [84] *mdłości* – popr. wyd.; bł. druku: *mdłtoosci*
- [90] *Alexand<er>* – popr. tłum., w druku: *Alexandro*, błędnie
- [92] *<w>* – popr. wyd.; bł. druku: *niedawno poście*
- [94] *te<g>o* – popr. wyd.; bł. druku: *tedo*
Wróblowski – popr. wyd.; bł. druku: *Roblowski*
- [95] *Lubline<n>sis* – popr. wyd.; bł. druku: *Lublineasis*
- [96] *Salu<tis>* – popr. tłum., w druku: *salu-*; opuszczono końcówka sylabę przenoszonego wyrazu
af<feri>ert – popr. wyd.; w druku: *afert*, błędnie, opuszczona grupa liter *-feri-* zachowana tylko w kustosz
- [97] *Zba<w>ienia* – popr. wyd.; bł. druku: *zbamienia*
- [100] *zdro<w>iu* – popr. wyd.; bł. druku: *zdromiu*
dobrodziejst<w>a – popr. wyd.; bł. druku: *Dobrodźjejsa*
- [102] *1<6>43* – popr. wyd.; bł. druku: *1943*
Dr<z>ewa – popr. wyd.; bł. druku: *Drewa*
pr<ec>z – popr. wyd.; bł. druku: *przez*
- [106] *164<3>* – popr. wyd.; bł. druku (poprawka na podstawie kontekstu): *1648*
- [113] *vi<v>ificae* – popr. tłum., w druku: *vinifcae*, błędnie.
- [114] *ta<t>arskie* – popr. wyd.; bł. druku: *tararskie*
nas – popr. wyd.; bł. druku: *nasz*
z k<t>órej – popr. wyd.; bł. druku: *korej*
- [115] *st<rz>ała* – popr. wyd.; bł. druku: *stzrała*
p<r>oconsul – popr. wyd.; w druku: *poconsul*, błędnie
Oście<c>bowski – popr. wyd.; bł. druku: *Ościehowski*
- [116] *Sacrosan<c>tae* – popr. tłum., w druku: *Sacrosanstae*, błąd spowodowany użyciem w druku czcionki z ligaturą „st” zamiast „ct”
- [117] *br<z>eskiego* – popr. wyd.; bł. druku: *breskieo*
- [121] *Os<s>olińskiego* – popr. wyd.; bł. druku: *Osolińskiego*
- [123] *gorą<czk>a* – popr. wyd.; bł. druku: *gorąckza*
- [124] *K<t>óry* – popr. wyd.; bł. druku: *Krory*
- [127] *Cichobu<r>za* – popr. wyd.; bł. druku: *Cichobuza*
<c>ierpiąc – popr. wyd.; bł. druku: *ierpjąc*
- [130] *h<oc p>ericulosum* – lukę w tekście egzemplarza lubelskiego uzupełniono w oparciu o egzemplarz Biblioteki Narodowej w Warszawie
Fulgens columna polorum, insigne christianorum / Signum daemoni

letale, nostrum vero pectorale – Na tym wierszu kończy się nieznacznie zdefektowany lubelski egzemplarz dzieła o Pawła Ruszla. Końcową partię tekstu odpisano z zachowanego w całości egzemplarza Biblioteki Narodowej w Warszawie.



OBJAŚNIENIA

[1]

Crux benedicta nitet – wczesnośredniowieczna antyfona na święto Podwyższenia Krzyża (14 września), śpiewana również podczas święta Znalezienia Krzyża (3 maja). Jest to początek hymnu Wenancjusza Fortunata (530 – ok. 600) opartego na Liście do Galatów św. Pawła (Ga 3,13), zob.: A.S. Walpole, *Early Latin Hymns*, Cambridge 1922, s. 178–181; M. Cytowska, *Ostatni poeta starożytności – Wenancjusz Fortunatus*, „Meander” 28, 1973, s. 307–320; T. Gacia, *Motywy krzyża w twórczości Wenancjusza Fortunata na przykładzie „Vexilla Regis”*, „Roczniki Humanistyczne” t. 46, 1998, z. 3, s. 101–112; M. Niewiadomska, *Wiersze o Krzyżu Wenancjusza Fortunata. Próba interpretacji*, „Przegląd Tomistyczny” t. 9, 2003, s. 281–310.

[2]

Wiadomo to już jest z Historyjey o nalezieniu Drzewa Krzyża Świętego – w pierwszym tomie pracy Ruszla *Skarb nigdy nieprzebrany* historia odnalezienia Drzewa Krzyża została opisana w księdze drugiej *Historyja krótka o nalezieniu Drzewa Krzyża Świętego w Hieruzalem*. Obydwie, połączone księgi pierwszego tomu wydane były w 1655 r. Analogiczna *Historyja krótko zebrana o tym wielce cudownym Drzewie Krzyża Świętego* znalazła się w *Faworze niebieskim*, FAWOR, 101–105, wcześniej, w 1618 r. wydana została *Historia krótko opisana o Przenaświętym i zbawiennym Drzewie Krzyża Pańskiego*, Kraków 1618 (było to polskie tłumaczenie autorstwa Gabriela Godzimirskiego tekstu: T. Cianaveni de Asculo, *Historia brevi descripta compendio, de sacratissimo ac salutifero Crucis dominicae ligno Lublinum translato*, Cracoviae 1618. Najwcześniejszą wersję krótkiego opisania dziejów relikwii zawierała praca Macieja Waleriana *Historia perbrevis quo pacto videlicet magna portio Crucis Christi in oppidum Lublin pervenit*, Cracoviae 1537.

Konstantyn Wielki – Konstantyn I Wielki, Gaius Flavius Valerius Constantinus (ok. 272–337), syn cesarza Konstancjusza Chlorusa i Heleny, cesarz rzymski od 306 do 337 r., święty Kościoła prawosławnego. Zakończył prześladowania chrześcijan i był pierwszym cesarzem,

który przeszedł na chrześcijaństwo (w 313 r. wydał edykt mediolański, wprowadzając swobodę wyznania). Postać wiązana z kultem Krzyża ze względu na wizję, której miał doznać przed bitwą z Maksencjuszem (bitwą przy moście Mulwijskim) w 312 r. Według Laktancjusza i późniejszych hagiografów Konstantyn miał otrzymać z nieba polecenie umieszczenia na tarczach swoich żołnierzy monogramu złożonego z greckich liter *chi* (X) i *rbo* (P), i usłyszeć słowa „In hoc signo vinces”. Po bitwie cesarz Konstantyn ogłosił, że jest poddanym Krzyża, zob. FAWOR, 52–53.

Helena święta – Flavia Iulia Helena (ok. 255 – ok. 328), cesarzowa, święta Kościoła, matka Konstantyna Wielkiego. W 326 r. udała się na pielgrzymkę do Ziemi Świętej, gdzie ufundowała bazyliki: Narodzenia Pańskiego w Betlejem, Grobu Świętego w Jerozolimie i Wniebowstąpienia Pańskiego na Górze Oliwnej. Według przekazów miała odnaleźć krzyż Chrystusa. Słynęła także z hojności wobec ubogich. Narracje o odnalezieniu Krzyża rozwijały się od IV/V w. (przekazy Gelazego z Cezarei, św. Ambrożego z Mediolanu, Paulina z Noli i inne). Por. WOJCIECHOWSKI, 3–16.

Bazylego i Konstantyna – Bazyli II Bułgarobójca (958–1025), cesarz bizantyjski z dynastii macedońskiej. Jego siostra Anna została wydana za księcia kijowskiego Włodzimierza I Wielkiego. Po śmierci Bazylego cesarzem został jego młodszy brat, Konstantyn VIII (960–1028).

częstkę znaczną udzielono do Trajektu – Trajectum ad Mosam, łac. „przeprawa przez Mozę” – Maastricht, miasto w Holandii, stolica Liburgii, zob. WARGOCKI, 95; FAWOR, 101.

Włodzimierz, monarcha Białej i Czarnej, wschodniej, północnej i południowej Rusi – Włodzimierz Wielki, władca ruski z dynastii Rurykowiczów, książę Nowogrodu, wielki książę kijowski i władca Rusi Kijowskiej od ok. 980 do 1015 r. W 988 r. wprowadził na Rusi chrześcijaństwo. Święty Kościołów prawosławnego i katolickiego.

Gdy Włodzimierz, monarcha Białej i Czarnej – por. WARGOCKI, 104.

Holki albo Heleny – Olga Kijowska, Helga (ok. 923/927–969), żona księcia Rusi Kijowskiej Igora Rurykowicza i matka księcia Światosława I, ojca Włodzimierza Wielkiego.

dziad wielkiego Włodzimierza Monomacha – Włodzimierz II Monomach (1053–1125), wielki książę Rusi Kijowskiej (1113–1125), jeden z najbardziej zasłużonych jej władców. W rzeczywistości

Włodzimirz Wielki był pradziadem Włodzimirza Monomacha, a pomiędzy nimi władzę sprawowało trzech synów Włodzimirza Wielkiego i czterech jego wnuków.

według rachunku Miechowity – Matthias de Miechov, Maciej Miechowita, Maciej Karpiga (1457–1523) profesor Akademii Krakowskiej, doktor filozofii, kanonik krakowski, pisarz historyk, lekarz, geograf, alchemik i astrolog, rajca miasta Krakowa. Miechowita był również autorem *Tractatus de duabus Sarmatiis Asiana et Europiana et de contentis in eis* (Auguste Vindelicorum 1518) i *Chronica Polonorum* (druk. H. Wietor, Kraków 1521), ks. II, rozdz. 3, k. XXXV–XXVI, por. WARGOCKI, 107; FAWOR, 101, 150.

Wapowski, Bielski – Bernard Wapowski z Radochoniec (1450–1535), kanonik krakowski, historyk, humanista, mówca, astronom, najwybitniejszy polski kartograf w XVI w. Był autorem *Kroniki* obejmującej dzieje Polski od czasów legendarnych do 1535 r. Część dotycząca okresu do 1380 r. zaginęła, kolejne wydano w latach 1847–1849 i w 1874 r. Joachim Bielski (Joachim Volscius Bilscius, 1540–1599), sekretarz królewski, poseł, poeta i historyk. W 1597 r. wydał dzieło zatytułowane *Kronika polska Marcina Bielskiego nowo przez... syna jego wydana*. Była to poprawiona wersja dzieła Marcina Bielskiego (1495–1575), *Kronika wszytkiego świata na sześć wieków, monarchie czterzy rozdzielona, z kosmografią i z rozmaitemi królestwy, tak pogańskiem, żydowskiem*, Kraków 1551. Fragmenty wspomnianej, zaginionej części kroniki zostały wykorzystane w *Kronice* Marcina Bielskiego, dzięki czemu przetrwały.

Kromerus – Marcin Kromer, historiograf, dziejopis, humanista, pisarz renesansowy, dyplomata, autor *De origine et rebus gestis Polonorum, libri XXX*, Basiae 1555, tłum. polskie: *Kronika Marcina Kromera*, t. 1, ks. III, wyd. M. Błażowski, Sanok 1868.

Korsunia – Chersones Taurydzki, kolonia Miletu, antyczne miasto greckie na Krymie, miejsce przyjęcia chrztu w 988 r. przez księcia ruskiego Włodzimirza I Wielkiego, czyli chrztu Rusi.

Taurykę – Krym, Taurya, Tauryda, nazwa pochodzi od plemienia Taurów.

Prekopem – Przekop, Tafros – miasto na Krymie na Przesmyku Perekopskim.

potym i wszytkę Taurykę opanowawszy, którą teraz Prekopem zowią – zob. WARGOCKI, 104.

[3]

synów posledniejszego Romana, cesarza konstantynopolskiego – Roman II Porfirogeneta (939–963), cesarz bizantyjski z dynastii macedońskiej, który panował w latach 959–963.

dano mu jest imię Bazyljusz – Włodzimierz Wielki otrzymał na chrzcie imię Bazyli, inaczej Wasyl.

[4]

wiele duchowieństwa religijnej greckiej, popów, dyjaków, śpiewaków, osobliwie protopopa Anastazyjusza, człowieka uczonego – zob. WARGOCKI, 106–107.

dyjaków, śpiewaków – diakonów i kantorów. Diakon – duchowny pierwszego z trzech stopni święceń sakramentalnych, pomocnik prezbiterów i biskupów. Kantorzy, czyli diakoni w obrządku wschodnim prowadzą śpiewy liturgiczne.

protopopa – kapłana prawosławnego wyższego stopnia, sprawującego opiekę nad kilkoma parafiami.

natenczas w uniej z Kościołem rzymskiem będących – to znaczy przed wielką schizmą wschodnią w 1054 r., rozpadem chrześcijaństwa na wschodnie i zachodnie.

bałwany pogańskie kazal zaraz obalać i palić – por. WARGOCKI, 107.

Bl<o>ndinus – Flavio Biondo, Flavius Blondus (1392–1463), historyk, wzór humanisty-historiografa dla kolejnych pokoleń dziejopisów; autor *Romae instauratae libri III* (1444–1446); *De Roma triumphante* (1459); *Italia illustrata* (1448–1458) oraz dzieła *Romanorum imperii decades* (1439–1453), por. FAWOR, 101.

Cedrenus – Georgios Kedrenos, bizantyjski historyk z XI w., autor *Kroniki powszechnej (Synopsis historiké)* z 1057 r., por. FAWOR, 101.

Bl<o>ndinus, Cedrenus, Miechovius i insi – por. WARGOCKI, 107.

Gdy tedy trwało to Drzewo Święte w Kijowie blisko przez czterysta lat, aż do Jagiella króla polskiego, za którego Litwa roku 1387 – zob. WARGOCKI, 107; FAWOR, 101–102.

Litwa roku 1387 do wiary świętej przyszła – Władysław Jagiełło, realizując ustalenia unii w Krewie z 1385 r., doprowadził do przyjęcia chrztu przez Wielkie Księstwo Litewskie w 1387 r. Chrzest Żmudzi dokonał się w latach 1413–1417.

Andrzej z Krakowa – biskup Andrzej, któremu tradycja przypisuje przywiezienie relikwii drzewa Krzyża Świętego do Lublina oraz fundację przeznaczoną dla niej kaplicy przy kościele Dominikanów, który miał spędzić przy tej świątyni resztę swego życia i zostać tu pochowany. Historyczność jego jest sporna. Jego postać pojawiała się w piśmiennictwie dominikańskim (D. Frydrychowicz, *S. Hyacinthus Odrovastus principalis hierarchicus universalis, regni Poloniae patronus...*, Drukarnia Akademicka, Kraków 1687 s. 228; S. Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce*, Lwów 1861, s. 45–46). Nowsze badania potwierdzają jednak jego autentyczność, zob. WOJCIECHOWSKI, 330–331, 336–341; TRAJDOS, 27–68, por. także: J. Chachaj, *Jeden czy dwa groby? Transformacja obrazu czasu i przestrzeni sakralnej Lublina w dziełach Jana Długosza na przykładzie dominikańskiego kościoła św. Stanisława*, „Roczniki Humanistyczne” t. 61, 2013, nr 2, s. 41–61. O biskupie Andrzeju zob. FAWOR, 150.

pater Simon Okolski – Szymon Okolski (1580–1653), dominikanin, historyk zakonu, heraldyk, komentator dzieł Alberta Wielkiego, hagiograf, autor *Seriem episcoporum Chioviensium*. Dzieło to było wydane drukiem, zob.: Sz. Okolski, *Chioviensium et Czernichoviensium episcoporum sanctae et catholicae Ecclesiae Romanae ordo et numerus descriptus...*, in Officina Michaelis Sloska, Leopoli 1646, wydane w XIX w. jako: *Biskupów kijowskich i czerniechowskich świętego rzymsko-katolickiego Kościoła porządek i liczba*, Kraków 1853, tu o biskupie Andrzeju, dominikaninie s. 29–31. Interesujące, że Ruszel jako źródło swojej wiedzy o biskupie podaje dzieło Okolskiego, podczas gdy ten powołuje się w katalogu biskupów na poprzednika Ruszla, Andrzeja Wargockiego.

[5]

tualnią – ręcznikiem.

zaraz konie przez żadnej trudności iść poczęły – nieposłuszeństwo koni i symbolika wróżebna zwierząt pociągowych jest częstym motywem przekazów dotyczących relikwii, zob. JAGŁA, 261–264; FAWOR, 15.

zaczym – zaczem, stąd.

pleban farski miasta tego lubelskiego – chodzi o proboszcza fary – kościoła św. Michała Archanioła, najważniejszego kościoła lubelskiego.

dłotem – dłutem.

epitaphium nad grobem jego pokazuje – Ruszel jest pierwszym, który po-
dał drukiem tekst epitafium. W literaturze niekiedy błędnie przypisuje się to Okolskiemu. Tak m.in. WADOWSKI, 332–333.

[6]

Spiritus astra petit, corpus requiescit in isto – początek *Epitaphium Gisleberti episcopi: Hic Gislebertus praesul requiescit humatus / Corpus terra tegit, spiritus astra petit, Patrologia cursus completus. Series Latina*, wyd. J.P. Migne, t. 101, Parisii 1844–1855, kol. 799, zob. B. Milewska-Ważbińska, *Ars Epitaphica. Z problematyki łacińskojęzycznych wierszy nagrobnych*, Warszawa 2006, s. 55–79.

scindere terno – jedna z wersji legendy mówi o tym, że próba podziału relikwii wynikała z chęci przekazania jej fragmentu do dominikańskiego kościoła św. Trójcy w Krakowie i kościoła św. Michała Archaniola w Lublinie, WADOWSKI, 263.

Hoc epitaphium nunc non apparet – fragment ten w pracy Okolskiego brzmi: „Extabat illius Epitaphium ad maius altare ad partem Evangelii multis saeculis; et diuturnitate aboletum est. Erat ad ultima tempora Jagiellonis, qui obiit 1434, ultima Mai”, OKOLSKI, 30–31. Ruszel połączył więc z nagrobkiem i osobą biskupa Andrzeja datę, która w rzeczywistości jest datą śmierci Władysława Jagiełły. Przez wielu autorów fragment ten był za Ruszlem źle rozumiany. W edycji dzieła Okolskiego z 1853 r. w tłumaczeniu Waleriana Serwatowskiego z 1853 r.: „Był do ostatnich czasów Jagiełły, który umarł ostatniego dnia maja 1434”. Niewykluczone, że data ta została dodana, aby detalem biograficznym zamknąć epitafium, jak działo się to w nakiennych elogiach w pierwszej połowie XVII w., zob. E. Zielińska, *Domniemany nagrobek Mikołaja Gomółki w Jazłowcu*, w: *Mikołaj Gomółka. Epoka i dzieło. Materiały z konferencji naukowej Sandomierz, 8–9 października 2008 r.*, red. T. Giergiel, Sandomierz 2009, s. 111–135. Wprowadzenie błędnej daty zgonu skomplikowało – już i tak sam w sobie zawikłany – proces „godzenia” odmiennych opinii o pochodzeniu relikwii czyli wersji Jana Długosza i przekazywanej przez tradycję zakonną. Forma literacka i długość epitafium przemawiają za tym, że mogło ono mieć charakter literacki, a jeśli istniało jako zmaterializowany wytwór tradycji zakonnej, to mogło być

wykonane na materiale mniej trwałym niż kamień (drewno, tkanina). Inskrypcje nakamiennie z pierwszej połowy XV w. są bardzo krótkie i przypominają zwięzłe zapiski w kościelnych nekrologach, zob. P. Mrozowski, *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994, s. 281. Autorka dziękuje dr Ewie Zielińskiej, tłumaczce, za tę uwagę.

scriptum – tłumaczone tu jako „notatka” może oznaczać też luźną zapisaną kartę przechowywaną we wspomnianej księdze.

[7]

pater Henricus – istnieją kontrowersje co do historyczności postaci i pełnionej biskupa Henryka funkcji, por. TRAJDOS, s. 27–68; W. Abraham, *Uzupełniony katalog dawnych łacińskich biskupów kijowskich*, „Collactanea Theologica” t. 18, 1937, s. 413–426. Obecnie utrzymuje się, że pierwszym biskupem kijowskim był benedyktyn Borzysław (zm. po 1405), zob. VADEMECUM, 267. O historyczności biskupa Henryka nie wątpił Okolski, OKOLSKI, 16.

metropolitą Piotrem – Piotr II (zm. 1326), metropolita kijowski w latach 1308–1326, potem pierwszy metropolita moskiewski, święty Kościoła prawosławnego.

imperatoris Andronici – Andronik II Paleolog (1259–1332), cesarz bizantyjski.

a on z metropolitą Piotrem Russae electo sub persecutione imperatoris Andronici – w tych ustępach Ruszel podąża za Okolskim dość dokładnie, por. OKOLSKI, 16: *Quocirca in Anno 1321. communicato consilio Catholici Ducatus Kioviensis cum Duce suo et ille cuin Metropolita Petro Russo electo sub persecutione Imperatoris Andronici, Episcopum pro Kiovia de Ordine Praedicatoruin fratrem ab Episcopo Lubusano petierunt et obtinuerunt* [Przeto katolicy księstwa kijowskiego odniósłszy się w roku 1321 do księcia swego, a tenże, łącznie z metropolitą Piotrem Rusinem, wybranym w czasie prześladowania cesarza Andronika, prosili i otrzymali biskupa dla Kijowa, z braci zakonu kaznodziejskiego, od biskupa z Lubussy].

biskupa lubuszańskiego – od połowy XIII w. biskupi Lubusza uznawali się również za biskupów ruskich (diecezja lubusko-ruska), prowadzili akcję misyjną na Rusi i sprawowali opiekę nad katolikami z księstwa halicko-włodzimierskiego. Około 1320 r. na Rusi sprawował jurysdykcję kościelną biskup lubuski Stefan II, który ustanowił

biskupem Kijowa niemieckiego dominikanina Henryka, A. Sochacka, *Stefan (zm. 1416/17)*, PSB, t. 43, Kraków–Wrocław 2004–2005, s. 147–149.

prowidował – przygotował.

pater Iacobus – Jakub – jako biskup kijowski nieznany, zob. VADEMECUM, 267; OKOLSKI, 19.

pater Philippus – Filip (zm. przed 1410), dominikanin, jako biskup kijowski wzmiankowany w latach 1406, 1409, pochowany prawdopodobnie w kościele Dominikanów w Lublinie, zob. VADEMECUM, 267; OKOLSKI, 23.

pater Michael – ojciec Michał, Michał Trestka (zm. 1429), dominikanin, biskup kijowski w latach 1410–1429, zob. VADEMECUM, 267; OKOLSKI, 27.

pater Andreas – Andrzej, dominikanin, nieodnotowany jako biskup kijowski w średniowieczu, choć postać ta istnieje w tradycji zakonnej, piśmiennej i obrazowej, zob. OKOLSKI, 29–31.

pater Ioannes – Jan (zm. po 1477), jako biskup kijowski wzmiankowany w 1477 r., zob. VADEMECUM, 268; OKOLSKI, 34.

dominus Clemens – Klemens z Widawy (zm. 1473), biskup kijowski w latach 1449/1451–1473, pochowany w Kijowie w katedrze św. Zofii, zob. VADEMECUM, 267; OKOLSKI, 36.

dominus Albertus Narburth – Wojciech Narburt, współcześnie niezaliczany do biskupów kijowskich, odnotowany przez Okolskiego, zob. VADEMECUM, 268; OKOLSKI, 38; TRAJDOS, 53–54.

pater Moyses – współcześnie niezaliczany do biskupów kijowskich, odnotowany przez Okolskiego, zob. VADEMECUM, 268; OKOLSKI, 42–44.

[8]

Książę też Iwo – postać ta pojawia się w jednej z wersji historii relikwii dominikańskiej. Opisana przez Macieja Waleriana w *Historia perbrevis quo pacto videlicet magna portio Crucis Christi in oppidum Lublin pervenit* (Cracoviae 1537, druk. H. Wietora). Tekst Waleriana miał przekazywać wersję pochodzenia relikwii zawartą w tzw. zaginionej księdze chórowej dominikanów (o antryfonarzu chórowym pisze WARGOCKI, 123). W świetle przekazu, biskup Andrzej wyprosił relikwię od księcia ruskiego Iwa, w którym był w przyjaźni, i w ten

sposób partykuła dostała się do Lublina. Jednak Ruszel, zarówno w *Skarbie*, jak i *Faworze niebieskim*, kontaminuje dwie wersje legendy o pochodzeniu relikwii. Jak pisze w kolejnych ustępach tekstu, Iwo miał mieszkać na zamku lubelskim wraz z żoną. W drugim przekazie o pochodzeniu partykuły, Długoszowym, relikwię przywiózł do Lublina ruski książę Grzegorz, właściciel części krzyżowej, który uciekając z Rusi pod opiekę króla polskiego, zamieszkał w Lublinie i tutaj zmarł, zob. FAWOR, 13–17, 101–102.

Kazimierza Wtórego – chodzi raczej o Kazimierza III Wielkiego, od czasów panowania którego datuje się kościół Dominikanów w Lublinie, a według Długosza od tego okresu w mieście była obecna relikwia. Ruszel powtarza błąd z *Faworu niebieskiego*, por. FAWOR, 102–103, 151.

kościół Świętego Stanisława – kościół dominikański wybudowano pod wezwaniem św. Stanisława Męczennika.

niedaleko grobu biskupa jest pochowany – według opisu Długosza, książę Iwo miał być pochowany w prezbiterium kościoła. Ruszel, łącząc dwie legendy, ulokował obydwą pochówki w tym samym miejscu.

[9]

przez oprawy – bez oprawy.

księdze Fawor niebieski nazwany, ode mnie wydany, już jest dostatecznie opisana – do *Faworu niebieskiego* dołączona była rozkładana ilustracja w formie luźnej karty – wizerunek relikwii (podobnie postąpiono we współczesnej edycji z 2013 r.). Obraz, który miał służyć prywatnym, domowym praktykom religijnym, opisany był jako „Prawdziwa figura i miara wielkości i szerokości Drzewa Krzyża Świętego lubelskiego jako samo jest w sobie przez oprawy, która jest szczyrołota, dyjamentami i inszemi drogiemi kamieñmi przyozdobiona. A iż na tym Drzewie zbawienia naszego reprezentuje się miecz, godna jest rzecz do uważenia. Osobliwie, iż dopiero niedawno, podczas tej wojny z Kozakami, na nim się pokazał nie jako malowanym sposobem, ale jako i insze figurki na wierzch tego Drzewa Świętego wystąpił”, FAWOR, 106, *Obraz*. Ponadto Ruszel powtarza niekiedy wyraźnie całe sekwencje z *Faworu niebieskiego*, traktuje też ten tekst jako pierwszą część wielkiej narracji o cudach lubelskiej relikwii.

A że się widzi rozdwojone, to jest pamiątka onego cudu, który się wspomina w Historyjej – Historyja o nalezieniu Drzewa Krzyża Świętego zob. objaśnienie do sekcji 2.
pleczami – plecami.

[10]

święto Nalezienia i Wywyższenia Krzyża Świętego – 3 maja i 14 września.
Frater Damianus à Fonseca Ordinis Praedicatorum – Damian à Fonseca (1573–1627) dominikanin portugalski, pisarz, publicysta, dyplomata zakonny wizytujący różne kraje europejskie, także w służbie monarchii hiszpańskiej. Jako wizytator prowincji dominikańskiej w Polsce odniósł się do organizacji kultu relikwii Drzewa Krzyża Świętego w Lublinie, zalecając zajęcie się relikwią z większą troską (22 XI 1617). Od tego momentu, zainteresowanie obiektem znacznie wzrosło. Z jego zalecenia nastąpiło także oddzielenie relikwii mniejszej do codziennego kultu od większej, wystawianej wyłącznie w piątki, zob. WADOWSKI, 274–275.

Pauli V – Paweł V (Camillo Borghese, 1552–1621), papież w latach 1605–1621.

Sebastiani Kajek – Sebastian Kajek, mieszczanin lubelski, notariusz publiczny, krewny Sebastiana Fabiana Klonowica (tak jak Acernus pochodził z Sulmierzyc). Po śmierci Klonowica Kajek ufundował w kościele farnym św. Michała tablicę epitafijną ku jego czci (obecnie znajduje się ona w katedrze lubelskiej), H. Wiśniewska, *Sebastian Fabian Klonowic. Urzędnik i poeta królewskiego miasta Lublina (materiały źródłowe 1570–1603)*, Lublin 2010, s. 185–186; zob. sekcje 21, 22, 23, 24, 36, 82.

[11]

Oprócz tego w piątki na każdy tydzień osobliwe się nabożeństwo odprawuje – porządek liturgiczny i opis rytu związanego z religijnością krzyżową stanowił istotny element narracji o tej relikwii, por. WARGOCKI, 117–121.

officium Divinum – tu: modlitwy brewiarzowe w formie godzinek o Krzyżu Świętym.

nieszpor, jutrznia – godziny liturgiczne, modlitwy.

po komplecie – ostatnia z liturgii godzin modlitwa dnia.

Salve Regina – antyfona ku czci Najświętszej Maryi Panny, w Kościele katolickim śpiewana od niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego do Adwentu. *Salve Regina* kończy również modlitwę różańcową i jest często wykonywana w czasie pogrzebów. Szczególną popularnością cieszyła się w środowiskach zakonnych, także dominikańskim. Przypisywana jest Hermanowi z Reichenau.

Amici mei et proximi mei adversum me appropinquaverunt et steterunt – (Ps 37,12). W liturgii dominikańskiej wers ten rozpoczyna kantyk – rozważanie pasyjne *Versus de Passione Domini Nostri Iesu Christi* (Wiersz o Męce Pana naszego Jezusa Chrystusa) śpiewany w czasie Wielkiego Postu, zazwyczaj w piątki po nieszpórach lub podczas Liturgii Męki Pańskiej przed krucyfiksem albo obrazem z przedstawieniem Chrystusa Cierpiącego. Autorstwo kantyku przypisywane jest dominikańskiej świętej, mistyczce Katarzynie Ricci (1522–1590).

Salve Crux sancta – hymn pochodzący z XI w. przypisywany Herybertowi z Rotenburga księciu-biskupowi Eichstätt († 1042); hymn był śpiewany głównie podczas świąt *Inventio* i *Exaltatio Sanctae Crucis* – Znalezienia Krzyża (3 maja) i Podwyższenia Krzyża (14 września).

prozę – łac. *prosa* – sekwencja przy mszy św.

Laudes Crucis attolamus – hymn przypisywany Adamowi ze Świętego Wiktora, wybitnemu teologowi i kompozytorowi hymnów łacińskich, działał on w opactwie św. Wiktora, pozostawił około 70 hymnów, *Laudes Crucis attolamus* wieńczy zbiór Ruszła (zob. sekcja 131).

Czasu zaś kwadragesimy – łac. *tempus Quadragesima* – Wielki Post.

Pasyją śpiewać – śpiewana część Ewangelii dotycząca Męki Pańskiej.

czynią dyscypliny – biczują, chłoszczą się.

nuntius apostolicus Franciscus Diotallevius – Francesco Diotallevi (1580–1622), biskup San’Angelo, nuncjusz apostolski w Polsce w latach 1614–1622, J. Kłoczowski, *Wielki zakon XVII-wiecznej Rzeczypospolitej u progu swego rozwoju. Dominikanie polscy w świetle wizytacji generalnej z lat 1617–1619*, „Nasza Przeszłość” t. 39, 1973, s. 103–180; por. WARGOCKI, 121.

[12]

Pawła V – Paweł V papież, zob. objaśnienie do sekcji 10.

indulty – zezwolenia wydawane przez władzę duchowną (np. papieża, biskupa) na odstąpienie od obowiązujących w prawie kanonicznym

przepisów, może dotyczyć np. sakramentów. Tu jako dokumenty odpustowe.

Ale że już tym odpustom czas wyszedł – tzn. odpusty te nie miały charakteru wieczystego, traciły ważność, ponieważ były udzielone na określony czas.

[13]

Odpusty od Urbana VIII papieża pozwolone – tzn. odpusty udzielone przez papieża Urbana VIII (Maffeo Barberini, 1568–1644), papieża w latach 1623–1644 r. Był on sprawnym politykiem, reformatorem brewiarza, poetą, mecenasem sztuki.

Datum Romae apud Sanctam Mariam Maiorem, die 24 Septembris, anno Domini 1642 – w święto Podwyższenia Krzyża z bazyliki tej wyruszała procesja do bazyliki laterańskiej (Bazylika Najświętszego Zbawiciela, potem św. Jana Chrzciciela) – miejsca przechowywania relikwii Krzyża Świętego.

[14]

Bractwo Świętego Krzyża – dekret erygujący Bractwo Krzyża Świętego (*Confraternitas Sanctae Crucis*) wydał papież Urban VIII 15 listopada 1640 r. Nadał on również odpust zupełny na dzień zapisania się do bractwa oraz dzień uroczystości Znalezienia i Podwyższenia Krzyża Świętego. Wierni uczestniczący w nabożeństwie wystawienia i procesji z relikwią drzewa Krzyża Świętego (w piątce Postu i święta ku czci Krzyża) mogli dostąpić 300 dni odpustu.

Exaltationis Sanctae Crucis – święto Podwyższenia Krzyża było obchodzone 14 września (zniesione w 1960 r.).

Dominica Passionis – Niedziela Męki Pańskiej (*Dominica Passionis Domini*) – piąta niedziela Wielkiego Postu, druga przed Wielkanocą.

Kryspina i Krzypinijana – Kryspin i Kryspinian, Rzymianie, zm. ok. 285–289 w Soissons – bracia rodzeni, męczennicy wczesnochrześcijańscy, święci Kościołów katolickiego i prawosławnego. Byli szewcami, zasłużyli się zarówno szerzeniem chrześcijaństwa, jak i uczynkami miłosierdzia. Jak głosi legenda, kradli skóry, aby biednym rozdawać obuwie za darmo. Oskarżeni przed cesarzem Herakliuszem, zostali skazani na śmierć w męczarniach. W kalendarzu liturgicznym wspomnienie ich przypada 25 października.

Kwietną Niedzielą – Niedziela Kwietnia (Kwietna) – potoczne określenie Niedzieli Palmowej (*Dominica Palmarum*), która jest szóstą niedzielą Wielkiego Postu i ostatnią niedzielą przed Wielkanocą, rozpoczynającą Wielki Tydzień; jej obecna nazwa to Niedziela Palmowa Męki Pańskiej.

Tenże papież roku 1645 – Urban VIII zmarł w 1644 r.

Bractwo Różańca Świętego Panny Przenaświętszej i Bractwo Imienia Pana Jezusa – Bractwo Różańcowe jest najstarszą wspólnotą modlitewną. Idea wywodzi się od św. Dominika, a rozpowszechniona została przez bł. Alana de la Roche oraz przez kolońskiego przeora, o. Jakuba Sprengera OP. Najstarsze w Polsce bractwa powstały: we Wrocławiu (1481), w Krakowie i Lwowie (1484), w Gdańsku (1499), w Lublinie (1582–1585). W kościele dominikańskim bractwa miały położone naprzeciwko siebie ołtarze boczne, tzw. ołtarze różańcowe. Przy lewym ołtarzu odprawiano Różaniec do NMP, a przy prawym Różaniec do Imienia Jezus.

Ogród Różany nazwanej – druk dominikański związany z wileńskim bractwem: W. Andrzejowicz, *Ogród różany abo opisanie dwóch szczepów wonnej róży hierychuntskiej, to jest o dwu świętych różańcach dwojga bractw błogosławionej Panny Maryjej Najświętszego Imienia Pana Jezusowego w Zakonie Kaznodziejskim wszczepionych*, Kraków, Druk. Fr. Cezarego 1627; przedruk Wilno, Druk. OO. Jezuitów, 1646; tutaj obszerna część IX: *O twierdzy, basztach ogroda różanego, to jest bullach papieskich nadanych tak Bractwu Panny Maryjej Różanego Wianka jako też Bractwu Różańca Pana Jezusowego*.

buły papieskie – bulle papieskie

[15]

O cudach tego Drzewa zbawiennego, które z wielką uwagą przy bytności wielu zacnych person a notario publico były do ksiąg przyjmowane – cuda związane z relikwią były spisywane systematycznie po raz pierwszy w latach 1618–1619 na polecenie wizytatora Damiana à Fonseca wizytującego klasztory dominikańskie w Polsce.

lubo – chociaż.

za panowania króla Augusta, gdy wszystko miasto było pogorzało – w XVII w. Lublin był wielokrotnie nawiedzany przez pożary. Do momentu wydania *Księgi trzeciej* wielkie pożogi miały miejsce

w latach: 1602, 1607, 1614, 1649, 1655. Tego rodzaju kłęski elementarne i ocalenie z nich były bardzo często przywoływane w księgach cudów, również w tekście Ruszla (np. cud XVI), ale także w innych lubelskich zbiorach mirakularnych XVII i XVIII w. Najstraszniejszy w skutkach ogień strawił Lublin w 1575 r. Wówczas spłonął także klasztor dominikański wraz z kościołem. O pożarze piszą Ruszel i Wargocki w *O Krzyżu i Ukrzyżowanym*. Obaj zaznaczyli, że spłonęły wtedy bezcenne księgi związane z dokumentacją cudów krzyżowych. O pożarze tym istnieją dwie relacje źródłowe – Sebastiana Klonowica, ówczesnego pisarza rady miejskiej, i pisarza wójtowskiego Adama Przytyckiego, zob.: H. Gawarecki, S. Paulowa, M. Stankowa, *Kłęski pożarów w Lublinie*, „Rocznik Lubelski” t. 16, 1973, s. 211–225.

z munimentami – dokumentami, dowodami pisemnymi.

pargaminowych – pergaminowych.

A że natenczas jeszcze nie było do druku podane, najduję tego przyczynę w starych księgach kościelnych pargaminowych, iż onych czasów z trudnością przychodziło co wydawać typis in publicum ... dlaczego drugim przychodziło blisko sta lat oczekiwać sprawiedliwości – trudno ocenić, dlaczego Ruszel uzasadnia niewydanie wcześniej ksiąg mirakularnych wojnami z krzyżakami, być może usiłował podać jakąkolwiek przyczynę niezależną tego organizacyjnego niedopatrzenia. Niewystarczające upublicznienie cudów relikwii lubelskiej gromił wcześniej WARGOCKI, 116–117, a w czasie słynnej wizytacji dominikańskiej Damiana à Fonseca (zob. objaśnienia do sekcji 10) dominikanie lubelscy otrzymali nakaz solidniejszego zajęcia się sprawami relikwii, czyli upowszechnienia jej w świecie katolickim, A. Nowicka-Struska, *Pamięć zbiorowa i pamięć miasta w świetle lubelskich dominikańskich przekazów mirakularnych XVII i XVIII wieku*, w: *Memuarystyka w dawnej Polsce*, red. P. Borek, D. Chemperek, A. Nowicka-Struska, Kraków 2016, s. 83–98.

Andreas Wargocius in libro De Cruce et Crucifixo – Andrzej Wargocki (1559 – po 1620), jezuita, polemista, erudyta, tłumacz, pisarz ascetyczny, pierwszy, który postanowił wykorzystać zbierane w Lublinie cuda relikwii w celu stworzenia nowatorskiej relacji o cudach, zob. A. Nowicka-Struska, *O relikwii czy o sobie samym? Źródła, realizacja i cel utworu Andrzeja Wargockiego „O Krzyżu i Ukrzyżowanym”*,

w: *Sarmackie theatrum*, t. 8: *W poszukiwaniu nowości*, red. M. Barłowska, M. Walińska, Katowice 2020, s. 92–115.

[16]

domini Ioannis Kliszewski – Jan Kliszewski (zm. 1629), kanonik chełmski, prepozyt i oficjał lubelski, prebendarz kościoła św. Mikołaja na Czwartku w latach 1610–1629, pleban garbowski i urzędowski, był synem Piotra Kliszewskiego, lubelskiego medyka i rajcy, zob. sekcja 23; WADOWSKI, 76; SBML 3, 153; HEMPEREK, 220; RIABININ 1933, 20.

praepositi et officialis Lublinensis – prepozyta kapituły przy kolegiacie św. Michała Archanioła w Lublinie i oficjała lubelskiego.

officialis – urzędnik mianowany przez biskupa i obok wikariusza jego najbliższy współpracownik w zarządzaniu rozległą diecezją. Zwykle posiadał prawo instytucji na niższe beneficja kościelne i sprawował sądy w imieniu biskupa na obszarze własnego okręgu sądowego. W kancelarii urzędu oficjała pracowali notariusze publiczni i notariusze, czyli pisarze. W ramach procesowych czynności przygotowawczych zbierali m.in. zeznania świadków.

per simplicem relationem sine sollennitate iuris – niespełniające formalnych wymogów urzędowego zeznania.

przeciwko wszelakim chorobom i najazdom czartowskim, mocy tego napoju ożywiającego – wiele cudów opisanych w *Księdze trzeciej* ma charakter cudów tzw. ewangelicznych (wskrzeszenia umarłych, uzdrawianie chromych, ślepych).

officiose – w sposób zgodny z przyjętą dla takich zeznań formą prawną.

[17]

Cud pierwszy – numeracja cudów w oryginale jest niekonsekwentna i zawiera błędy, które zostały poprawione. Tylko w cudzie pierwszym oznakowanie nie ma charakteru liczbowego lecz słowny, co pozostawiono zgodnie z oryginałem.

Historyjey na początku tej książki – zob. objaśnienia do sekcji 2.

[18]

Roku Pańskiego 1434 Henryk mieszczanin, kupiec gdański – w opowieści chodzi o dominikański kościół Świętego Krzyża (w XVII w. należący

do dominikanów obserwantów), powstał on w pierwszej połowie XV w. przy trakcie prowadzącym z Lublina do Krakowa, początkowo jako świątynia drewniana; przed rokiem 1623 została zastąpiona kościołem murowanym. Obecnie kościół akademicki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, por. WARGOCKI, 122.
ujechawszy kilka staj – staja – miara długości 225 łokci (ok. 134 m).

[19]

Thomas Prosienciec – zob. WARGOCKI, 122: Proszniec.

per modum vidimus – na sposób widymatu, czyli w formie dokumentu, który jest wiarygodną, urzędową kopią oryginału.

Adamus Malecki, presbyter – osoba niezidentyfikowana.

Bartosz Krocowicz – Bartosz Krocowicz (Krocewicz, Kroczewic), mieszczanin lubelski, ławnik lubelski w latach 1628–1636, RIABININ 1928, 49; por. sekcje 36, 37, 71, 77.

Krzysztof Uszański – dalej jako: Uznański, por. sekcja 77, świadek niezidentyfikowany.

[20]

przy gościńcu krakowskim – prosta droga wyjazdowa z Lublina na zachód, dziś Krakowskie Przedmieście.

na tymże miejscu kościół zbudował – rozstaje dróg poza miastem były miejscem wymierzania kar, pochówków skazańców i zmarłych w wyniku epidemii. Budowa drewnianej kaplicy na odludziu sakralizowała miejsce naznaczone negatywnie. W niedalekiej odległości od tego kościoła znajdowała się miejska szubienica, zob. A. Skórska-Jarmusz, *Zbrodnia i kara w świetle wybranych listów i pamiątek drugiej połowy XVII stulecia*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica” t. 2, 2003, s. 117.

predykują – z łac. *predico* – głoszą.

Kościół ten był pierwaj z drzewa wystawiony – kościół Dominikanów Obserwantów, zob. sekcja 18, zob. WARGOCKI, 122.

za czasem – z czasem.

[21]

Roku Pańskiego 1592 morowe powietrze w Polsce bardzo panując – ta klęska elementarna w Lublinie trwała bardzo długo, epidemia rozpoczęła

się w 1588 r., a wygasła dopiero w 1595 r., stąd w materiałach lubelskich wiele jest do niej odniesień, zob. W. Froch, M. Kobylińska-Szymańska, *Kłęski moru w Lublinie w XVI i XVII wieku w świetle ksiąg miejskich*, „Archiwum Historii Medycyny” t. 40, 1977, nr 4.

Ex originali notarii publici Sebastiani Kaiek – zwrot wskazuje, że opis zdarzenia został zaczerpnięty z oryginalnego instrumentu notarialnego, spisane na pojedynczej karcie i uwierzytelnionego przez Sebastiana Kajka. Jego odpis znajduje się w księdze kopii aktów notarialnych sporządzonych przez tego notariusza i zawiera więcej szczegółów tego wydarzenia, które Paweł Ruszel pominął podczas redagowania tekstu do druku. Dzięki księdze wiemy, że relację o cudzie, który wydarzył się podczas trwania zarazy, złożył 27 sierpnia 1619 r. o. Walenty Rubieszowski, przeor klasztoru w Warce i kaznodzieja generalny. Ta dłuższa wersja opowieści o cudzie nawiązuje do symboliki Zmartwychwstania, AAL, Rep 60A VII, k. 206v–207, por. sekcje 10, 22, 23, 24, 36, 82.

[22]

Piotr Donat de Iwicz – z Iwicznej, por. sekcja 35.

dzień Bożego Wstąpienia – Wniebowstąpienie Pańskie – święto ruchome przypadające w czwartek przed VI niedzielą po Wielkanocy. W roku 1611 było obchodzone 12 maja, por. sekcja 35.

czegom ja też był spectator – zdarzenie to Marcin Ruszel (w zakonie o. Paweł) obserwował jeszcze jako osoba świecka, uczeń kolegium jezuickiego; do zakonu dominikanów wstąpił w 1612 r.

rekognicyją – łac. *recognitio* – zeznanie, dowód w postaci oświadczenia.

[23]

Roku 1612 dnia <11> septembra – właściwa data cudownego wydarzenia to 11 września 1612 r. Tak datowane jest ono w zeznaniu wpisanym w księdze Sebastiana Kajka, na podstawie pisemnego świadectwa wcześniej poświadczonego notarialnie przez notariusza publicznego Pawła Lanckiego, zob. AAL, Rep 60 A VII, k. 122v–124. Błędną datę roczną cudu (1617) podaje Wargocki, utożsamiając czas wydarzenia z datą sporządzenia instrumentu notarialnego, zob. WARGOCKI, 125–126. Ten detal pozwala przybliżyć moment śmierci Kajka (koniec 1619 lub pierwsza połowa 1620 r.), ponieważ w opisie

tęgo cudu w książce Wargockiego z 1620 r. Kajak został określony już jako: *advocatus olim Lublinensis, et notarius publicus*.

Petrus Laski – osoba niezidentyfikowana.

lektę – prawdopodobnie chodzi o pulpit, na którym składane były prośby wiernych składane za pośrednictwem relikwii.

poruczyłem – powierzyłem.

pryncypał tej roboty – przywódca tego występu, uczynku.

apud patibulum – zob. objaśnienia do sekcji 20.

który już gardłem tę robotę ... płacić miał – miał otrzymać wyrok śmierci.

Paulus Lancki – osoba niezidentyfikowana.

Stanislaw Siczko – Stanisław Siczko, kupiec lubelski, ławnik w 1622 r.

Jego żoną była Elżbieta Lemkówna, siostra Marcina Lemki, zob. sekcje 35, 36, 37, 43, 54, 62, 80, 81, 88, 90.

Alberto Dąbrowski – Wojciech Dąbrowski, osoba niezidentyfikowana, zob. sekcje 54, 80, 88, 90.

Ioannes Kliszewski – zob. sekcja 16.

Locus + sigilli – w kopii dokumentu jest to zwyczajowe oznaczenie istnienia pieczęci odcisniętej na kopiowanym oryginał.

[24]

Sebastianus Kaiek, qui supra notarius publicus et iuratus auctoritate apostolica et imperiali approbatus – warunkiem podjęcia przez notariuszy publicznych działalności notarialnej (samodzielnej lub w konsystorzu) było złożenie przez nich egzaminu, przysięgi i admisyj notarialnej, zob. HEMPEREK, 121–127; por. sekcje 10, 21, 22, 36, 82.

Vincentius Sesenkovius, Wincenty Sesenkowiusz – Wincenty Sesenkowiusz, zakonnik i kaznodzieja w klasztorze dominikanów w Lublinie, por. sekcje 82, 84, 95.

Ianusii, ducis in Ostrog – Janusz, syn Konstantego Ostrogi herbu Ostrogski (1554–1620), książę, kasztelan krakowski, wojewoda wołyński, starosta białocerkiewski, włodzimierski, perejasławski, bohusławski, jeden z najbogatszych magnatów Rzeczypospolitej, protektor jezuitów, benefaktor kościołów katolickich, T. Chynczewska-Hennel, *Ostrogski Janusz*, PSB, t. 24, Wrocław 1979, s. 481–486.

kaznodzieja zwyczajny – w zakonie dominikańskim istniał podział co do funkcji kaznodziejskich. Kaznodzieje okręgowi głosili kazania

tylko na obszarze własnego okręgu klasztornego; kaznodzieje generalni mogli to czynić poza granicami okręgów. Funkcje te wymagały nominacji kapituły prowincjalnej i były uwarunkowane wiekiem i wykształceniem duchownych, J. Kłoczowski, *Wielki zakon...*, 162.

[25]

przychodzi mi z onym jednym z dziesięci trędowatych – por. Łk 17,11–19.
kiedym w kościele u waszmościów Drzewo Naświętsze całował – opis Ruszła jest tu znacznie bardziej szczegółowy niż u Wargockiego, zob. WARGOCKI, 124–125.

Datum w Brzostowej – Brzostowa, wieś w Polsce, położona w woj. świętokrzyskim, w powiecie ostrowieckim.

Admodum Reverendo in Christo Patri etc. Patri Priori Ordinis Praedicatorum sancti Dominici Conventus Lublinensis – Antoni Susmara – Susmarides, przeor klasztoru lubelskiego 1617–1621, zob. PRZEORZY, 39.

[26]

Dorota Gizina relicta famati Ioannis Giza, civis Lublinensis – Jan Giza, mieszczanin lubelski, wójt Lublina w latach 1600–1604, zm. 1604; RIABININ 1928, 46, 47. W 1612 r. przekazał dominikanom pewne sumy pieniędzy, o które toczył się potem między nimi proces, w imieniu klasztoru występował wówczas Sebastian Kajek, zob. PRZEORZY, 20, 107, por. sekcja 27.

[28]

Jan Mościcki – Jan Mościcki, mieszczanin lubelski, rymarz.

ksiądz Jan zakonu Dominika świętego – duchowny niezidentyfikowany.

[29]

Jan Piasecki – osoba niezidentyfikowana, zob. sekcje 31, 36, 76.

[30]

Zofija Puszkarka ... Heliae Puszkarz – osoby niezidentyfikowane określone nazwiskiem lub przydomkiem pochodzącym od rzemiosła. Puszkarstwo – rzemiosło polegające na wyrabianiu broni palnej.

[32]

Matyjasz Bednarz – nie jest do końca jasne, czy jest to nazwisko, czy odnosi się do rzemiosła. Nazwy zawodów, rzemiosł, mogły oznaczać również przydomki i nazwiska, zob. R. Szewczyk, *Ludność Lublina w latach 1583–1650*, Lublin 1947, s. 141. Por. nazwiska: Alchimista, Piernikarz, Alchimiścina, Puzkarcz.
na Święty Michał – 29 września.

[34]

Dorota Benedyktowa, mieszcza lubelska ... bratem swoim Rogulskim – osoby niezidentyfikowane.
Marcina Lemki – Marcin Lemka, syn Wawrzyńca, rajca lubelski, doktor medycyny, tzw. burmistrz powietrzny, czyli pełniący funkcję burmistrza w czasie zarazy w mieście, miejski rajca 1617–1625. Zmarł podczas epidemii dżumy, zob. JAKIMIŃSKA, 193; RIABININ 1933, 23. *siedm panien przed ołtarzem ... postawiliśmy zaraz* – niejasne; z kontekstu wynika, że chodzi być może o wotywny świece bądź lampy.

[35]

Stanisław Rycharski – Rycharscy h. Dołęga wywodzili się z ziemi płockiej. Spokrewnieni byli z Kiełczewskimi, może stąd związki z Lublinem, zob. URUSKI, XV, 330; zob. sekcje 36, 54, 78.
roku Pańskiego 1614, gdy ogień gwałtowny na przedmieściu krakowskim domy palił – zob. objaśnienia do sekcji 15.
przyczytali – przyznali.
gdy ksiądz Piotr Donat publice w kościele wyznawał przy ołtarzu – zob. sekcja 22.
publice in festo Ascensionis Domini nostri – w 1611 r. święto Wniebowstąpienia Pańskiego obchodzone było 12 maja.

[36]

Ewa Justowa, mieszcza lubelska ... Maryna, córka moja – osoby niezidentyfikowane.
Sebastianum Kaiek Sulmiciriensem – zob. sekcje 4, 21, 82.
Stanisław Rycharski – zob. sekcje 35, 54, 78.
Matthia Naszawianski – osoba niezidentyfikowana.
Alberto Zninski – osoba niezidentyfikowana.

Ioanne Piasecki – osoba niezidentyfikowana.

Stanislaw Sieczko – kupiec lubelski, zob. sekcje 23, 35, 36, 43, 54, 62, 80, 81, 88, 90.

Ioanne Stryjak – nieznaną mieszczanin, tekst precyzuje go jako kupca lubelskiego, rodzina ta odnotowana była w cechu złotników – złotnik Wojciech Stryjak czynny był do 1647 r., ZŁOTNICZY, 90; por. sekcje: 44, 54, 80.

Bartholomaeo Krocovicz – zob. sekcja 19.

[37]

Kasper Wojtkowski – Kasper Wojtkowski odnotowany na *Okazowaniach pospolitego ruszenia ziemi łukowskiej* 1 maja 1617 i 4 kwietnia 1622 r., ASWL 1, 241, 276.

rekognicyja – potwierdzenie.

poranu – rano.

cierpiąca chorobę wielką, to jest kaduk – epilepsja, zwana też wielką chorobą.

ablucyją – łac. *ablutio* – obmywać; tu w znaczeniu wino z obmycia relikwii.

juramentem – przysięgą.

Martino Buczkowski – osoba niezidentyfikowana, zob. sekcje 70, 71.

Stanislaw Sieczko – zob. sekcje 23, 35, 36, 43, 54, 62, 80, 81, 88, 90.

Bartholomaeo Krocovicz – zob. sekcje 19, 36.

fratre Balthasaro Przytycki – Baltazar Przytycki, dominikanin, którego podpis figuruje w zbiorze dominikanów lubelskich z 1643 r, zob. WADOWSKI, 307.

sacrista; reverendo patre fratre Martiano Czulikowicz – osoba niezidentyfikowana.

[38]

Matyjasz Rożewski – osoba niezidentyfikowana.

[39]

jego mości księżęcia Zbaraskiego – Krzysztof, książę Zbaraski (1579–1627), syn Janusza wojewody braclawskiego i Anny Czetwertyńskiej, koniuszki koronny, młodszy brat Jerzego (1574–1631), zob. *Korespondencja Krzysztofa księcia Zbaraskiego koniuszkiego koronnego 1612–1627*, oprac. A. Filipczak-Kocur, Opole 2015, s. 315.

[40]

Anna Tusinowa – być może żona Henryka Tusina, krawca lubelskiego,
zob. sekcja 41.

półczwarta lata – trzy i pół roku.

stękała – chorowała, cierpiała.

odtychczas – odtąd.

[42]

zakonnica Katarzyna Świętego Dominika professa – niezidentyfikowana dominikanka.

tem – tę.

[43]

w Piotrowinie – Piotrawin (dawniej Piotrowin), wieś w woj. lubelskim na południowy wschód od Opola Lubelskiego, położona nad Wisłą, miejsce cudownego wskrzeszenia rycerza Piotrawina przez św. Stanisława biskupa i zarazem ośrodek kultu tego świętego.

rozstękałam się – rozchorowałam się.

[44]

Jan Stryjak – zob. sekcje 66, 54, 80.

[45]

Jan Pinko – osoba niezidentyfikowana.

Każ jeno – każ tylko.

Ksiądz Abraham, który był promotorem Różańca Świętego – niezidentyfikowany zakonnik, por. sekcja 91.

[46]

Matyjasz Kołyszkwicz – mieszczanin lubelski, kuśnierz, APL, Indeksy Riabinina, Acta Consularia 158, k. 177v, zob. sekcje 47, 48, 54, 61, 95.

reubarbarum – rabarbar stosowany był jako środek przeczyszczający oraz przeciwzapalny.

Ormijanina imieniem Wartaniszza – osoba niezidentyfikowana. W Lublinie i Zamościu mieszkali liczni Ormianie, którzy zajmowali się przede

wszystkim handlem, zob. M. Zakrzewska-Dubasowa, *Z badań nad osadnictwem ormiańskim na ziemiach Zachodniej Ukrainy i dawnej Rzeczypospolitej*, „Rocznik Lubelski” t. 15, 1972, s. 169–189; eadem, *Ormianie zamojscy i ich rola w wymianie handlowej i kulturalnej między Polską a Wschodem*, Lublin 1965; K. Myśliński, *Lublin na dawnych szlakach handlowych*, w: *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, red. A. Witusik, T. Radzik, Lublin 1997, s. 27–49.

przedał – sprzedał.

[48]

przerzeczony – wspomniany.

dwanaście niedziel – dwanaście tygodni

źrzenicy – żrenicy.

[49]

Jan Gajno, mieszczanin lubelski ... z tą moją matronką na imię Maryna – osoby niezidentyfikowane.

Podzamcze lubelskiego – Podzamcze było jurydyką pomiędzy Wzgórzem Czwartek a Wzgórzem Zamkowym, zamieszkiwaną przez bardzo różnorodną z pochodzenia ludność (wyznawcy różnych odłamów chrześcijaństwa i judaizmu). Autonomię Podzamcza podkreślał oddzielny herb oraz przywilej organizacji samorządu na prawie magdeburskim. W 1602 r. Podzamcze liczyło ponad 100 domów. Mieszkańcy zajmowali się m.in. warzeniem trunków, piwa, miodu, handlem. Pośród rzemieślników byli garbarze, piekarze, szewcy, kuśnierze, kowale, mydlarze. W 1632 r. starosta lubelski zezwolił na postawienie na terenie jurydyki trzech bram murowanych. W 1656 r. w wyniku okrutnego najazdu Kozaków i wojsk siedmiogrodzkich Jerzego Rakoczego Podzamcze zostało doszczętnie zniszczone, a jak wskazują dokumenty lustracji z 1661 r., zabito 2700 Żydów, zob. *Materiały źródłowe do dziejów Żydów w księgach grodzkich lubelskich z doby panowania Zygmunta III Wazy 1587–1632*, oprac. H. Gmiterek, Lublin 2014; J. Chachaj, *Czwartek, Ponikwoda, Podzamcze i Słomiany Rynek do początków XVII wieku*, w: *Lublin. Historia Dzielnicy w 700. rocznicę lokacji miasta*, red. J. Chachaj, H. Mącik, D. Szulc, Lublin 2017, s. 23–30.

[50]

Ewa Mikulanka z Kraśnika – osoba niezidentyfikowana. Kraśnik – miasto w woj. lubelskim, siedziba powiatu, 50 km na południowy zachód od Lublina.

[52]

Jadwiga Tuliszcowska ... Zygmunt <Tu>liszowski – osoby niezidentyfikowane.

przed Świętym Michałem – przed 29 września.

Kramarczykowa – osoba niezidentyfikowana.

ojca Stanisława, który był natenczas zakrystyjanem – dominikanin niezidentyfikowany.

[53]

kreła się – kryła się.

odeście – odejście.

[54]

Rogowski – Seweryn Rogowski, h. Jastrzębiec, podstarości chełmski, poseł na sejm 1618 r., deputat na trybunał radomski, NIESIECKI, VIII, 126. *primario Iudicii Tribunalicii; generoso domino Stanislao Piasecki* – osoba niezidentyfikowana, por. sekcje 61, 66, 69.

Stanislao Sowinski – Sowińscy – drobna szlachta lubelska. Dziedzice części we wsiach Sowin k. Parczewa i Łubki k. Bełżyc, ASWL 1, s. 171–172, 307; *Rejestr poborowy województwa lubelskiego (powiat lubelski i urzędowski z r. 1626, ziemia łukowska z r. 1620)*, oprac. J. Kolasa, K. Schuster, red. S. Inglot, Wrocław 1958, s. 26, 155.

Stanislao Rycharski – por. sekcje 35, 36, 78.

Stanislao Siczko – por. sekcje 23, 35, 36, 37, 43, 62, 80, 81, 88, 90.

Alberto Dąbrowski – zob. sekcje 23, 80, 88, 90.

Mathia Kołyszkwicz – zob. sekcje 46, 47, 48.

Alberto Sebastianowicz – osoba niezidentyfikowana, zob. sekcja 90.

Ioanne Stryjak – zob. sekcje 36, 44, 80.

Bartholomaeo Tobołkwicz – zob. sekcja 83.

Stanislao Gołkwicz – osoba niezidentyfikowana, por. sekcja 62.

Alberto Satura – osoba niezidentyfikowana.

Andrea Rychlik – osoba niezidentyfikowana.

[55]

szlachetnie urodzona Maryna Wierzejska z powiatu lubelskiego, a małżonka Piotra Makowskiego – osoba niezidentyfikowana.

[56]

Pawłowi Falkowiczowi – osoba niezidentyfikowana.

[57]

białe głowy – białogłowy, kobiety.

obiecwały – ślubowały.

[58]

Zofija Skurzyna – osoba niezidentyfikowana.

po Świątkach – po Zielonych Świątkach, czyli święcie Zesłania Ducha Świętego, święto ruchome obchodzone 50 dni po Wielkanocy, obecnie w ósmą niedzielę po Wielkanocy.

poczęłam wzmagać – zaczęłam lepiej się czuć.

[59]

Ewa Mazurowa z Garwolina – osoba niezidentyfikowana. Garwolin – miasto na Mazowszu nad rzeką Wilgą, w XVII w. miasto królewskie w ziemi czerskiej.

[60]

Katarzyna, Marcina Winogrockiego małżonka – osoby niezidentyfikowane.

niemogło – zaniemogło.

komorniczyno – dziecko komornika/komorniczki.

łożną chorobą – wymagającą leżenia, tj. ciężką.

[61]

Anna Kurnicka, mieszcza lubelska, Chrzystofa małżonka z Podzamcza – osoby niezidentyfikowane.

podtenczas – wówczas.

Stanisłao Piasecki – por. sekcje 54, 66, 69.

Ioanne Porucznik – osoba niezidentyfikowana.

Alexandro Konopnica – Aleksander Konopnica, syn Sebastiana, rajca lubelski w latach 1621–1660, wielokrotny burmistrz Lublina, zm. 1660, RIABININ 1931, s. 33; SBML 3, s. 155–156, por. sekcje 62, 81, 113, 115.

Alberto Sebastianowicz – por. sekcje 54, 90.

Mathia Kołyszkwowicz – por. sekcje 46, 54.

Laurentio Czechowicz – osoba niezidentyfikowana, w mieście działał Miłkołaj Czechowicz, złotnik aktywny przed 1600 do 1648 r. W roku 1628 był starszym cechu, ZŁOTNICZY, 65.

Paulo Wiczkwowicz – osoba niezidentyfikowana, por. sekcja 66.

[62]

Stanisław Gołkowicz – mieszczanin lubelski, por. sekcja 54.

Stanisław Piasecki – por. sekcje 61, 66, 69.

Alexandro Konopnica – por. sekcje 61, 81, 113, 115.

Stanisław Siczko – por. sekcje 23, 35, 36, 37, 43, 62, 80, 81, 88, 90.

[63]

Matyjasz Broch, mieszczanin lubelski – osoba niezidentyfikowana.

[64]

Stanisław Sesenek – osoba niezidentyfikowana.

ojcowie jezuiti kościół Świętego Jana Chrzciciela zakładali – budowa kościoła oraz kolegium rozpoczęła się w 1586 r. Prace trwały do 1604 r., kiedy biskup Bernard Maciejowski konsekrował świątynię.

wodna skrzynia – skrzynia wodna – zbiornik służący do retencjonowania wody w mieście, pełniący funkcję publicznej studni. W Lublinie zlokalizowane były dwie skrzynie wodne: jedna u wylotu ul. Przechodniej na Krakowskie Przedmieście, druga prawdopodobnie na Rynku. Skrzynie były obudowane i zadaszone oraz ozdobione rzeźbami lwa i kozła.

[65]

Jagnieszka, Jana Blachownika małżonka, mieszcza lubelska – osoba niezidentyfikowana.

Ioannes Zaklika – osoba niezidentyfikowana. W zeznaniu mowa jest o Janie Zaklice, dziecku dwuletnim, podczas gdy ten sam Zaklika

świadczy i podpisuje zeznanie. Można przypuszczać, że zeznanie dotyczyło dość odległej przeszłości.

[66]

wielebny ojciec Stanisław Tułkowicz – osoba niezidentyfikowana.

komendarz – administrator parafii lub innego beneficjum kościelnego.

fratri Hieronymo ex Ordine Praedicatorum – Hieronim Makowski, dominikanin lubelski, wstąpił do zakonu 27 października 1617 r., w latach 1631–1632 był przeorem klasztoru. Jeden z najwybitniejszych dominikanów XVII w., zob. PRZEORZY, 57; WADOWSKI, 285, 294, 307.

w Chodlu – Chodel – miasto (od 1517 r.) w woj. lubelskim, w powiecie opolskim.

w piątek, trochę przed wybijaną – tuż przed pełną godziną, prawdopodobnie przed południem. Autor zeznania jest wyraźnie nadwrażliwy w kwestii czasu i jego miary.

Stanisłao Piasecki – por. sekcje 61, 66, 69.

Hyacintho Cichocki – osoba niezidentyfikowana.

Valeriano Szwidorski – Walerian Świdorski, dominikanin lubelski, moderator studium generalnego, zob. WADOWSKI, 287, 321.

Alberto Troian – osoba niezidentyfikowana.

Mathia Baniowicz – osoba niezidentyfikowana.

Paulo Wieczkowicz – por. sekcja 61.

[67]

Jan Gołębiowski – mieszkaniec Lublina odnotowany jako donator dominikanów, zapisał im 10 zł, PRZEORZY, 55.

roku, gdy Michała pogromiono – bitwa pod Bukową, w której wojska Jana Zamoyskiego zwyciężyły hospodara wołoskiego Michała Walecznego 20 października 1600 r.

Jana Zamoyskiego – Jan Sariusz Zamoyski, kanclerz wielki koronny i hetman wielki koronny (1542–1605).

na jarmark do Zamościa – przywilejem lokacyjnym Zamość otrzymał trzy jarmarki: zimowy, wiosenno-letni oraz jesienny, potwierdzone przez Stefana Batorego. W XVIII w. odbywały się jarmarki na święta: Zielone Świątki, Narodzenia NMP, św. Marcina, zob. M. Zakrzewska-Dubasowa, *Organizacja gminy ormiańskiej w Zamościu*

w *XVI–XVII wieku*, „Rocznik Lubelski” t. 3, 1960, s. 63–82; B. Grochulska, *Jarmarki w handlu polskim w drugiej połowie XVIII wieku*, „Przegląd Historyczny” t. 64, 1973, z. 4, s. 793–821.
z *Lublina mieszczanin*, Jan Pogroszowski – introligator lubelski, TORÓJ 1990, s. 141–164.
Dzień Narodzenia Panny Maryjej – 8 września.
A to będąc w Multanijech – Multany, część Wołoszczyzny. Jan Zamoyski w 1600 r. wyprawił się do Mołdawii i Wołoszczyzny przeciwko Michałowi Walecznemu, gospodarowi wołoskiemu.

[68]

chorobę żółtą – żółtaczkę.

[70]

Jagnieszka Mazurowa, Jadamowa wdowa – osoba niezidentyfikowana.
barszczem – zupa gotowana na zakwasie lub z rośliny zielnej, barszcz zwyczajny.
bo mnie było już i na słomę złożono, i żebym była ścieta, mowe<m> zawarła – sens jest niejasny, najprawdopodobniej: „i jakby mnie ścięto, przestałam mówić, nie mogłam mówić”, por. sekcje 29, 39. Kładzenie na słomie umierającego było w tradycyjnej kulturze jedną z magiczno-obrzędowych praktyk, mających na celu uwolnienie duszy umierającego i ułatwienie skonań, obecne wśród przedstawicieli wszystkich konfesji i stanów społecznych, zob. NKPP, *Człowiek*, 145; *Słownik stereotypów i symboli ludowych, Zboża*, t. 2, cz. 1, red. J. Bartmiński, Lublin 2017, s. 170–171.
Martino Buczkowski – osoba niezidentyfikowana, zob. sekcje 37, 71.
Sigismundo Bukowski – osoba niezidentyfikowana.

[71]

szlachetnie urodzona Zuzanna Rożyńska – Rożyńscy h. Ogończyk, wywodzący się z Kujaw, ale obecni także w woj. krakowskim. Niejaki Paweł Rożyński (być może bohater tego wpisu) był w 1651 r. dziedzicem wsi Siesławice w woj. krakowskim, URUSKI, XV, s. 287.
Marcin Buczkowski – zob. sekcje 37, 70.
Wojciech Wiński – osoba niezidentyfikowana, niewykluczone, że jest to ta sama postać co Wojciech Iwinski (sekcje 72, 73).

[72]

Wojciech Gąsowicz – osoba niezidentyfikowana.

Wojciech Iwiński – osoba niezidentyfikowana, por. sekcje 71, 73.

Samuel Szwidorski – osoba niezidentyfikowana.

[73]

Barbara z Ossolina – Barbara Ossolińska, córka Katarzyny z Biereckich i Prokopa Ossolińskiego, starosty nowotarskiego. Jej pierwszym mężem był Adam Regowski h. Abdank. Po jego śmierci poślubiła Wojciecha Niemirę (h. Gozdawa, zm. 1625), podkomorzego drohickego, a następnie Jana Chądzyńskiego, h. Ciołek, starostę nurskiego. Matka Barbary, Katarzyna, ufundowała w kościele Dominikanów kaplicę dla Bractwa Różańcowego, opatrzyła zakrystię, obdarowała klasztor szczodrze w testamencie, zob. WADOWSKI, 239–240; NOWOWIEJSKI, 244, 247.

melankolija – melancholia, zob. E. Nowosielska, *Melancholia, szaleństwo i inne „choroby głowy” w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 2021, s. 100–111.

jużem ... nie tuszyła – już ... nie miałam nadziei.

przy baczeniu jeszcze będąc – będąc jeszcze świadomą.

Ioannes Morawiecki – osoba niezidentyfikowana.

Albertus Iwinski – zob. sekcje 71, 72

Marcin Winogrodzki – por. sekcja 60, wcześniej jako Winogrocki.

[74]

Tomasza Bożeja – brak danych o Tomaszu, znane są postaci złotników Grzegorza Bożeja, aktywnego w latach 1629–1647, oraz Stanisława Bożeja, czynnego w latach 1647–1658, który w 1648 r. należał do służby kościelnej cechu, a w 1653 r. był pisarzem cechowym, zob. ZŁOTNICY, 63.

na Święty Marcin – 11 listopada.

Laurentius Tarkowski – Wawrzyniec Tarkowski, kapelan szpitala św. Łazarza przy kościele Świętego Wojciecha, WADOWSKI, 387.

Ego, Nicolaus Zorawski, scabinus Lublinensis – Mikołaj Żórawski, absolwent Akademii Krakowskiej, bakałarz sztuk wyzwolonych i filozofii, pisarz ławy lubelskiej w latach 1601–1616, ławnik lubelski w latach 1616–1624, zm. 1624, RIABININ 1928, s. 48–49; Sz. Starowski,

Monumenta Sarmatarum, viam universae carnis ingressorum, Kraków 1655, s. 719.

Ja, Tusin – por. sekcje 40, 41.

[75]

jego mości pana Zbożnego z Konarzewa Konarzewskiego – Zbożny (Auctus) Konarzewski, z Konarzewskich h. Pobóg. Na sejmie w 1626 r. uchwalono konstytucję znoszącą m.in. z Konarzewskiego infamię za udział w nadużyciach niekarnych oddziałów wojskowych, tzw. kup swawolnych, BONIECKI X, 56; VC, III, t. 1, 361.

Z ... konfidencyją – z zaufaniem.

atestacyją – łac. *attestatio* – poświadczenie, potwierdzenie.

[76]

Jan Maciej Piasecki – osoba niezidentyfikowana.

w dzień Ofiarowania Naświętszej Panny – 21 listopada.

Katarzyny z Bierczej Os<s>olińskiej – Katarzyna Bierecka Ossolińska (1578 Lublin – 1625), donatorka kościoła dominikańskiego, por. sekcja 73; NOWOWIEJSKI, 244, 247; M. Kierczuk-Macieszko, *Otoczone kultem obrazy maryjne w kościele dominikańskim w Lublinie*, „Roczniki Humanistyczne” t. 61, 2013, z. 4, s. 270–289; WADOWSKI, 239.

zdesperowawszy o mnie wszyscy – straciwszy co do mnie nadzieję.

[77]

Symon Karmański – osoba niezidentyfikowana.

Jezmaryjej Trzeciej Reguły – Izmaryja (Ezmaryja) Maciejowska, profeska krakowska, pierwsza przełożona bernardynek w Lublinie (1618–1622), zob. *Kronika bernardynek lubelskich 1618–1885*, oprac. A. Szylar, Lublin 2009, s. 36, 38.

zakonnica Trzeciej Reguły – bernardynka, zakonnica Trzeciego Zakonu Regularnego Świętego Franciszka z Asyżu (łac. *Moniales Tertii Ordinis Regularis Sancti Francisci Assisiensis*). Konwent bernardynek powstał w latach trzydziestych XVI w. Po soborze trydenckim nowa, zreformowana fundacja bernardynek działała od 1617 r. (fundacja Piotra Czernego, Marcina Siemieńskiego, biskupa kijowskiego oraz

Jadwigi Sobieskiej, wojewodziny lubelskiej). Kościół Bernardynek wybudowany został w latach 1636–1658 pod wezwaniem Świętego Piotra.

tabliczkę osoby swej i z świecą i ofiarą – tabliczka wotywna połączona z innymi działaniami wotywnymi – ofiarą świecą i ofiarą pieniężną, JAGLA, 67–75.

apertury – nacięcia, rany.

wyleżeć z tego przypadku – wyleczyć się, wyjść cało z choroby.

atom – otom.

Stanislaum Skomorowski – duchowny niezidentyfikowany.

Adamus Malecki – por. sekcja 19.

Bartosz Krocowicz – por. sekcje 19, 36, 37.

Krzysztof Uznański – por. sekcje 19, 78. W sekcji 19 jest forma Krzysztof Uszański.

[78]

Stanisław Rycharski – zob. sekcje 35, 36, 54.

[79]

Jędrzej Rzewiński – osoba niezidentyfikowana.

prosiła mię o kitajkę – kitajka – cenna, cienka, jedwabna tkanina pochodzenia wschodniego.

[80]

Jan Olszowski z Olszowic – osoba niezidentyfikowana.

Jerzego Budziszewskiego – osoba niezidentyfikowana.

książęcia jego mości Jerzego Zasławskiego, wojewodzica wołyńskiego – Jerzy Zasławski (1592–1636), syn księcia Janusza, wojewody wołyńskiego i Aleksandry Sanguszkówny.

Bełżyce – miasto w Polsce, w woj. lubelskim, w XVI i XVII w. był to jeden ważniejszych ośrodków małopolskiego kalwinizmu.

Stanislaum Skomorowski – por. sekcja 77.

Stanislaos Sieczko – por. sekcje 23, 35, 36, 37, 43, 54, 62, 81, 88, 90.

Alberto Dąbrowski – zob. sekcje 23, 54, 88, 90.

Ioanne Stryiak – por. sekcje 36, 54.

[81]

Piotr z Międzygórza Zaklika – osoba niezidentyfikowana.

Ioannem Molawicki – Jan Molawicki, mieszczanin lubelski, rajca lubelski w 1627 r., burmistrz 1627, zm. 1627, RIABININ 1931, s. 33, 38.

W inwentarzu ksiąg Konstancji i Jana Molawickich odnotowano *Historia de Lignae Sanctae Crucis*, TORÓJ 1997, s. 13–14, 99–104.

Petrus Malinski – osoba niezidentyfikowana.

Alexander Konopnica – por. sekcje 61, 62, 113, 115.

Stanislaus Siczko – por. sekcje 23, 35, 36, 37, 43, 54, 62, 80, 88, 90.

[82]

Wincenty Sesenkowiusz – zob. sekcje 24, 25, 84.

ślawetnego Sebastiana Kajka, notariusza publicznego – zob. sekcje 10, 21, 22, 23, 24, 36.

[83]

Zuzanna, Jana Bielańskiego małżonka a córka Jana Pogroszowskiego – Jan Pogroszowski, zob. sekcja 67.

ojca Mateusza, przeora ojców dominikanów – Mateusz z Sieradza, przeor 1599–1602, PRZEORZY, 20.

Matthiam Punikowski – osoba niezidentyfikowana.

Laurentius Tarkowski – zob. sekcja 74.

Bartosz Tobońkiewicz – osoba niezidentyfikowana.

[84]

nobilis Phiedora Kisielowna – Fedora (Teodora) z Kisielów h. Światołdycz, córka Hrehorego (Grzegorza) Kisiela, podsędka włodzimierskiego, rotmistrza i zasłużonego żołnierza z czasów Stefana Batorego, żona Michała Orańskiego h. Kościesza. Fedora była siostrą słynnego Adama Kisiela, wojewody kijowskiego z czasów powstania Chmielnickiego, BONIECKI X, 94–95; Z. Wójcik, *Kisiel Adam*, PSB, t. 12, Kraków–Wrocław 1966–1967, s. 487–490.

dziecięciem chodząc, gdy czas przyszedł – spodziewając się dziecka, gdy nadszedł czas porodu.

Vincentium Sesenkovium – zob. sekcje 24, 25, 82.

Stanisław Szajkiewicz – osoba niezidentyfikowana.

Matthaeus Szwałkowic – osoba niezidentyfikowana.

[85]

Jerzy z Winogroda, mieszczanin lubelski – osoba niezidentyfikowana.
otok mi zagoił – ślad po uderzeniu mi zagoił.

[86]

Katarzyna Kolanowa – osoba niezidentyfikowana.
w Cierniejowie – Czerniejów, wieś w woj. lubelskim, 15 km na północny
wschód od Lublina.

[87]

Katarzyna Jędrzejowa Kolanowa – zob. sekcja 86.

[88]

Jadwiga Ślosarka – ślusarka, niezidentyfikowana, por. sekcja 89.
Laurentium Tarkowski – por. sekcje 73, 84.
Stanislaus Sieczko – kupiec, por. sekcje 23, 35, 36, 37, 43, 54, 62, 80, 81, 90.
Albertus Dąbrowski – por. sekcje 23, 54, 80, 90.

[89]

Wacław Ślosarz – osoba niezidentyfikowana.
nie tuszył – nie miał nadziei na życie.

[90]

stercus vacae – krowieniec. Odchody zwierząt hodowlanych, tak świeże, jak i suszone, uznawane były za skuteczne lekarstwo na przeróżne przypadłości: bezpłodność, bóle żołądka, wrzody, wzdęcia. Okłady z gorącego krowieńca uznawano za środek na choroby oczu. Używanie krowieńca zalecane było m.in. przez Marcina Siennika, *Herbarz to jest ziół tutecznych, postronnych i zamorskich opisanie*, Kraków 1568; idem, *Lekarstwa doświadczone, które zebrał uczony lekarz [...]* *Jana Pileckiego, któremu są przydane lekarstwa końskie z ćwiczeniem tego lekarza*, Kraków 1564; i Stefana Falimirza, *O ziołach i o mocy ich*, Kraków 1534; A. Luto-Kamińska, *W szesnastowiecznym świecie medykamentów i technologii dla leczenia chorób wszelakich*, „Kultura Współczesna” t. 102, 2018, nr 3, s. 75–90; M. Milewska, *Pracownicy ochrony zdrowia Mazowska Północnego w latach 1865–1915*, „Rocznik Mazowiecki” t. 25, 2013, s. 111–131.

Ioannem Wielkoszowic, locum notarii publici tenentis – osoba niezidentyfikowana.

Albertus Dąbrowski – por. sekcje 23, 54, 80, 88.

Stanislaus Sieczko – zob. sekcje 23, 35, 36, 37, 43, 54, 62, 80, 81, 88.

Alexand(er) Szwajczarski civis Petricoviensis – osoba niezidentyfikowana.

Adalbertus Sebastianowicz apothecarius Lublinensis – osoba niezidentyfikowana.

[91]

Regina Pelczonka, pana Szymona Domańskiego małżonka – osoby niezidentyfikowane.

księżdz Abraham, zakonnika Świętego Dominika – zob. sekcja 45.

w czerwonej kitajce zawinione – zawinięte z jedwabną, czerwoną tkaninę.

[93]

Symon Korzeniowski – osoba niezidentyfikowana.

Bractwa Panny Przenaświętszej Różańca Świętego – różaniec jako forma religijności był szczególnie propagowany w XVII w. przez dominikanów, z którego to środowiska w ogóle się wywodził. W Polsce do upowszechnienia różańca przyczynił się Wojciech Sękowski OP, jeden z przeorów klasztoru lubelskiego, o którym Ruszel pisał także w *Tryumfie na dzień chwalebny Świętego Jacka* (Wilno 1641). Bractwo Różańcowe było jednym z trzech bractw funkcjonujących przy kościele św. Stanisława. Miało ono w kościele kaplicę z ołtarzem oraz wydzieloną przestrzeń do pochówków w podziemiach świątyni. Szczególnie ważną i hojną donatorką bractwa, jego kaplicy i oddzielnego skarbcza była Katarzyna Ossolińska z Birczy (zob. sekcja 76). Jak wspomina autor, bractwo było też organizatorem pielgrzymek brackich (por. sekcja 61). Do dziś zachowała się księga bracka i choraągiew z 1618 r., zob. WADOWSKI, 272–272.

ocięć Chryzostom – Jan Chryzostom Sankowski, dominikanin lubelski, przeor 1629–1631, także subprzeor, PRZEORZY, 55.

[94]

Marcin Wróblowski, mieszczanin lubelski – osoba niezidentyfikowana.

[95]

Grzegorz Świerkot z powiatu przemyskiego – osoba niezidentyfikowana.
w dryjakwiowej wódce – nalewce / wódce z driakwi. Driakiew lśniąca to rodzima miododajna bylina, która występuje dość pospolicie w Sudetach, Tatrach, Karpatach Wschodnich i Pieninach. Rośnie na halach górskich, skałach, stokach, szczelinach, podłożu wapiennym. Syreniusz chwalił wódkę z polnej driakwi, która miała być skutecznym lekarstwem na powietrze morowe. Roślina uznawana była za leczniczą wobec wielu dolegliwości i chorób, zob. A. Trojanowska, *Rosliny lecznicze stosowane w czasie morowego powietrza opisane w Zielniku Szymona Syreniusza (1613)*, „Medycyna Nowożytna” t. 28, 2022, z. 1, s. 75–108.

kwaterkę ... wypieł – kwatorka – miara objętości równa około 1/4 kwarty lub 1/16 garnca, tj. około 1/4 litra.

Adamum Cornificium – Adam Kornificjusz, „burmistrz powietrzny”, tzn. pełniący funkcję burmistrza w czasie zarazy w mieście w latach 1623–1625.

Laurentio Tarkowski – zob. sekcje 23, 88, 90.

Matthia Skorbek / Skarbek – niezidentyfikowany duchowny z kościoła szpitalnego.

presbyter de lazareto – lazaret – potoczna nazwa dla kościoła św. Wojciecha w Lubinie i prowadzonego przy nim szpitala-przytułku.

Vincentio Sesencovio – zob. sekcje 23, 82, 84.

Matthia Kołyszkwowic – zob. sekcje 47, 48, 54, 61.

[96]

wielmożne książę Zaslawskie, Aleksander wojewoda braclawski – Aleksander Zasławski h. Baklay (po 1577–1629), książę, kasztelan wołyński, wojewoda braclawski i kijowski, starosta żytomierski, drugi ordynat ostrogski. Deputat trybunału koronnego z województwa wołyńskiego w 1610, 1618, 1623 r.

małżonki swej, Eufrozyny księżnej z Ostroga – Eufrozyna (zm. 1628), żona Aleksandra Zasławskiego, córka kasztelana krakowskiego Janusza Ostrogskiego.

rekognicyją – łac. *recognitio* (rozpoznanie) – kwit, potwierdzenie.

[97]

Elżbieta Tarłowska z województwa wołyńskiego haeres in villa ulchowiecka – dziedziczka wsi Ulcha na Wołyniu (powiat Nowogród Wołyński, obecnie Zwiąhel).

[98]

Elżbieta Korniaktowa z domu Tęczynskich – chodzi zapewne o Elżbietę z Ossolińskich, żonę Konstantego Korniakta h. Krucini (1582–1624). Ich synem był Aleksander Zbigniew Korniakt (1612–1639). Córka Aleksandra, której dotyczy cud, to Elżbieta, przyszła żona Marcina Konstantego Krasickiego, kasztelana przemyskiego, *BO-NIECKI XI*, 158–159; *URUSKI, VII*, s. 216. Elżbieta Korniaktowa należała do hojnych donatorek kościoła i klasztoru dominikańskiego, wspomagała także finansowo dominikanów w Przemyślu, fundując stypendia dla lektorów. Wspomniana wcześniej Katarzyna z Birczy Ossolińska (sekcja 76) i Elżbieta Korniaktowa korzystały także z dominikańskich spowiedników, zob. S. Jaroszewski, *Ojciec Paweł Ruszel, dominikanin lubelski (1593–1658), promotor Krzyża Świętego*, Lublin 2000, s. 85, 95; *NOWOWIEJSKI*, 244, 248; *WADOWSKI*, 275, 533.

srebrną pozłocistą z krzysztalowym krzyżem – srebrną pozłacaną z kryształowym krzyżem.

[99]

Glinka Jaczyński, pisarz ziemski wiśnicki – Adam Glinka Janczewski z Janczewa h. Trzaska, pisarz ziemski wiski w latach 1631–1671, zm. 1671, *AGAD, Metryka Koronna 178*, k. 377v–378.

[100]

Zygmunt Władysław Olencki – Ołędzcy h. Rawicz to bardzo rozległa rodzina, wywodząca się z Podlasia i ziemi łukowskiej. Do Wielkopolski przeniósł się prawdopodobnie Paweł Ołędzki z Krzymoszy, poślubiając Zofię z Bielejewa. Bohater cudu, Zygmunt Władysław Ołędzki, to zapewne syn Pawła i Zofii, Biblioteka Kórnicka PAN, Teki Dworzaczka, Grodzkie i ziemskie. Wschowa, część 1: 1198 (nr 208) 1652, http://www.teki.bkpan.poznan.pl/index_regesty.html (dostęp: 2 VI 2024).

od Lublina dwadzieścia mil – około 150 km. Odpowiadałoby to odległości, w jakiej od Lublina znajdują się gniazda Olędzkich, jak np. Olędy czy Krzymosze, NIESIECKI, VII, 69.
petocie – wybroczyiny.

[101]

Krzysztyzna Alchimiścina, żona Piotra Alchimyty, mieszczanina lubelskiego – osoba niezidentyfikowana.

[102]

Zofija Piotrowska z powiatu chełmskiego – osoba niezidentyfikowana.
straszliwie piersiami robił – ciężko oddychał.

[103]

Koliczkowa z powiatu brzeskiego – osoba niezidentyfikowana.

[104]

Zuzanna Antonikowa z Jełży – osoba niezidentyfikowana.

[105]

Anna Wojnowska – osoba niezidentyfikowana.
z trafunku połknęła – niechący, przypadkowo połknęła.

[106]

Kazimierz Kazanowski aulae praefectus Sacrae Regiae Maiestatis – Adam Kazanowski h. Grzymała (1599–1649), od 1642 r. marszałek nadworny koronny, kasztelana sandomierski, podkomorzy koronny, ożeniony z Elżbietą ze Słuszków; był przyjacielem Władysława IV Wazy.

wotum swoje srebrne na kształt serca – serce wotywnie było jednym z najczęściej spotykanych darów wotywnych. Wota tego rodzaju z jednej strony odwzorowywały cierpiący organ (tak jak się dzieje w przypadku tego bohatera), z drugiej symbolizowały dar duchowy i miłość do Boga. Wota serdeczne, oprócz najprostszej formy miały kształt serca z wiązką płomieni umieszczonych na górze lub wokół całej formy, serca zaopatrzonego w inskrypcję osobistą, serca pokrytego hierogramami (najczęściej IHS, MARIA) i znakami narzędzi Męki

Pańskiej (np. gwoździe), mogły zawierać wizerunek wolanta lub postaci świętej, zob. JAGLA, 67–75.

[107]

Jakub Kobuszewski, pleban kielczowski – Kielczewice – wieś w Polsce położona w woj. lubelskim, nad rzeką Bystrzycą (dopływ Wieprza), niedaleko Lublina.

podczas klimakteryku – podczas okresu nieszczęść. Klimakter (tu klimakteryk) oznaczał dawniej nieszczęśliwy rok, który miał przypadać co siedem lat, także okres siedmioletni w dziejach lub w życiu człowieka.

boleść... szledziony – ból śledziony.

[108]

dnia czwartego nowembra – 4 listopada

ksiądz Mikołaj Tatowic, pleban przewalski – prawdopodobnie wieś Przewały na Wołyniu, w której od XV w. był kościół parafialny, zob. SGKP, IX, 181.

[109]

Krasuska z Włodawy – osoba niezidentyfikowana.

sprędką – prędko.

[110]

inflamacyja – łac. *inflammatio* – zapalenie.

[111]

Glinka, łowczy halicki – Jan Glinka h. Trzaska, sekretarz królewski, łowczy halicki w latach 1627–1648, *Urzednicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku (ziemie halicka, lwowska, przemyska, sanocka)*. Spisy, oprac. K. Przyboś, Wrocław 1987, nr 120; BONIECKI VI, 74.

Pani Madaleńskiej – osoba niezidentyfikowana.

z czołnu – z czołna.

[112]

N. Hański – osoba niezidentyfikowana.

Andrzej Kobyleński – osoba niezidentyfikowana.

- Relacja zaczerpnięta z dokumentu notarialnego spisane go przez Marcina Ościechowskiego, zamieszczona została także w *Faworze niebieskim*, zob. FAWOR, 76–78.
- Bogdan Chmielnicki* – (1595–1657) hetman zaporoski, przywódca powstania kozackiego przeciwko Rzeczypospolitej w latach 1648–1657. *atestacyja* – łac. *attestatio* – poświadczenie, potwierdzenie.
- Albertus Lewicki* – Wojciech Stanisław Lewicki, pisarz urzędu wójtowskiego w latach 1621–1636, ławnik lubelski 1637–1638, wójt 1639–1646, burmistrz 1648–1652, zm. w 1652 r. w wyniku zarazy morowego powietrza, RIABININ 1928, 49–50, 62; RIABININ 1931, 40; JAKIMIŃSKA, 187.
- Aleksander Konopnica* – 1598–1660, syn Sebastiana i Katarzyny Kretkówny, rajca lubelski w latach 1621–1660, wykształcony w Padwie, wielokrotny burmistrz Lublina, zm. 1660, RIABININ 1931, 33; SBML 3, 155–156; JAKIMIŃSKA, 186; M. Stankowa, *Konopnica Aleksander*, PSB, t. 13, Kraków–Wrocław 1967–1968, s. 575–576.
- Jan Reklowski* – kupiec, krawiec, rajca lubelski w latach 1622–1652, burmistrz Lublina, prowizor szpitala św. Łazarza, senior Bractwa Miłosierdzia, zm. w 1652 r. w wyniku zarazy morowego powietrza, RIABININ 1931, 33, 41; TORÓJ 1997, 167.
- Piotr Zakulski* – pisarz lubelskiego urzędu wójtowskiego w latach 1637–1642, ławnik 1640–1647, wójt 1648–1651, rajca lubelski 1653–1671, wielokrotny burmistrz Lublina, RIABININ 1928, 50–51, 62; RIABININ 1931, 25, 33.
- M. Albertus Samborski* – Wojciech Samborski, lekarz, ławnik lubelski od 1640 r., zm. w 1652 r. w wyniku zarazy morowego powietrza, RIABININ 1928, 18, 28; RIABININ 1933, 29.
- Mikołaj Sz wajko* – ławnik lubelski w latach 1640–1652, zm. w 1652 r. w wyniku zarazy morowego powietrza, RIABININ 1928, 42; TORÓJ 1990, 148.
- Stanislaus Krepski* – osoba niezidentyfikowana.
- Alexius Mokrański* – osoba niezidentyfikowana.
- Iacobus Bon, aurifaber civitatis Lublinensis* – Jakub Bon, złotnik lubelski, czynny od 1639 r., zm. w 1653 r. W latach 1649 i 1650 sekretarz starszym cechu od młodszego stołu, ZŁOTNICZY, 62.

[114]

Na ścianie zachodniej kościoła Dominikanów został zawieszony obraz z pocz. XVIII w. przedstawiający temat *Faworu niebieskiego* – odwrót wojsk Chmielnickiego spod Lublina po modlitwach i procesji z relikwiami Krzyża Świętego.

prymaryjusz, rebelizant – przywódca, buntownik.

w Łabuniach – Łabunie, wieś na wschód od Lublina, w połowie drogi do Zamościa, dawniej własność Oleśnickich, Zamoyskich, Firlejów, SGKP, V, 536; FAWOR, 78.

kosze ta<t>arskie – obozowiska tararskie.

na oko swoje ognie, pożary i dymy widzieliśmy, tak we dnie jako i w nocy – o płonącym widnokręgu widzianym ze wschodnich murów miasta zob. FAWOR, 78.

[115]

Dalszy ciąg relacji o cudzie nad Lublinem, zob. FAWOR, 79–81.

A było to na wielkim zegarze – wielkim zegarem był ten na wieży kościoła farnego (dziś nieistniejącego). Miał on dość dużą, a nawet nieproporcjonalną tarczę. Precyzowanie zdarzeń przez odniesienie do zegara miejskiego z jednej strony należało do poetyki zeznań, z drugiej zaś zegar był jednym z miejsc kluczowych w przestrzeni miasta, w narracjach miejskich stanowił miejsce pamięci. Jednym ze sposobów budowania prawdy opowieści jest w tekście przestrzeń – miasto i jego elementy, obiekty, ikonosfera. Dominikanin przypomina miejski zegar, kościół Michała Archaniola, wschodnie mury i widok z nich w tym czasie, stanowiących wspólnotę doświadczenia mieszkańców i miejsca pamięci, zob. FAWOR, 140; A. Nowicka-Struska, „*Horror vacui*” w *królewskim mieście. Mirakularne przestrzenie Lublina w XVIII-wiecznych księgach cudów*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF – Philologiae*” t. 41, 2023, nr 2, s. 15–42; J. Kuczyńska, *Kościół farny św. Michała w Lublinie*, Lublin 2004, s. 50.

trwało przez godzinę dwa kwadransy godzinę – W *Faworze niebieskim* zjawisko opisane jest jako trwające tylko pół godziny.

Martinus Oście<c>howski – ksiądz Marcin Ościechowski, kanonik, notariusz apostolski i konsystorza lubelskiego, prepozyt kościoła Świętego Ducha, zob. H. Łopaciński, *Z czasów wojen kozackich. Przyczynki do*

dziejów Lublina z lat 1648–1655. Ze źródeł współczesnych zebrane, „Przegląd Historyczny” t. 9, 1909, nr 2, s. 230; FAWOR, 140.

[116]

Miasto Lublin ... deklarowało to przez to wotum swoje – jest to tzw. wotum zbiorowe odnoszące się do wspólnych losów mieszkańców miasta, zob. JAGLA, s. 72.

missa votiva cantata de Sancta Cruce – msza wotywna to msza okolicznościowa, odprawiona na życzenie. Rok później (1653) rada miasta Lublina ufundowała srebrną, złożoną koronę oraz sukienkę do obrazu Matki Boskiej czczonej w kościele w Kijanach, W. Smoleń, *Ilustracje świąt kościelnych w polskiej sztuce*, Lublin 1987, s. 227.

oba urzędy – rada miejska i ława.

[117]

Jan Kazimierz – Jan II Kazimierz Waza (1609–1672) – król Polski i wielki książę litewski w latach 1648–1668, syn króla Zygmunta III Wazy i Konstancji Habsburżanki, arcyksiężniczki austriackiej, brat króla Władysława IV Wazy. Tytułarny król Szwecji do 1660, kardynał w latach 1646–1648. Abdykował w 1668 r. Jan Kazimierz był w Lublinie 9 lipca 1649 r., co upamiętniają dwa obrazy w kościele Dominikanów, zob. FAWOR, 88.

Eufemija Walicka – cud przywrócenia wzroku pannie Walickiej, zob. FAWOR, 88. Na ścianie zachodniej znajduje się obraz z pocz. XVIII w. przedstawiający adorację relikwii Drzewa Krzyża Świętego przez króla Jana Kazimierza, posła weneckiego i Eufemię Walicką.

poseł wenecki – Andrea Contarini, dyplomata wenecki towarzyszący królowi, zob. FAWOR, 88.

[118]

księdza przeora lubelskiego – Jana Chryzostoma Polewicza, który pełnił tę funkcję w latach 1639–1641, 1642–1645, 1650–1652. Ostatnia kadencja rozpoczęła się 19 marca 1650 r., zob. PRZĘORZY, 81–85.

kwartanie – gorączce.

niżeli – niż.

nie tuszono – nie dawano nadziei.

[119]

Dominik Ożarowski – dominikanin lubelski odnotowany w 1641 r., WADOWSKI, 307.

de civitate Calis – Portus Cale (obecnie Porto w Portugalii). Do 1640 r. Portugalia była połączona z Hiszpanią unią personalną, przypisanie miasta Hiszpanii wynika zatem z pomyłki lub niewiedzy autora. W Porto znajduje się jeden z najsłynniejszych klasztorów (wówczas) dominikańskich – Convento de Santa Maria da Vitória, zwany Klasztorem w Batalha.

[120]

Marcin Kalinowski jadąc do obozu przez Lublin – Marcin Kalinowski, h. Kalinowa, wojewoda czernihowski, od 1646 r. hetman polny koronny. Po bitwie pod Korsuniem dostał się do niewoli tatarskiej, w której przebywał 2 lata. Po odzyskaniu wolności powrócił do swych hetmańskich obowiązków. W dn. 20–23 lutego 1651 r. rozbił wojska kozackie dowodzone przez pułkownika Daniłę Nieczaję w bitwie pod Krasnem. Był dowódcą lewego skrzydła w bitwie pod Beresteczkiem w czerwcu 1651 r. Poległ w bitwie pod Batohem 2 czerwca 1652 r., W. Czaplński, *Kalinowski Marcin*, PSB, t. 11, Kraków–Wrocław 1962–1964, s. 462–463; URZĘDNICY, nr 1563.

wszystkie swoje wojenne i powodzenia ofiarował – scena ofiarowania zdobytcy wojennych – chorągwi jako *votum* w kościele Dominikanów w obecności króla Jana Kazimierza i królowej Marii Ludwiki jest tematem jednego z obrazów w prawej nawie kościoła, co rozmija się z wersją Ruszla, w świetle której Kalinowski ofiarował vota królowi, a ten odesłał je do Lublina.

sławnego pułkownika Nieczaję – Daniło Nieczaj (Nyczaj, 1612–1651), pułkownik kozacki braclawski, jeden najsławniejszych dowódców powstania Chmielnickiego. W dniach 20–23 lutego 1651 r. doszło do bitwy pod Krasnem, w czasie której wojska polskie dowodzone przez Marcina Kalinowskiego rozbiły oddziały Nieczaję, a sam kozacki dowódca poległ, zob. W.A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648–1651*, Kraków 2009, s. 328–329; M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, oprac. J. Dziegielewski, Warszawa 2000, s. 59.

pana Krzysztofa Tyszkiewica, wojewodę czerniechowskiego – Krzysztof Tyszkiewicz h. Leliwa, zm. 1659/60, pułkownik królewski, podczaszki kijowski, starosta żytomierski, wojewoda czernihowski od 1654 r., zob. NIESIECKI IX, 181; L.A. Wierzbicki, *Senatorowie koronni na sejmach Rzeczypospolitej w XVII wieku*, Warszawa 2017, s. 162; URZĘDNICY, nr 191, 1564.

Beresteczkiem – pod Beresteczkiem armia polska prowadzona przez króla Jana Kazimierza starła się z połączonymi siłami tatarsko-kozackimi dowodzonymi przez Bohdana Chmielnickiego i chana Islam Gireja. Zwycięska bitwa rozegrała się pomiędzy 28 czerwca a 10 lipca 1651 r., a jej zasadnicza część między 28–30 czerwca.

chan, widząc to i sam szwank otrzymaawszy – chan tatarski Islam Girej w czasie bitwy dostał się pod ostrzał.

udał się w ucieczkę, odbiegszy kosza – Tatarzy uciekli w panice z pola bitwy, pozostawiając swój obóz i Kozaków.

armatą – uzbrojeniem.

aż konie swe zabijali i trupami ich na błotach wielkich sobie mościli, aby po nich uchodzić mogli – po klęsce pod Beresteczkiem część oddziałów kozackich wycofała się na bagniska nad Płaszówką, gdzie zbudowali twierdzę obwarowaną wozami taborowymi, wzmocnioną zatopionymi w bagnie wozami, namiotami, drzewami. Był to ostatni akord bitwy beresteckiej zakończony rzezią Kozaków, zob. R. Romański, *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, Warszawa 2009, s. 337–338.

[121]

intercesyjnej – łac. *intercessio* – pośrednictwo, wstawiennictwo.

Jerzego Ossolińskiego z Jego Mością księdzem biskupem chełmskim, Mikołajem Gniewoszem – kanclerz Jerzy Ossoliński (1595–1650) z biskupem Mikołajem Gniewoszem przybyli do Lublina w imieniu króla Jana Kazimierza po zwycięstwie pod Beresteczkiem, aby odprawić dziękczynne nabożeństwo przed drzewem Krzyża Świętego w dzień święta Podwyższenia Krzyża Świętego, zob. WADOWSKI, 348 (choć Wadowski powołuje się tu na Ruszla *Skarb nigdy nieprzebrany*). W kościele dominikańskim znajduje się Kaplica Matki Bożej Opieki fundowana przez Ossolińskich, stąd zapewne uwaga Ruszla o „intercesyjnej Panny Przenaświętszej”. Mikołaj Gniewosz

(1595–1654) był biskupem wrocławskim, nie piastował godności biskupa chełmskiego, VADEMECUM, 54; [red.], *Gnicwosz Mikołaj Wojciech*, PSB, t. 8, Kraków–Wrocław 1959–1960, s. 146–147; W. Czapliński, *Ossoliński Jerzy*, PSB, t. 24, Kraków–Wrocław 1979, s. 403–410.

[122]

Zofija Szornelowa – Zofia z Ganów Szornelowa. Pierwsza żona Jerzego Szornela h. Dołęga, pospółka (od 1653), a następnie sędziego lubelskiego (od 1658), bardzo aktywnego w życiu publicznym województwa lubelskiego, dziedzica m.in. Popkowic i dzierżawcy Wilkołaza. Brał udział w spotkaniach Rzeczypospolitej Babińskiej. Dotychczas w historiografii panuje przekonanie, że zmarła ona w roku 1641 – zapiska u Ruszla pozwala zweryfikować datę jej śmierci, A.U. Wnuk, *Jerzy Szornel herbu Dołęga z Popkowic, sędzia ziemski lubelski i jego testament*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” t. 4, 2012, s. 151–175.

[123]

Jan Oraimski, podsędek czerniejowski – zapewne chodzi o Jakuba Woynę-Orańskiego, który był podsędkiem czernihowskim w latach 1637–1662. Następnie awansował na sędziego czernihowskiego, zm. ok. 1673 r. Wielokrotny poseł na sejmy i deputat Trybunału Koronnego z woj. czernihowskiego, zob. *Deputaci Trybunału Koronnego 1578–1794. Spis*, cz. 3: 1661–1700, oprac. L. Wierzbicki, Warszawa 2017, s. 33, 57, 79; URZĘDNICY, nr 1380, 1437.

[124]

Kazimierz Wilkanowski – Wilkanowscy h. Lis, rozsiedleni głównie na Mazowszu i w Prusach Królewskich, NIESIECKI IX, 338–340.

O Kazimierzu brak bliższych informacji.

łożną chorobą – łózkową, wymagającą leżenia, tj. ciężką.

trunnę – trumnę.

wikary maniewski – nie wiadomo, czy chodzi tu o Maniewo, wieś k. Obornik w Wielkopolsce, czy wieś Maniewo w powiecie krzemienieckim.

[125]

jeden więzień, który na gardło był wsadzony do więzienia złoczyńców – motyw cudownego uratowania skazańca z rąk kata jest często pojawiającym się tematem opowieści mirakularnych i hagiograficznych. W historiografii występuje np. w *Rocznikach* Długosza (pod 1452 r. jest historia o Stanisławie vel Iwanku ocalonym od kazi w Lublinie), por. H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło. Kat w społeczeństwie Polski XIV–XVI w.*, Warszawa 1986, s. 74; P. Dymmel, *Związki Jana Długosza z Lublinem*, „Roczniki Humanistyczne” t. 48, 2000, z. 2, s. 99–121.

manelach – kajdanach.

przez naruszenia oków – bez naruszenia oków.

[126]

Zuzanna Wicińska – prawdopodobnie błąd w nazwisku, możliwe Wiewińska, Wietrzyńska, NIESIECKI, IX, 293, 327.

jakobym oczy moje na tabliczce – wota ofiarowywane do miejsc kultu miały często kształt uratowanych czy uzdrowionych cudownie części ciała, m.in. oczu, zob. JAGLA, s. 186–192.

[127]

Hieronim Brzezicki z Cichobu <r>*za* – Cichobórz, wcześniej Cichoburz, wieś w powiecie hrubieszowskim.

kwadregesymę – kwadregesyma – Wielki Post (z łac. *Quadragesima*).

[128]

z apostołem świętym chlubią się Krzyżem – św. Pawłem, zob. Ga 6,14: „Co do mnie, nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata”.

trochę puryfikaterza – puryfikaterz – element tzw. bielizny kielichowej: niewielkich rozmiarów kawałek białego materiału.

infunduje – łac. *infundo* – wlewa.

[129]

nie zstawało – nie wystarczało.

[130]

Modlitwy, hymny, pieśni stanowiły uroczyste zakończenie druków hagiograficznych bądź religijnych.

Ubroń – obroń

[131]

De Sancta Cruce prosa – sekwencja o Krzyżu Świętym najczęściej przypisywana dwunastowiecznemu mnichowi Adamowi ze św. Wiktora, poecie, teologowi, muzykowi. Skomponował on około 58 sekwencji na różne dni roku liturgicznego, zob. Adam ze Świętego Wiktora, *Seqwencje*, red. Ł. Libowski, A. Strycharczuk, Lublin 2023.

Laudes Crucis attolamus – por. sekcja 11.

In profundum vidit mersas / Una cum Maxentio – Marcus Aurelius Valerius Maxentius, cesarz rzymski od 306 r., rywal Konstancyntyna Wielkiego o tron cesarski. W 312 r. doszło do wojny pomiędzy nimi, która zakończyła się klęską Maksencjusza, który w czasie bitwy na moście Mulwijskim utonął w Tybrze.

Fusi Thraces caesi Persae / Sed et partis Dux adversae / Victus ab Heraclio – Flavius Heraclius (574–641) cesarz bizantyjski. W 627 r. w bitwie pod Niniwą rozgromił armię perską. Wówczas odzyskał zrabowane przez Persów relikwie Krzyża Świętego, które zwrócił do Jerozolimy.

Ligna legens in Sarepta / Spem salutis est adepta – nawiązanie do wdowy z Sarepty Sydońskiej, która zbierała drewno interpretowane jako późniejsze belki krzyżowe (1 Krl 17,8–24).

[132]

Teodor Michał Obuchowicz – herbu własnego (zm. ok. 1658), podkomorzy mozyrski, brat Filipa Kazimierza Obuchowicza, wojewody smoleńskiego i witebskiego. Nie są znane inne jego dokonania literackie, jak również nie wiadomo, dlaczego Ruszel zamieścił tekst jemu przypisany w *Skarbie nigdy nieprzebranym*, NIESIECKI, VII, 18.



BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Adam ze Świętego Wiktora, *Sekwencje*, red. Ł. Libowski, A. Strycharczuk, Lublin 2023.
- Andrzejowicz W., *Ogród różany abo opisanie dwóch szczepów wonnej róży hierychuntskiej, to jest o dwu świętych różańcach dwojga bractw błogostawionej Panny Maryjej Naświetszego Imienia Pana Jezusowego w Zakonie Kaznodziejskim wszczepionych*, Kraków 1627, druk. Fr. Cezary, przedruk Druk. OO. Jezuitów, Wilno 1646.
- Cianaveni de Asculo T., *Historia brevi descripta compendio, de sacratissimo ac salutifero Crucis dominicae ligno Lublinum translato*, Cracoviae 1618 (tłum.: [G. Godzimirski], *Historia krótko opisana o Przenaświetszym i zbawiennym Drzewie Krzyża Pańskiego*, druk. A. Piotrkowczyk, Kraków 1618).
- Falimirz S., *O ziołach i o mocy ich*, Drukarnia Floriana Unglera, Kraków 1534.
- Frydrychowicz D., *S. Hyacinthus Odrovastus principalis hierarchicus universalis, regni Poloniae patronus...*, Drukarnia Akademicka, Kraków 1687.
- Jemiolowski M., *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, oprac. J. Dziegielewski, Warszawa 2000.
- Kronika bernardynek lubelskich 1618–1885*, oprac. A. Szylar, Lublin 2009.
- Kronika Marcina Kromera*, t. 1, ks. III, wyd. M. Błażowski, Sanok 1868.
- Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, druk. H. Wietor, Kraków 1521.
- Maciej z Miechowa, *Tractatus de duabus Sarmatiis Asiana et Europiana et de contentis in eis* [S. Grimm, M. Wirsung], Auguste Vindelicorum 1518.
- Materiały źródłowe do dziejów Żydów w księgach grodzkich lubelskich z doby panowania Zygmunta III Wazy 1587–1632*, oprac. H. Gmiterek, Lublin 2014.
- Patrologia cursus completus. Series Latina*, t. 101, wyd. J.P. Migne, Parisiis 1844–1855.

- Ruszel P., *Tryumf na dzień chwalebny Jacka świętego, wielkiego patrona i apostoła polskiego*, Drukarnia Akademicka, Wilno 1640.
- Siennik M., *Herbarz to jest ziół tutecznych, postronnych i zamorskich opisanie*, druk. M. Szarfenberg, Kraków 1584.
- Siennik M., *Lekarstwa doświadczone, które zebrał uczony lekarz [...] Jana Pileckiego, któremu są przydane lekarstwa końskie z cwiczeniem tego lekarza*, druk. Ł. Andrysowicz Kraków 1564.
- Starowolski Sz., *Monumenta Sarmatarum, viam universae carnis ingressorum*, druk. F. Cezary – Wdowa i Dziedzice, Kraków 1655.
- Walerian M., *Historia perbrevis quo pacto videlicet magna portio Crucis Christi in oppidum Lublin pervenit*, druk. A. Piotrkowczyk, Cracoviae 1537.

Opracowania

- Abraham W., *Uzupełniony katalog dawnych łacińskich biskupów kijowskich*, „Collactanea Theologica” t. 18, 1937, s. 413–426.
- Barącz S., *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce*, Lwów 1861.
- Bosiacka A., *Religijność na Podlasiu w świetle ksiąg cudów z XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2007.
- Chachaj J., *Czwartek, Ponikwoda, Podzamcze i Słomiany Rynek do początków XVII wieku*, w: *Lublin. Historia Dzielnic w 700. rocznicę lokacji miasta*, red. J. Chachaj, H. Mącik, D. Szulc, Lublin 2017, s. 23–30.
- Chachaj J., *Jeden czy dwa groby? Transformacja obrazu czasu i przestrzeni sakralnej Lublina w dziełach Jana Długosza na przykładzie dominikańskiego kościoła św. Stanisława*, „Roczniki Humanistyczne” t. 61, 2013, z. 2, s. 41–61.
- Chynczewska-Hennel T., *Ostrogski Janusz*, PSB, t. 24, Wrocław 1979, s. 481–486.
- Cytowska M., *Ostatni poeta starożytności – Wenancjusz Fortunatus*, „Meander” t. 28, 1973, s. 307–320.
- Czapliński W., *Kalinowski Marcin*, PSB, t. 11, Kraków–Wrocław 1962–1964, s. 462–463.
- Czapliński W., *Ossoliński Jerzy*, PSB, t. 24, Kraków–Wrocław 1979, s. 403–410.

- Deputaci Trybunału Koronnego 1578–1794. Spis, cz. 3: 1661–1700*, oprac. L. Wierzbicki, Warszawa 2017.
- Dymmel P., *Związki Jana Długosza z Lublinem*, „Roczniki Humanistyczne” t. 48, 2000, z. 2, s. 99–121.
- Dywan T., *Kształtowanie kultury prowincjonalnej w katolickich sanktuariach maryjnych na Kresach południowo-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, Łódź 2014.
- Dziok-Strelnik I., *Bibliografia starych druków lubelskich 1630–1800*, Lublin 1997.
- Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996.
- Froch W., Kobylińska-Szymańska M., *Kłęski moru w Lublinie w XVI i XVII wieku w świetle ksiąg miejskich*, „Archiwum Historii Medycyny” t. 40, 1977, nr 4, s. 383–397.
- Gacia T., *Motyw krzyża w twórczości Wenancjusza Fortunata na przykładzie Vexilla Regis*, „Roczniki Humanistyczne” t. 46, 1998, z. 3, s. 101–112.
- Gawarecki H., Paulowa M., Stankowa M., *Kłęski pożarów w Lublinie*, „Rocznik Lubelski” t. 16, 1973, s. 211–225.
- [red.], *Gniewosz Mikołaj Wojciech*, PSB, t. 8, Kraków–Wrocław 1959–1960, s. 146–147.
- Grochulska B., *Jarmarki w handlu polskim w drugiej połowie XVIII wieku*, „Przegląd Historyczny” t. 64, 1973, z. 4, s. 793–821.
- Hemka A., Olędzki J., *Wrażliwość mirakularna*, „Polska Sztuka Ludowa” t. 44, 1990, nr 1, s. 8–14.
- Hemperek P., *Oficjalat okręgowy w Lublinie XV–XVIII w. Studium z dziejów organizacji i kompetencji sądownictwa kościelnego*, Lublin 1974.
- Jaroszewski S., *Dominikańscy przeorzy konwentu św. Stanisława B.M. w Lublinie 1582–1660*, Lublin 2001.
- Jaroszewski S., *Ojciec Paweł Ruszel, dominikanin lubelski (1593–1658), promotor Krzyża Świętego*, Lublin 2000.
- Kierczuk-Macieszko M., *Otoczone kultem obrazy maryjne w kościele dominikańskim w Lublinie*, „Roczniki Humanistyczne” t. 61, 2013, z. 4, s. 270–289.
- Kłoczowski J., *Wielki zakon XVII-wiecznej Rzeczypospolitej u progu swego rozwoju. Dominikanie polscy w świetle wizytacji generalnej z lat 1617–1619*, „Nasza Przeszłość” t. 39, 1973, s. 103–180.

- Korespondencja Krzysztofa księcia Zbaraskiego koniuszego koronnego 1612–1627*, oprac. A. Filipczak-Kocur, Opole 2015.
- Kossowski A., *Lublin w latach „potopu”*, „Roczniki Humanistyczne” t. 6, 1957, nr 5, s. 223–257.
- Kramiszewska A., *Prawdziwie jest to dom Boga i brama do nieba. Opowieść etiologiczna miejsc świętych w zwierciadle sztuki*, Lublin 2012.
- Kroczak J., *Barokowe druki o cudownych obrazach wobec czarów*, w: *Staropolska literatura dewocyjna. Gatunki, tematy, funkcje*, red. I. Dacka-Górzynska, J. Partyka, Warszawa 2015, s. 285–297.
- Kroczak J., *Staropolskie relacje o cudach w Jarosławiu. „Morze łask i pociech...” Jana Kwiatkiewicza*, w: *Wirydarz staropolski i oświeceniowy*, red. R. Magryś, J. Kowal, G. Trościński, Rzeszów 2020 (*Podkarpacie Literackie*, t. 1), s. 155–169.
- Kuczyńska J., *Kościół farny św. Michała w Lublinie*, Lublin 2004.
- Litwornia A., *W Rzymie zwyciężonym Rzym niezwyknięty. Spory o Wieczne Miasto (1575–1630)*, Warszawa 2003.
- Luto-Kamińska A., *W szesnastowiecznym świecie medykamentów i technologii dla leczenia chorób wszelakich*, „Kultura Współczesna” t. 102, 2018, nr 3, s. 75–90.
- Łopaciński H., *Z czasów wojen kozackich. Przyczynki do dziejów Lublina z lat 1648–1655. Ze źródeł współczesnych zebrane*, „Przegląd Historyczny” t. 9, 1909, nr 2, s. 228–248.
- Milewska M., *Pracownicy ochrony zdrowia Mazowsza Północnego w latach 1865–1915*, „Rocznik Mazowiecki” t. 25, 2013, s. 111–131.
- Milewska-Ważbińska B., *Ars Epitaphica. Z problematyki łacińskojęzycznych wierszy nagrobnych*, Warszawa 2006.
- Mrozowski P., *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994.
- Myśliński K., *Lublin na dawnych szlakach handlowych*, w: *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, red. A. Witusik, T. Radzik, Lublin 1997, s. 27–49.
- Nastalska-Wiśnicka J., *Staropolskie piśmiennictwo sanktuaryjne jako źródło do badań nad kultem maryjnym na ziemiach Rzeczypospolitej*, „Textus et Studia” 2015, nr 4 (4), s. 47–70.
- Niewiadomska M., *Wiersze o Krzyżu Wenancjusza Fortunata. Próba interpretacji*, „Przegląd Tomistyczny” t. 9, 2003, s. 281–310.
- Nowicka-Struska A., *„Horror vacui” w królewskim mieście. Mirakularne przestrzenie Lublina w XVIII-wiecznych księgach cudów*, „Annales

- Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF – Philologiae” t. 41, 2023, nr 2, s. 15–42.
- Nowicka-Struska A., *O relikwii czy o sobie samym? Źródła, realizacja i cel utworu Andrzeja Wargockiego „O Krzyżu i Ukrzyżowanym”*, w: *Sarmackie theatrum*, t. 8: *W poszukiwaniu nowości*, red. M. Barłowska, M. Walińska, Katowice 2020, s. 92–115.
- Nowicka-Struska A., *Pamięć zbiorowa i pamięć miasta w świetle lubelskich dominikańskich przekazów mirakularnych XVII i XVIII wieku*, w: *Memuarystyka w dawnej Polsce*, red. P. Borek, D. Chemperek, A. Nowicka-Struska, Kraków 2016, s. 83–98.
- Nowosielska E., *Melancholia, szaleństwo i inne „choroby głowy” w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 2021.
- Pawłowski A., *Rabunek lubelskiej relikwii Drzewa Krzyża Świętego w 1655 roku oraz jej zwrot do Rzeczypospolitej*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” t. 12, 2014, s. 7–21.
- Rejestr poborowy województwa lubelskiego (powiat lubelski i urzędowski z r. 1626, ziemia lukowska z r. 1620)*, oprac. J. Kolasa, K. Schuster, red. S. Ingot, Wrocław 1958.
- Romański R., *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, Warszawa 2009.
- Serczyk W.A., *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648–1651*, Kraków 2009.
- Skórska-Jarmusz A., *Zbrodnia i kara w świetle wybranych listów i pamiątek drugiej połowy XVII stulecia*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica” t. 2, 2003, s. 113–126.
- Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 2, red. J. Bartmiński, Lublin 2017.
- Smoleń S., *Ilustracje świąt kościelnych w polskiej sztuce*, Lublin 1987, s. 227.
- Sochacka A., *Stefan (zm. 1416/17)*, PSB, t. 43, Kraków–Warszawa 2004–2005, s. 147–149.
- Stankowa M., *Konopnica Aleksander*, PSB, t. 13, Kraków–Wrocław 1967–1968, s. 575–576.
- Szewczyk R., *Ludność Lublina w latach 1583–1650*, Lublin 1947.
- Tokarska-Bakir J., *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etnograficznych. Wielkie opowieści*, Kraków 2000.
- Torój E., *Inwentarze księgozbiorów mieszczan lubelskich z lat 1591–1678*, Lublin 1997.

- Torój E., *Z dziejów lubelskiego księgarstwa w XVII wieku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF” t. 8, 1990, s. 141–163.
- Trajdos T., *Biskupstwo katolickie w Kijowie i dominikanie kijowscy XIV–XV wieku*, „Nasza Przeszłość” t. 137, 2022, s. 27–68.
- Trojanowska A., *Rośliny lecznicze stosowane w czasie morowego powietrza opisane w Zielniku Szymona Syreniusza (1613)*, „Medycyna Nowożytna” t. 28, 2022, z. 1, s. 75–108.
- Urzędnicy województw kijowskiego i czernihowskiego XV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Janas, W. Kłaczewski, Kórnik 2002 (*Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy, Ziemie ruskie*, t. 3, z. 4).
- Urzędnicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku (ziemie halicka, lwowska, przemyska, sanocka). Spisy*, oprac. K. Przyboś, Wrocław 1987 (*Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy, Ziemie ruskie*, z. 1).
- Walpole A.S., *Early Latin Hymns*, Cambridge 1922.
- Wargocki A., *O Rzymie pogańskim i chrześcijańskim ksiąg dwoje*, wyd. J. Sokolski, red. J. Krocak, Warszawa 2011.
- Wierzbicki L.A., *Senatorowie koronni na sejmach Rzeczypospolitej w XVII wieku*, Warszawa 2017.
- Wiślicz T., *Dziwne przypadkowe i nadzwyczajne. Zbiory miraculów z XVII i XVIII wieku jako źródło do badań kulturowych*, w: *Staropolska literatura dewocyjna. Gatunki, tematy, funkcje*, red. I. Dacka-Górzyńska, J. Partyka, Warszawa 2015, s. 225–234.
- Wiślicz T., *Wrażliwość mirakularna w świetle ksiąg cudów z XVI–XVIII wieku*, w: *Ecclesia, cultura, potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa*, red. P. Kras, A. Januszek, A. Nalewajek, W. Polak, Kraków 2006, s. 387–395.
- Wiśniewska H., *Sebastian Fabian Klonowic. Urzędnik i poeta królewskiego miasta Lublina (materiały źródłowe 1570–1603)*, Lublin 2010.
- Witkowska A., *Miracula średniowieczne – funkcje przekazu ustnego i zapisu literackiego*, w: *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław 1978, s. 181–188 (przedruk w: eadem, *Sancti. Miracula. Peregrinationes. Wybór tekstów z lat 1974–2008*, Lublin 2009, s. 193–200).
- Witkowska A., Nastalska J., *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, t. 1: *Słownik hagiografów polskich*, Lublin 2007.

- Wnuk A.U., *Jerzy Szornel herbu Dołęga z Popkowiec, sędzia ziemski lubelski i jego testament*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” t. 4, 2012, s. 151–175.
- Wojciechowski L., *Do Świętej Katarzyny na Synaju i w Aleksandrii. Opis pielgrzymki w nurcie piśmiennictwa pątniczego – od Breydenbacha do Wargockiego (1486–1610)*, Lublin 2013.
- Wojciechowski L., *Drzewo przenajszlachetniejsze. Problematyka Drzewa Krzyża w chrześcijaństwie zachodnim (IV – połowa XVIII wieku). Od legend do kontrowersji wyznaniowych i piśmiennictwa specjalistycznego*, Lublin 2003.
- Wójcik Z., *Kisiel Adam*, PSB, t. 12, Kraków–Wrocław 1966–1967, s. 487–490.
- Wyczawski H.E., *Wargocki Andrzej*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 4, red. idem, Warszawa 1983, s. 386–387.
- Wzorek J., *Drzewo Krzyża Świętego. Kościół OO. Dominikanów w Lublinie*, Lublin 2008.
- Zakrzewska-Dubasowa M., *Organizacja gminy ormiańskiej w Zamościu w XVI–XVII wieku*, „Rocznik Lubelski” t. 3, 1960, s. 63–82.
- Zakrzewska-Dubasowa M., *Ormianie zamojscy i ich rola w wymianie handlowej i kulturalnej między Polską a Wschodem*, Lublin 1965.
- Zakrzewska-Dubasowa M., *Z badań nad osadnictwem ormiańskim na ziemiach Zachodniej Ukrainy i dawnej Rzeczypospolitej*, „Rocznik Lubelski” t. 15, 1972, s. 169–189.
- Zaremska H., *Niegodne rzemiosło. Kat w społeczeństwie Polski XIV–XVI w.*, Warszawa 1986.
- Zielińska E., *Domniemany nagrobek Mikołaja Gomółki w Jazłowcu*, w: *Mikołaj Gomółka. Epoka i dzieło. Materiały z konferencji naukowej Sandomierz, 8–9 października 2008 r.*, red. T. Giergiel, Sandomierz 2009, s. 111–135.
- Zielińska E., *Rękopiśmienny przewodnik po Lublinie i guberni lubelskiej z roku 1886*, w: *Lublin w kulturze, kultura w Lublinie. Dziedzictwo kulturowe miasta od średniowiecza do współczesności*, red. P. Dymmel, R. Jop, Lublin 2018, s. 401–422.



INDEKS

Wobec niemożności rozstrzygnięcia niektórych nazwisk lub ich podwójnego brzmienia, uwzględniane są obydwie wersje

- Abraham Władysław 135
Abraham, dominikanin 61, 85, 150, 162
Adam ze Świętego Wiktora 139, 174
Albert Wielki, św. 133
Alchimista Piotr 91, 165
Alchimiścina Krzysztyna 24, 27, 91, 165
Ambroży, św. 130
Anastazjusz, protopop 36, 132
Andronik II Paleolog, cesarz bizantyjski 39, 135
Andrzej z Krakowa, dominikanin, biskup kijowski 17, 36, 38, 40, 133, 134, 136
Andrzejowicz Walerian 141
Anna Porfirogenetka, księżna ruska 36, 130
Antonikowa Zuzanna 92, 165
- Baniowicz Maciej 70, 71, 155
Barącz Sadok 13, 133
Barłowska Maria 7, 143
Bartkowicz z Czerniejowa 82
Bartmiński Jerzy 156
Bazyli II Bułgarobójca, cesarz bizantyjski 35, 130
Bąkowska Jagnieszka 77
Bednarz Matiasz 55, 56, 148
Benedyktowa Dorota 56, 148
Bielawska Zuzanna z Pogroszowskich 80, 160
Bielawski Jan 80, 160
Bielski Joachim (*Bilscius Joachim Volscius*) 35, 131
Bielski Marcin 131
Biondo Flavio (*Blondus Flavius*) 36, 132
Błażowski Marcin 131
Bon Jakub 96, 97, 99, 167
Boniecki Adam 158, 160, 164, 166

Borek Piotr 7, 142
Borzysław, benedyktyn, biskup kijowski 135
Bosiacka Anna 7
Bożej Grzegorz 157
Bożej Stanisław 157
Bożej Tomasz 27, 74, 157
Bożejowa Ewa 27, 74
Breidenbach Bernhard 11
Broch Matiasz 67, 154
Brzezicki Hieronim 107, 173
Buczkowski Marcin 58, 72, 149, 156
Budziszewski Jerzy 78, 159
Bukowski Zygmunt 71, 72, 156

Cedrenus zob. Kedrenos Georgios
Chachaj Jacek 133, 151
Charzewski Adam 102, 103
Chądzyński Jan 151
Chemperek Dariusz 7, 142
Chmielnicki Bogdan 95, 97, 104, 160, 167, 168, 170, 171
Chynczewska-Hennel Teresa 146
Cianaveni de Asculo Thomas 11, 24, 129
Cichocki Jacek 70, 155
Contarini Andrea 169
Cytowska Maria 129
Czapliński Władysław 170, 172
Czechowicz Mikołaj 154
Czechowicz Wawrzyniec 67, 154
Czerny Piotr 158
Czulikowicz Marcjan 58, 149

Dacka-Górzyńska Iwona 7
Dąbrowski Wojciech (*Albertus*) 51, 64, 78, 83, 84, 146, 152, 159, 161, 162
Diotallei Francesco 43, 139
Długosz Jan 134, 137, 173
Domański Szymon 85, 162
Dymmel Piotr 15, 173

Dywan Tomasz 7
Dzięgielewski Jan 170
Dziok-Strelnik Irena 119

Eliasz, prorok 16

Falimirz Stefan 161
Falkowicz Paweł 65, 153
Filip, dominikanin, biskup kijowski 39, 136
Filipczak-Kocur Anna 149
Firlejowie, ród 168
Florczak Zofia 122
Fonseca Damian à 41, 138, 141, 142
Fortunat Wenancjusz 129
Froch Władysław 145
Frydrychowicz Dominik 133

Gacia Tadeusz 129
Gajno Jan 62, 151
Gajno Maryna 62, 151
Garczarz Jan 71
Gawarecki Henryk 142
Gąsowicz Wojciech 73, 157
Gelazy z Cezarei 130
Geremek Bronisław 7
Giergiel Tomisław 134
Giza Jan 54, 147
Gizina Dorota 54, 147
Glinka Jan 95, 166
Gmiterek Henryk 151
Gniewosz Mikołaj Wojciech 104, 171
Godzimirski Gabriel 11, 24, 129
Gołębiowski Jan 70, 71, 155
Gołkowicz Stanisław 64, 67, 152, 154
Górski Konrad 122
Grochulska Barbara 156
Grzebień Ludwik 11

Grzegorz, dominikanin 77
Grzegorz, książę ruski 137

Hański N. 95, 166
Helena (Holka), Olga Kijowska, wielka księżna kijowska 35, 130
Helena, św., cesarzowa bizantyjska 35, 41, 129, 130
Hemka Andrzej 7
Hemperek Piotr 20, 143, 146
Henryk, dominikanin, biskup kijowski 39, 135, 136
Henryk, mieszczanin, kupiec gdański 47, 143
Herakliusz, cesarz bizantyjski 110, 140
Herman z Reichenau 139
Herybert z Rotenburga 139
Hieronim, dominikanin 77
Horańska Fedora (Teodora) z Kisielów 80, 81, 160
Horański (Orański) Michaiło 80, 81, 160

Igor Rurykowicz, władca Rusi Kijowskiej 130
Inglot Stefan 152
Islam III Girej, chan 171
Iwanowicz Piotr 28
Iwaszkowicz Paweł 96, 97
Iwiński Wojciech (*Albertus*, Wiński) 72–74, 156, 157
Iwo, książę ruski 37, 40, 136, 137

Jaczyński Glinka zob. Janczewski Adam Glinka
Jagła Jowita 133, 159, 166, 169, 173
Jakimińska Grażyna 148, 167
Jakub, dominikanin, biskup kijowski 39, 136
Jan (zm. po 1477), jako biskup kijowski 40, 136
Jan II Kazimierz Waza, król polski 101, 169–171
Jan, dominikanin 54, 147
Janczewski (Jaczyński) Adam Glinka 90, 164
Januszek Agnieszka 7
Jaroszewski Szczepan 13, 14, 164
Jastrzębski Augustyn 22, 23
Jemiołowski Mikołaj 170

Jerzy z Winogroda 82, 161
Jop Robert 15
Justowa Ewa 57, 79, 148

Kajek Jan 20, 51
Kajek Sebastian 20–23, 41, 48, 50–52, 57, 79, 138, 145–148, 160
Kalinowski Marcin 103, 170
Karmański Symon 76, 158
Katarzyna, dominikanka 60, 150
Kazanowska Elżbieta ze Słuszków 165
Kazanowski Adam 93, 165
Kazanowski Kazimierz zob. Kazanowski Adam
Kazimierz III Wielki, król polski 40, 137
Kedrenos Georgios (*Cedrenus*) 36, 132
Kiełczewscy, rodzina 148
Kierczuk-Macieszko Małgorzata 158
Kisiel Adam 160
Kisiel Hrehory (Grzegorz) 80, 81, 160
Kisielkówna Maryanna 28
Klemens z Widawy, biskup kijowski 40, 136
Kliszewski Jan 19, 22, 45, 52, 143, 146
Kliszewski Piotr 143
Klonowic Sebastian Fabian 20, 138, 142
Kłoczowski Jerzy 18, 19, 139, 147
Kobuszewski Jakub 93, 166
Kobyleński Andrzej 95, 166
Kobylińska-Szymańska Maria 145
Kolanowa Katarzyna 82, 83, 161
Kolasa Jan 152
Koliczkowa, kobieta z powiatu brzeskiego 92, 165
Kołyškowic Maciej 61, 62, 64, 67, 87, 150, 152, 154, 163
Konarzewski Jan 105
Konarzewski Zbożny 75, 158
Konopnica Aleksander 67, 79, 96, 97, 99, 154, 160, 167
Konopnica Katarzyna Kretkówna 167
Konopnica Sebastian 154
Konstancja Habsburżanka, arcyksiężniczka austriacka 169

Konstancjusz Chlorus, cesarz rzymski 129
Konstantyn I Wielki, cesarz rzymski, św. 129, 130, 174
Konstantyn VIII, cesarz bizantyjski 35, 130
Konwierska Dorota 28
Korniakt Aleksander Zbigniew 89, 164
Korniakt Konstanty 164
Korniaktowa Elżbieta z Ossolińskich 89, 164
Kornificjusz Adam (*Cornificius*) 87, 1630
Korzeniowski Szymon 85, 86, 162
Kossowski Aleksander 28
Kowal Jolanta 7
Kramarczykowa, mieszcza 63, 152
Kramiszewska Aneta 7
Kras Paweł 7
Krasicka Elżbieta z Korniaktów 164
Krasicki Marcin Konstanty 164
Krasuska z Włodawy 94, 166
Krępski Stanisław 96, 97, 99, 167
Krocowicz Bartosz (*Bartholomeo*; Krocewicz, Kroczewic) 47, 57, 58, 72,
77, 144, 149, 159
Kroczak Jerzy 7, 11
Kromer Marcin (Kromerus) 35, 131
Kryspin, św. 44, 140
Kryspinian, św. 44, 140
Kuczyńska Jadwiga 168
Kurnicka Anna 66, 153
Kurnicki Chrzystof 66, 153

Laktancjusz, teolog chrześc. 130
Lancki Paweł 50, 51, 145, 146
Laski Piotr 50, 146
Lemka Marcin 56, 148
Lemka Wawrzyniec 148
Lewicki Wojciech Stanisław (*Albertus*) 96, 97, 99, 167
Libowski Łukasz 174
Litwornia Andrzej 11
Luto-Kamińska Anetta 161

Łaski Piotr 21, 22
Łopaciński Hieronim 28, 29, 168

Maciejowska Izmaryja (Jezmaryja) 76, 158
Maciejowski Bernard 154
Madaleńska, szlachcianka 95, 166
Magryś Roman 7
Makowska Maryna z Wierzejskich 64, 153
Makowski Hieronim 69, 155
Makowski Piotr 64, 153
Maksencjusz, cesarz rzymski 110, 130, 174
Malecki Adam 47, 77, 144, 159
Maliński Piotr 79, 160
Maria Ludwika Gonzaga, królowa polska 28, 170
Mateusz z Sieradza, dominikanin 80, 105, 160
Mayenowa Maria Renata 122
Mazurowa Ewa 65, 153
Mazurowa Jagnieszka 72, 156
Mącik Hubert 151
Meller Katarzyna 7, 115
Miachałka Jan 71
Michał Waleczny, gospodar wołoski 70, 155, 156
Michał II ze Lwowa, biskup kijowski 40
Michałowski Jakub 28
Miechowita Maciej 35, 131
Migne Jacques Paul 134
Mikulanka Ewa 62, 63, 152
Milewska Marta
Milewska-Ważbińska Barbara 134, 161
Mojżesz, dominikanin, biskup kijowski 40, 136
Mokrański Aleksy 96, 97, 99, 167
Molawicka Konstancja 160
Molawicki Jan 22, 79, 160
Morawiecki Jan 73, 74, 157
Mościcki Jan 54, 147
Mrozowski Przemysław 135
Myśliński Kazimierz 151

Nalewajek Agnieszka 7
Narburt Wojciech 40, 136
Naszawiański Maciej 57, 148
Nastalska-Wiśnicka Joanna 7, 14
Nieczaj Daniło (Nyczaj) 103, 170
Niemira Wojciech 157
Niesiecki Kasper 152, 165, 171–174
Niewiadomska Magdalena 129
Nowicka-Struska Anna 7, 11, 16, 25, 26, 31, 115, 142, 168
Nowosielska Elżbieta 157
Nowowiejski Felicjan 157, 158, 164

Obuchowicz Filip Kazimierz 174
Obuchowicz Teodor Michał 112, 113, 174
Okolski Szymon 36, 39, 40, 133–136
Olencki (Olędzki) Zygmunt Władysław 90, 164
Oleśniccy, ród 168
Olędzcy, rodzina 164, 165
Olędzka Zofia z Bielejewa 164
Olędzki Jacek 7
Olędzki Paweł 164
Olędzki Zygmunt Władysław zob. Olencki Zygmunt Władysław
Olszowski Jan 78, 159
Oraimski Jan zob. Woyna-Orański Jakub
Orański Michał zob. Horański Michał
Ossolińscy, ród 171
Ossolińska Barbara 73, 157
Ossolińska Katarzyna z Biereckich 75, 76, 157, 158, 162, 164
Ossoliński Jerzy 104, 171
Ossoliński Prokop 157
Ostrogska Anna 11
Ostrogski Aleksander 22, 24
Ostrogski Janusz 21, 52, 53, 146, 163
Ostrogski Konstanty 146
Ościechowski Marcin 20–22, 99, 100, 167, 168
Ożarowski Dominik 22, 103, 170

Partyka Joanna 7
Paulin z Noli 130
Paulowa Stanisława 142
Paweł V (Camillo Borghese), papież 41, 43, 138, 139
Paweł, św. 173
Pawłowski Adam 28, 31
Pełczonka Regina 85, 162
Piasecki Jan 54, 57, 147, 149
Piasecki Jan Maciej 75, 158
Piasecki Stanisław 64, 67, 70, 71, 152–155
Piernikarz Maciej 71
Pinko Jan 61, 150
Piotr Donat z Iwicznej, franciszkanin 13, 21, 49, 57, 145, 148
Piotr II, metropolita kijowski 39, 135
Piotr, dominikanin 72
Piotr, notariusz 22, 102
Piotrawin, rycerz 150
Piotrowska Zofia 91, 165
Piwko Jan 74
Plezia Marian 124
Podlódowski Mikołaj 87
Pogroszowski Jan 70, 80, 156, 160
Polak Wojciech 7
Polewicz Jan Chryzostom 169
Porucznik Jan 67, 154
Potiomkin Piotr 28, 29
Prosieńec Tomasz 47, 144
Pruszcz Jacek 14
Przewoski Piotr 25, 31, 120
Przyboś Kazimierz 166
Przytycki Adam 142
Przytycki Baltazar 58, 149
Punikowski Maciej 22, 80, 160
Puszkarka Zofia 55, 147
Puszkarz Eliasz 55, 147
Puszkarz Jan 55

Radzik Tadeusz 151
Rakoczy Jerzy 151
Regowska Barbara zob. Ossolińska Barbara
Regowski Adam 73, 157
Rekłowski Jan 96, 97, 99, 167
Riabinin Jan 143, 144, 147, 148, 150, 154, 157, 160, 167
Ricci Katarzyna 139
Roche Alan de la, bł. 141
Rogowski Seweryn 64, 152
Rogulska Barbara zob. Ruszel Barbara z Rogulskich
Rogulski, mieszczanin 56, 148
Roman II Porfirogeneta, cesarz bizantyjski 35, 132
Romański Romuald 171
Różewski Matiasz 58, 149
Rożyńscy, rodzina 156
Rożyńska Anna 72
Rożyńska Zuzanna 72, 156
Rożyński Aleksander 72
Rożyński Paweł 156
Rubieszowski Walenty 145
Ruszel Barbara z Rogulskich 13
Ruszel Mikołaj 13
Ruszel Paweł (właśc. Marcin) 7, 8, 11, 13–26, 30–32, 118, 124, 126, 128,
129, 133, 134, 137, 139, 142, 145, 147, 162, 170–172, 174
Ruszel Stanisław 13
Rycharscy, rodzina 148
Rycharski Stanisław 57, 64, 77, 148, 152, 159
Rychlik Andrzej 64, 153
Rzewiński Jędrzej 77, 78, 159

Samborski Wojciech 96, 97, 99, 167
Samboryczykowa, mieszcza 74
Sankowski Jan Chryzostom 86, 162
Sapieha Fryderyk 13
Satura Wojciech 64, 152
Schuster Kamila 152
Sebastianowicz Wojciech 52, 64, 67, 84, 85, 152, 154, 162

Serczyk Władysław Andrzej 170
Serwatowski Walerian 134
Sesenek Stanisław 68, 154
Sesenkowiusz Wincenty 22, 23, 52, 79–81, 87, 146, 160
Sękowski Wojciech 162
Sieczko Elżbieta Lemkówna 146
Sieczko Stanisław 51, 57, 58, 64, 67, 78, 79, 83, 84, 146, 149, 152, 154,
159–162
Siemieński Marcin 158
Siennik Marcin 161
Siriadiensis Maciej 23
Skarbek Maciej (Skorbek) 87, 163
Skomorowski Stanisław 22, 47, 77, 78, 159
Skórska-Jarmusz Agnieszka 144
Skurzyna Zofia 65, 153
Słończewski, służący 105
Smoleń Władysław 169
Sobieska Jadwiga 159
Sobieszkański Aleksander 31
Sochacka Anna 136
Sokolski Jacek 11
Sowińscy, rodzina 152
Sowiński Stanisław 64, 152
Sprenger Jakub 141
Stanisław św. biskup 150
Stanisław, dominikanin 63
Stanisławska Regina 28
Stankowa Maria 142, 167
Starowolski Szymon 157
Stećko Stanisław 71
Stefan Batory, król polski 155, 160
Stefan, biskup lubuski 135
Strycharczuk Agnieszka 174
Stryjak Jan 57, 61, 64, 78, 149, 150, 152
Stryjak Wojciech 149
Susmara Antoni (*Susmarides*) 147
Szajkiewicz Stanisław 81, 160

Szewczyk Roman 148
Szornel Jerzy 172
Szornelowa Zofia z Ganów 104, 172
Szulc Dominik 151
Szwajcarski Aleksander 84, 85, 162
Szwajko Mikołaj 96, 97, 99, 167
Szwajkowic Mateusz 81, 160
Szwiderski Samuel 73, 157
Szwiderski (Świderski) Walerian 70, 155
Szylar Anna 158

Śłosarka Jadwiga 83, 161
Śłosarz Wacław 83, 84, 161
Światosław I, książę kijowski 130
Świderski Walerian zob. Szwiderski Walerian
Świerkot Grzegorz 86, 163

Tarkowski Wawrzyniec 22, 74, 80, 83, 87, 157, 160, 161, 163
Tarłowska Elżbieta 89, 164
Tatowic Mikołaj 94, 166
Tobiasz, dominikanin 86
Tobołkowicz Bartosz (*Bartholomeo*) 64, 80, 152, 160
Tokarska-Bakir Joanna 7
Torój Elżbieta 156, 160, 167
Trajdos Tadeusz 133, 135, 136
Trestka Michał 39, 136
Treter Tomasz 11
Trojan Wojciech 70, 155
Trojanowska Anna 163
Trościński Grzegorz 7
Tuliszowska Jadwiga 63, 152
Tuliszowski Zygmunt 63, 152
Tułkowicz Stanisław 69, 70, 155
Tusin Henryk 60, 74, 150, 158
Tusinowa Anna 59, 60, 150
Tyszkiewicz Krzysztof 103, 171

Urban VIII (Maffeo Barberini), papież 43, 44, 140, 141
Uruski Seweryn 148, 156, 164
Uszański (Uznański) Krzysztof 47, 77, 144, 159

Wadowski Jan Ambroży 18, 21, 134, 138, 143, 149, 155, 157, 158, 162,
164, 170, 171
Walerian Maciej 11, 129, 136
Walicka Dorota 101
Walicka Eufemia 101, 169
Walińska Marzena 7, 143
Walpole Arthur Sumner 129
Wapowski Bernard 35, 131
Wargocki Andrzej 11, 13, 17, 18, 20, 25, 45, 126, 130–133, 136, 138, 139,
142, 144–147
Wartanisz, Ormianin 61, 150
Wereżyński Gracjan 15, 16
Wieczkowicz Paweł 67, 70, 154, 155
Wieczorkowicz Jan 8, 27
Wieńska Zuzanna 106, 173
Wielkoszowic Jan 22, 84, 162
Wierzbicki Leszek Andrzej 171, 172
Wierzejska Maryna 64, 153
Wilkanowscy, rodzina 172
Wilkanowski Kazimierz 105, 172
Winogrocka (Winogrodzka) Katarzyna 66, 153
Winogrocki (Winogrodzki) Marcin 66, 153, 157
Wiński Wojciech zob. Iwiński Wojciech
Wiślicz Tomasz 7
Wiśniewska Halina 138
Witkowska Aleksandra 7, 14
Witusik Adam 151
Władysław IV Waza, król polski 165, 169
Władysław Jagiełło, król polski 36, 132, 134
Włodzimierz I Wielki, władca Rusi Kijowskiej 35, 36, 130–132
Włodzimierz II Monomach, władca Rusi Kijowskiej 35, 130, 131
Wnuk Anna Urszula 172
Wojciechowski Leszek 11, 130, 133

Wojnowska Anna 92, 165
Wojtkowska Katarzyna z Pruszyńskich 58
Wojtkowski Kasper (Gaspar) 57, 58, 149
Woronczak Jerzy 122
Woyna-Orański (Oraimski) Jakub 104, 105, 172
Wójcik Zbigniew 160
Wróblowski Marcin 86, 162
Wyczawski Hieronim Eugeniusz 11
Wyhowski Daniel 28

Zaklika Jagnieszka 68
Zaklika Jan 68, 69, 154
Zaklika Piotr 79, 160
Zakrzewska-Dubasowa Mirosława 151, 155
Zakulski Piotr 96, 97, 99, 167
Zamoyscy, ród 168
Zamoyski Jan Sariusz 70, 155, 156
Zaremska Hanna 173
Zasławska Aleksandra z Sanguszków 159
Zasławska Eufrozyna z Ostrogskich 87, 88, 163
Zasławski Aleksander 87, 89, 163
Zasławski Janusz 159
Zasławski Jerzy 78, 159
Zbaraska Anna z Czetwertyńskich 149
Zbaraski Janusz 149
Zbaraski Jerzy 149
Zbaraski Krzysztof 59, 149
Zielińska Ewa 15, 21, 134
Zygmunt II August, król polski 44, 141
Zygmunt III Waza, król polski 45, 169

Żniński Wojciech 57, 148
Żórawski Mikołaj 74, 157



SPIS TREŚCI

7	WPROWADZENIE
33	KSIĘGA TRZECIA O CUDACH WIELKICH TEJ CZĘŚCI DRZEWA KRZYŻA CHRYSZTUSOWEGO
115	KOMENTARZ EDYTORSKI
115	I. Wykaz znaków i skrótów edytorskich
118	II. Podstawa edycji
122	III. Zasady wydania
125	IV. Aparat krytyczny
129	OBJAŚNIENIA
175	BIBLIOGRAFIA
182	INDEKS

tom 9

Jan Stanisław Jabłonowski

*Ezop nowy polski, to jest życie Ezopa,
filozofa frygijskiego [...]*

wprowadzenie i opracowanie Sławomir Baczewski
Lublin 2013

tom 10

Paweł Ruszel

*Fawor niebieski podczas szczęśliwej elekcji na Królestwo
Polskie Pana Naszego Miłościwego Jana Kazimierza [...]*

wprowadzenie i opracowanie Anna Nowicka-Struska
Lublin 2013

tom 11

Józef Bartłomiej Zimorowic

*Iesus, Maria, Ioseph trisagii et trismegisti salutis
humanae Protopatroni [...] hymnis XXVII celebrati/
/Jezus, Maria, Józef po trzykroć święci
i po trzykroć wielcy, pierwsi Patroni zbawienia ludzkiego
[...] w XXVII hymnach uczczeni*

wprowadzenie i opracowanie Tomasz Lawenda przy
współudziale Roberta Sawy
przekład Robert Sawa
Lublin 2013

tom 12

Paweł Milejewski

*Psalmy Dawidowe na modlitwy chrześcijańskie
przełożone. Przydana jest k temu Rozmowa o modlitwie
i Modlitwy ludzi świętych z Biblijej wybrane*

wprowadzenie i opracowanie Katarzyna Meller
Lublin 2014

tom 13

Józef Wereszczyński

*Gościńiec pewny niepomiernym moczygębom a omierzłym
wydmikuffom świata tego do prawdziwego obaczenia
a zbytków swych pohamowania z Pisma świętego
i z rozmaitych autorów zebrany i wydany*

wprowadzenie i opracowanie Anna Sitkowa
Lublin 2014

tom 14

Jan Libicki

Horatius Flaccus

wprowadzenie i opracowanie Jacek Wójcicki
Lublin 2015

Dawne księgi o cudach jako *signum* epoki budzą zainteresowanie badaczy religijności, dziejów kultury, społeczeństwa, medycyny, mentalności. Wielość zachowanych przekazów skłoniła ich do sformułowania tezy o znamiennej dla kultury dawnej „wrażliwości mirakularnej”. Świetnym przykładem mentalności i drażliwości człowieka XVII wieku jest *Księga trzecia o cudach* lubelskiego dominikanina Pawła Ruszla.

W XXI wieku kamienice Lublina w jego najstarszej części, szczęśliwie ocalone z wojennych nieszczęść, stoją w ciszy jak niemi świadkowie przeszłości. Księgi mirakularne, a *Księga trzecia o cudach* pozostaje najważniejszą zachowaną tego typu księgą lubelską, zdradzają setki ludzkich spraw, których milczącymi obserwatorami były te same budynki i miejsca. Mikronarracje o cudach przywołują tupot ludzkich stóp z przeszłości, emocje i wzruszenia żywych mieszkańców i bywalców miasta. Ich, ksiąg mirakularnych, siła po stuleciach polega na udzieleniu głosu tym, którzy go nie mieli. Są to jedyne ślady ich istnienia. Narracje te sprawiają, że przestrzeń Lublina wypełnia się szepczącym tłumem, mikrohistoriami, postaciami, ocaleniami, nadzieją, szczęściem i rozczarowaniem.

Do tej pory w *Series Nova* ukazały się:

Tom 1: Sebastian Fabian Klonowic, *Gorais / Goraida*
wydała i przełożyła Grażyna Łabęcka-Józwiakowska

Tom 2: Sebastian Fabian Klonowic, *Philtron / Filtron*
wprowadzenie Tomasz Lawenda, przekład i opracowanie Mieczysław Mejor

Tom 3: Stanisław Sadowski, *Peomer, król messenijski*
wprowadzenie i opracowanie Małgorzata Mieszek

Tom 4: Radosław Grześkowiak, Jolanta Gwioździk, Anna Nowicka-Struska,
Karmelitańskie adaptacje „Pia desideria” Hermana Hugona z XVII i XVIII w.

Tom 5: Szymon Szymonowic, *Pentesilea / Pentezylea*, przełożyła i komentarzem opatrzyła Elwira Buszewicz

Tom 6: Dariusz Chemperek, *Rzeczpospolita Babińska. Monografia staropolskich źródeł literackich*

W przygotowaniu:

Sebastianus a Matre Dei, *Firmamentum symbolicum / Nieboskłon symboliczny*,
wprowadzenie i opracowanie Tomasz Lawenda, przekład Paweł Madejski



NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI

ISBN 978-83-67245-43-2

